JAK ZADBAĆ O BEZPIECZNY WYPOCZYNEK NAD WODĄ

Narodowy Fundusz Zdrowia - Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 170 (24 622) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 24.07.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

MAGAZYN

Relaks

Krzyżówka do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Uczelnie wyższe toną w długach, UŚ najbardziej

Trend jest w całym kraju, ale na czele tabeli katowicka uczelnia **– Str. 14-15**

Sala operacyjna za 36 mln zł w Górnośląskim Centrum Medycznym na Ochojcu. Marzenie prof. Andrzeja Bochenka **– Str. 6**

Górnicy mogliby budować metro lub budować schrony? Szyb „Grzegorz" to może ostatnia inwestycja dla górnictwa. Co dalej? **– Str. 9**

Telemagazyn

Z programem telewizyjnym i omówieniem najciekawszych propozycji

Ekstraklasa

Piłka znowu w grze. Startuje PKO BP Ekstraklasa, a w niej cztery zespoły z naszego regionu. Podolski w nowej roli

– Str. 29-30

FOT. DZIENNIK ZACHODNI

REKLAMA

0011550891

Chemik SANATORIUM UZDROWISKOWE

leczenie, rehabilitacja, wypoczynek w CIECHOCINKU

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK"
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- wczasy rodzinne
- pakiety świąteczne

więcej na stronie:
www.sanatoriumchemik.pl

tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

eprasa.pl 59a12be518

POLECAMY

JUTRO: Borówka w wielu odsłonach oraz Kaszuby, malowniczy region pełen atrakcji

24.07.2026
Piątek

Dziś imieniny: Kingi, Krystyny, Kunegundy, Olgi, Wojciecha
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

1886
Gottlieb Daimler zbudował 4-osobowy pojazd stylizowany na karocę z jednocylindrowym silnikiem o mocy 1,1 KM pod tylnym siedzeniem. Pojazd pokonywał 16 km/h.

1911
Amerykanin Hiram Bingham III odnalazł w peruwiańskich Andach najlepiej zachowane miasto Inków – Machu Picchu zbudowane w II połowie XV wieku.

1998
Sejm RP przyjął ustawę o wprowadzeniu trójstopniowego podziału terytorialnego państwa. Od 1.01. 1999 r. przywrócił powiaty i podział Polski na 16 województw.

2011
Zmarł Janusz Gniatkowski, piosenkarz zaliczany do kultowych solistów (m.in. przeboje „Maleńka Ewa", „Arrivederci Roma", „Bolero"). Jest pochowany w Częstochowie. **JJ**

24 LIPCA 2026

Dziś 205. dzień roku. Do końca roku zostało 160 dni.
Dzień będzie trwał 15 godz. 54 min., jest krótszy od najdłuższego o 53 min. i jest dłuższy od najkrótszego o 8 godz. 12 min.
Do końca astronomicznego lata pozostało 60 dni.
Przysłowie na dziś:
Kiedy lipiec daje deszcze, długie lato będzie jeszcze.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: d.wygas@dz.com.pl
Dzisiaj od godz. 9 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

DAWID WYGAS
797 602 030

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
21°C/10°C

jutro
26°C/11°C

Jeśli ekipa Mateusza Morawieckiego odejdzie, Prawo i Sprawiedliwość na Śląsku może stracić 170 tysięcy głosów

Fiasko rozmów ostatniej szansy, przełomu brak

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości i powodem znów jest stowarzyszenie Rozwój Plus posła Mateusza Morawieckiego. Już kilka miesięcy temu opisywaliśmy konflikt w PiS z tego powodu. Były premier rządu Zjednoczonej Prawicy podkreślał, że celem stowarzyszenia jest „tworzenie dodatkowej przestrzeni do dialogu, wymiany doświadczeń oraz inicjowania działań wspierających rozwój społeczny i gospodarczy Polski".

Jednak część ekspertów wskazywała, że to element budowy pozycji wewnątrz PiS lub nawet podchody pod budowę nowej partii na prawicy. Działanie wiązano m.in. z tym, że Morawiecki nie został wskazany na kandydata na premiera PiS po ewentualnym zwycięstwie tej partii w wyborach w 2027 roku – kosztem Przemysława Czarnka.

Najwyraźniej próby budowy pozycji wewnątrz partii lub nawet rozłamu obawia się prezes Jarosław Kaczyński wraz z kierownictwem ugrupowania. Już samo powołanie wywołało konflikt, który ostatecznie udało się zażegnać. Jak widać, tylko na moment.

Sprawa Rozwoju Plus wróciła teraz, w środku wakacji. Punktem zapalnym okazała się konwencja „Rozwój Plus Wy", którą organizuje stowarzyszenie Mateusza Morawieckiego. Konwencję ma otworzyć wystąpienie byłego premiera. Podczas wydarzenia zaplanowano szereg tematycznych dyskusji z udziałem ekspertów – związanych głównie z PiS – a także grilla.

Kierownictwo PiS uważa, że to konkurencja dla partii. 15 lipca prezydium PiS przyjęło uchwałę dotyczącą „zakazu działania oraz uczestnictwa członków partii w stowarzyszeniach, fundacjach i innych organizacjach o charakterze politycznym". Osoby, które do nich należą, dostały siedem dni na ich opuszczenie, w przeciwnym razie zostaną wykluczone z partii. W czwartek o północy minął termin na złożenie deklaracji.

Premier Morawiecki niezmiennie zapowiadał, że stowarzyszenie będzie działać. W odpowiedzi na uchwałę do kierownictwa PiS wysłano list, pod którym podpisało się 45 osób. To m.in. parlamentarzyści. Wskazali w nim, że Rozwój Plus nie jest żadną alternatywą dla PiS, ale próbą umocnienia partii, zdobycia utraconych głosów.

Pod wspomnianym listem podpisało się trzech posłów wybranych z województwa śląskiego. To Mateusz Morawiecki, Paweł Jabłoński i Grzegorz Puda. Sprawdziliśmy, czy – gdyby doszło do rozłamu w PiS – ile ta partia mogłaby – czysto hipotetycznie – stracić głosów. Dużo, bo nawet 21 procent względem wyniku z 2023 roku w wyborach do Sejmu we wszystkich okręgach na terenie województwa śląskiego.

Z całej trójki najwięcej głosów zebrał Mateusz Morawiecki. Choć pochodzi z Dolnego Śląska, to startował w 2023 roku z Katowic. Uzyskał 117 064 głosy, czyli aż 22,25% z całej listy (526 167 głosów). Jednak należy pamiętać, że był „jedynką" w okręgu katowickim, co utrudnia ocenę, ile faktycznie przyciągnęło wyborców jego nazwisko, a ile otrzymał z „automatu" jako lider jednej z największych partii w Polsce. Mimo tego na uwagę zasługuje jego wynik.

Grzegorz Puda w okręgu nr 31 (Bielsko - Biała) uzyskał drugi wynik na liście. Zagłosowało na niego 33 728 osób. To 7,57% z 163 506 głosów oddanych na tę listę w okręgu bielskim.

Paweł Jabłoński w okręgu nr 30 (Rybnik) z 22 996 głosami miał trzeci wynik za Michałem Wosiem i Bolesławem Piechą. Były wiceminister spraw zagranicznych uzyskał 6,03 % ze wszystkich 145 230 głosów zebranych na liście w rybnickim okręgu.

W sumie „harcerze" – tak nieformalnie jest określana grupa posłów PiS skupiona przy Morawieckim – w województwie śląskim zdobyli 173 788 z 818 166 głosów w województwie śląskim, czyli 21 procent.

Jednak jest oczywiste, że w przypadku rozłamu na PiS i Rozwój Plus ten liczby nie przeniosą się automatycznie. Nie wiadomo, ilu wyborców głosowało za listą, a ile za konkretnym nazwiskiem. Warto też zauważyć, że w przypadku rozłamu odeszłaby nie tylko grupa posłów, ale także sporo osób współpracujących w regionach na ostateczny wynik. Skalę tego jednak trudno oszacować na ten moment.

Wczoraj w samo południe doszło do spotkania i trzygodzinnych rozmów między Jarosławem Kaczyńskim i Mateuszem Morawieckim. Po nim rzecznik PiS Rafał Bochenek przekazał, „że rozmowy miały charakter konstruktywny, choć nie doprowadziły do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej". Przypomniał, że każdy parlamentarzysta tej partii ma te same prawa i obowiązki. Zwrócił uwagę, że o północy (z czwartku na piątek) minie czas na złożenie stosownych oświadczeń.

Wkrótce przekonamy się, co to oznacza dla parlamentarzystów i przyszłości PiS.

ARKADIUSZ BIERNAT
a.biernat@dz.com.pl

eprasa.pl 59a12be518

NA SYGNALE

Po pijackim rajdzie na A1 kierowca audi wreszcie za kratkami na trzy miesiące

Katarzyna Stacherczak

36-letni kierowca audi, który jechał pod wpływem alkoholu na autostradzie A1 koło Częstochowy, usłyszał wreszcie zarzuty. Wcześniejsza decyzja prokurator z Lublińca o wypuszczeniu go na wolność wywołała ogólnokrajowy skandal i interwencję Prokuratora Generalnego

RAPORTY DROGOWE AUTOSTRADA A1/TVN24

Pijanego w sztok kierowcę audi zatrzymali świadkowie

Do skandalicznego zdarzenia doszło w sobotę, 18 lipca. Świadkowie podróżujący autostradą A1 – w tym dziennikarze stacji TVN24 – zauważyli osobowe audi, którego kierowca jechał zygzakiem od krawędzi do krawędzi jezdni. Pijany rajd zakończył się w momencie, gdy auto otarło się o bok jadącego samochodu ciężarowego.

Wykorzystując sytuację, świadkowie natychmiast ruszyli do akcji. Sprawca do samego końca próbował uniknąć odpowiedzialności – wspólnie z pasażerem usiłowali w pośpiechu zamienić się miejscami na fotelu kierowcy. Wezwany na miejsce patrol policji poddał 36-latka badaniu alkomatem. Ten wydmuchał aż 2,7 promila alkoholu. Jak się okazało, mieszkaniec powiatu pabianickiego w ogóle nie powinien siedzieć za kółkiem. Ciążyły już na nim dwa prawomocne, sądowe zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a także miał cofnięte uprawnienia do kierowania.

Mimo skrajnej recydywy, prokurator z Lublińca podjęła bulwersującą decyzję o wypuszczeniu mężczyzny na wolność bez przedstawienia zarzutów i bez żadnych środków zapobiegawczych. Wywołało to natychmiastową i stanowczą reakcję na najwyższych szczeblach. Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Częstochowie, a wobec prokurator podejmującej decyzję wszczęto postępowanie służbowe. Zapowiedziano również odwołanie zastępcy Prokuratora Rejonowego w Lublińcu za brak należytego nadzoru nad dyżurem.

Krzysztof K. przyznał się do popełnienia przestępstwa. Stwierdził również, że przez cały dzień pił alkohol. Przyjechał do naszego województwa po samochód, który miał sprowadzić dla znajomego i w drodze powrotnej spowodował kolizję na autostradzie A1. W trakcie przesłuchania mężczyzna zasłaniał się częściowo niepamięcią z uwagi na stan upojenia alkoholowego.

Prokuratura skierowała wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny. Krzysztofowi K. grozi do 12 lat więzienia.

Wczoraj po południu mężczyzna decyzją częstochowskiego sądu został aresztowany na trzy miesiące.

Z REGIONU

Chorzów

Pożar kompleksu nowych apartamentów w centrum

Potężny pożar kompleksu Apartamenty Królewska Huta w Chorzowie w sąsiedztwie rynku wybuchł w środę, słup dymu był widoczny w sąsiednich miastach. Jeszcze wczoraj rano trwały działania strażaków. Nikomu nic się nie stało, a sytuacja została opanowana jeszcze nocą. W szczytowym momencie akcji gaśniczej z ogniem walczyły 24 zastępy straży i 66 ratowników. - Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, pożar był już w pełnej fazie rozwoju i nie było wiadomo nawet, z której strony się zaczął. To będą ustalać biegli w dochodzeniu - wyjaśnia kpt. Michał Adamek, rzecznik chorzowskiej straży pożarnej. Apartamenty Królewska Huta to inwestycja, która miała tchnąć nowe życie w centrum. Miesiąc temu pisaliśmy, że jest na ukończeniu. Teraz przyszłość tej części otuliny rynku stanęła pod znakiem zapytania. Nie wiadomo na razie ani co było przyczyną pożaru, ani jakie będą kolejne kroki inwestora. Biegły z zakresu pożarnictwa wyda opinię po przeprowadzonych wczoraj oględzinach. Ta jest też istotna dla policji, która prowadzi swoje postępowanie.
Więcej na dziennikzachodni.pl
MAS, KB

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ 0011546898

Bezpieczeństwo nad wodą zaczyna się od ciebie

Wakacje to czas wypoczynku nad wodą. Korzystając z uroków lata, pamiętajmy nie tylko o relaksie i ochłodzie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie swoim i innych. Kilka prostych zasad może pomóc uniknąć niebezpiecznych sytuacji i sprawić, że wakacyjny wypoczynek pozostanie miłym wspomnieniem.

Wybieraj strzeżone kąpieliska

Stosuj się do poleceń ratowników. Pamiętaj o oznaczeniach: biała flaga – kąpiel dozwolona, czerwona flaga zakaz kąpieli, brak flagi – brak nadzoru ratowników. Przestrzegaj stref wyznaczonych przez boje: białe – brodzik, czerwone – dla nieumiejących pływać, żółte – dla umiejących pływać.

Bezwzględnie zrezygnuj z alkoholu i środków odurzających

Ich spożycie zaburza ocenę sytuacji, osłabia refleks i koordynację ruchową, zwiększając ryzyko niebezpiecznych zdarzeń. W 2025 r. aż w 58 przypadkach przyczyną utonięcia był alkohol.

Nad wodą nie trać czujności – ona może uratować życie

Podczas wypoczynku zwracaj uwagę na to, co się dzieje wokół ciebie. Szczególnie ważne jest obserwowanie dzieci oraz osób, które mogą potrzebować pomocy. Szybka reakcja ma znaczenie, ale pamiętaj – nie możesz narażać własnego życia.

Pływając łódką, kajakiem, rowerem wodnym czy na desce SUP, zawsze zakładaj kamizelkę ratunkową.

Wybieraj stroje kąpielowe i akcesoria wodne w jasnych i intensywnych kolorach (pomarańczowy, żółty, neonowy), które zwiększają Twoją widoczność w wodzie. Unikaj kolorów zbliżonych do barw tafli wody.

W wakacyjnych planach uwzględniaj warunki pogodowe

Nie wchodź do wody podczas burzy, silnego wiatru lub ograniczonej widoczności. Nagłe zmiany warunków atmosferycznych zwiększają ryzyko wypadku i utrudniają bezpieczne opuszczenie wody

Nie ryzykuj skoku do nieznanej wody

Nieznane dno, zbyt płytka woda lub ukryte przeszkody mogą stanowić poważne zagrożenie. Nigdy nie skacz do wody bez upewnienia się, że jest to bezpieczne.

Pomagaj bezpiecznie

Widząc tonącą osobę, natychmiast wezwij pomoc: zaalarmuj ratownika, osoby w pobliżu lub zadzwoń pod numer **112** lub **601 100 100** (WOPR). Możesz również skorzystać z aplikacji **Moje IKP**, która umożliwia wezwanie służb i oferuje instrukcję pierwszej pomocy dostępną bez logowania.

Dane pokazują, że każdego roku nad wodą dochodzi do wielu tragedii. W 2025 roku w Polsce utonęły 292 osoby. Niepokojący jest także początek tegorocznego sezonu – od początku czerwca do 14 lipca 2026 roku życie straciły 82 osoby. Najczęściej do utonięć dochodziło w miejscach niestrzeżonych, a jednym z czynników ryzyka był alkohol.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta
800 190 590

eprasa.pl 59a12be518

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP POLSKICH LINII KOLEJOWYCH S.A. 0011552167

TORY | MOSTY | TUNELE

Myślisz, że to abstrakcja?
to mocny konkret

Nowoczesna i bezpieczna infrastruktura tworzona przez Polskie Linie Kolejowe S.A.

#NASZAKOLEJ

KPO zmienia kolej w województwie śląskim

Szybsze podróże, nowe perony i lepsza informacja dla pasażerów

Więcej o przedsięwzięciach KPO realizowanych przez Polskie Linie Kolejowe S.A. na stronie

www.plk-inwestycje.pl

Nowe tory i perony, krótsze czasy przejazdu, bezpieczniejsze skrzyżowania kolei z drogami oraz nowoczesna informacja pasażerska. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), Polskie Linie Kolejowe S.A. realizują w całym kraju inwestycje, które zwiększają dostępność kolei i wyraźnie poprawiają warunki codziennych podróży. Tak jest m.in. w województwie śląskim.

Prace obejmują zarówno modernizację ważnych tras regionalnych, jak i poprawę infrastruktury na stacjach i przystankach. Modernizacja linii kolejowej nr 97 pomiędzy Żywcem a Suchą Beskidzką poprawi dojazd w Beskidy i stworzy atrakcyjniejsze połączenie województw śląskiego i małopolskiego. Przebudowa linii nr 148 Pszczyna – Żory skróci podróże w południowej części regionu, a nowy wiadukt drogowy w Żorach zwiększy bezpieczeństwo i usprawni ruch w mieście. Uzupełnieniem inwestycji jest rozwój systemu informacji pasażerskiej w Żorach, Rybniku i na sąsiednich odcinkach. Zsynchronizowane komunikaty wizualne i dźwiękowe ułatwią podróżnym dostęp do aktualnych informacji o kursowaniu pociągów.

Najważniejsze inwestycje zbliżają się do zakończenia. Ich efektem będzie kolej szybsza, bardziej dostępna i lepiej odpowiadająca na potrzeby mieszkańców dojeżdżających do pracy, szkół i większych ośrodków miejskich. Zyskają także turyści, dla których pociąg stanie się wygodniejszym i bardziej ekologicznym sposobem dotarcia w Beskid Żywiecki.

Żywiec zyska nową jakość kolei

Modernizacja linii kolejowej nr 97 pomiędzy Żywcem a Suchą Beskidzką jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych obecnie na południu Polski. Trasa łączy województwa śląskie i małopolskie, a jej przebudowa poprawi jakość połączeń pomiędzy Żywcem, Suchą Beskidzką i Krakowem.

Na całym modernizowanym odcinku ułożono nowe tory. Przebudowa objęła stacje i przystanki, obiekty inżynieryjne oraz przejazdy kolejowo-drogowe. Dla podróżnych przygotowano 10 nowych peronów, które są wyposażone w wiaty, ławki, oświetlenie, czytelną informację pasażerską oraz ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych oraz niedowidzących.

Duże zmiany zachodzą w samym Żywcu. Powstał tu dodatkowy przystanek Żywiec Amfiteatr, który przybliży kolej mieszkańcom oraz osobom odwiedzającym miasto. Nowe miejsce zatrzymywania się pociągów ułatwi dojazd w rejon amfiteatru oraz pobliskich terenów rekreacyjnych. Jest to przykład inwestycji, która nie ogranicza się do odtworzenia dotychczasowej infrastruktury, ale realnie zwiększa dostępność transportu publicznego.

Tak jest m.in. w województwie śląskim. Zakres inwestycji obejmuje przebudowę ponad 100 obiektów inżynieryjnych, w tym przepustów, mostów i wiaduktu. Finalizowane są także prace na ponad 50 przejazdach kolejowo-drogowych. Nowa infrastruktura podniesie poziom bezpieczeństwa zarówno pasażerów kolei, jak i kierowców oraz pieszych.

Po zakończeniu inwestycji czas podróży pomiędzy Żywcem a Suchą Beskidzką skróci się o około 30 minut. Najszybsze

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

eprasa.pl 59a12be518

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP POLSKICH LINII KOLEJOWYCH S.A. 0011552161

pociągi będą mogły pokonać trasę z Żywca do Krakowa Głównego w około 100 minut. Dla mieszkańców Żywiecczyzny oznacza to sprawniejszy dojazd do stolicy Małopolski, natomiast dla turystów – wygodniejsze połączenie z jednym z najatrakcyjniejszych obszarów południowej Polski. Pociągi wrócą na zmodernizowaną trasę w grudniu 2026 roku.

Szybciej pomiędzy Pszczyną a Żorami

Dobiega końca także modernizacja linii kolejowej nr 148 na odcinku Pszczyna – Żory. Trasa ma duże znaczenie dla mieszkańców południowej części województwa śląskiego. Zapewnia połączenia w kierunku Rybnika i granicy z Czechami, a z drugiej strony umożliwia dojazd do Czechowic-Dziedzic, Bielska-Białej i miejscowości położonych w Beskidach.

Prace obejmują wymianę około 18 km torów i sieci trakcyjnej, przebudowę urządzeń sterowania ruchem oraz modernizację obiektów inżynieryjnych. Po zakończeniu inwestycji pociągi pasażerskie będą mogły rozwijać prędkość do 160 km/h, a składy towarowe do 100 km/h. Pozwoli to skrócić czas przejazdu pomiędzy Pszczyną a Żorami i zwiększyć możliwości wykorzystania trasy.

Najbardziej widoczne dla podróżnych zmiany dotyczą stacji Suszec i Radostowice oraz przystanków Pszczyna Czarków, Suszec Kopalnia i Suszec Rudziczka. Powstały tu nowe, wyższe perony, które ułatwią wsiadanie do pociągów i wysiadanie z nich. Obiekty wyposażone zostały w nowe wiaty, ławki, oświetlenie, nagłośnienie, tablice informacyjne oraz gabloty z rozkładem jazdy.

Dostęp do peronów ułatwią pochylnie i ścieżki naprowadzające. Dzięki temu z kolei będą mogły wygodniej korzystać także osoby o ograniczonych możliwościach poruszania się, w tym seniorzy, rodzice z dziećmi w wózkach oraz podróżni z ciężkim bagażem.

Inwestycja poprawi również bezpieczeństwo. Przebudowa obejmuje 28 obiektów inżynieryjnych, w tym mosty i przepusty, oraz 16 przejazdów kolejowo-drogowych.

Ważnym rozszerzeniem inwestycji na linii Pszczyna – Żory jest budowa wiaduktu drogowego w ciągu ul. Dworcowej w Żorach. Obiekt zastąpi dotychczasowy przejazd w poziomie szyn w rejonie stacji, na skrzyżowaniu dróg z liniami kolejowymi prowadzącymi w kierunku Pszczyny i Strumienia.

Nowe, bezkolizyjne skrzyżowanie zwiększy bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym. Kierowcy nie będą musieli oczekiwać przed zamkniętymi rogatkami, a przejazd na drugą stronę torów stanie się płynniejszy. Rozwiązanie usprawni komunikację w centrum Żor i ograniczy utrudnienia powodowane przez przejeżdżające pociągi. Obiekt zostanie oddany do użytku w najbliższych tygodniach.

Informacja pasażerska na miarę nowoczesnej kolei

Nowe tory i perony to nie jedyne zmiany, które ułatwiają podróżowanie. Dzięki środkom z KPO rozwinięto także system informacji pasażerskiej na trasach łączących Żory, Rybnik, Suminę i Nędzę.

W Żorach, Rybniku i Nędzy zamontowano elektroniczne wyświetlacze prezentujące informacje o najbliższych pociągach. Podróżni mogą szybciej sprawdzić godzinę odjazdu, kierunek jazdy i numer peronu. Komunikaty dźwiękowe oraz nowe zegary ułatwiają orientację na stacjach i przystankach, szczególnie w przypadku zmian w kursowaniu składów.

System objął także między innymi Suminę, Rybnik Piaski, Rybnik Gotartowice, Szczejkowice, Górki Śląskie, Szymocice i Nędzę Wieś. Ujednolicenie informacji pasażerskiej na całym ciągu sprawia, że podróżni otrzymują komunikaty w podobnej, czytelnej formie niezależnie od miejsca rozpoczęcia podróży.

Elementem zadania jest również monitoring, który zwiększa bezpieczeństwo osób oczekujących na pociąg i pomaga chronić infrastrukturę przed dewastacją.

Inwestycje, które łączą region

Modernizacja tras Żywiec – Sucha Beskidzka i Pszczyna – Żory oraz rozwój systemu informacji pasażerskiej pokazują, że zmiany na śląskiej kolei mają kompleksowy charakter. Obejmują zarówno podstawową infrastrukturę – tory, sieć trakcyjną, perony i obiekty inżynieryjne – jak i rozwiązania bezpośrednio wpływające na wygodę oraz bezpieczeństwo podróżnych.

Dzięki środkom z KPO kolej staje się bardziej dostępna dla mieszkańców mniejszych miejscowości, a podróże pomiędzy ważnymi ośrodkami regionu będą krótsze i sprawniejsze. Nowe perony ułatwią korzystanie z pociągów, wiadukt w Żorach poprawi komunikację w mieście, a system dynamicznej informacji pozwoli pasażerom lepiej planować podróże.

Przystanek Pszczyna Czarków

Most i tunel w Lachowicach

Przystanek Żywiec Amfiteatr

PIENIĄDZE Z KPO TO MOCNY KONKRET

#NASZAKOLEJ

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

eprasa.pl 59a12be518

ZDROWIE

Nowa sala operacyjna w Ochojcu za 36 milionów złotych. Prof. Bochenek: Taką sobie wymarzyłem

Oprac. Klaudia Bąk

Górnośląskie Centrum Medyczne w Katowicach-Ochojcu ma nowoczesną salę hybrydową, która umożliwi leczenie najbardziej skomplikowanych przypadków kardiologicznych i kardiochirurgicznych. Nadano jej imiona prof. Stanisława Wosia i prof. Andrzeja Bochenka – wybitnych lekarzy.

FOT. LUCYNA NENOW

Nowoczesnej sali nadano imię wyjątkowych specjalistów: prof. Andrzeja Bochenka i Stanisława Wosia. Obaj odegrali kluczową rolę w rozwoju kardiochirurgii – w Katowicach, w Polsce, ale i na świecie

Inwestycja jest częścią dwóch projektów związanych z rozwojem kardiologii o łącznej wartości 36 milionów złotych. Szpital otrzymał na ich realizację 30 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy, a pozostałe środki pokrył z własnego budżetu.

W ramach inwestycji zmodernizowano zaplecze operacyjne i zakupiono specjalistyczne wyposażenie. Sala hybrydowa łączy możliwości tradycyjnego bloku operacyjnego z nowoczesną diagnostyką obrazową. Dzięki temu przy jednym stole mogą współpracować kardiochirurdzy oraz kardiolodzy interwencyjni. Pozwala to przeprowadzać skomplikowane zabiegi bez konieczności transportowania pacjenta między różnymi pracowniami i salami operacyjnymi.

Podczas uroczystości sali nadano imiona prof. Stanisława Wosia i prof. Andrzeja Bochenka, którzy odegrali kluczową rolę w rozwoju kardiochirurgii w Katowicach, przez lata związani z katowicką placówką i współtworzący ją.

– Ta sala operacyjna jest taka jak ją sobie wymarzyłem. Ma okna, jest duża, czysta, klimatyzowana. Niczego lepszego nie mogłem sobie wyobrazić – stwierdził podczas otwarcia prof. Andrzej Bochenek.

Prof. Bochenek przypomniał, że rozpoczął pracę w szpitalu w Ochojcu w 1986 roku. Blok operacyjny nie był wówczas jeszcze wyposażony, jednak w ciągu kolejnych lat katowicki ośrodek stał się jednym z najważniejszych centrów kardiochirurgicznych w kraju.

– Po dwóch latach byliśmy w stanie wykonać prawie tysiąc operacji kardiochirurgicznych rocznie i staliśmy się największym ośrodkiem kardiochirurgicznym w Polsce. Później dołączył profesor Woś i razem wykonywaliśmy około 2,5 tysiąca operacji rocznie – mówił.

Jak zaznaczył, współczesna kardiochirurgia rozwija się w kierunku zabiegów coraz mniej obciążających dla pacjentów. Do ich przeprowadzania niezbędne jest jednak zaawansowane zaplecze techniczne.

– Teraz jest duży chirurg, małe cięcie. Żeby wykonywać takie zabiegi, trzeba mieć nowoczesne narzędzia – podkreślił prof. Bochenek.

Prof. Stanisław Woś zwrócił uwagę na to, że sala hybrydowa umożliwia jednoczesną pracę kardiochirurga i kardiologa interwencyjnego. Ma to duże znaczenie podczas leczenia pacjentów w ciężkim stanie, osób starszych i chorych z wieloma schorzeniami.

– To symbol postępu i nowoczesności. Przy stole operacyjnym spotykają się dwaj specjaliści: kardiolog interwencyjny i kardiochirurg. Wspólnie leczą bardzo trudnych pacjentów, często w podeszłym wieku i z wieloma chorobami współistniejącymi – mówił prof. Woś. Dodał, że połączenie kompetencji obu specjalistów pozwala dobrać metodę leczenia do potrzeb konkretnego pacjenta i zmniejszyć ryzyko wystąpienia powikłań.

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk poinformowała, że Górnośląskie Centrum Medyczne realizuje z udziałem pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy trzy projekty o łącznej wartości blisko 100 mln zł. Poza unowocześnieniem bloku operacyjnego i inwestycjami w kardiologię, przedsięwzięcia obejmują również rozwój onkologii oraz cyfryzację placówki.

W województwie śląskim dzięki środkom z KPO realizowanych jest obecnie 166 projektów zdrowotnych o wartości przekraczającej 2 mld zł. Jak poinformowała wiceminister Katarzyna Kacperczyk, region otrzymał największe wsparcie spośród wszystkich województw.

(Oprac. za PAP)

REKLAMA 0011550896

eprasa.pl 59a12be518

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY
0011557911

Zdrowie to inwestycja, która wspiera biznes.

Firmy już to wiedzą

Jeszcze do niedawna prywatna opieka medyczna była kojarzona z benefitem w największych firmach. Dziś coraz częściej wdrażają to rozwiązanie mniejsze firmy, traktując je jako fundament stabilnego biznesu. Nie dlatego, że chcą oferować więcej benefitów. Dlatego, że muszą.

Trudno się dziwić takiemu podejściu – jest ono całkowicie logiczne. Kiedy pracownik czeka kilka miesięcy na wizytę u specjalisty, problem zdrowotny przestaje być wyłącznie jego prywatną sprawą. Zaczyna wpływać na cały zespół, tempo pracy i wyniki firmy. Szczególnie wyraźnie widać to w małych i średnich przedsiębiorstwach, gdzie każda nieobecność jest realnie odczuwalna.

Absencja to nie statystyka. To wyzwanie dla firm

Dane ZUS nie pozostawiają złudzeń – zwolnienia lekarskie są coraz częstsze i trwają coraz dłużej.

W 2025 r. zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290,5 mln dni absencji. To o pół miliona dni więcej niż rok wcześniej i o 8 milionów więcej niż w roku 2021.

Za licznymi absencjami kryją się nie tylko problemy zdrowotne danej osoby, ale i konkretne kłopoty firmy: opóźnione projekty, konieczność nagłych zastępstw, przeciążeni pracownicy. W dużych organizacjach łatwiej rozłożyć ten ciężar. W mniejszych firmach często nie ma takiej możliwości. Nieobecność nawet jednego specjalisty potrafi zachwiać funkcjonowaniem całego zespołu lub opóźnić realizację ważnego kontraktu.

Jednocześnie, problem nie kończy się na samej chorobie. W wielu przypadkach to właśnie ograniczony dostęp do lekarzy i diagnostyki wydłuża czas powrotu do zdrowia. Dlatego prywatna opieka medyczna przestaje być tylko „dodatkiem do pensji". Staje się realnym wsparciem zarówno dla pracownika, jak i dla firmy.

Ubezpieczenie zdrowotne – najbardziej ceniony benefit pozapłacowy

Dane rynkowe nie pozostawiają wątpliwości – prywatna opieka medyczna od lat zajmuje czołowe miejsce wśród najbardziej pożądanych benefitów pracowniczych. Z raportu „Benefity przyszłości" ICAN Institute wynika, że jest to jeden z najczęściej oferowanych dodatków pozapłacowych, a jednocześnie jeden z najbardziej oczekiwanych przez pracowników. Coraz więcej firm decyduje się na włączenie ubezpieczenia zdrowotnego do standardowego pakietu benefitów, widząc w nim nie tylko element wynagrodzenia, ale realne narzędzie wspierające dobrostan zespołu. 83% badanych pracowników stwierdziło, że największą korzyścią, jaką odnoszą z takiej formy opieki zdrowotnej, jest szybki dostęp do lekarzy i badań.

Podejście sektora MSP do prywatnej opieki medycznej wyraźnie ewoluowało przez ostatnie lata. Kiedyś była ona postrzegana jako benefit zarezerwowany dla dużych korporacji, dzisiaj jest już bardzo powszechne w mniejszych firmach. Widać to wyraźnie m.in. na portalach z ogłoszeniami o pracę, gdzie firmy z sektora MŚP szukają specjalistów – mówi dr Iwona Borkowska, Koordynator ds. Rozwoju Sprzedaży Grupowych Ubezpieczeń Zdrowotnych w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie WARTA.

Z perspektywy pracowników taki benefit oznacza coś więcej niż wygodę – daje poczucie bezpieczeństwa i zaopiekowania. Świadomość szybkiego dostępu do lekarza, badań i specjalistów przekłada się na większy komfort psychiczny, który ma ogromne znaczenie.

Szybki dostęp do lekarza zmienia więcej, niż się wydaje

Największa różnica nie polega wyłącznie na komforcie pracownika. Chodzi właśnie o czas, co tak wyraźnie podkreślają sami zatrudnieni. Dostęp do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w ciągu 24 godzin i do specjalisty w maksymalnie 7 dni roboczych oznacza szybszą diagnozę, szybsze leczenie i – co równie ważne z punktu widzenia przedsiębiorcy – szybszy powrót do pracy. Nic więc dziwnego, że prywatna opieka zdrowotna od lat znajduje się w czołówce najbardziej pożądanych benefitów. Daje coś więcej niż wygodę – to przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa. A to w dzisiejszych realiach ma ogromną wartość. Zwłaszcza że pracownicy myślą nie tylko o sobie, ale też o zdrowiu swoich bliskich. Badania opublikowane w magazynie „HR na szpilkach" (nr 12/2024) wyraźnie wskazują, że aż 82% Polaków obawia się o zdrowie swoich najbliższych.

Prywatna opieka medyczna staje się już rynkowym standardem

Coraz więcej przedsiębiorców dochodzi do podobnego wniosku: skoro inwestują w sprzęt, technologie czy rozwój biznesu, powinni równie świadomie inwestować w ludzi, bo to się firmie po prostu opłaci. I dotyczy to firm w każdej branży.

Jeszcze dwa lata temu liderami benefitów w formie prywatnej opieki zdrowotnej były firmy z branży IT oraz podmioty świadczące usługi prawnicze i księgowe. Dzisiaj widoczny stał się trend oferowania takiego benefitu także w innych segmentach rynku, np. w budownictwie, sektorze produkcyjnym czy handlu detalicznym – mówi **Iwona Borkowska z Warty.**

Jak to robią firmy

Dobrym przykładem rozwiązania dla firm z sektora MSP może być oferta grupowego ubezpieczenia zdrowotnego Warty. **Z oferty tej mogą korzystać przedsiębiorstwa zatrudniające już od trzech pracowników.**

Różne pakiety pozwalają wybrać zakres świadczeń – od podstawowej opieki po bardziej rozbudowane warianty, obejmujące rozszerzoną diagnostykę, rehabilitację czy wsparcie psychologiczne. Co ważne, ochrona może obejmować również rodzinę pracowników. Nierzadko właśnie ten element przesądza o realnej wartości tego rozwiązania.

Już w wariantach podstawowych pracownicy mogą korzystać z nielimitowanych konsultacji lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej wraz ze świadczeniami telemedycyny oraz z limitowanym dostępem do badań diagnostycznych. Najbogatsze pakiety, oprócz szerokiego dostępu do specjalistów i badań diagnostycznych zawierają także tak poszukiwane usługi, jak stomatologia i rehabilitacja, oraz wsparcie w przypadku zachorowania, np. doradztwo hospitalizacyjne czy drugą opinię medyczną w sytuacji poważnej choroby.

Szybkość w dostępie do lekarzy i badań

W ubezpieczeniach zdrowotnych, oprócz liczby dostępnych usług ogromne znaczenie ma szybkość dostępu do lekarzy i badań. Dla pracowników i dla pracodawcy doskonałym rozwiązaniem są teleporady czy wideowizyty, które można realizować z dowolnego miejsca - zamiast brać dzień wolny na wizytę w poradni rodzinnej w ciągu 1 do 2 h możemy otrzymać poradę medyczną i receptę. Wszystkie pakiety w ofercie Warty zapewniają dostęp do Telefonicznej Pomocy Medycznej 24/7 i konsultacji z lekarzem Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) on-line. W każdym wariancie, również podstawowym, Warta zapewnia pracownikom dostęp do lekarzy POZ w 24 godziny, a do specjalistów (również bez skierowania) – do 7 dni roboczych.

Obsługa w kilku klikach

Dla przedsiębiorcy zaletą oferty Warty jest też łatwość wdrożenia i obsługi ubezpieczenia zdrowotnego w firmie. Warta udostępnia dedykowaną aplikację, która pozwala w kilku kliknięciach zgłaszać i wyrejestrowywać pracowników z ubezpieczenia. Sam proces przystąpienia jest również zautomatyzowany. Ubezpieczyciel wdrożył też system e-deklaracji - pracownicy zdalnie, ze smartfonu lub komputera zgłaszają siebie i swoje rodziny.

Wspieranie zdrowia pracowników się opłaca!

Firmy, które decydują się na wdrożenie ubezpieczenia zdrowotnego, zyskują nie tylko bardziej zmotywowany zespół, ale również wymierne korzyści biznesowe. Ograniczenie absencji chorobowych, większa produktywność, a także możliwość zaliczenia składki do kosztów uzyskania przychodu to tylko część z nich. Istotny jest również aspekt wizerunkowy – atrakcyjny pakiet benefitów, w którym kluczową rolę odgrywa opieka zdrowotna, wzmacnia markę pracodawcy i jego atrakcyjność na rynku pracy w regionie.

eprasa.pl 59a12be518

KOMENTARZ

Katowice jak autostrada A4 do Krakowa. Dogmat budowy nowych mieszkań i mijająca moda na Kato

Paweł Pawlik

Niemiecki „Der Spiegel" odkrył Katowice. Dziennikarz tej gazety, pewnie pod wpływem „Ołowianych dzieci" Netflixa, odwiedził Śląsk i zaniemówił. Już w tytule swojego reportażu Katowice nazywa „nowym sercem Polski". Dawne miasto z węgla stawia za wzór transformacji: zielone, nowoczesne, kulturalne, bez bezrobocia. I fajnie, że to nie tylko zachwyt nad żurem i roladą, ale ekonomią, wielkimi projektami i mentalem.

Symbolem tych zmian jest oczywiście Strefa Kultury wzniesiona na gruzach kopalni w centrum miasta. Rytualnie przypomnieć trzeba, że za ponad miliard złotych stworzono tam najciekawszą przestrzeń w Polsce: gmach NOSPR, Muzeum Śląskie i Międzynarodowe Centrum Kongresowe. Tam, gdzie fedrowano, robi dziś się największy kongres gospodarczy w tej części Europy.

Tej symboliki i nadawania nowej funkcji jest i będzie więcej, bo na terenie kopalni „Wieczorek" za kilkaset milionów powstaje hub gamingowo-technologiczny, a w kopalni „Wujek" ruszyły przymiarki do centrum kosmicznego. Są też „nowe luksusowe kompleksy apartamentowe", które – co podkreśla w swoim tekście niemiecki dziennikarz – „są wyższe niż stare szyby kopalniane".

Kiedy jednak przestać cytować materiały jednej z wielu agencji reklamowych urzędu miejskiego, okaże się, że zwykli ludzie o tych achach i ochach słyszą, ale ich nie doświadczają. Na wyścigi powstają bloki, pardon, apartamentowce, ale nie wiadomo, kto ma w nich mieszkać. Na przykład wokół dwóch wież Stalexport i Strefy Kultury wyrosły moloszki z klitkami pod najem krótkoterminowy. Błyszczą nowe osiedla, a tuż obok, na swoich stałych pozycjach, okopały się dzielnice dla koneserów, skrojone pod konkursowy fotoreportaż o miejskich kontrastach.

FOT. DZ

Spodek już nie stoi w centrum Mordoru

Europejskie są też ceny tych apartamentów. Według danych tabelaofert.pl w czerwcu średnia cena ofertowa mieszkania wynosiła ponad 12 tys. zł za metr, a średnia cena mieszkania ponad 624 tys. zł. Odpicowane, 50-metrowe mieszkanie w śródmieściu, w zabytkowej kamienicy można wynająć za 3,5 tys. zł, a w nowym apartamentowcu przy wieżowcach Stalexport za 2,5 tys. za 25 metrów. Sporo, szczególnie że obok są miasta czystsze, bardziej przyjazne i tańsze. Tak na szybko? Mikołów, Tychy, Gliwice, Dąbrowa Górnicza.

Z lotu ptaka pięknie prezentuje się również rynek pracy w Katowicach ze wskaźnikiem bezrobocia poniżej 2 proc. To może oznaczać dobre rzeczy, ale może też oznaczać, że pracy jest dużo, ale jest kiepskiej jakości. Gdy się przyjrzeć, to okazuje się, że pracownik call center, kelner, mediaworker, urzędnik i niania to te same osoby w różnych porach dnia.

Oczywiście statystyka wskazuje, że w stolicy województwa zarabia się dużo. Katowicki Urząd Statystyczny wylicza, że przeciętna pensja w maju w sektorze przedsiębiorstw wyniosła 9 920,97 zł brutto. Pięknie. Proponuję więc ćwiczenie terenowe: zapytać 10 pierwszych spotkanych w tramwaju osób, czy tyle zarabiają.

Miasto jest dobrym miejscem do życia, gdy można w nim mieszkać, uczyć się, pracować, odpoczywać, starzeć się i nie czuć, że przeszkadza się deweloperom w monetyzacji widoku. Wysokie budynki z mieszkaniami na wynajem (skupowane przez nielicznych jako lokata kapitału) lub biurami, które pustoszeją po 17, nie zatrzymają starzenia się mieszkańców i ucieczki młodych.

A Katowice wyludniają się dramatycznie. Od lat nie wiadomo, jak zatrzymać ten proces. I to przypadek szczególny, bo każde duże miasto akademickie w Polsce rośnie, ale nie Katowice. 30 lat temu liczyło 350 tys. osób, 315 tys. w 2006 roku, 300 tys. w 2016 i 277 tys. na koniec 2025 toku.

Wbrew temu potencjał akademicki wygląda imponująco: ponad 50 tys. studentów, kilkanaście uczelni, nowe kierunki kształcenia. Także w tym roku zainteresowanie ofertą Uniwersytetu Śląskiego czy Śląskiego Uniwersytetu Medycznego jest ogromne. Pytanie, ile tych osób po dyplomie zostaje w Katowicach. Odpowiedź brzmi: nie wiem, choć się domyślam.

I nie przemawia do nich wspaniała, ale pusta na co dzień Strefa Kultury, Nikiszowiec, do którego trudno dojść spacerem czy skolimowozenkowa Mariacka, skoro w głowie grają im takie marki, jak Kraków, Wrocław i Warszawa. A może też dlatego, że miasto straciło swój x-factor?

Jeszcze 10–15 lat temu Katowice oddychały pomysłami, chęcią wymyślenia się na nowo, inicjatywami miastotwórczymi, które pukały prosto w czoło i wołały „hej, to nie jest brzydkie, to jest fajne, ten beton, ten wielki blok, te kielichy, inni tego nie mają!".

To czas wielkiej przebudowy centrum miasta, ale też pierwsze edycje przeniesionego OFF Festival, hype wokół współpracy Jimek x Miuosh x NOSPR, Szlaku Moderny, ciuchów i knajp ze śląskimi motywami czy „Piątej strony świata" w Teatrze Śląskim. Niestety, miasto szybko zaczęło konsumować jeszcze niedojrzałe owoce, a ci, którym się chciało albo zwątpili, albo się zestarzeli, albo ich pominięto.

Gdzieś po drodze ulica Stawowa straciła reprezentacyjny charakter, z Pocztowej wyprowadzili się drobni przedsiębiorcy, a Mariacka padła na kolana pod ciężarem własnej popularności. Przy 3 Maja, niegdyś jednej z najdroższych w Polsce, kwitnie handel „wszystkim za 3 zł", a ostatnio tanimi perfumami.

Dogmat budowy nowych mieszkań wygląda, jak wygląda. Betonoza na rynku kosztowała ponad 260 mln zł. Później postawiono tam jeszcze szalet miejski, który przesłonił oś widokową na Spodek. Od lat nic nie da się zrobić z wielkoformatowymi reklamami w centrum. Drzewka przy Warszawskiej szlag trafił po niespełna trzech latach. Jeszcze moja ulubiona wtopa – listwa świetlna w chodniku dla gapiących się w smartfony, przy przejściu dla pieszych przy Mickiewicza na wysokości Stawowej. Bezsensowny gadżet w 2019 roku kosztował 160 tys. zł (czyli osiem rocznych pensji osoby zatrudnionej wtedy za najniższą krajową), a działał kilka miesięcy.

Katowice odjechały okolicznym miastom – powiedział mi zaprzyjaźniony artysta. I trudno się nie zgodzić. Rolę lokalnego lidera spełniają dobrze. Tyle że Katowice chcą być liderem nie tylko lokalnym.

Tymczasem emocje wokół budowy hubu technologicznego przygasły, gdy ogłoszono, że IEM, czyli międzynarodowe mistrzostwa w grach komputerowych, przeprowadzają się do Krakowa. Kosmiczne centrum ESA trafi do Warszawy. Ministerstwo Przemysłu zwinęło się po nieco ponad 500 dniach, a idea wielkich Katowic i jednego dużego miasta nie wzbudza entuzjazmu wśród sąsiadów.

Czy game changerem okaże się centrum technologii kosmicznych w kopalni „Wujek", które wymyślił Tomasz Rożek? A mowa o podziemnych habitatach, poligonach dla łazików i robotów, centrum budowy satelitów oraz unikalnej w skali Europy wieży mikrograwitacyjnej. Trzymajmy kciuki, bo dzisiaj nie ma ważniejszej inwestycji na Śląsku. Bez realizacji takich pomysłów za 10–15 lat do Katowic przyjedzie dziennikarz z Niemiec i napisze reportaż pod tytułem „Przeszczep serca się udał. Pacjent zmarł".

REKLAMA 0011544079

MGR MACIEJ GRACZYKOWSKI
AKUPUNKTURZYSTA, FIZJOTERAPEUTA
WYKŁADOWCA
(CZŁONEK ZESPOŁU FUNDACJI PRONMED)

PRZEWLEKŁY BÓL KRĘGOSŁUPA?
DRŻENIA?
PARKINSON?

- Wspomaganie leczenia z użyciem akupunktury implantacyjnej.
- Na uchu znajdują się punkty połączone z układem nerwowym. Ich odpowiednia stymulacja stosowana jest przy problemach przewlekłych.

Jednorazowy zabieg.
Metoda dostępna już w Polsce.
Konsultacje kwalifikacyjne

PRONMED GROUP
Fundacja PRONMED
ul. 1 Maja 117/1 – Ruda Śląska
Szpital nr 2, ul. Bytomska 41 – Mysłowice
798 768 712

eprasa.pl 59a12be518

GÓRNICTWO

Górnicy mogliby budować metro i schrony?

Arkadiusz Biernat

Przedsiębiorstwo Budowy Szybów ze Śląska po wykopaniu 340. szybu dla polskiego górnictwa, zadeklarowało gotowość do budowy innych projektów podziemnych. Musimy zachować strategiczne kompetencje naszego państwa do realizacji najtrudniejszych inwestycji pod ziemią - uważa Marcin Mieszczak, prezes PBSz.

Szyb „Grzegorz" w Zakładzie Górniczym „Sobieski" w Jaworznie jest najnowszym w Polsce i być może ostatnim wybudowanym dla górnictwa węgla kamiennego, które - zgodnie z Umową Społeczną z 2021 roku - zakończy wydobycie w 2049 roku. To imponujące dzieło polskich inżynierów. Poziom wydobywczy znajduje się na 540 m. To inwestycja za 690 milionów złotych, która zapewni wygodny dostęp do złoża „Dąb". Wydobywany węgiel przez kilkadziesiąt lat będzie trafiał do najnowszego bloku węglowego 910 MW w Jaworznie, który może zapewnić energię elektryczną dla 15-20 procent gospodarstw domowych w Polsce.

Szyb ma 591,2 m głębokości oraz 7,5 m średnicy, a jego obudowa z betonu i stali ma ponad metr szerokości. W trakcie realizacji zadania wykorzystano m.in. około 18,6 tys. m betonu różnych klas, a w rejonie wlotu na poziomie 540 m zabudowano około 2,5 tys. ton materiałów. Prace prowadzono z zastosowaniem zaawansowanych technologii, w tym mrożenia górotworu do głębokości 475 m. Ze względu na otoczenie, konieczne jest stałe pompowanie wody.

- To 340. szyb zrealizowany w ponad 80-letniej historii Przedsiębiorstwa Budowy Szybów - zaznaczył Marcin Mieszczak, prezes PBSz.

Jak dodał, to nie był najgłębszy szyb w historii, ale bez wątpienia był jednym z najtrudniejszych technicznie i organizacyjnie przedsięwzięć w ponad 80-letniej historii Spółki. Realizacja inwestycji wymagała zmierzenia się z wyjątkowo trudnymi warunkami geologicznymi i hydrogeologicznymi, w tym z poważnym zagrożeniem wodnym.

Musimy zachować strategiczne kompetencje naszego państwa do realizacji najtrudniejszych inwestycji pod ziemią

MARCIN MIESZCZAK
prezes PBSz

Za każdym szybem wykonanym przez PBSz kryje się unikalne doświadczenie wielu pokoleń polskich inżynierów, górników, mechaników, elektryków, specjalistów i całych zespołów budujących podziemną infrastrukturę Polski.

Prezes PBSz Marcin Mieszczak zwrócił się z apelem o ochronę tych kompetencji:- Musimy zachować strategiczne kompetencje naszego państwa do realizacji najtrudniejszych inwestycji pod ziemią. One nie są zapisane wyłącznie w dokumentacjach technicznych. Są przede wszystkim w ludziach - w ich wiedzy, doświadczeniu i umiejętnościach przekazywanych często z pokolenia na pokolenie - powiedział.

Jak dodał, PBSz jest gotowy realizować zadania wszędzie tam, gdzie potrzebne są szyby i infrastruktura podziemna, niezależnie od tego, czy mówimy o węglu energetycznym, węglu koksowym, miedzi, solach potasowych, surowcach krytycznych czy innych zasobach niezbędnych dla bezpieczeństwa i rozwoju polskiej gospodarki.

Marcin Mieszczak w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" zaznaczył, że PBSz nie tylko drąży szyby, ale także je pogłębia, zbroi, wykonuje wszystkie konieczne instalacje w tego typu obiektach, realizuje remontu obudów czy wlotów.

- Do tego mamy swoje brygady na robotach poziomych, gdzie kombajnami i robotami na strzał wykonujemy takie trudne, specjalistyczne roboty przekopowe - wskazuje Mieszczak.

Spółka posiada swój oddział realizujący prace dla KGHM, ale także w Niemczech. Jak zaznaczył, nie zamierza zdradzać szczegółów planowanych działań, ale PBSz nie chce być kojarzony tylko z górnictwem węgla kamiennego.

- Możecie kopać tunele, metro czy schrony? - pytamy. Prezes Mieszczak nie chciał się odnosić się w tym momencie do szczegółów.

- Nasze kompetencje nie kończą się na tradycyjnym górnictwie. Są częścią znacznie większej zdolności - zdolności do budowania całego polskiego undergroundu: od szybów i kopalń po tunele oraz strategiczną infrastrukturę podziemną - odpowiedział prezes Mieszczak.

Jednocześnie zwraca uwagę, że kompetencje związane z budową szybów to strategiczny potencjał Polski, który powinien zostać zachowany i rozwijany dla kolejnych pokoleń. Bo choć zmieniają się surowce, technologie, potrzeby gospodarki, to wciąż należy zjeżdżać pod ziemię, budować tam infrastrukturę dzięki której można wydostać na powierzchnię to, co jest pożądane dla rozwoju gospodarki.

PBSz zatrudnia ok. 1450 osób, wchodzi w skład grupy kapitałowej JSW, która jednak ze względu na problemy finansowe, restrukturyzacją biznesową i koniecznością pozyskania środków, zdecydowała się ją sprzedać Agencji Rozwoju Przemysłu. ARP za PBSz oraz Jastrzębskie Zakłady Remontowe zapłaci nieco ponad 1 mld zł. Transakcja została przesunięta na koniec lipca 2026 roku.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE
0011557232

Sprawdź, jak się chronić przed oszustami w sieci

Cyberprzestępcy coraz częściej podszywają się pod znane firmy i instytucje, aby wyłudzić dane osobowe, informacje do logowania lub środki finansowe. Jedną z wykorzystywanych marek jest PGE, dlatego warto wiedzieć, jak rozpoznać próbę oszustwa i odpowiednio na nią zareagować. Na co zwrócić uwagę i jak skutecznie chronić się przed phishingiem?

Phishing – czym jest i jak działa?
Phishing jest formą oszustwa, w której przestępca podszywa się pod znajomą osobę bądź zaufaną instytucję, aby wyłudzić poufne informacje, pieniądze lub zainfekować urządzenie szkodliwym oprogramowaniem. Najczęściej przybiera postać wiadomości SMS oraz e-maili wysyłanych z kont, które sprawiają wrażenie należących do firm lub instytucji publicznych.

Jak działają oszuści podszywający się pod PGE?
PGE Obrót ostrzega swoich klientów przed cyberprzestępcami, którzy w fałszywych wiadomościach SMS i e-mail, podszywając się pod pracowników PGE, usiłują wyłudzić dane logowania i informacje dotyczące kart płatniczych.
Oszuści informują o rzekomych zaległościach w płatnościach, niedopłacie do faktury lub zwrocie nadpłaty. Zachęcają do kliknięcia w link i zalogowania się do internetowego konta eBOK w celu wskazanym w wiadomości. Następnie użytkownik zostaje przekierowany na fałszywą stronę internetową, gdzie pod pretekstem odbioru środków pieniężnych przestępcy próbują pozyskać dane do bankowości elektronicznej, takie jak login, hasło czy dane karty płatniczej.
Inną metodą są telefony i wiadomości SMS zachęcające do wejścia na fałszywą platformę internetową w celu weryfikacji przesłanej wcześniej oferty.
Przestępcy mogą również nakłaniać do zainstalowania nieznanej aplikacji na urządzeniu mobilnym. Wykonanie tych czynności może doprowadzić do zainfekowania urządzenia złośliwym oprogramowaniem wykradającym hasła.

Czerwone flagi – jak rozpoznać podejrzaną wiadomość?
Chcąc skutecznie uchronić się przed cyberatakiem, warto zwrócić uwagę na kilka sygnałów ostrzegawczych:
- wiadomość pochodzi od nieznanego nadawcy (uwaga: nazwa nadawcy może być podobna do nazwy PGE);
- treść wiadomości zawiera błędy językowe, ortograficzne bądź stylistyczne;
- w wiadomości znajduje się nieznany lub podejrzany link (może on przypominać adres oficjalnej strony instytucji);
- wiadomość zawiera informację o konieczności niezwłocznego działania, np. pilnego uregulowania należności lub potwierdzenia danych pod groźbą konsekwencji, takich jak odłączenie energii.

Wystąpienie któregokolwiek z tych sygnałów powinno wzbudzić ostrożność i skłonić do dokładnej weryfikacji wiadomości przed podjęciem jakichkolwiek działań.

Co zrobić, aby uniknąć cyberoszustwa?
Aby skutecznie chronić się przed cyberoszustami, należy zawsze weryfikować informacje otrzymywane drogą elektroniczną i dokładnie sprawdzać adres nadawcy. Warto zwracać uwagę na każdy znak i literę, ponieważ nawet niewielka różnica, np. zmieniona litera, dodatkowy znak lub inna końcówka domeny, może wskazywać na próbę oszustwa. Przed kliknięciem w link należy sprawdzić, dokąd prowadzi dany adres, np. poprzez najechanie kursorem bez jego otwierania. Jeśli adres wygląda podejrzanie lub różni się od oficjalnych adresów PGE, należy zachować ostrożność.
Nigdy nie należy podawać danych osobowych ani informacji do logowania w wiadomościach SMS, e-mailach ani podczas rozmów telefonicznych. Nie wolno również otwierać podejrzanych linków ani wpisywać swoich danych na stronach, do których prowadzą, nawet jeśli wiadomość wygląda wiarygodnie.
PGE Obrót nie wysyła w wiadomościach SMS linków przekierowujących do płatności elektronicznych wymagających szybkiej reakcji.
Jeżeli podczas rozmowy telefonicznej pojawią się wątpliwości dotyczące tożsamości rozmówcy lub zasadności kontaktu, zawsze można się rozłączyć i samodzielnie zweryfikować sprawę, kontaktując się z infolinią PGE Obrót.

Jak sprawdzić, czy wiadomość rzeczywiście pochodzi od PGE?
Klienci PGE Obrót powinni pamiętać, że wiadomości wysyłane przez PGE drogą elektroniczną, dotyczące m.in. zaległych płatności, planowanego wstrzymania dostaw energii elektrycznej czy wystawienia nowej PGE eFaktury, zawierają dane pozwalające na ich weryfikację. W treści wiadomości znajdują się m.in. numer klienta, numer faktury lub dokumentu, termin płatności oraz kwota do zapłaty.
Faktury elektroniczne przesyłane są przez PGE S.A. wyłącznie z adresu: efaktura@gkpge.pl.
Przed dokonaniem płatności należy każdorazowo sprawdzić numer rachunku bankowego. Każdy klient PGE Obrót posiada indywidualny numer konta, który można znaleźć na aktualnej fakturze, po zalogowaniu do serwisu PGE eBOK lub w aplikacji Moje PGE w zakładce „Płatności".
Czujność i ostrożność pozostają najskuteczniejszą ochroną przed cyberoszustwami.
W przypadku podejrzenia próby wyłudzenia można zgłosić incydent za pośrednictwem strony incydent.cert.pl.

Więcej informacji dotyczących bezpieczeństwa znajduje się na stronie PGE w zakładce „Strefa Klienta".

eprasa.pl 59a12be518

NASZA AKCJA

Nie wszystkie dzieci zaczynają wakacje z walizką. Pociąg Marzeń daje im coś więcej niż wyjazd

Wakacje dla jednych zaczynają się od planowania podróży, wyboru miejsca i pakowania plecaka. Dla innych są czasem, w którym nic szczególnego się nie wydarzy. Akcja „Pociąg Marzeń" Polska Press Grupy powstała po to, aby zmieniać takie historie i pokazywać dzieciom świat, którego wcześniej często nie miały okazji poznać.

Urszula Kosiór

Nie chodzi wyłącznie o kilka dni odpoczynku. Czasem jeden wyjazd może stać się początkiem nowych zainteresowań, przełamaniem barier albo pierwszą okazją do zobaczenia miejsca, o którym dziecko wcześniej tylko słyszało.

Właśnie takie doświadczenia są fundamentem akcji „Pociąg Marzeń". Inicjatywa Polska Press Grupy od lat łączy osoby prywatne, przedsiębiorców i instytucje, które chcą wspierać dzieci znajdujące się w trudniejszej sytuacji.

W województwie śląskim tegoroczna pomoc skierowana zostanie do podopiecznych Domu Aniołów Stróżów. Organizacja od ponad trzech dekad pomaga dzieciom i młodzieży, oferując im wsparcie, opiekę oraz przestrzeń do rozwoju.

Czasem najważniejszy jest pierwszy raz

Pierwsza podróż pociągiem. Pierwszy nocleg poza domem. Pierwsze wejście na górski szczyt. Pierwsze spotkanie z rówieśnikami podczas wspólnego wyjazdu.

Dla wielu dzieci takie momenty wydają się czymś zwyczajnym. Jednak dla części najmłodszych są doświadczeniami, które mogą wydarzyć się tylko dzięki zaangażowaniu innych osób.

„Pociąg Marzeń" daje możliwość przeżycia właśnie takich chwil. Pomoc przekazywana w ramach akcji pozwala organizować wypoczynek, zajęcia rozwijające zainteresowania oraz działania wspierające rozwój dzieci. To inwestycja nie tylko w jeden wakacyjny wyjazd, ale także w pewność siebie, samodzielność i ciekawość świata.

Dobro, które jedzie dalej

Siłą akcji jest współpraca wielu środowisk. Każda edycja pokazuje, że pomaganie nie musi oznaczać wielkich gestów. Czasem wystarczy decyzja, aby dołączyć do inicjatywy i wesprzeć konkretny cel.

Wspomnienia, które zostają na dłużej

Wakacyjny wyjazd kończy się po kilku dniach, ale jego efekty mogą pozostać znacznie dłużej. Zdjęcia, opowieści, nowe przyjaźnie i zdobyte doświadczenia często stają się ważną częścią dzieciństwa.

Dlatego „Pociąg Marzeń" nie jest tylko akcją wakacyjną. To inicjatywa, która daje najmłodszym możliwość przeżycia czegoś nowego i pokazuje im, że świat jest pełen miejsc, które warto odkrywać.

Dotychczas dzięki akcji udało się zebrać ponad 3 miliony złotych. Środki te pozwoliły sfinansować między innymi wyjazdy, rehabilitację, zakup sprzętu oraz projekty wspierające dzieci w całej Polsce.

Partnerzy akcji

Partnerami tegorocznej edycji „Pociągu Marzeń" w województwie śląskim są: POLREGIO S.A., Skarbiec TFI S.A., DALKIA POLSKA ENERGIA S.A., SENIOR RESIDENCE Dom Pomocy Społecznej, Electrolux Production Poland Sp. z o.o., Fundusz Górnośląski S.A., Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o., Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A., Factory Gliwice, Firma Walicki Sp. z o.o., Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., Wektor Gospodarka Odpadami Sp. z o.o. Sp.k., Agencja Pracy Worker-Service, Centrum Handlowe Auchan w Katowicach, Maczki-Bór S.A., FCC POLSKA Sp. z o.o., Funzeum – Centrum Dziecięcej Wyobraźni w Gliwicach oraz Saint-Gobain.

FOT. DOM ANIOŁÓW STRÓŻÓW

W tym roku pomagamy wspólnie podopiecznym Domu Aniołów Stróżów

Jak dołączyć do akcji?

Aby dołączyć do akcji „Pociąg Marzeń", należy skontaktować się z Pawłem Gaworem pod numerem telefonu 698 635 716. Każdy, kto zdecyduje się wesprzeć inicjatywę, staje się częścią podróży, której celem jest lepsza przyszłość dzieci potrzebujących wsparcia.

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544567

eprasa.pl 59a12be518

AKCJA CHARYTATYWNA 0111551697

eprasa.pl 59a12be518

NA PÓŁCE

Schabowy dla nas, a co zje świat?

Vaclav Smil

Wydawnictwo Insignis

Czy zastanawiamy się czasem, ile kosztuje i jakiego wysiłku wymaga nakarmienie wszystkich nas na całej planecie? Nie jest to łatwe zadanie, bo na świecie żyje obecnie ponad 8,3 miliarda ludzi. Ta liczba stale się powiększa, a każdy musi codziennie jeść. Co zatem oznacza dla Ziemi nieustająca produkcja milionów ton jedzenia, niekoniecznie konsumowanego, bo często i w dużych ilościach także marnotrawionego? Vaclav Smil, kanadyjski naukowiec czeskiego pochodzenia, pisze m.in. o tym w swojej książce, której sam tytuł wprowadza precyzyjnie w niezwykle ważny temat: „Jak nakarmić świat. Historia i przyszłość żywności". Już na okładce widać, z jakimi problemami mocujemy się co dnia, bo apetyczny hamburger składa się m.in. z: bułki, smażonego kurczaka, żółtego sera, kilku rodzajów warzyw, sosów, przypraw itp. Ile do wyprodukowania, wyhodowania, przetworzenia i ustawienia w smaczny stosik tych składników zużywa się wody, energii, pasz, pracy maszyn i wysiłku ludzi? Czytelnik dostaje fascynującą opowieść o dziejach żywności, kluczowych koncepcjach i najważniejszych aspektach związanych z tym, co jemy. Autor wyjaśnia, dlaczego hodujemy te, a nie inne gatunki zwierząt, jak to się stało, że większość kalorii spożywanych na świecie pochodzi z zaledwie kilku produktów, i jak może się to zmienić w przyszłości. Czy stan globalnego systemu żywnościowego powinien wzbudzać nasz niepokój? Czy żyjemy w świecie, który w najbliższych dekadach pognębią klęski głodu? Czy nasze społeczeństwa stoją na brzegu zapaści? **JJ**

FELIETON

Różnie oceniamy Edwarda Gierka, ale pamięć o nim trwa

Jerzy Markowski, dr inż. górnik

1. W przyszłym tygodniu minie 25 lat od śmierci Edwarda Gierka (zmarł 29 lipca 2001 roku – przyp. red.). Uznałem, że jest to wystarczający powód, aby poświęcić ten tekst wspomnieniom o jednej z najważniejszych postaci w historii powojennej Polski.

W PRL-u było oczywiste, że rząd rządzi, ale kieruje partia. Teraz jest tak samo, tyle że nikt się do tego nie przyznaje. W powojennej Polsce na lata 70. przypadła tzw. Dekada Gierka, wtedy I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I tyle w tym felietonie o polityce.

Gdy Edward Gierek był, jak mu się wydawało, przywódcą partii i narodu, byłem inżynierem i sztygarem w kopalniach. Wcześniej Gierka widziałem w telewizji, gazetach i dwa razy „na żywo". Pierwszy raz, gdy jako uczeń technikum górniczego zostałem – z grupą kolegów – zawieziony na ulicę w Rybniku, którą miał przejeżdżać Edward Gierek. Przejechał. Drugi raz widziałem go z odległego miejsca w Spodku, gdzie odbywała się akademia z okazji Dnia Górnika, a ja należałem do wielotysięcznego grona górników – uczestników tej akademii.

2. Wtedy do głowy by mi nie przyszło, że kiedyś będę – w imieniu rządu polskiego – przemawiał na konferencji państw ówczesnej Unii Europejskiej, do której Polska jeszcze nie należała, ale już mieliśmy status państwa stowarzyszonego; stąd moja obecność, wówczas sekretarza stanu. Konferencja odbywała się w Pałacu Narodów ONZ w Genewie, a dotyczyła wspólnej polityki energetycznej przyszłej Unii Europejskiej. Tak na marginesie, do dziś takiej wspólnej polityki nie ma! Byłem wtedy jednym z kilku mówców. I pamiętam, że dostałem najwięcej pytań od licznego grona uczestników tej konferencji.

Chyba musiało mi nieźle pójść, dużo lepiej niż w Polsce, to tłumaczenie własnych poglądów na temat energetyki, przemysłu, a zwłaszcza górnictwa, skoro po przyjeździe do kraju po jakimś czasie, a dokładnie 8 stycznia 1997 roku, dostałem list od Edwarda Gierka z zaproszeniem na rozmowę. Nikogo nie pytając o zgodę, pojechałem do Ustronia do słynnej willi, która miała mieć złote klamki, a na podłodze płytki spawane srebrem – jak napisał pewien katowicki dziennikarz neofita.

3. Wjechałem na podwórko, zadzwoniłem do drzwi, które otworzył mi – jak się potem okazało – masażysta i pielęgniarz w jednej osobie. W pokoju było mroczno i zimno. On siedział na wózku inwalidzkim z metalowymi kołami bez opon – siwy, chudy, w olbrzymich, chyba góralskich kapciach. Gdyby nie głos, nie poznałbym go. Po chwili weszła pani Stanisława – zupełnie niepodobna do tej ze zdjęć w gazetach (powyżej nasze zdjęcie z tego spotkania). Gierek zaczął od tego, że po moim wystąpieniu w Genewie otrzymał od swojego przyjaciela, byłego prezydenta Francji Giscarda d'Estainga, informacje o treści owego wystąpienia. Musiała to być niezła opinia, skoro – jak się później dowiedziałem – już wcześniej Edward Gierek napisał list do prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, w którym zawarł kilka słów o mnie.

FOT. ARCHIWUM AUTORA

Jedno z ostatnich zdjęć Edwarda Gierka, który siedzi w fotelu; obok stoją – żona Stanisława Gierek oraz autor tekstu – Jerzy Markowski

Wracam jednak do wizyty w domu Gierka. Pani Stanisława podawała herbatę, a ja próbowałem go pytać i tak było niemal co 2-3 miesiące, prawie do jego śmierci. Rozmowy nigdy nie były dłuższe niż godzinne. Ale widocznie były mu potrzebne, bo jeżeli przerwa między wizytami była zbyt długa, pani Stanisława pytała telefonicznie, kiedy przyjadę, bo Gierka nikt nie odwiedza, a na spotkania ze mną próbuje się mobilizować. I, co ważne, wstaje z łóżka.

4. Kiedy wiedza o moich spotkaniach z Gierkiem doszła do Warszawy, mój kolega, poseł Bronisław Cieślak, bardziej znany jako porucznik Borewicz z serialu „07 zgłoś się", zapytał mnie, czy mogę z Gierkiem załatwić jego rozmowę z dziennikarzami francuskimi. Załatwiłem i uczestniczyłem w tej rozmowie. Byłem świadkiem wspomnień Gierka z pracy w kopalni węgla kamiennego Fosse Arenberg w Wallers we Francji, gdzie pracował jako 13-letni chłopiec. Edward Gierek mówił biegle po francusku, ale kiedy miał opisywać ubierkę w pokładzie węgla, prosił mnie o wyjaśnienia techniczne. Problem w tym, że nawet ja, mimo iż zacząłem pracę pod ziemią w roku 1968, takiego systemu z kopalni nie pamiętam, choć z literatury tak. Do tego nie znam francuskiego i Gierek mnie tłumaczył! Ot, chichot historii.

Byłem świadkiem telefonicznej rozmowy Gierka z byłym prezydentem Francji oraz dwukrotnie z byłym kanclerzem Niemiec Helmutem Schmidtem. Jedna z nich zakończyła się zaproszeniem dla mnie na rozmowę z kanclerzem w jego domu w Hamburgu. Rozmowy ze Schmidtem odbyły się dwie, obie wielogodzinne, choć nie do końca były to rozmowy – tak naprawdę kanclerz mówił stale, odpalając jednego papierosa od drugiego i maczając usta w szklance z whisky. I wtedy miałem szansę na zadanie pytania albo – częściej – na powiedzenie: „Tak, rozumiem".

5. Wspólną cechą rozmów z Gierkiem było to, że niemal zawsze pytał, czy przyjechałem tą szeroką drogą z Warszawy. Oczywiście, jechałem gierkówką. Niemal zawsze pytał o kopalnię, w której zginęli jego ojciec i stryj, czyli o kopalnię Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu. Niemal zawsze pytał też, czy – jadąc z Warszawy na Śląsk – widziałem po lewej stronie z „autostrady" kominy Huty Katowice. Niemal zawsze przywoływał też śląskie pochodzenie swojej matki – z regionów Pszczyny. Niemal zawsze pytał o górnictwo i moje relacje z byłym wicepremierem i ministrem Janem Mitręgą.

Pytany o relacje z innymi członkami Biura Politycznego KC PZPR, zawsze zbaczał z tematu według zasady, której mnie skutecznie nauczył, że jeżeli mam o kimś mówić źle, to lepiej nie mówić wcale.

Edward Gierek zawsze kończył nasze spotkania prośbą, cytuję: „Jeżeli pan spotka w Warszawie generała w ciemnych okularach, to proszę go zapytać, za co mnie internował", a potem okazywał stosowny dokument.

Podczas wielu naszych spotkań wracał do swoich rozmów z prezydentami USA: Richardem Nixonem, Geraldem Fordem i Jimmym Carterem. O Breżniewie nigdy nie chciał opowiadać, natomiast bardzo często wspominał wieloletniego ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromykę.

Z wielką charyzmą mówił o prezydencie Lechu Wałęsie, a ze szczególną serdecznością wspominał swoje szpitalne rozmowy z arcybiskupem Damianem Zimoniem.

6. Generalnie odnosiłem wrażenie, że najtrudniej było mu opowiadać o swoim politycznym otoczeniu i tzw. zapleczu, dlatego unikał rozmów o Stanisławie Kani i Zdzisławie Grudniu, a ożywiał się podczas wspomnień o generałach Jerzym Ziętku i Sylwestrze Kaliskim czy o ministrze Janie Mitrędze. I oczywiście o drużynie piłkarskiej – wtedy Stali Sosnowiec.

Spędziłem na rozmowach z Edwardem Gierkiem w Ustroniu wiele godzin. Nauczyłem się od niego, by „często przełykać ślinę", gdy na usta cisną się złe opinie. Nigdy się nie chwalił, ale lubił przywoływać sytuacje, kiedy zrobił inaczej niż mu doradzało jego najbliższe otoczenie polityczne. Pamiętamy mu, że nigdy nie pozwolił, aby polski żołnierz stanął naprzeciwko polskiego obywatela.

Moja konstatacja, zwłaszcza wzbogacona własnym skromnym doświadczeniem politycznym, jest taka, że Edward Gierek mimo wszystko okazał się niezwykle dobrym człowiekiem, ale też niezwykle naiwnym politykiem, któremu wydawało się, że sam wprowadzi Polskę na drogę, na którą weszła dopiero w roku 1989, ale już zupełnie bez jego udziału.

Edward Gierek zawsze kończył nasze spotkania prośbą, cytuję: „Jeżeli pan spotka w Warszawie generała w ciemnych okularach, to proszę go zapytać, za co mnie internował", a potem okazywał stosowny dokument. Wracał też do swoich rozmów z prezydentami USA: Richardem Nixonem, Geraldem Fordem i Jimmym Carterem

JERZY MARKOWSKI
dr inż. górnik (od stycznia do października 1997 roku wiceminister gospodarki)

eprasa.pl 59a12be518

Hadziuk zdradza kulisy i nowości nadchodzącego sezonu kultowego „Rancza” – Str. 23

PULS *regionów*

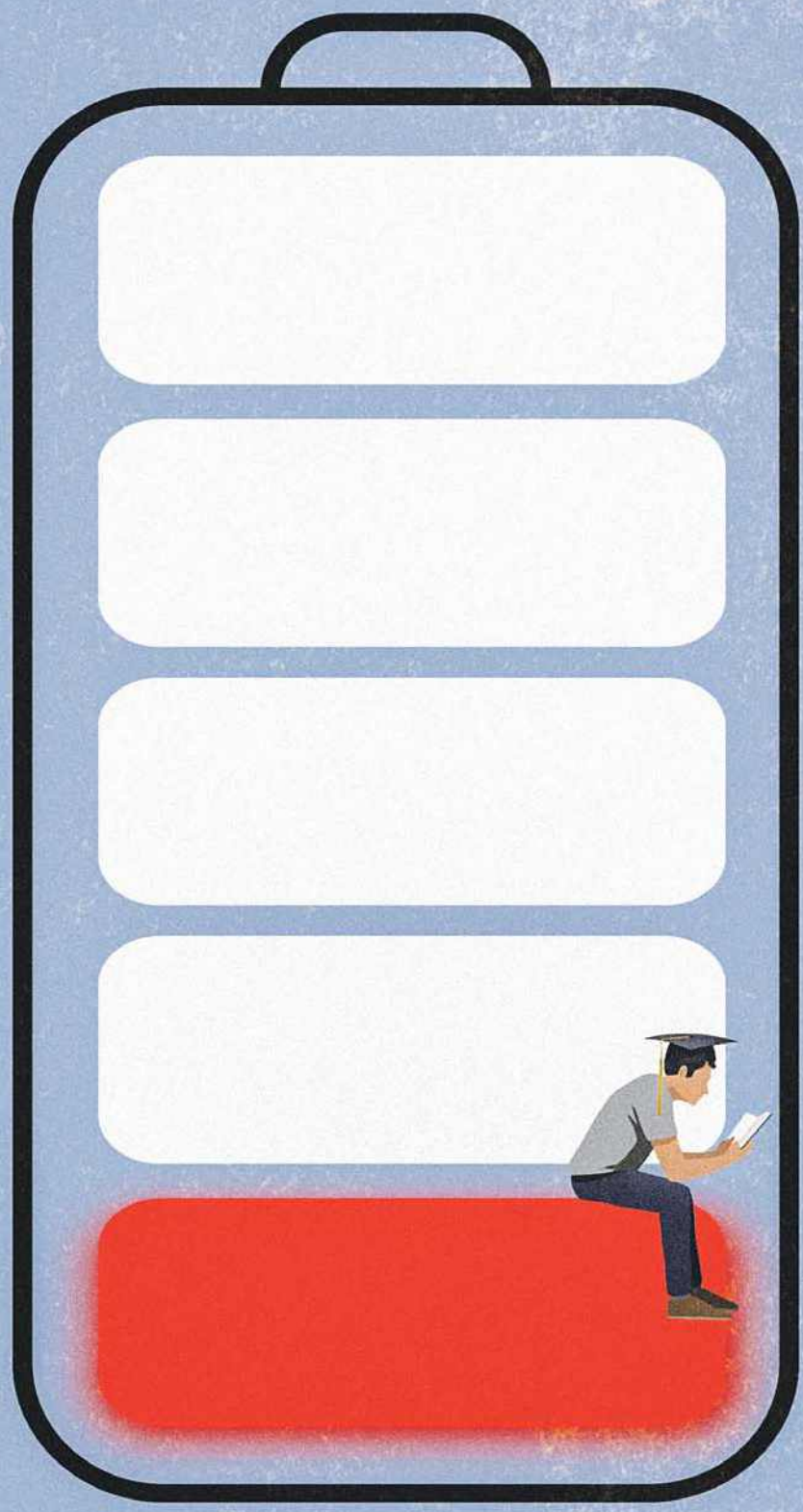

Uczelnie rozładowane – Str. 14-15

BT

eprasa.pl 59a12be518

TEMAT TYGODNIA

Uniwersytety na bezdechu

Coraz mniej studentów, także tych z zagranicy, coraz wyższe koszty utrzymania uniwersyteckiej infrastruktury, zbyt mała pomoc państwa – ponad jedna piąta publicznych uczelni wyższych zakończyła rok 2025 ze stratami. Trzeba oszczędzać. Ale przeciwko „głodzeniu nauki" protestują – ramię w ramię – studenci, profesorowie i pracownicy uczelnianej administracji

Dorota Kowalska

W maju na ulice Katowic wyszli studenci i pracownicy placówki. „Nie zaciskaj pasa, zaciskaj pięść!" – skandowali ci pierwsi. Zebrali się przed rektoratem, przynieśli ze sobą garnki, miski i uderzali w nie łyżkami.

– Będziemy walić w gary, by rektor raz na zawsze sobie zapamiętał, że skończyły się czasy udzielnego księstwa – zapowiadały organizatorki akcji ze Śląskiej Inicjatywy Studenckiej „Żbik". Protestowały pod hasłem „Darcie japy na rektora – nie dla polityki głodzenia Uniwersytetu".

Wszystko przez program oszczędnościowy, jaki wprowadzają władze uczelni, która rok 2025 rok zakończyła ze stratą wynoszącą 33 miliony złotych. To ponoć działania konieczne, by utrzymać stabilność finansową uniwersytetu. Część studentów i pracowników uważa jednak, że koszty kryzysu zostaną przerzucone na społeczność akademicką. Zbierali podpisy pod petycją i organizowali demonstracje przeciwko planowanym zmianom. Twierdzą, że obejmują one sprzedaż części nieruchomości, zwiększanie przychodów z wynajmu przestrzeni uczelni, dodatkowe obciążenia dla doktorantów, obniżenie pensji części pracowników, podwyższenie opłat w akademikach.

– Planowana jest sprzedaż niektórych nieruchomości Uniwersytetu Śląskiego, w tym budynku przy ulicy Żytniej 10, który obecnie objęty jest bezterminowym postępowaniem w trybie negocjacji – przyznała Małgorzata Poszwa, rzecznik prasowa UŚ.

I dodała, że plan nie zakłada obniżania wynagrodzeń ani masowych zwolnień pracowników. Wtórował jej rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziołek. Przekonywał, że działania mają przede wszystkim zabezpieczyć przyszłość uczelni i są odpowiedzią na systemowe niedofinansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce. „Nasza uczelnia funkcjonuje stabilnie i zachowuje płynność finansową" – zapewniał rektor w opublikowanym liście. Podkreślał, że oszczędności nie obejmą środków przeznaczonych na badania naukowe ani wsparcia socjalnego dla studentów.

Nie uspokaja to jednak części społeczności akademickiej. Boją się studenci, wykładowcy i pracownicy administracyjni.

– Naprawdę nie wierzę, że my się mamy godzić na takie głodzenie nauki. Ceny wszystkiego rosną, a moja pensja stoi w miejscu. Niedługo będę musiał sobie szukać jakiejś pracy na boku, żeby utrzymać rodzinę. Uniwersytet historycznie był miejscem buntu, kontestowania rzeczywistości i walki o ideały. Ja wierzę w moje współpracowniczki i moich współpracowników. Musimy protestować tak jak przeciwko reformie Gowina – mówił jeden z profesorów UŚ.

Podobna sytuacja, choć może nie tak dramatyczna, jest na innych uczelniach wyższych.

Uczelnie na minusie

Dane Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego mówią same za siebie. Ze sprawozdań finansowych przedłożonych do końca czerwca tego roku przez 94 uczelnie publiczne wynika, że 20 z nich, a więc więcej niż jedna piątka, zakończyło rok 2025 ze stratą. Łączna wartość tych strat to 144,4 mln zł; najmniejsza z nich to 125,4 tys. zł, największa – i tu chodzi zapewne właśnie o Uniwersytet Śląski – 33,2 mln zł.

Jednocześnie, jak podkreśla ministerstwo, łączny wynik finansowy 94 uczelni publicznych nadzorowanych przez MNiSW ukształtował się na poziomie 496 mln zł (zysk). MNiSW nie gromadzi informacji o sytuacji finansowej uczelni niepublicznych.

Także raport „Analiza ekonomiczna uniwersytetów publicznych za lata 2021-2025", obejmujący sytuację finansową 21 uniwersytetów klasycznych w Polsce zrzeszonych w Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP), może niepokoić. Z danych wynika, że 2025 rok 6 z tych uczelni zakończyło ze stratą.

Jednocześnie dodatni wynik niektórych kolejnych uczelni udało się uzyskać jedynie dzięki odsetkom od otrzymanych obligacji. Łączna wartość tych odsetek wyniosła około 220 mln zł, podczas gdy suma wyników finansowych netto wszystkich uczelni osiągnęła poziom blisko 130 mln zł. Oznacza to, że bez tego wsparcia obraz kondycji finansowej sektora byłby wyraźnie słabszy.

„Pogorszenie wyników finansowych nie dotyczy pojedynczych jednostek, lecz występuje w różnym stopniu w wielu uniwersytetach publicznych. Oznacza to, że źródła problemów należy wiązać przede wszystkim z warunkami funkcjonowania całego sektora szkolnictwa wyższego, a nie z indywidualnymi decyzjami zarządczymi poszczególnych uczelni" – czytamy w raporcie.

Jego autorzy oceniają realną wartość subwencji przekazywanej uczelniom. Nominalnie łączna jej wartość dla 21 uniwersytetów KRUP wyniosła w 2025 roku 10,16 mld zł. Ale wzrost środków nie musi oznaczać proporcjonalnego wzrostu realnych możliwości finansowych uczelni.

W latach 2021-2025 uniwersytety zwiększyły nakłady inwestycyjne. W 2025 roku były one o 58 procent wyższe niż w roku 2021. Zmienia się także struktura ich finansowania: rośnie znaczenie subwencji i dotacji celowych, a maleje rola innych źródeł, w tym części środków zewnętrznych.

Subwencje najważniejsza

Z informacji MNiSW wynika, że do podstawowych źródeł finansowania uczelni publicznych należą: subwencja przeznaczona na działalność dydaktyczną oraz – w przypadku uczelni akademickich – na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego, dotacje podmiotowe na świadczenia dla studentów, wsparcie osób z niepełnosprawnościami i utrzymanie aparatury nau-kowo-badawczej, dotacje celowe na inwestycje związane z kształceniem i inwestycje związane z działalnością naukową, a oprócz tego darowizny, opłaty za niektóre usługi edukacyjne, przychody z działalności gospodarczej, dzierżawy, przychody z udziałów i odsetek, środki przy-znawane w ramach programów w związku z realizacją różnego rodzaju przedsięwzięć, grantów i projektów.

Najważniejsze, jak zauważają autorzy raportu „Analiza ekonomiczna uniwersytetów publicznych za lata 2021-2025", są jednak subwencje. Udział przychodów uzyskanych w formie subwencji do ogółu przychodów stanowi około 75 proc. Dla porównania: przychody uzyskiwane z tytułu opłat za usługi edukacyjne to tylko około 5 proc. przychodów.

Raport, zdaniem autorów, potwierdza, że polskie uniwersytety pozostają instytucjami odpowiedzialnie zarządzanymi i zdolnymi do realizacji swoich ustawowych zadań. Jednocześnie wskazuje, że „utrzymanie wysokiej jakości kształcenia i badań naukowych będzie wymagało stworzenia bardziej przewidywalnych i adekwatnych mechanizmów finansowania, odpowiadających rzeczywistym kosztom funkcjonowania współczesnych uczelni".

W 2025 roku w 21 uczelniach zrzeszonych w KRUP zatrudnionych było łącznie 59 tysięcy pracowników, w tym niemal 33 tys. nauczycieli akademickich i 26 tys. pracowników niebędących nauczycielami. Oznacza to wzrost zatrudnienia o 966 etatów względem roku poprzedniego. W 2025 roku wynagrodzenia wraz z obowiązkowymi narzutami stanowiły aż 76 procent kosztów rodzajowych badanych uczelni.

Autorzy opracowania zwracają uwagę na niewystarczający poziom wynagrodzeń i stypendiów dla młodej kadry oraz doktorantów w relacji do realiów rynkowych.

Protestów coraz więcej

Protestują nie tylko Katowice. W maju na ulice Warszawy wyszli ramię w ramię profesorowie, asystenci, studenci i pracownicy administracji polskich uczelni. – Mamy dość – mówili jednym głosem. Domagali się godnych pensji i odrzucenia bezkosztowych reform, przypominając politykom, że bez stabilnego finansowania sektora akademickiego rozwój kraju stanie w miejscu.

– Nie stoimy tutaj jako studenci i profesorowie, doktorzy i magistrzy. Nie stoimy tutaj jako pracownicy uczelni, instytutów PAN, pracownicy naukowi i nienaukowi, dydaktyczni, badawczy, administracyjni. Stoimy tutaj jako reprezentanci jednego polskiego sektora nauki, który postanowił powiedzieć jednym głosem: mamy dość – słychać było z głośników.

Pod opublikowanym na początku maja apelem do polityków o zwiększenie finansowania nauki podpisało się już ponad 25 tysięcy przedstawicieli ośrodków i instytucji badawczych z całej Polski.

Głównym hasłem majowego protestu było „3% dla nauki, 100% dla Polski". – Od lat mówimy jasno, że bez stabilnego i godnego finansowania polskich uczelni nie będzie możliwy rozwój naszego kraju. Żądamy systemowego, corocznego zwiększenia nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe i naukę o 0,3 proc. PKB do poziomu 3 proc. PKB. To jest dokładnie nasz dzisiejszy postulat – tłumaczyła Aneta Trojanowska, wiceprezeska Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP oraz prezeska ZNP na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Trojanowska zwracała uwagę, że postulaty płacowe dotyczą nie tylko nauczycieli akademickich, ale także pracowników administracyjnych, technicznych i badawczo-technicznych, bez których uczelnie i placówki naukowe nie mogą działać.

Krzysztof Pszczółka, zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność", przyjechał do Warszawy z Cieszyna.

– Mamy najniższe nakłady w stosunku do PKB w historii. Jak mamy działać? Jak mamy pracować? Dlaczego w Belgii na 10 tysięcy mieszkańców pracuje 110 naukowców, w Norwegii 160, w Niemczech 97, w Rosji 54, a w Polsce 34? Jak mamy się umiędzynarodawiać, współpracować i konkurować? – pytał.

Pszczółka odnosił się również do wysokości wynagrodzeń profesorów. – Pensja profesora to 9400 złotych, czyli 2245 euro. Najniższa krajowa w Niemczech jest wyższa. Najniższa krajowa w Irlandii jest wyższa. To jest pensja profesora po ukoronowaniu kariery zawodowej? Mniej niż najniższa krajowa w krajach, z którymi mamy konkurować? – wyliczał Pszczółka.

Było też o studentach, o tym, że studiowanie nie może być przywilejem bogatych, a praca doktorska powinna być traktowana jak pełnoetatowa praca, a nie etap, który trzeba finansować z własnej kieszeni.

– Studenci muszą mieć zapewnioną możliwość studiowania. To nie może być coś tylko dla wybrańców, dla osób, których rodziców stać na to, żeby wysłać ich na uczelnię wyższą. Studia powinny być dostępne dla każdej osoby, która ma chęć rozwijania się, uczenia i poznawania świata – mówiła prof. Agata Starosta. I podkreślała, że problemem jest brak trwałych mechanizmów finansowania uczelni wyższych.

Zapytaliśmy MNiSW, jak próbuje pomóc uczelniom wyższym w Polsce. „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich latach podejmowało szereg działań mających na celu zwiększanie nakładów na uczelnie i poprawę ich sytuacji finansowej, w tym poprzez podwyższanie subwencji, przyznawanie dodatkowych środków na wynagrodzenia, wsparcie szkół doktorskich, domów studenckich, rozwój potencjału badawczego, dostępność, cyberbezpieczeństwo oraz inwestycje w infrastrukturę akademicką. Warto podkreślić, że Minister stabilizuje system szkolnictwa wyższego i nauki poprzez dodatkowe finansowanie, ale nie przejmuje wewnętrznej polityki budżetowej uczelni. Uczelnie publiczne prowadzą samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zgodnie z przepisami o finansach publicznych (art. 408 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce). Ustawodawca przyznał im również samodzielność w zakresie przeznaczania środków subwencji (art. 407 ust. 2 ww. ustawy). Oznacza to, że decyzje dotyczące struktury przychodów i wydatków, w tym sposobu wykorzystania środków subwencji, należą do kompeten-

eprasa.pl 59a12be518

cji uczelni" – czytamy w odpowiedzi ministerstwa.

Źródła problemów

Jak tłumaczy MNiSW, problemy finansowe wyższych uczelni mogą mieć „zróżnicowane źródła i zależą od indywidualnej sytuacji poszczególnych podmiotów, w tym od ich struktury organizacyjnej, zakresu prowadzonej działalności oraz modelu finansowania".

„To kumulacja przeróżnych czynników, od rosnących kosztów funkcjonowania, w tym wynagrodzeń, energii, utrzymania infrastruktury, aż po skutki inflacji. Znaczenie mają również uwarunkowania demograficzne, poziom wynagrodzeń na rynku pracy oraz możliwości pozyskiwania dodatkowych środków finansowych. W przypadku uczelni dysponujących rozbudowaną infrastrukturą, taką jak kampusy, laboratoria, biblioteki, domy studenckie i specjalistyczne zaplecze badawcze, występuje wyższy poziom kosztów stałych" – wskazuje MNiSW.

Zgadza się – nakłady na szkolnictwo wyższe to jedno, ale są też inne czynniki, które wpływają na fakt, że wiele uczelni wyższych ma kłopoty. Oprócz rosnących kosztów utrzymania całej uczelnianej infrastruktury i inflacji pojawia się problem demograficzny. Mamy coraz mniej młodych Polaków, a co za tym idzie, na polskich uczeniach od lat obserwowalny jest spadek liczby nowo przyjętych studentów. W przypadku uczelni publicznych w 2025 roku spadek wynosił 5,5 tysiąca osób w porównaniu do poprzedniego roku akademickiego. Na uczelniach niepublicznych było to ponad 7 tysięcy osób.

Większe powody do niepokoju uczelnie miały w roku 2024, kiedy liczba kandydatów na studia spadła aż o 15,6 tys. osób w przypadku uczelni prywatnych i o 31,9 tys., jeśli chodzi o uczelnie publiczne.

Do tego dochodzi zjawisko tzw. drop-outu, które przybiera niepokojące rozmiary. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przytoczyło raport, z którego wynika, że w ciągu zaledwie kilku lat z nauki zrezygnowało przeszło 1,3 miliona osób.

W raporcie wskazano dwie grupy przyczyn rezygnacji ze studiów: instytucjonalne oraz indywidualne.

„Do czynników instytucjonalnych zaliczono: niezadowolenie z programu i poziomu studiów, proporcji teorii do praktyki, mało elastycznego planu zajęć, integracji akademickiej i społecznej, poziomu kosztów, infrastruktury oraz organizacji i komunikacji na uczelni" – wskazuje MNiSW.

Są też inne powody porzucania studiów: brak zainteresowania wybranym kierunkiem, problemy zdrowotne, finansowe, praca zarobkowa, studiowanie na drugim kierunku oraz studiowanie poza miejscem zamieszkania, co wiąże się z dojazdami na uczelnię.

Ministerstwo zwraca również uwagę na skutki pandemii. Nagłe przejście na kształcenie zdalne i hybrydowe miało być dodatkowym obciążeniem zarówno dla uczelni, jak i dla studentów. Resort zauważa, że część szkół wyższych do dziś prowadzi część zajęć w tej formule.

Kolejna rzecz – koszty studiowania. Z raportu „Portfel studenta 2025" wynika, że średnie miesięczne wydatki studenta wynosiły w 2025 roku niemal 4 tys. zł. To o 50 proc. więcej niż w 2020 roku. Tak, protestujący w maju na ulicach Warszawy mają rację: studia to dzisiaj luksus, na który nie wszystkich stać.

Coraz mniej obcokrajowców

Ale to nie wszystkie problemy uczelni wyższych. Przez lata umiędzynarodowienie było jednym z najważniejszych haseł polskiego szkolnictwa wyższego. Uczelnie otwierały kierunki w języku angielskim, rozwijały programy wymiany, budowały działy współpracy międzynarodowej i zabiegały o studentów z Ukrainy, Białorusi, Turcji, Azji czy Afryki. Teraz ten trend wyraźnie słabnie.

Dane pokazują, że po latach wzrostu Polska traci część studentów z zagranicy, a jeszcze mocniej spada liczba nowych cudzoziemców rozpoczynających studia. Dla uczelni to problem finansowy, organizacyjny i wizerunkowy. Dla miast akademickich także gospodarczy. Dla polskich studentów oznacza mniej kontaktu z międzynarodowym środowiskiem, językami, innymi doświadczeniami i kulturami.

Rok akademicki 2024/2025 był rekordowy. Według GUS w Polsce studiowało wtedy 108,6 tys. cudzoziemców, o 1,4 proc. więcej niż rok wcześniej. Najliczniejszą grupę stanowili studenci z Ukrainy – 47,5 tys., czyli 43,8 proc. wszystkich cudzoziemców. Dalej byli studenci z Białorusi – 12,2 tys. oraz z Turcji – 5,2 tys. Większość studentów zagranicznych (87,6 proc.) studiowała stacjonarnie. Blisko jedna trzecia wybrała uczelnie w województwie mazowieckim. Tyle że najnowsze dane pokazują już odwrócenie trendu. Jak podała „Rzeczpospolita", w kończącym się roku akademickim 2025/2026 liczba studentów zagranicznych spadła o prawie 6,5 proc. – do niespełna 102 tys. Oznacza to zatrzymanie trwającego od kilkunastu lat wzrostu.

Najbardziej niepokojący jest nie tylko spadek ogólnej liczby cudzoziemców, ale malejący napływ nowych studentów. Raport „Studenci zagraniczni w Polsce 2025", przygotowany przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, pokazuje, że w roku akademickim 2022/2023 Polska przyjęła 38 413 nowych obcokrajowców na studia, w roku 2023/2024 było ich 36 257, a w roku 2024/2025 już tylko 32 421. To spadek o prawie 6 tys. osób w ciągu dwóch lat. Ten wskaźnik powinien najmocniej niepokoić uczelnie. Łączna liczba studentów zagranicznych może jeszcze przez pewien czas wyglądać dobrze, bo obejmuje osoby już studiujące na kolejnych latach. Jeśli jednak coraz mniej cudzoziemców zaczyna studia w Polsce, za chwilę spadek będzie widoczny mocniej.

Dane mówią wprost, że „złote dekady" umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego właśnie się kończą. To mocne sformułowanie, ale uzasadnione. Polska nie przestaje być krajem akademickim atrakcyjnym dla cudzoziemców, lecz traci impet, który przez lata pozwalał uczelniom rozwijać ofertę międzynarodową.

To nie poprawi sytuacji szkolnictwa wyższego. Jak ją zmienić? Nie tylko pod kątem finansów, ale poziomu, bo trzeba pamiętać, że najlepsze polskie uczelnie załapują się do piątej setki najlepszych światowych uniwersytetów.

Tu potrzebny jest okrągły stół, przy którym usiądą fachowcy. Potrzeba jest merytoryczna dyskusja.

Współpraca: Małgorzata Meszczyńska, Barbara Wesoła, Katarzyna Mazur, PAP

REKLAMA 0011556441

eprasa.pl 59a12be518

HISTORIA

Cieszyński układ leży w konstelacji górnośląskiej, a ta wraz z dolnośląską tworzą prawdziwy mikrokosmos

Cieszyn bez wątpienia leży na Śląsku. Pytanie tylko, na którym. Dla jednych Śląsk Cieszyński to integralna część Śląska Górnego, dla innych zaś zupełnie samodzielny region. A po prawdzie przypomina on eksperyment: co by było, gdyby Prusy nie zajęły zbrojnie Śląska i nie kontrolowały go w jednym z najbardziej kluczowych momentów historii

Roman Balczarek

FOT. CIESZYN.PL

Piękny Cieszyn to bez wątpienia miasto na Śląsku, ale na którym?

Słowianie na terenie dzisiejszego Śląska Cieszyńskiego zaczęli budować osady około VI wieku naszej ery. W VIII wieku plemię Golęszyców założyło tam gród Kocobędz, który był ich głównym ośrodkiem władzy, a oddalony jest zaledwie o pięć kilometrów od dzisiejszego Cieszyna.

Około 845 roku anonimowy mnich tworzy dzieło zwane Geografem Bawarskim, w którym opisuje nam między innymi, że wspomniani Golęszycowie byli dość drobnym plemieniem (lub związkiem plemiennym) i posiadali pięć grodów. Na północ od nich (najpewniej) mieszkali Głubczycowie, a jeszcze dalej Opolanie. I to tyle z obecnego Górnego Śląska według Geografa Bawarskiego. Na Dolnym Śląsku żyli zaś Dziadoszanie, Bobrzanie, Trzebowianie oraz Ślężanie. Od tych ostatnich najprawdopodobniej wzięła się sama nazwa „Śląsk", ale na piśmie zostanie ona użyta dopiero w 1175 roku. Pozostańmy jednak w wieku IX.

Siedziba Golęszyców została w IX wieku doszczętnie zniszczona przez najazd państwa wielkomorawskiego. Nie wiemy, czy ocaleni ze zburzonego grodu następnie wznieśli Cieszyn, czy też dokonali tego nowi osadnicy z Moraw. Legenda wprawdzie głosi, że Cieszyn założyli trzej bracia w Roku Pańskim 810, ale nie dość, że nie wiemy, jak stara w istocie jest ta opowieść, to nie ma w niej zbyt wiele prawdy. Nawet ziarna.

Co ważne, wszystko wskazuje na to, że potomkowie Golęszyców jednak przetrwali, chociaż zostali podporządkowani Morawom i zapewne wyglądało to jak wyjęte z kart „Pieśni lodu i ognia" Martina. Później, już po upadku państwa wielkomorawskiego i powstaniu księstwa czeskiego, Przemyślidzi ruszyli na północ i podporządkowali sobie kolejne plemiona. To oni (najpewniej) założyli Wrocław (nazwany pierwotnie Bratysławą lub Wratysławą) i skonfederowali plemiona, tworząc zrąb Śląska, ale ten wątek dzisiaj zostawimy.

Księstwo Cieszyńskie

W ostatniej dekadzie X wieku Mieszko I (lub Bolesław Chrobry) odbił (chyba) cały Śląsk z rąk czeskich, po czym Chrobry umocnił Cieszyn jako twierdzę oporu przed rekonkwistą. Od tamtego czasu Śląsk Cieszyński był najzwyklejszym na świecie Śląskiem, cały czas dzielonym przez rozrastających się Piastów Śląskich i przez wieki przechodząc z rąk polskich do czeskich i z powrotem. W 1290 roku stał się osobnym księstwem, a ostatecznie w 1327 roku – w obliczu zbrojnej wyprawy Jana Luksemburskiego na Polskę – książę cieszyński złożył mu w Opawie hołd lenny, podporządkowując Cieszyn Czechom.

Od tego momentu Księstwo Cieszyńskie funkcjonowało w ramach Korony Królestwa Czeskiego jako jedno z księstw śląskich. Było rządzone lokalnie przez własnych książąt, a z królem Czech łączył je stosunek lenny (później stany śląskie zrzeszał też Sejm Śląski). W 1653 roku wygasła linia Piastów cieszyńskich, a księstwo stało się bezpośrednią domeną rodową Habsburgów. A potem nastał Fryderyk II Hohenzollern, zwany przez niektórych Wielkim.

Wojny śląskie

Kiedy na wiedeńskim tronie zasiadła młoda Maria Teresa, Fryderyk postanowił zagrabić, ile się dało. W 1740 roku wkroczył ze swoją armią na Śląsk i postawił cesarzowej ultimatum: albo odda mu prowincję w zamian za uznanie jej praw do tronu, albo weźmie sobie region sam. Maria Teresa wprawdzie stawiła opór, ale w zderzeniu z nowoczesną, pruską machiną wojenną przegrała. W wyniku wojen śląskich Fryderyk zagarnął dla siebie niemal cały region, a przy okazji zabrał jeszcze Hrabstwo Kłodzkie, które to nawet do Śląska nie należało. Habsburgom pozostawił zaś Cieszyn, Opawę i Karniów, wiedząc, że ich utrzymanie byłoby zbyt drogie dla wojska. Pod władzą Wiednia i Pragi ostało się raptem około 10 procent Śląska i to właśnie ten skrawek zaczął odtąd funkcjonować jako swoisty rezerwat dawnego porządku, znany później jako Śląsk Austriacki, a dziś jako Cieszyński.

Choć Śląska nie objęły rozbiory Polski, tak i my doświadczyliśmy życia w podzielonym regionie, a po wojnach śląskich autochtoni podzielili się na dwa obozy. Ci ze Śląska Austriackiego nazywali siebie „Cysarokami", a żyjących pod władzą pruską „Prusokami". Zrodziło to zresztą zabawny językowy paradoks. Chociaż Cysaroki bez wątpienia zamieszkiwały Górny Śląsk, z braku bezpośredniego sąsiedztwa z Dolnym Śląskiem nazywali siebie po prostu Ślązakami. Termin „Górnoślązacy" zostawili swoim kuzynom z północy.

W cieniu luterańskiej róży

Nie da się jednak w pełni zrozumieć tego regionu, patrząc wyłącznie na polityczne mapy i traktaty. Trzeba jeszcze spojrzeć na ołtarze. Podczas gdy reszta Górnego Śląska mocno trzymała się dominującego katolicyzmu, na Śląsku Cieszyńskim niezwykle głębokie korzenie zapuściła reformacja. Habsburgowie próbowali wprawdzie wyplenić luteranizm, zmuszając wiernych do odprawiania potajemnych, leśnych nabożeństw w Beskidach, ale ostatecznie musieli ustąpić, czego najlepszym pomnikiem do dziś jest wyproszony u cesarza Kościół Jezusowy w Cieszynie. Zresztą co tu dużo mówić: Śląsk Cieszyński jest kolebką większości redaktorów i tłumaczy tzw. Biblii Warszawskiej (potocznie Brytyjki), czyli najpopularniejszego współczesnego protestanckiego tłumaczenia Biblii. A znana wszystkim dzięki Pilchowi i Małyszowi Wisła to jedyne miasto w Polsce, w której jest więcej ewangelików niż katolików.

Pięć nacjonalizmów i jedna dusza

Przełom XIX i XX wieku zamienił Śląsk Cieszyński w prawdziwy kocioł. Podczas gdy reszta regionu patrzyła na Wrocław i Berlin, tu ton nadawały Wiedeń i Kraków. O dusze miejscowych robotników i górników rywalizowało aż pięć nacjonalizmów.

Mieliśmy więc polski ruch dążący do Rzeczpospolitej, niemiecki marzący o wielkich Niemczech, lojalny wobec Habsburgów nacjonalizm austriacki oraz czeski, dla którego miejscowi Ślązacy byli po prostu spolonizowanymi Czechami. Do tego doszła siła piąta: śląski ruch narodowy.

Jego lider, Józef Kożdoń (twórca Śląskiej Partii Ludowej), postulował wręcz utworzenie niepodległego mikropaństwa śląskiego. Choć historycy często bagatelizują ten ruch jako „zakamuflowaną opcję" i powtarzają obelżywe określenia na działaczy (zresztą samo słowo „ślązakowcy" powstało w Cieszynie jako inwektywa), ŚPL miała twardy elektorat. W 1910 roku rządziła w 43 gminach, a echa jej wpływów brzmiały jeszcze w 1939 roku, gdy w niemieckim spisie tysiące mieszkańców zadeklarowało narodowość śląską, chociaż najbardziej opłacała im się niemieckość.

Wojna toczona w szkołach

Zanim jednak przemówiły karabiny, wojnę toczono w szkołach.

eprasa.pl 59a12be518

DODATEK DO DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Dziennik Zachodni

Piątek, 24 lipca 2026 r.

70 lat Superauto.pl Stadionu Śląskiego

W tym roku mija 70 lat od otwarcia jednego z najbardziej rozpoznawalnych obiektów w województwie śląskim – Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

Szymon Kwiatkowski

Położony w samym sercu regionu obiekt sportowy od dziesięcioleci pozostaje jednym z jego najważniejszych symboli. Na przestrzeni lat był areną wydarzeń, które na trwałe zapisały się w historii województwa. Dla wielu pokoleń stał się miejscem wspólnych emocji, wzruszeń i przeżyć, które współtworzyły regionalną tożsamość. Przez lata uchodził też za najważniejszy stadion w Polsce. Jego wyjątkowość wynika nie tylko z nowoczesnej infrastruktury, ale przede wszystkim z legendy budowanej przez dziesięciolecia i historii, której był świadkiem.

Budowa „Śląskiego Giganta"

Decyzję o budowie stadionu podjęto na początku lat 50. XX wieku, a w 1952 roku rozpoczęto pierwsze prace przygotowawcze, obejmujące usypywanie wałów i przygotowanie terenu pod przyszły obiekt. Autorem projektu został inżynier Julian Stefan Brzuchowski, który wcześniej uczestniczył m.in. w przebudowie stadionu Legii Warszawa.

„Po lewej stronie od wejścia wybudowany zostanie obiekt marzenie wszystkich sportowców: olbrzymi stadion, który nareszcie pozwoli nam m.in. ubiegać się na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o organizację jednej z najbliższych olimpiad. Stadion zaprojektowany został na 80 000 miejsc. Już na posiedzeniu WRN domagano się zwiększenia pojemności do 100 000 widzów. Trybuny na wzór wszystkich nowoczesnych stadionów (Stalingrad, Leningrad, Berlin etc.) w małej tylko części będą trybunami krytymi. Większość to trybuny otwarte" – pisał 31 grudnia 1950 roku „Dziennik Zachodni".

Od początku zakładano, że Śląski będzie jedną z największych aren sportowych w Europie. Projekt oparto na rozległych pracach ziemnych, a charakterystycznymi elementami obiektu miały być m.in. 160 metrów bram dla kibiców oraz wieża olimpijska.

W budowę włączyły się kluby sportowe, kibice oraz mieszkańcy województwa, którzy przepracowali społecznie blisko 600 tysięcy roboczogodzin. Po ukończeniu stadion mógł pomieścić 83 820 widzów, a podczas największych wydarzeń na trybunach zasiadało nawet 100 tysięcy kibiców.

Pierwsze sportowe emocje

Oficjalne otwarcie Superauto.pl Stadionu Śląskiego odbyło się 22 lipca 1956 roku. Tego dnia rozegrano mecz reprezentacji Polski z NRD. Debiut na nowym obiekcie nie był jednak udany dla biało-czerwonych, którzy przegrali 0:2.

Już rok później Kocioł Czarownic stał się areną jednego z najbardziej pamiętnych spotkań w historii naszej piłki. W meczu eliminacji do mistrzostw świata w Szwecji reprezentacja Polski pokonała Związek Radziecki 2:1. Bohaterem spotkania był kapitan reprezentacji Gerard Cieślik z Ruchu Chorzów oraz bramkarz Edward Szymkowiak z Polonii Bytom, który skapitulował tylko raz, w 79. minucie spotkania.

„Po każdej z tych bramek wybuchała na trybunach eksplozja radości. Ludzie oklaskiwali naszych piłkarzy na stojąco. A po zwycięskim zakończeniu meczu widzowie odśpiewali im wielokrotnie tradycyjne „sto lat" i dość długo nie opuszczali jeszcze trybun. Mnóstwo ludzi weszło na płytę stadionu. Po ostatnim gwizdku sędziego straciłem z oczu moich warszawskich kolegów-dziennikarzy, bowiem pobiegli na konferencję prasową. Rezultat był taki, że wracałem do Katowic sam, ale za to w tłumie kibiców. Tramwaje były przepełnione, toteż większą część drogi przebyłem pieszo. Poprzez tereny dzisiejszego Osiedla Tysiąclecia dotarłem do drogi Chorzów-Batory – Załęże, a tam już łatwiej było wcisnąć się do tramwaju" – wspominał na łamach „Dziennika Zachodniego" Czesław Ludwiczek, dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej, który jako 24-latek był świadkiem tego spotkania.

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

22 lipca 1956 roku Superauto.pl Stadion Śląski został otwarty

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

W roku 1953 rozpoczęły się prace budowlane na teranie stadionu

Zwycięstwo nad reprezentacją Związku Radzieckiego miało również wymiar symboliczny. Zaledwie kilka lat wcześniej Katowice zmieniły nazwę na Stalinogród Wygrana odniesiona tuż po październikowej odwilży przyczyniła się także do narodzin legendy Superauto.pl Stadionu Śląskiego jako szczęśliwej areny dla reprezentacji Polski. Na rekord frekwencji trzeba było poczekać jeszcze kilka lat. Padł on 18 września 1963 roku podczas meczu Pucharu Europy Mistrzów Krajowych pomiędzy Górnikiem Zabrze a Austrią Wiedeń. Według szacunków na trybunach zgromadziło się wówczas około 120 tysięcy widzów, co do dziś pozostaje najbardziej imponującym wynikiem w historii polskiego sportu.

Superauto.pl Stadion Śląski dziś

Po wielkiej modernizacji Kocioł Czarownic odzyskał dawny blask, stając się jednym z najnowocześniejszych obiektów sportowych w Europie. Dziś jest największą w Polsce areną lekkoatletyczną, największą otwartą sceną koncertową w kraju oraz nowoczesnym stadionem piłkarskim. Na co dzień dysponuje 54 378 miejscami siedzącymi, natomiast podczas największych koncertów może pomieścić około 90 tysięcy uczestników.

Superauto.pl Stadion Śląski ma kategorię 4 UEFA oraz należy do nielicznych stadionów w Europie z certyfikatem World Athletics Class 1 (dawniej IAAF Class 1), potwierdzającym możliwość organizacji najważniejszych imprez lekkoatletycznych, w tym mistrzostw Europy i świata.

Obiekt nieustannie się rozwija, czego potwierdzeniem było pozyskanie w 2025 roku pierwszego w historii sponsora tytularnego. Została nim pochodząca z Chorzowa firma Superauto.pl.

Siedemdziesiąt lat po swoim otwarciu Superauto.pl Stadion Śląski pozostaje jednym z najważniejszych symboli województwa śląskiego. To miejsce, w którym historia spotyka się ze współczesnością, a kolejne pokolenia kibiców i uczestników wydarzeń tworzą nowe wspomnienia.

1956
Powstanie Superauto.pl Stadionu Śląskiego

1957
Polska – ZSRR 2:1 (eliminacje MŚ)

1960
Wizyta FC Santos z Pelé

1960
Zwycięstwo Stanisława Gazdy na XIII Wyścigu Pokoju

1963
Górnik Zabrze – Austria Wiedeń (rekord frekwencji – ok. 120 tys. kibiców)

1967
Mecz lekkoatletyczny Polska – ZSRR, Irena Kirszenstein (Szewińska) wyrównuje rekord świata

1968
Ruch Chorzów zdobywa 10. mistrzostwo Polski

1969
Nadieżda Czyżowa ustanawia rekord świata w pchnięciu kulą

eprasa.pl 59a12be518

Mecze, rekordy i mistrzowie. Sportowa historia „Kotła Czarownic”

Superauto.pl Stadion Śląski przez dekady był świadkiem największych sportowych emocji. Na jego murawie i trybunach rozgrywały się wydarzenia, które na trwałe zapisały się w historii polskiego sportu. To właśnie tutaj kibice przeżywali chwile wielkich triumfów reprezentacji Polski i swoich ulubionych klubów, bili rekordy frekwencji i oklaskiwali mistrzów, których osiągnięcia do dziś pozostają częścią legendy „Kotła Czarownic”.

Szymon Kwiatkowski

Jak mówi stare kibicowskie powiedzenie – prawdziwy kibic jest ze swoją drużyną na dobre i na złe. Nie ma znaczenia, czy chodzi o mecze reprezentacji, czy klubowe rozgrywki. Z okazji 70-lecia Superauto.pl Stadionu Śląskiego przypominamy najważniejsze wydarzenia sportowe, które na przestrzeni siedmiu dekad formowały legendę tego wyjątkowego obiektu.

Reprezentacja Polski i wielkie piłkarskie chwile

To właśnie mecze reprezentacji Polski uczyniły Superauto.pl Stadion Śląski jednym z symboli polskiego futbolu i na trwałe wpisały go w historię regionu. Przez dziesięciolecia rozgrywano tu spotkania decydujące o awansach na mistrzostwa świata i Europy, a wyjątkowa atmosfera tworzona przez tysiące kibiców sprawiła, że obiekt zyskał przydomek „Kotła Czarownic”. Na dobre przylgnął on do stadionu po zwycięstwie Polski nad Anglią 2:0 w eliminacjach mistrzostw świata w 1973 roku, gdy brytyjscy dziennikarze nazwali chorzowski obiekt „Witches’ Cauldron”.

Bramki Włodzimierza Lubańskiego i Roberta Gadochy otworzyły biało-czerwonym drogę do mundialu w RFN, gdzie rok później reprezentacja wywalczyła historyczny brązowy medal. Śląski był jednak świadkiem także wielu innych ważnych spotkań – zwycięstw nad ZSRR w 1957 roku czy Holandią w 1975 roku oraz pamiętnego meczu z Anglią w 1993 roku, które umacniały jego opinię jako szczęśliwego miejsca dla reprezentacji. Do legendy stadionu dołączyły również współczesne sukcesy. W październiku 2006 roku drużyna Leo Beenhakkera pokonała Portugalię 2:1 po dwóch golach Euzebiusza Smolarka, wykonując ważny krok w kierunku pierwszego w historii awansu na mistrzostwa Europy. Z kolei w marcu 2022 roku zwycięstwo 2:0 nad Szwecją po bramkach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego zapewniło Polsce awans na mistrzostwa świata w Katarze.

Irena Szewińska i pierwszy rekord świata

Choć Superauto.pl Stadion Śląski kojarzy się przede wszystkim z piłką nożną, przez lata był także areną największych wydarzeń lekkoatletycznych. Jednym z najważniejszych był mecz Polska – Związek Radziecki rozegrany 1–2 lipca 1967 roku. Wówczas Irena Szewińska, startująca jeszcze pod nazwiskiem Kirszenstein, zwyciężyła w biegu na 200 metrów z czasem 22,7 sekundy, wyrównując własny rekord świata. Podczas zawodów ustanowiono także cztery rekordy Polski, a Edward Guszczin pobił rekord Europy w pchnięciu kulą.

– Ten rekord wyrównałam na zwykłej bieżni, bo tartan pojawił się dopiero na igrzyskach w Meksyku. Pamiętam jednak, że bieżnia w Chorzowie była dość szybka. Doskonale przypominam sobie także wspaniałą atmosferę panującą na trybunach podczas tego meczu. Po moim biegu kibice zgotowali mi wielką owację – wspominała Irena Szewińska w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” w 2017 roku.

Po modernizacji Superauto.pl StadionŚląski ponownie stał się jedną z najważniejszych aren lekkoatletycznych Europy. Od 2018 roku odbywają się tu Memoriały Janusza Kusocińskiego i Kamili Skolimowskiej, a od 2022 roku ten drugi mityng ma rangę Diamentowej Ligi. Stadion gościł także World Athletics Relays oraz dwukrotnie Drużynowe Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce, a w 2024 roku podczas Diamentowej Ligi ustanowiono tu dwa rekordy świata, potwierdzając rangę tego obiektu.

Jerzy Szczakiel zdobył tytuł Indywidualnego Mistrza Świata

Po likwidacji bieżni lekkoatletycznej w 1971 roku na Śląskim powstał tor żużlowy, na którym już rok później rozegrano pierwsze zawody. W 1973 roku odbył się pierwszy z czterech finałów indywidualnych mistrzostw świata. Zwycięstwo Jerzego Szczakiela przed Ivanem Maugerem było pierwszym w historii tytułem mistrza świata dla polskiego żużlowca.

– Atmosfera była wspaniała i to nie tylko podczas zawodów. Na samym treningu na trybunach siedziało 30 tysięcy kibiców. Kiedy wszedłem na tor, przeszły mnie ciarki. Po zawodach stadion wiwatował, ludzie krzyczeli: „Eda mistrzem, Eda mistrzem!” – wspominał Jerzy Szczakiel w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” w 2018 roku.

Żużel przyciągał do Chorzowa nawet 100 tysięcy kibiców, a Śląski Gigant był w latach 70. największą areną tej dyscypliny na świecie, goszcząc finały indywidualnych i drużynowych mistrzostw świata oraz zawody par.

Europejskie rozgrywki klubowe na Superauto.pl Stadionie Śląskim

Jednym z najsłynniejszych meczów w historii „Kotła Czarownic” był półfinał Pucharu Europy Zdobywców Pucharów pomiędzy Górnikiem Zabrze a AS Romą. Rewanż rozegrano 15 kwietnia 1970 roku w Chorzowie. Po remisie 1:1 w Rzymie Górnik uchodził za faworyta, jednak to Włosi jako pierwsi zdobyli bramkę. Sytuacja się zmieniła, gdy w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry Włodzimierz Lubański doprowadził do dogrywki.

– Do dziś mam ciarki, gdy to wspominam. 100 tysięcy ludzi na stojąco, ja z piłką na jedenastym metrze i strzał o być albo nie być. Miałem w głowie sto myśli, a wybuchu radości po karnym tych przepełnionych trybun i uczucia wielkiej ulgi nigdy nie zapomnę – wspominał w wywiadzie dla „Dziennika Zachodniego” w 2015 roku Włodzimierz Lubański.

Dogrywka zakończyła się remisem 2:2. Piłkarze Górnika byli przekonani, że odpadli z rozgrywek, jednak obowiązujący wówczas regulamin przewidywał rozegranie trzeciego meczu na neutralnym terenie. Ostatecznie zabrzanie awansowali do finału Pucharu Europy Zdobywców Pucharów i do dziś pozostają jedyną polską drużyną, która zagrała w finale tych rozgrywek.

W „Kotle Czarownic” rozegrano także wiele innych pamiętnych spotkań europejskich pucharów. W 1968 roku Górnik pokonał 1:0 Manchester United, późniejszego zdobywcę Pucharu Europy, a trzy lata później wygrał 2:0 z Manchesterem City.

Podczas meczu z Austrią Wiedeń w 1963 roku padł stadionowy rekord frekwencji – spotkanie obejrzało około 120 tysięcy kibiców. Rekordowe tłumy przyciąga również Ruch Chorzów. W 2026 roku „Mecz Mistrzów” z Wisłą Kraków zgromadził 53 314 widzów, ustanawiając trzeci raz z rzędu na tym Stadionie rekord frekwencji na ligowym meczu w Polsce w XXI wieku.

Na murawie „Kotła Czarownic” gościły także największe europejskie marki, m.in. Real Madryt i Inter Mediolan, potwierdzając rangę Śląskiego Giganta jako jednej z najważniejszych aren piłkarskich w Polsce.

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Jerzy Szczakiel zdobył tytuł Indywidualnego Mistrza Świata

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Antonii Piechniczek po meczu

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Irena Kirszenstein-Szewińska przebiegła 200 metrów w 22,7 s.

1970
Górnik Zabrze – AS Roma
(półfinał Pucharu Zdobywców Pucharów)

1973
Jerzy Szczakiel indywidualnym mistrzem świata na żużlu

1973
Polska – Anglia 2:0
i narodziny „Kotła Czarownic”

1975
Polska – Holandia
4:1

1985
Polska – Belgia 0:0
(awans na mundial)

1986
Derby Śląska: GKS Katowice – Górnik Zabrze 4:1
(finał Pucharu Polski)

1988
Górnik Zabrze – Real Madryt
i bramka Hugo Sancheza

eprasa.pl 59a12be518

Przez dziesięciolecia Superauto.pl Stadion Śląski był świadkiem największych sportowych triumfów i wydarzeń, które na trwałe zapisały się w historii polskiego sportu.

Śląski to nie tylko sport. To także największe koncerty w Polsce

Szymon Kwiatkowski

To tutaj odbywały się koncerty, gromadzące dziesiątki tysięcy fanów i zamieniające stadion w jedną z największych plenerowych scen koncertowych w kraju. Przez dekady Kocioł Czarownic gościł artystów reprezentujących najróżniejsze gatunki muzyczne, pokazując, że to miejsce, gdzie sport i kultura od lat piszą wspólną historię. Podczas koncertów obiekt może dziś przyjąć nawet około 90 tysięcy osób, pozostając największą areną koncertową w Polsce pod względem pojemności. Na jego scenie wystąpiły gwiazdy światowego formatu, a każdy z tych koncertów stał się częścią niezwykłej historii tego miejsca.

Pierwsze największe koncerty na Superauto.pl Stadionie Śląskim

13 sierpnia 1991 roku „Kocioł Czarownic" stał się areną jednego z najważniejszych koncertów w historii polskiej muzyki. Festiwal Monsters of Rock był pierwszym wielkim koncertem stadionowym zorganizowanym w wolnej Polsce i symbolem otwarcia kraju na światowe gwiazdy po przemianach ustrojowych. Na jednej scenie wystąpiły zespoły Queensrÿche, Metallica oraz AC/DC.

Największą gwiazdą wieczoru było AC/DC, które przygotowało widowisko na światowym poziomie. Podczas koncertu nie zabrakło telebimów, efektów pirotechnicznych, salwy z 21 armat w utworze „For Those About to Rock (We Salute You)", ogromnej dmuchanej Rosie podczas „Whole Lotta Rosie", deszczu banknotów w trakcie „Money-talks" oraz charakterystycznego dzwonu towarzyszącego wykonaniu „Hells Bells". Publiczność zapamiętała również sceniczny występ Angusa Younga, który podczas swojego słynnego „striptizu" pokazał bieliznę ozdobioną polską flagą.

Do Chorzowa wróciła również Metallica, występując na Superauto.pl Stadionie Śląskim w 2004, 2008 i 2026 roku. Ostatni występ zgromadził ponad 90 tysięcy widzów i przeszedł do historii jako największy stadionowy koncert w Polsce.

- Chorzów, absolutnie rozwaliliście to wczoraj wieczorem! Jaka szalona, piękna noc pod tymi ogromnymi ekranami i szaleńczymi efektami pirotechnicznymi! Energia od was wszystkich była nie z tej ziemi. Zostawiliśmy to wszystko dla was na tej scenie. Ogromne dzięki każdemu z was, kto się pojawił, krzyczał i sprawił, że ten przystanek M72 był niezapomniany. Polska, nigdy nie zawodzicie! Wdzięczni jak zawsze. Do zobaczenia na trasie... - napisał James Hetfield w mediach społecznościowych.

The Rolling Stones i Dżem podbijają Śląsk

14 sierpnia 1998 roku Superauto.pl Stadion Śląski gościł legendarny zespół The Rolling Stones. Był to pierwszy koncert grupy w Polsce po upadku komunizmu. Wcześniej brytyjscy muzycy wystąpili nad Wisłą tylko raz – w 1967 roku w Sali Kongresowej w Warszawie.

Początkowo koncert planowano zorganizować na warszawskim Służewcu, jednak to właśnie Superauto.pl Stadion Śląski zrobił tak duże wrażenie na promotorze europejskiej trasy zespołu, że ostatecznie wydarzenie przeniesiono do Chorzowa.

Przed gwiazdą wieczoru wystąpił zespół Dżem. Muzycy liczyli na wspólne zdjęcie z The Rolling Stones, które mieli nawet zaplanowane. Plany pokrzyżowała jednak wizyta ówczesnej pierwszej damy.

– Ale wtedy przyjechała pani Jolanta Kwaśniewska i siłą rzeczy zajęła ten czas. Wiadomo już było, że zdjęcie nie dojdzie do skutku, bo Stonesi wszystko mieli wyliczone, ułożony cały plan działania. Nie dało rady osobiście przywitać się z członkami zespołu, ale bardzo miłe wrażenie zrobiła ekipa techniczna – wspominał Beno Otręba, basista Dżemu, w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" w 2024 roku. Jednym z najbardziej widowiskowych elementów koncertu był wysuwany most prowadzący do niewielkiej sceny ustawionej na środku stadionu. To właśnie nim członkowie zespołu przeszli nad głowami dziesiątek tysięcy fanów.

U2 w biało-czerwonych barwach

Zespół U2 dwukrotnie wystąpił na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Irlandzka grupa od lat cieszy się w Polsce wyjątkowym szacunkiem, między innymi za utwór „New Year's Day", zainspirowany działalnością „Solidarności" i wydarzeniami związanymi z wprowadzeniem stanu wojennego.

Podczas obu koncertów fani przygotowali niezwykłą oprawę, tworząc na trybunach ogromną żywą biało-czerwoną flagę.

– W 2005 roku kompletnie ich zaskoczyliśmy. Pamiętam, jak u Bono włączył się instynkt showmana. W połowie piosenki najpierw dyskretnie sprawdził, że jego kurtka ma czerwone wnętrze, a potem szybko przełożył ją na lewą stronę, by również stać się częścią tej akcji – wspominał Zbyszko Zalewski, pomysłodawca akcji z Poznania, w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" w 2025 roku.

Jeszcze bardziej poruszające sceny rozegrały się podczas koncertu w 2009 roku. Lider U2, wyraźnie wzruszony kolejną akcją polskich fanów, przyjął z publiczności flagę z napisem „Solidarność" i zawiesił ją na zestawie perkusyjnym. Chwilę później uklęknął na scenie i oddał hołd zgromadzonej publiczności. Tym razem zespół był już przygotowany na wyjątkowe przyjęcie – ogromny telebim rozświetlił się w biało-czerwonych barwach.

Choć koncert z 6 sierpnia 2009 roku był ostatnim muzycznym wydarzeniem na Superauto.pl Stadionie Śląskim przed rozpoczęciem jego wielkiej modernizacji, w ciągu tych kilkunastu lat na scenie Kotła Czarownic zdążyły się zaprezentować również takie legendy światowej muzyki jak Iron Maiden, Linkin Park, Genesis, Red Hot Chili Peppers czy The Police.

Dawid Podsiadło z rekordową frekwencją

W czerwcu 2024 roku Dawid Podsiadło zagrał w Chorzowie dwa wyprzedane koncerty, które łącznie zgromadziły blisko 180 tysięcy uczestników. Wydarzenia przeszły do historii nie tylko dzięki rekordowej frekwencji, ale również imponującej oprawie wizualnej. Kulminacyjnym momentem obu koncertów był spektakularny pokaz pirotechniczny, którego nagrania błyskawicznie obiegły media społecznościowe. Fani żartowali, że Podsiadło „zrobił dym" na Superauto.pl Stadionie Śląskim - dosłownie i w przenośni. Koncerty pokazały, że chorzowski stadion pozostaje miejscem, w którym historię tworzą nie tylko największe światowe zespoły, ale również polscy artyści, przyciągający publiczność liczoną w dziesiątkach tysięcy osób. Kolejne dwa koncerty Podsiadło zagrał w tym miejscu dwa lata później, a w międzyczasie wystąpili tu też Sanach czy JIMEK.

FOT. DZIENNIK ZACHODNI

Pamiętny występ Metaliki z 2008 roku

FOT. DZIENNIK ZACHODNI

Koncert U2

FOT. SUPERAUTO.PL STADION ŚLĄSKI

Koncert Dawida Podsiało w ramach Obrotowy Tour 2026

1991
Festiwal Monsters of Rock (AC/DC, Metallica, Queensrÿche)

1993
Śląski stadionem narodowym – uchwałą Walnego Zebrania Sprawozdawczego PZPN

1998
Koncert The Rolling Stones

2001
Polska – Norwegia 3:0 (awans na mundial)

2005
Koncert U2

2006
Polska – Portugalia 2:1 z udziałem Cristiano Ronaldo

2009–2017
Wielka modernizacja Superauto.pl Stadionu Śląskiego

2018
Powrót lekkoatletyki na Superauto.pl Stadion Śląski

eprasa.pl 59a12be518

Śląski Gigant jako symbol, który łączy pokolenia

Superauto.pl Stadion Śląski to nie tylko miejsce, które od dekad dostarcza kibicom sportowych emocji i gości największe muzyczne widowiska. W poprzednich częściach jubileuszowego dodatku przypomnieliśmy najważniejsze wydarzenia związane z piłką nożną, lekkoatletyką i żużlem oraz koncerty światowych i polskich gwiazd.

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

25 maja 1960 roku Pele pierwszy raz zagrał na polskiej ziemi

Szymon Kwiatkowski

Historia „Kotła Czarownic" jest jednak znacznie bogatsza. Tym razem wracamy do wydarzeń, które na trwałe zapisały się w pamięci kibiców, a na koniec pokazujemy Superauto.pl Stadion Śląski nie tylko jako wyjątkowy obiekt, lecz także symbol sportowych emocji i dumy kolejnych pokoleń.

Narodziny „Kotła Czarownic"

Reprezentacja Polski rozegrała na Superauto.pl Stadionie Śląskim ponad 60 spotkań. Biało-Czerwoni odnieśli na tym legendarnym obiekcie prawie 30 zwycięstw, zanotowali 18 remisów i ponieśli 17 porażek. Przez dziesięciolecia stadion był jednak czymś więcej niż tylko areną meczów. To właśnie tutaj rodziły się największe sukcesy polskiej piłki nożnej, a kibice wielokrotnie byli świadkami wydarzeń, które przeszły do historii. Jednym z najbardziej pamiętnych spotkań był mecz eliminacji mistrzostw świata z Anglią, rozegrany 6 czerwca 1973 roku. Drużyna Kazimierza Górskiego pokonała faworyzowanych Anglików 2:0, odnosząc jedyne w historii zwycięstwo nad tym rywalem na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Do dziś trwają dyskusje, czy pierwszą bramkę zdobył Jan Banaś, czy Robert Gadocha. Drugie trafienie było już bezdyskusyjne - Włodzimierz Lubański odebrał piłkę Bobby'emu Moore'owi i pokonał Petera Shiltona.

Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, euforia na trybunach mieszała się z niedowierzaniem. Polska pokonała jedną z największych piłkarskich potęg świata, a brytyjscy dziennikarze próbowali znaleźć słowa, które oddałyby atmosferę panującą tego wieczoru. Ogłuszający doping ponad 90 tysięcy kibiców, monumentalne trybuny i charakterystyczna mgła unosząca się nad stadionem z pobliskiej Huty Kościuszko sprawiły, że nazwali obiekt „Kotłem Czarownic". Przydomek błyskawicznie się przyjął i z czasem stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

Od tamtej chwili każdy kolejny mecz rozgrywany w Chorzowie niósł ze sobą nie tylko sportowe emocje, ale również ciężar historii. „Kocioł Czarownic" stał się miejscem, w którym rywale musieli mierzyć się nie tylko z reprezentacją Polski, lecz także z wyjątkową atmosferą tworzoną przez tysiące kibiców.

Kolejne wielkie zwycięstwa reprezentacji Polski

Równie pamiętny był mecz z Holandią rozegrany 10 września 1975 roku. Wielu ekspertów uważa go za najlepszy występ reprezentacji Polski w historii. Biało-Czerwoni rozbili aktualnych wicemistrzów świata 4:1, a Johan Cruyff i jego koledzy byli bezradni wobec znakomicie dysponowanych Polaków. Dwie bramki zdobył Andrzej Szarmach, a po jednym trafieniu dołożyli Grzegorz Lato i Robert Gadocha. Sam Cruyff po latach przyznał, że ogromny wpływ na przebieg spotkania miał ogłuszający doping blisko 85 tysięcy kibiców.

Superauto.pl Stadion Śląski był także miejscem najważniejszych awansów reprezentacji Polski. W 1977 roku remis z Portugalią zapewnił Biało-Czerwonym wyjazd na mistrzostwa świata, osiem lat później bezbramkowy remis z Belgią dał drużynie Antoniego Piechniczka kolejny mundial, a 1 września 2001 roku zespół Jerzego Engela pokonał Norwegię 3:0 i po 16 latach przerwy ponownie awansował na mistrzostwa świata. Jednym z bohaterów tamtego spotkania był Emmanuel Olisadebe, a bramki strzegł Jerzy Dudek.

– To był zawsze szczęśliwy obiekt dla reprezentacji Polski. W czasach, gdy prowadziłem kadrę, żartowałem z piłkarzami: „Panowie, możecie grać na każdym stadionie w Polsce, pod warunkiem, że będzie to Stadion Śląski" – wspominał były selekcjoner Antoni Piechniczek.

W „Kotle Czarownic" reprezentacja Polski świętowała także inne przełomowe sukcesy. W 2006 roku drużyna Leo Beenhakkera pokonała Portugalię 2:1 po dwóch golach Euzebiusza Smolarka, odnosząc pierwsze w historii zwycięstwo nad tym rywalem. „Ebi" zdecydowanie przyćmił w tym meczu Cristiano Ronaldo będącego obecnie jednym z najbardziej utytułowanych piłkarzy. Rok później, dzięki wygranej 2:0 z Belgią, Biało-Czerwoni po raz pierwszy wywalczyli awans do finałów mistrzostw Europy. Superauto.pl Stadion Śląski przyniósł szczęście również w 2022 roku, gdy zwycięstwo 2:0 nad Szwecją w barażu zapewniło reprezentacji awans na mundial w Katarze. Przez dziesięciolecia Śląski był świadkiem najważniejszych chwil polskiego futbolu. To tutaj rodziły się sukcesy kolejnych pokoleń reprezentantów, a tysiące kibiców tworzyły atmosferę, dzięki której „Kocioł Czarownic" stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych stadionów Europy.

Wielkie Derby Śląska

Przez dekady Superauto.pl Stadion Śląski był areną najważniejszych piłkarskich wydarzeń regionu. Gościł zarówno Wielkie Derby Śląska pomiędzy Ruchem Chorzów i Górnikiem Zabrze, jak i inne prestiżowe Derby Śląska z udziałem czołowych klubów regionu, m.in. GKS Katowice, Polonii Bytom czy Piasta Gliwice.

Szczególne miejsce w historii zajmuje mecz z 23 czerwca 1968 roku, kiedy Ruch Chorzów pokonał Górnika Zabrze 3:1 przed blisko 80 tysiącami kibiców, przypieczętowując zdobycie mistrzostwa Polski. Były to najbardziej frekwencyjne Wielkie Derby Śląska w historii. Zaledwie trzy dni później oba zespoły ponownie zmierzyły się na Superauto.pl Stadionie Śląskim w finale Pucharu Polski, w którym Górnik zwyciężył 3:0, sięgając po Puchar Polski.

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ZACHODNIEGO

R. Gadocha, K. Deyna i J. Kraska po pokonaniu Anglików

2 marca 2008 roku Superauto.pl Stadion Śląski ponownie stał się areną Wielkich Derbów Śląska. Po latach ligowa rywalizacja Ruchu Chorzów i Górnika Zabrze wróciła do legendarnego „Kotła Czarownic", przyciągając około 42 tysięcy kibiców. Było to jedno z największych wydarzeń piłkarskich tamtego sezonu. Piłkarzy Ruchu na murawę wyprowadził Gerard Cieślik, a Górnika - Włodzimierz Lubański.

Spotkanie dostarczyło ogromnych emocji. Ruch Chorzów zwyciężył 3:2 po bramkach Piotra Ćwielonga, Grzegorza Barana i Artura Sobiecha. Górnik walczył do końca, jednak „Niebiescy" utrzymali prowadzenie i mogli świętować zwycięstwo przed własnymi kibicami.

Choć stawką były ligowe punkty, wielu kibiców podkreślało, że tamte derby miały znacznie większe znaczenie. Na Superauto.pl Stadion Śląski wrócił klimat dawnych pojedynków dwóch najbardziej utytułowanych śląskich klubów, a doskonała organizacja wydarzenia udowodniła, że nawet tak wielkie piłkarskie święto może przebiegać w bezpiecznej atmosferze. Superauto.pl Stadion Śląski to znacznie więcej niż betonowe trybuny, murawa czy zadaszenie. To miejsce, które przez siedem dekad było świadkiem chwil budujących sportową i kulturalną historię Polski. To tutaj padały rekordy świata, rodziły się sukcesy reprezentacji, świętowano triumfy klubów, organizowano mecze i koncerty, które na zawsze zapadły w pamięć tysięcy ludzi. Każde pokolenie ma swoje wspomnienie związane z „Kotłem Czarownic". To właśnie dlatego Superauto.pl Stadion Śląski od dawna nie jest już tylko obiektem sportowym. Jest symbolem wspólnych emocji, które od 70 lat łączą kolejne pokolenia kibiców i miłośników muzyki.

2021
Śląski Narodowym Stadionem Lekkoatletycznym

2022
Polska – Szwecja 2:0 (awans na MŚ w Katarze)

2024
Dawid Podsiadło bije rekord frekwencji koncertowej

2024
dwa rekordy świata podczas Diamentowej Ligi – Memoriału Kamili Skolimowskiej

2025
pozyskanie sponsora tytularnego i zmiana nazwy na Superauto.pl Stadion Śląski

2026
mecz Ruch Chorzów – Wisła Kraków i 3. pod rząd rekord ligowy (53 314 kibiców)

2026
Metallica na Superauto.pl Stadionie Śląskim i rekordowy koncert w historii Polski

2036
80-lecie Kotła Czarownic

eprasa.pl 59a12be518

Polska Macierz Ziemi Cieszyńskiej oraz czeska Matice osvěty lidové za zebrane pieniądze budowały placówki i prowadziły walkę o rząd dusz (i o to, w jakim języku będą się uczyć dzieci). Obie organizacje szczerze się nienawidziły, choć działały identycznie, na nowo lepiąc narodową tożsamość regionu i używając tej samej retoryki wobec Ślązaków.

Gdy po I wojnie światowej upadły cesarstwa, tygiel eksplodował. W listopadzie 1918 roku polskie i czeskie rady podzieliły region oddolnie – większość dla Polski, uprzemysłowiona resztka dla Czechosłowacji. Jednak ten pokój niedźwiedzi z bartnikami nie trwał długo. W styczniu 1919 roku wybuchła wojna polsko-czeska o Śląsk. Trwała zaledwie tydzień – przerwała ją ostra interwencja Ententy – ale wrogość i prześladowania ciągnęły się miesiącami, a rozwiązanie miał przynieść plebiscyt między Polską a Czechosłowacją.

Ostatecznie to jednak nie obiecywany plebiscyt zdecydował o granicach, lecz brutalny szantaż. Latem 1920 roku, gdy Armia Czerwona parła na Warszawę, Czesi zablokowali transporty broni dla walczącej Polski. Zdesperowany premier Władysław Grabski musiał pójść na ustępstwa i oddać los regionu w ręce mocarstw na konferencji w Spa.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Most graniczny na Olzie. Dopiero Schengen ostatecznie zniosło szlabany, ale nie cofnęło czasu

Śląsk Cieszyński rozcięto wzdłuż rzeki Olzy. Wysoce uprzemysłowiona część zachodnia (dzisiejsze Zaolzie) przypadła Czechosłowacji, a uboższy wschód włączono do Polski jako część autonomicznego Województwa Śląskiego. Pięć nacjonalizmów zakończyło swój bój, dzieląc region na dwoje.

Prawdziwy mikrokosmos

Chociaż w teorii Śląsk Cieszyński nadal jest podzielony Olzą, to rok 2007 przyniósł jego fizyczne scalenie. Przystąpienie Polski i Czech do strefy Schengen częściowo przywróciło jedność regionu, przynajmniej na mapie i ulicach. Geograficznie i komunikacyjnie przypomina on dziś dawne księstwo. Ponadto ostatnie osiemdziesiąt lat to jednak bardzo powolne, ale wyraźne ciążenie Cieszyna, Bielska i Skoczowa w kierunku konurbacji górnośląskiej. Pytanie, czy to nadal jest Górny Śląsk, pozostaje otwarte.

Z jednej strony przez 750 lat był to Górny Śląsk nie gorszy niż Opole czy Bytom. Z drugiej strony, niecałe dwieście lat rozłąki przypadło na niezwykle ważny okres, kiedy przebudowały się tożsamości europejskie i powstały nowoczesne narody. Z trzeciej zaś to właśnie na Śląsku Cieszyńskim zakiełkował śląski ruch narodowy. Z czwartej – dziś nie postrzega się tego obszaru jako bastionu śląskości, chociaż znowu: gdy dwa lata temu radni Bielska-Białej zainicjowali utworzenie województwa podbeskidzkiego, to Cieszyniacy powiedzieli twardo: „Hola, tu jest przede wszystkim Śląsk, a nie żadne Podbeskidzie”.

Brak granic na moście to jedno, ale stulecie podziału zrobiło swoje – mentalnie i terytorialnie region mocno się skurczył. Śląskie Bielsko zmierza kulturowo bardziej w stronę małopolskie Białej, a utrzymujący się podział polityczny na Olzie ostatecznie ukształtował odrębny Śląsk Czeski. Schengen zniosło szlabany, ale nie cofnęło czasu.

Nie myli się więc ten, kto powie, że dzisiejszy Śląsk Cieszyński to tak naprawdę już tylko powiat cieszyński. A czy jest on innym Śląskiem? Z pewnością, ale to dlatego, że Śląsk to mimo wszystko bardzo różnorodny region. Cieszyński układ leży w konstelacji górnośląskiej, a ta razem z konstelacją dolnośląską tworzą prawdziwy mikrokosmos.

REKLAMA
0011555930

Województwo Śląskie
Śląskie. DLA KOBIETY

ROZLUŹNIJ CIAŁO
PRZEWIETRZ GŁOWĘ

TYCHY
25 lipca 2026 r.
Godzina: 10:00–12:00

OdNowa zaczyna się w ruchu!
Na wydarzenie zaprasza
Marszałek Województwa Śląskiego
Wojciech Saługa

W programie:
- warsztaty tworzenia wianków
- warsztaty robienia świec
- warsztaty tworzenia bransoletek
- strefa relaksu i kreatywności
- Miasteczko Zdrowia – możliwość wykonania badań i konsultacji
- dobra atmosfera i chwila dla siebie

Przyjdź na bezpłatne wydarzenie
i spędź czas
w wyjątkowej atmosferze!

ZAPISZ SIĘ KONIECZNIE, SZCZEGÓŁY

eprasa.pl 59a12be518

MOIM ZDANIEM

Śląski boom literacki

Kilka lat temu wprawiony czytelnik mógł bez problemu czytać wszystko, co ukazywało się o Śląsku w prozie czy reportażu. Dziś być na bieżąco może jedynie garstka zawodowych czytelników. Nastała literacka moda na Śląsk – największe polskie wydawnictwa regularnie sięgają po miejscowych autorów i miejscowe tematy. W ubiegłej dekadzie nikt by tego nie przewidział

Zbigniew Rokita

Wymienię tylko parę pozycji, które ukazały się w ostatnim czasie w wydawnictwach ogólnopolskich lub takich, które ukażą się niebawem, a są poświęcone naszemu regionowi: w Wydawnictwie Czarne to „Śląszczyki" Agnieszki Głębickiej, „Zewsząd. Opowieść o mojej (nie)śląskiej rodzinie" Bernadety Prandzioch czy częściowo poświęcone regionowi „Blizny" Marty Tomczok; Newhomers Jakuba Żulczyka wydało właśnie „Karalucha" Jakuba Morgensterna („niegrzeczna, brutalna, śląska opowieść o dojrzewaniu w czasach rzygowin i nieodebranych połączeń"), Universitas „Ulicę Krzywoustego" wybitnego filmoznawcy Tadeusza Lubelskiego (proza o młodości autora w gliwickim poniemieckim domu), Znak „Bery z dzielni" Tomasza Pietrzaka czy „Krzywy kościół" Karin Lednickiej, Editio „Śląsk, którego nie ma" Kamila Iwanickiego (a nieco wcześniej jego „Familoki"), WAB wydało „Wędrowca śląskiego" Henryka Wańka oraz serię „Kryminalny Śląsk" Magdaleny Majcher (na fali popularności serialu wznowiło również jej „Doktórkę od familoków", podobnie jak Krytyka Polityczna wznowiła „Ołowiane dzieci" Michała Jędryki), Wydawnictwo Literackie zaprezentowało „Czy jestem Niemcem?" Ryszarda Kaczmarka, a nieco wcześniej „Śnialnię" Rafała Księżyka, Agora „Wojny niebieskie" Marcina Pietraszewskiego czy „Zembalę" Dariusza Kortki i Judyty Watoły, a parę dni temu wydawnictwo Książnica wysłało mi plik zapowiadanej na jesień książki Justyny Toros „Czerwony węgiel", obszernej powieści będącej pierwszą częścią śląskiej serii „Kamienica".

To daleko nie wszystkie pozycje, które ukazują się w tym czasie o Górnym Śląsku, lista jest bliższa burzy mózgów niż kompletnemu spisowi.

– To prawda, choć w kryminale rozpoczęło się to nawet nieco wcześniej – mówi mi Adam Szaja, krytyk literacki ze Świętochłowic i autor portalu Smakksiążki.pl. – Autorzy kryminałów chętnie osadzają fabułę na Śląsku. Jest oczywiście pochodzący z Gliwic Wojciech Chmielarz, ale jest i wielu autorów spoza Śląska: to Mariusz Czubaj i jego cykl z Rudolfem Heinzem, Katarzyna Bonda i cykl z Hubertem Meierem, Maciej Siembieda i cykl o Bytomiu czy Ryszard Ćwirlej z „Ręczną robotą". Co istotne, region nie jest dla nich jedynie tłem, ale i bohaterem – tłumaczy.

FOT. AREK GOLA

Zbigniew Rokita: Może nie ma żadnego śląskiego fenomenu literackiego, jest tylko śląska normalność?

***

O ów boom pytam Rafała Czyżaka, współwłaściciela księgarni Stronnicza z Rudy Śląskiej.

– Tak, Polska interesuje się Śląskiem bardziej, ale nie zapominaj też o miejscowych wydawcach: spośród nich ostatni czas należy do Biblioteki Śląskiej – mówi mi Czyżak. – Ukazały się tam m.in. „Mianujom mie Hanka" według Alojzego Lyski i wywiad rzeka z Lyską „Śląskiem wiedziony", który przeprowadził Krystian Węgrzynek, „Silesius" Henryka Wańka, „Urodzony w Święto Zmarłych" Feliksa Netza, „Opowieści kobiet z rodzin górniczych" Moniki Glosowitz, „Punkt zwrotny. Rozmowa o roku 1945 na Górnym Śląsku" Sebastiana Rosenbauma i Bogusława Tracza, „Cztery tureckie swetry" Wojciecha Śmiei czy „Workuta" Horsta Bienka – wymienia Czyżyk.

Zwraca mi też uwagę na – jak to ujmuje – „odrodzenie Wydawnictwa Śląsk".

– Wydali ostatnio sporo fajnych rzeczy, które się przebiły: to „Szlagier dla Hitlera. Muzycy z Laurahütte" Michała Jędryki, „Republika Węglowa" Darka Zalegi, „Czy Melpomena mówi już po śląsku?" Krystiana Węgrzynka czy „Feliks Netz. Przewaga rozpaczy" Artura Madalińskiego. Czyżyk podkreśla też wielkie znaczenie Silesii Progress Natalii i Pyjtra Długoszów. W ostatnim czasie wydali m.in. „Farba Magije" Terry'ego Pratchetta w przekładzie Rafała Szymy, „Ślōnzōków" Mariana Kulika czy wznowili jedną z założycielskich pozycji współczesnej literatury śląskiej, „Listy z Rzymu" Zbigniewa Kadłubka. Byli pierwszym znaczącym wydawnictwem, które rozkręcało modę na śląską literaturę – tę po śląsku i tę o Śląsku, bo chyba nie dogadaliśmy się jeszcze, co kryje się za hasłem „literatura śląska". Nie unosiła ich fala mody na śląskość, oni ją wywoływali, wydając takie kanoniczne pozycje jak seria kryminałów Marcina Melona o komisarzu Hanusiku czy przekłady na śląski, jak „Prōmytojs przibity" Ajschylosa w przekładzie Zbigniewa Kadłubka, „Godniō pieśń" Charlesa Dickensa w przekładzie Grzegorza Kulika czy „Dante i inksi" w przekładzie Mirosława Syniawy. Długoszowie oswajali również śląskiego czytelnika z myślą, że literatura śląska może wychodzić także spod pióra autorów spoza Śląska polskiego – to np. „Wiatr od wschodu" Augusta Scholtisa czy książki Evy Tvrdej w przekładzie Karoliny Pospiszil.

***

O Górnym Śląsku piszą jednak głównie Ślązacy. Widać to np. w literaturze faktu, reporterzy spoza regionu rzadko się tutaj zapuszczają. Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad ukazały się jedynie dwie książki reporterek spoza Śląska o Śląsku: w 2007 r. Małgorzaty Szejnert „Czarny ogród" o Nikiszowcu i Giszowcu oraz w 2021 r. Agaty Listoś-Kostrzewy „Ballada o śpiącym lwie" o Bytomiu (jeśli nie liczyć świetnej antologii reportaży „Pierony. Górny Śląsk po polsku i niemiecku" pod redakcją Dariusza Kortki i warszawianki Lidii Ostałowskiej). I trochę mnie to nawet dziwi, bo lubię, gdy Śląsk opowiadają obserwatorzy ze skądinąd. Kimś takim nie są Zagłębiacy, oni nie pochodzą ani stąd, ani nie-stąd, np. urodzone w Zagłębiu Ania Cieplak czy Magdalena Majcher – one region znają za dobrze, żeby występować w roli zewnętrznych obserwatorek.

Na ciekawą rzecz zwraca mi uwagę łódzki pisarz i krytyk literacki Maciej Robert, którego pytam o to, czy też zauważa ów boom.

– Tak, literatura śląska jest coraz bardziej widzialna, zauważam to od kilkunastu lat – tłumaczy. – Ale widoczne są też inne dyscypliny sztuki: kiedyś był to głównie film za sprawą Kazimierza Kutza, ale teraz to też teatr czy fotografia. I to za ich sprawą wielu odbiorców sztuki może odnaleźć śląską literaturę – np. oglądając przedstawienia śląskich teatrów – mówi Robert.

– A dlaczego Twoim zdaniem ludzie spoza Śląska nie piszą o Śląsku?

– Może sądzą, że tubylcy wiedzą więcej i zrobią to lepiej? Lub obawiają się, że ich zadziobiecie? Albo powiecie, że im nie wolno?

***

Ale na koniec Czyżyk próbuje mnie sprowadzić na ziemię. – Zbyszek, chcesz, żebym przyznał ci rację, że zapanował boom na śląską literaturę. I w zeszłym roku bym się rzeczywiście zgodził, ale teraz widzę to już inaczej. Owszem, ta fala istnieje, ona się utrzymuje, ogólnopolskie wydawnictwa wydają książki o Śląsku, choć kilka lat temu tak jeszcze nie było – mówi. – Ale z drugiej strony na Pomorzu wychodzą książki o Pomorzu, a na Dolnym Śląsku o Dolnym Śląsku. Po pandemii rynek się rozpędził, ogólnie wydaje się coraz więcej, więc wydaje się też więcej o Śląsku. Cieszymy się, że to śląski fenomen, ale może to część czegoś szerszego: z jednej strony dynamiki rynku, a z drugiej właśnie zainteresowania ludzi w całym kraju swoimi regionami? Może nie ma żadnego śląskiego fenomenu literackiego, tylko jest śląska normalność?

eprasa.pl 59a12be518

BYTOMSKIE TRADYCJE

Jak na portretach przodków z Rozbarku

Założyli zŏpaski, kabŏtki, kiecki, bruclŏki, merynki, czepce, purpurki, czerwone korale i bizŏki. Portret rodzinny w rozbarskim stroju to nie tylko pamiątka. To też szacunek dla korzeni i tradycji, podkreślenie swojej tożsamości.

Magdalena Nowacka-Goik

Ile spódnic zakładały dawne mieszkanki Rozbarku? Która mogła nosić czepek, purpurkę, a która galandę? Czy czerwone korale bywały podróbkami z... chleba? Historia stroju śląskiego, rozbarskiego, jest niezwykle bogata. Każdy z jego elementów niósł przesłanie o stanie cywilnym, finansowym, społecznym. Względy estetyczne, praktyczne, ale i tradycja oraz swoisty kod sprawiały, że przywiązywano do niego ogromną wagę. O tym wszystkim opowiadała Magdalena Pospieszałowska z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. W minioną niedzielę odbyły się tu warsztaty z cyklu „Vogue po śląsku".

Uczestnicy nie tylko poszerzyli swoją wiedzę, ale też dzięki strojom przenieśli się w czasie, zakładając zopaski, kabotki, kiecki, brucleki czy bizoki. Jak się okazało, już samo nałożenie ubioru nie było proste i często wymagało pomocy drugiej osoby. Dziś taki śląski design jest oczywiście szalenie modny, ale jeśli ktoś chciałby zaopatrzyć się w oryginalny, albo choćby wzorowany strój, musi liczyć się zarówno z kosztami, jak i trudnościami w jego odnalezieniu.

FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOIK

Zdjęcia jak ze śląskiego albumu rodzinnego sprzed lat

Wyjątkową ozdobą młodej dziewczyny była galanda, czyli wianek. Do jej zrobienia używano czasem zaskakujących elementów. Ważne jednak było, aby wianek można było dostrzec z daleka. Co istotne - nosiły go tylko panny. Do ozdobienia galandy używano sztucznych kwiatków, koralików, ale także... sreberek z cukierków. Z kolei wianek mirtowy, symbolizujący niewinność, miała panna młoda. To właśnie on i zielone wstążki wskazywały, że zmienia stan cywilny. Wianek ostatecznie traciła panna podczas oczepin - wtedy na głowę zakładano jej czepiec, zwany budą, ozdobiony koronką. Mężatki nosiły też płócienne chustki purpurki, wiązane w tyle głowy.

Spódnice miały grzać, więc zakładano ich kilka. Ale nie służyły jedynie względom praktycznym. Ceniono wtedy nieco inną figurę u młodej panny niż obecnie. Szerokie biodra sugerowały, iż panna jest zdrowa, ma odpowiednią budowę do rodzenia dzieci. Taki wygląd świadczył o tym, że kobieta poradzi sobie z ciężką, fizyczną pracą, ale też, że jest gospodarna i z zamożnego domu.

Elementem, który miał przyciągnąć wzrok kawalera, był wierzcheń, czyli rodzaj serdaka, gorsetu. Panny nosiły go w kolorze czerwonym, z grubego sukna, zdobionego w motywy roślinne, guziczki złote i srebrne. Kiedy zmieniały stan cywilny, nakładały granatowy lub czarny. Czarna kiecka, czarna jakla, jedwabny fartuch, malowany ręcznie (nie był używany do lepienia pierogów w kuchni) - tak prezentowała się dawniej rozbarska mężatka. Czerń, kojarzona z żałobą, tu miała inne znaczenie. Ciemniejsze kolory mówiły o powadze i stateczności, którą niosło ze sobą małżeństwo. Mężatka zarządzała gospodarstwem, dbała o rodzinę. Cieszyła się szacunkiem. Panna młoda już na ślubie występowała w stroju noszonym przez mężatki. Odróżniało ją tylko wspomniane nakrycie głowy.

Podczas wykładu można było także przymierzyć prezentowane stroje i wziąć udział w sesji w muzealnym ogrodzie.

REKLAMA
0011555547

eprasa.pl 59a12be518

HISTORIA

Gagarin i kosmiczna propaganda latem 1961

Przez trzy lipcowe dni 1961 roku idolem tłumów w Polsce, także na Śląsku i w Zagłębiu, był nie aktor czy piosenkarz, a Jurij Gagarin, 28-letni wówczas radziecki kosmonauta. Propaganda sięgnęła zenitu

Mariusz Grabowski

Pierwszy człowiek w kosmosie w dniach 20-22 lipca odwiedził Warszawę, a potem odbył celebryckie tournée od Śląska po Zieloną Górę. Pobyt w Polsce był częścią dwuletniej tzw. Misji Pokoju, w której trakcie Gagarin objechał triumfalnie 30 krajów.

Awans na majora

Przypomnijmy: Jurij Aleksiejewicz Gagarin był pierwszym człowiekiem w przestrzeni kosmicznej i pierwszym sowieckim kosmonautą. Brał udział w jednej misji kosmicznej, nazwanej „Wostok 1". 12 kwietnia 1961 r. odbył w statku kosmicznym Wostok lot po orbicie satelitarnej Ziemi, dokonując, w ciągu godziny i 48 minut, jednokrotnego jej okrążenia.

Globalna sława przyszła natychmiast. Jeszcze w czasie lotu orbitalnego został awansowany do stopnia majora, a zaraz po wylądowaniu tow. Nikita Chruszczow odznaczył go Orderem Lenina. W ZSRR Gagarin stał się idolem, a zaraz potem jego sława stała się globalna.

Nic dziwnego, że wszystkie bratnie kraje socjalistyczne natychmiast wystosowały doń zaproszenia. Ze strony Polski stosowne dokumenty wysłały rząd PRL i PZPR. Ale Gagarin pojechał też do krajów kapitalistycznych, m.in. do Wielkiej Brytanii, Kanady i Brazylii. Wszędzie głosił wyższość ustroju socjalistycznego. Jego zdjęcia z Chruszczowem, egipskim Sfinksem, Fidelem Castro, premierem Wielkiej Brytanii Haroldem Macmillanem czy sławną aktorką Giną Lollobrigidą obiegały świat i były niemal ikonami popkultury.

Co ciekawe, w USA Gagarin nie był. Administracja Johna F. Kennedy'ego uznała, że pobyt Rosjanina w amerykańskich miastach to zbyt duże ryzyko propagandowe. Zresztą mieli już swojego własnego herosa, Alana Sheparda, który 5 maja 1961 r. w pojeździe „Freedom 7" wzniósł się na suborbitalną wysokość 187 kilometrów.

Okęcie pęka w szwach

W 1961 r. radzieckiego kosmonautę sławiły pod niebiosa prasa, radio i telewizja. Twarz Gagarina trafiała na plakaty i kartki pocztowe, a nawet na znaczki i monety. Piosenki o nim śpiewały dzieci w przedszkolach, jego nazwisko otrzymywały place i ulice, a on stawał nawet na cokołach. Gagarin stał się człowiek-symbolem postępu.

Pobyt w Polsce zaczął się w czwartek, 20 lipca 1961 r. rano. Gagarina witano na lotnisku Okęcie w Warszawie niezwykle uroczyście. Były delegacje partyjno-rządowe, były telewizja i radio, a także nieprzebrane tłumy ludzi. Zaraz po przemówieniu wicepremiera Piotra Jaroszewicza swoje przemówienie wygłosił gość „Nasze sukcesy to zarazem i wasze sukcesy. To zwycięstwo całego obozu pokoju i socjalizmu. Niech żyje naród polski!

FOT. CC

Także Polacy witali Jurija Gagarina niczym gwiazdę muzyki popularnej

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje pokój na całym świecie!".

Wśród towarzyszy

„Zdtrastwuj Gagarin" – tak na pierwszych stronach witały gościa polskie gazety. Polska Agencja Prasowa donosiła: „Chóralnym »Sto lat« tysiące warszawiaków powitały pierwszego kosmonautę, Bohatera Związku Radzieckiego, majora Jurija Gagarina. (...) Na ścianie portu lotniczego, obok wielkich portretów Władysława Gomułki i Nikity Chruszczowa, ogromny napis: »Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego«".

Po południu odbyło się spotkanie Gagarina z wierchuszką partii i rządu. „I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli pierwszego kosmonautę mjra Jurija Gagarina. (...) Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Polsce gen. Awierkij Aristow, attache wojskowy ambasady gen. Leonid Kaliniczenko oraz towarzyszący pierwszemu kosmonaucie Borys Aristow".

Ale nie było to ostatnie spotkanie tego dnia. „Wczoraj w godzinach wieczornych – podawała PAP 21 lipca – w salach Belwederu w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja mjr. Jurija Gagarina przyznanym mu przez Radę Państwa Krzyżem Grunwaldu I klasy. Pierwszego kosmonautę dekorował przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki".

Kosmonauta i górnicy

Ale to nie Warszawa miała być głównym celem wizyty Gagarina. W piątek, 21 lipca 1961 r., skoro świt, kosmonauta ruszył pociągiem do Katowic. Na Śląsku witany był przez rzesze rozentuzjazmowanych ludzi i nie był to wcale entuzjazm sztuczny. „Muszę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że sympatia Polaków do Gagarina była prawdziwa i spontaniczna" – wspominał Franciszek Wszołek, były dyrektor kopalni „Wujek" oraz wiceminister górnictwa i energetyki w latach 1964-1969.

O godz. 9.10 na katowickim peronie Gagarina uroczyście powitał Edward Gierek, wówczas I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, i przedstawiciele władz wojewódzkich. Odegrano hymny Polski i Związku Radzieckiego, a potem Gagarin wyruszył w kawalkadzie samochodów z katowickiego rynku. Obwożono go w odkrytym samochodzie w asyście Gierka i wicepremiera Piotra Jaroszewicza.

Podczas pobytu na Śląsku Gagarin spotkał się m.in. z załogą zabrzańskiej kopalni „Pstrowski". Od górników dostał lampę górniczą i rzeźbę z węgla. Był również w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, pozdrawiał tłumy spod pomnika Kopernika. Gagarin odwiedzić też m.in. huty „Baildon", „Zgoda" i „Pokój". Tam w rozmowie z górnikami wspomniał o epizodzie ze swojego życia: w 1949 r. przez pewien czas pracował jako odlewnik-formierz w fabryce maszyn rolniczych w Lubiercach, 20 km na południowy wschód od Moskwy.

Następnie gość przejechał przez Rudę Śląską, Bytom i Zabrze. „Jechaliśmy odkrytymi samochodami naokoło Śląska i Zagłębia, od Gliwic, Zabrza, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca. Razem około 100 kilometrów, a w każdym mieście tłumy, tysiące, tysiące ludzi wiwatowały na cześć pierwszego kosmonauty" – opisywał Wszołek, który uczestniczył w tym niepowtarzalnym objeździe.

Obliczano, choć zapewne z propagandową przesadą, że na trasie przejazdu Jurija Gagarina witało ok. 1,5 mln mieszkańców i pracowników Górnego Śląska. 22 lipca Rosjanin uczestniczył w uroczystej akademii z okazji 22 Lipca na katowickim Torkacie. To wtedy został odznaczony Krzyżem Grunwaldu I klasy oraz nadano mu tytuł Honorowego Pilota Jednostki Wojskowej 5037 w Babimoście.

Tego samego dnia Gagarina zawieziono do Zielonej Góry. Do dziś na ścianie auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórnej 50 znajduje się charakterystyczna, wielobarwna mozaika z 1969 r. Przedstawia wizerunek kosmonauty oraz układ heliocentryczny i jest estetycznym śladem po wizycie kosmonauty w tym mieście.

O ile o mozaice z Gagarinem co kilka lat słyszymy, zazwyczaj że się sypie, to idea Gagarinowskiej szkoły Związku Młodzieży Socjalistycznej już dawno odeszła w przeszłość. Podobnie jak sama Gagarinomania i pamięć o polskiej „miłości" do radzieckiego kosmonauty.

REKLAMA 2711458858

eprasa.pl 59a12be518

WYWIAD

Hadziuk zdradza kulisy i nowości 11. sezonu kultowego „Rancza”

Kultowy serial wraca po dekadzie, widzowie nie mogą się już doczekać premierowego odcinka nowej serii. Hadziuk, czyli znakomity śląski aktor, Bogdan Kalus zapewnia, że widzowie się nie zawiodą, a scenariusz jest świetny. Zapewnia, że nie zabraknie tak uwielbianej „ławeczki”, w zmienionym przez życie, ale doborowym składzie

Rozmawiał: Ireneusz Stajer

„Ranczo” wraca po dziesięciu latach. Jaka będzie „ławeczka 2026”? Minęła cała dekada, a i skład „ławeczki” będzie inny...

Mimo wszystko będzie bardzo podobna do tej sprzed dziesięciu lat. Niestety, nie mogę mówić o tym, co znajdzie się w fabule, bo nie mogę zdradzić szczegółów. Ale mogę powiedzieć, że tak jak w dziesięciu poprzednich seriach, panowie z „ławeczki” będą mieli bardzo interesujące, karkołomne pomysły na robienie różnych dziwnych rzeczy.

A „Mamrot” zostaje?

Tak, „Mamrot” zostaje (śmiech).

Na „ławeczce” pojawi się za to nowy Japycz. Daniel Olbrychski za śp. Franciszka Pieczkę. Ciekaw jestem, co pan Daniel wniesie swojego do tej roli...

Na pewno sprawdzi się w „Ranczu” bardzo dobrze. Jest wybitnym aktorem. Dla mnie i pozostałych kolegów to frajda zagrać z kolejną ikoną polskiego kina, siedząc na tej samej ławce. Najpierw był z nami Leon Niemczyk, potem Franciszek Pieczka, teraz Daniel Olbrychski, który zawsze podkreślał, że jest fanem „Rancza”. To wielka przyjemność zagrać z mistrzem.

Kiedy panowie z „ławeczki” weszli na plan filmowy?

Zdjęcia do serialu rozpoczęły się 9 czerwca w Dworku Lucy we wsi Sokule na Mazowszu. Nasza trójka zasiadła na „ławeczce” we wtorek 30 czerwca. Zdjęcia zakończą się 8 sierpnia.

Jak wygląda praca?

W ogóle nie czuję, że mieliśmy z „Ranczem” dziesięć lat przerwy. Praca idzie w dobrym tempie. Myślę, że widzowie będą zadowoleni.

Co nas może zaskoczyć w fabule nowego „Rancza”?

Nasi fani mają pewne obawy, a i my (aktorzy – red.) też mieliśmy pewne obawy co do kontynuacji serialu po dziesięciu latach. Bo wiadomo, takie działania zazwyczaj są mniej lub bardziej nietrafione. Mogę powiedzieć tylko tyle, że scenariusz jedenastej serii został bardzo dobrze napisany. Jego autorem jest zmarły już niestety Andrzej Grembowicz, czyli Robert Brutter (napisał scenariusz 30 odcinków – red.), a przez dekadę wbrew pozorom niewiele zmieniły się realia w naszym kraju. Nie chciałbym powiedzieć, że zmarły scenarzysta okazał się prorokiem, ale jestem tego bliski. Jego wyczucie sytuacji, obyczajowości, komediowości naszego społeczeństwa było na bardzo wysokim poziomie. Kiedy przeczytałem „jednym haustem” scenariusz sześciu nowych odcinków, to stwierdziłem, że jedenasta seria jest najlepiej napisana.

FOT. AKPA

Hadziuk w nowym „Ranczu”

Jak radzą sobie w 11. serii małżonki panów z „ławeczki”, które w poprzednich częściach serialu rozwijały działalność gospodarczą?

Powiem tylko tyle, co mogę powiedzieć. W dalszym ciągu obowiązuje nas bowiem tajemnica zawodowa. W 11. sezonie nasze żony pojawiają się dosyć marginalnie. Wątek mniejszego czy większego powodzenia ich interesów biznesowych nie jest uwydatniony.

Perypetie trzech dżentelmenów z „ławeczki” są bardziej uwypuklone?

Tak, w całej tej historii jest nas sporo. Fantastycznie współpracuje się nam z Danielem Olbrychskim. Jest świetnie przygotowany do swojej roli. Myślę, że pomimo tego, co zdarza się komuś powypisywać o nim w internecie, widzowie naprawdę będą bardzo mile zaskoczeni postacią Ignaca Japycza.

To już kolejna osoba z rodziny Japyczów...

Jest kuzynem Jana Japycza (śp. Leon Niemczyk) i Stanisława Japycza (śp. Franciszek Pieczka). I przyjechał z zagranicy.

Można jakoś odnieść fabułę 11. serii do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce?

Ona się nie zmieniła za bardzo w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ale to jest moje prywatne zdanie. Oglądając serial, mam wrażenie, że jedna strona polityczna będzie postrzegała „w krzywym zwierciadle” swoich oponentów politycznych, tak samo jak druga strona swoich rywali w polityce. Temat jest uniwersalny.

Praca na planie takiego serialu jak „Ranczo” zapewne to nie tylko harówka, ale chyba również dobra zabawa dla aktorów...

Próbował pan kiedyś siedzieć dwanaście godzin w otwartym słońcu na ławce w takiej temperaturze, którą mamy teraz za oknami? Nas to czekało. Dzień zdjęciowy trwa dwanaście godzin, a nie osiem, jak na przykład w fabryce. Z przerwą na obiad, kiedy jest czas na żartowanie. Pamiętam pierwsze dni „ranczowe” w 2005 roku, kiedy również było bardzo gorąco, a wpadliśmy jeszcze na „genialny” pomysł; skoro jesteśmy na wsi, to będziemy siedzieli w gumowcach. Potem wylewaliśmy z tych gumowców pot. Szybko zamieniliśmy je na inne obuwie. Przed 11. serią z przerażeniem patrzyłem na prognozy pogody. Na szczęście nie załapaliśmy się na „ławeczkę”, gdy było 40 stopni C w cieniu. Ale to jest nasza praca, którą trzeba wykonać. Nie możemy tłumaczyć się, jak choćby piłkarze, że „warunki były ciężkie”. Warunki są takie same dla wszystkich.

Kiedy będziemy mogli obejrzeć serial na antenie TVP?

Nie znamy dokładnej daty emisji. Czynione są starania, żeby stało się to jeszcze w tym roku. Na pewno nie od września, bo te sześć odcinków trzeba zmontować, a postprodukcja czasami trwa dłużej niż samo kręcenie serialu czy filmu. Myślę, że jedenasty sezon „Rancza” zostanie pokazany w TVP późną jesienią.

Nie szkoda, że powstające odcinki „Rancza” będą ostatnimi w realizacji tego serialu?

Myślę, że tych sześć odcinków będzie piękną klamrą całego „Rancza”. Nie ma sensu go przedłużać. Natomiast – i nie jest to tylko moje zdanie – nikt nie będzie już w stanie napisać scenariusza „Rancza” lepiej jak robił to Andrzej Grembowicz. Aktorzy serialu nie chcą, żeby tworzył go ktoś inny.

Nad czym będzie pracował pan po „Ranczu”?

15 września mam oficjalną premierę w Teatrze Kamienica spektaklu „Na boku” w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Cztery dni później, w tym samym teatrze, będzie moja premiera (debiut) w granej już od pewnego czasu „Metodzie na wnuczka”, gdzie zastępuję jednego z kolegów. Plus spektakle, w których gram, a mianowicie „Niespodzianka” i „Petarda” w rzeczonej Kamienicy oraz „Ostra jazda”, „Przygoda z ogrodnikiem” i „Erotic-Zdrój”.

A w pana życiu osobistym coś się zmieniło?

U mnie jest nuda. Mam tę samą żonę, tego samego syna, tego samego psa i te same marzenia, które staramy się realizować, głównie podróżnicze. Najchętniej zwiedzamy Azję Południowo-Wschodnią, czyli Malezję, Singapur, Wietnam, Kambodżę, Indonezję, Tajlandię. Ciągnie nas tam wszystko: klimat (choć czasami jest uciążliwy przez wysokie temperatury i dużą wilgotność), jedzenie oraz wszechstronny rozwój tych krajów. Do Kuala Lumpur na przykład jeżdżę od 18 lat i za każdym razem stolica Malezji wygląda inaczej. W zeszłym roku stwierdziliśmy, że to jest już miasto XXII wieku. W Singapurze byliśmy osiem lat temu i w zasadzie nie poznaliśmy miasta, tak się rozwinęło. W Europie mamy kilka ulubionych miejsc; nie licząc Londynu, gdzie dość często chodzimy po teatrach i nie tylko – to Włochy, Hiszpania, Portugalia, Czarnogóra.

Pana syn ma coś wspólnego z aktorstwem?

Nie, Piotr lata samolotami, ale nie jest pilotem. Kiedyś ten zawód nazywał się stewardem, a teraz jest to cabin crew w Ryanairze.

eprasa.pl 59a12be518

FOTOGRAFIA

Kopalnia znika na naszych oczach. Ślady

Nie potrafię patrzeć na ten cykl zdjęć jak na dokument o zamykanej kopalni. Byłoby to zbyt proste. Zdjęcia Agnieszki Kowalczyk opowiadają o czymś znacznie trudniejszym: o powolnym znikaniu wspólnoty, której nie da się odtworzyć, kiedy zniknie miejsce będące jej centrum – pisze Arkadiusz Gola

FOT. AGNIESZKA KOWALCZYK

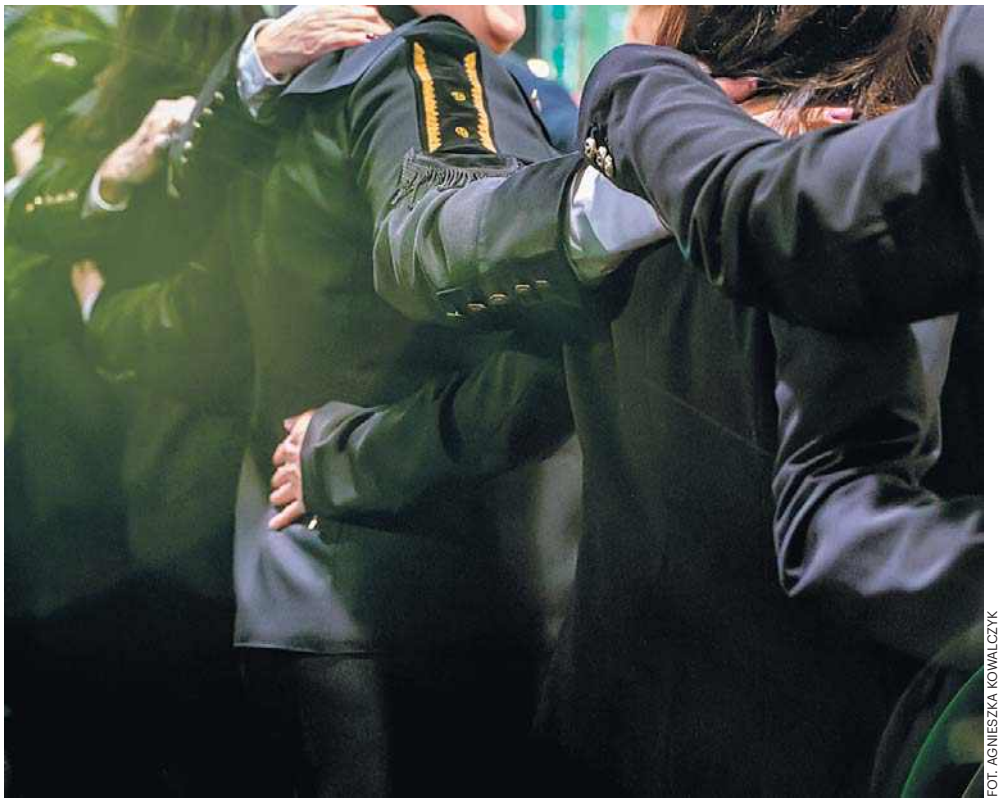

FOT. AGNIESZKA KOWALCZYK

FOT. AGNIESZKA KOWALCZYK

FOT. AGNIESZKA KOWALCZYK

Fotografie Agnieszki Kowalczyk powstawały w ciągu kilku ostatnich lat, w czasie gdy Wujek umierał. Nie jest to jednak opowieść o spektakularnym końcu. Przeciwnie – śmierć przemysłu okazuje się cicha, rozciągnięta w czasie i niemal niezauważalna.

W pustoszejących halach nadal wiszą robocze ubrania. Krzesła stoją jedno na drugim, jakby czekały na kolejny dzień pracy. Narzędzia pozostają na swoich miejscach. Na ścianach wciąż wiszą tablice, których nikt już nie czyta. Czarna hałda mułu nadal oddycha światłem wpadającym przez okno. Wszystko wygląda tak, jakby za chwilę ktoś miał wrócić. Wiemy jednak, że nikt nie wróci.

Największą siłą tego zestawu jest świadome odwrócenie uwagi od spektaklu przemysłowej architektury. Kowalczyk nie fotografuje kopalni jako monumentalnej maszyny. Fotografuje jej codzienność – ślady obecności ludzi. W ubraniach zawieszonych w łaźni widać nieobecnych górników. W zabrudzonych fartuchach i rękawicach zapisane są tysiące godzin pracy. W porysowanych ścianach i wyślizganych stołach kryje się pamięć gestów wykonywanych przez kolejne pokolenia. Nawet portret pracownika pozbawiony twarzy staje się bardziej uniwersalny – nie przedstawia konkretnego człowieka, lecz wszystkich tych, którzy przez dziesięciolecia budowali ten świat własnymi rękami.

Agnieszka stanowczo sprzeciwia się redukowaniu kopalni do ekonomicznych wskaźników, bilansów czy politycznych sporów. Bo zamykając kopalnię, nie zamyka się wyłącznie przedsiębiorstwa. Kończy się pewien porządek społeczny. Rozpadają się relacje budowane przez pokolenia. Odchodzą rytuały, których nikt wcześniej nie nazywał dziedzictwem, bo wydawały się czymś oczywistym.

Dlatego w tych fotografiach równie ważne jak wnętrza kopalni stają się zdjęcia wykonane poza nią. Górnik w galowym mundurze siedzący samotnie na teatralnym fotelu. Publiczność pogrążona w niebieskim świetle. Oklaski zatrzymane w pół ruchu. Są jak epilog opowieści o wspólnocie, która jeszcze próbuje celebrować własną pamięć, choć przeczuwa, że uczestniczy już bardziej w pożegnaniu niż w święcie. Historia Wujka nie kończy się przecież wraz z wygaszeniem szybów. Będzie trwała tak długo, jak długo żyją ludzie noszący ją w sobie.

To niezwykle ważne, że autorka nie przyszła tutaj jedynie zrobić zdjęcia. W jej własnym tekście pojawia się motyw godzin rozmów i wspólnie wypitej kawy. To właśnie ten czas – pozornie niewidoczny – zbudował zaufanie, bez którego ten projekt nie mógłby powstać. W efekcie oglądamy fotografie wykonane nie z pozycji obserwatorki, lecz osoby, która została do tego świata wpuszczona i która pozwoliła sobie zmienić własne myślenie o Śląsku. Agnieszka Kowalczyk sama pisze, że dopiero przechodząc na drugą stronę kopalnianej bramy, zrozumiała, iż śląska tożsamość przenika również ją – mimo że wcześniej wydawało jej się, iż stoi obok.

Patrząc na fotografie Agnieszki Kowalczyk, mam poczucie uczestniczenia nie tyle w wystawie, ile w ostatniej szychcie pamięci. W ciszy pustych hal, w ciężarze roboczych ubrań, w zmęczonych dłoniach i przedmiotach, które utraciły swoją funkcję, zapisane zostało coś znacznie cenniejszego od dokumentu końca kopalni. Została zachowana godność ludzi, którzy przez dziesięciolecia tworzyli ten świat.

I właśnie dlatego ten projekt nie jest opowieścią o przemijaniu. Jest opowieścią o wdzięczności. O obowiązku pamiętania. O przekonaniu, że zanim pójdziemy dalej – jako region, jako społeczeństwo i jako kolejne pokolenia – naprawdę należy się pożegnać. Nie z węglem. Z ludźmi, których życie nadało temu miejscu znaczenie.

Agnieszka Kowalczyk od 2020 roku regularnie fotografuje kopalnię Wujek. Z tysięcy zdjęć wybrała zestaw, który wygrał w konkursie „pokaż się" na tegorocznym Opolskim Festiwalu Fotografii. W oryginale możecie Państwo zobaczyć te prace na wystawie w galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Ekspozycja jest częścią XVI Opolskiego Festiwalu Fotografii. Wystawa jest czynna do końca sierpnia.

eprasa.pl 59a12be518

LUBLINIEC

Ekshumacje na starym cmentarzu nazistowskiego „sanatorium śmierci”

Na starym cmentarzu przyszpitalnym w Lublińcu odbyły się prace poszukiwawcze i ekshumacyjne prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej. Znaleziono pierwsze szczątki ofiar. Badacze próbują odnaleźć miejsca pochówku dzieci, które w czasie okupacji padły ofiarą nazistowskiego programu eksterminacji osób uznanych za „niegodne życia”

Piotr Ciastek

Katowicki pion śledczy IPN prowadzi śledztwo dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości i zbrod-ni wojennej. Postępowanie zostało wszczęte w 2025 roku i dotyczy zbrodni popełnionych na pacjentach niemieckiej kliniki psychiatrycznej działającej w Lublińcu podczas II wojny światowej.

Prace prowadzone były w pobliżu oznaczonej zbiorowej mogiły dzieci, za krzyżem i tablicą upamiętniającą ofiary niemieckiej zbrodni.

Przez blisko dwa tygodnie zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej wraz z prokuratorem Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach prowadził prace poszukiwawczo-ekshumacyjne w tym miejscu. - Celem działań było odnalezienie szczątków pacjentów dawnego Landes-Heil-und Pflegeanstalt Loben, przedwojennego Śląskiego Szpitala Psychiatrycznego w Lublińcu, którzy zostali zamordowani w ramach niemieckiej akcji T4. Program ten był elementem nazistowskiej polityki eliminowania osób uznanych za „życie niewarte życia” - wyjaśnia Adam Kondracki z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Dzieci były faszerowane lekami, m.in. ogromnymi dawkami luminalu. W ten sposób je uśmiercano

Dwa tygodnie prac, odkryto szczątki

Podczas badań odkryto dwie podłużne jamy grobowe. Znajdowały się w nich szczątki 24 osób pochowanych w pozycji spoczynkowej.

Wstępne badania antropologiczne przeprowadzone na miejscu oraz porównanie ich wyników z dokumentacją medyczną odnalezioną podczas kwerendy archiwalnej wskazują, że odnalezione szczątki mogą należeć do wcześniej wytypowanych ofiar.

Chodzi o siedem kobiet i siedemnastu mężczyzn w wieku od 24 do 64 lat, którzy zmarli pod koniec marca i w kwietniu 1944 roku.

Na potrzeby prowadzonego śledztwa pobrano materiał do badań toksykologicznych i genetycznych. Mają one pomóc zarówno w identyfikacji ofiar, jak i w wyjaśnieniu okoliczności ich śmierci.

- Na obecnym etapie badań nie odnaleziono natomiast szczątków dzieci, które padły ofiarą zbrodniczych eksperymentów medycznych prowadzonych w placówce. Według IPN mogą one spoczywać w innych, nieodkrytych jeszcze jamach grobowych. Kolejny etap prac na cmentarzu zaplanowano na przyszły rok - zapowiedział Adam Kondracki z IPN.

Zamordowali ponad 200 dzieci

Historia miejsca, które dziś badają specjaliści IPN, wiąże się z jedną z najbardziej tragicznych kart niemieckiej okupacji na Górnym Śląsku. W działającej w Lublińcu klinice psychiatrycznej Niemcy zamordowali ponad 200 dzieci. Trafiały tam osoby chore, z niepełnosprawnościami, podejrzewane o choroby uznawane przez nazistowską ideologię za nieuleczalne, a także wychowankowie placówek opiekuńczych i dzieci określane przez niemieckie władze jako sprawiające problemy wychowawcze.

Ofiarami były dzieci z różnych miejscowości Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, a także Saksonii. Przed transportem do Lublińca informowano je, że jadą do sanatorium. W rzeczywistości trafiały do miejsca, które stało się jednym z punktów realizacji nazistowskiego programu eksterminacji. Akcja T4 była tajnym przedsięwzięciem III Rzeszy wymierzonym w osoby chore psychicznie, niepełnosprawne i uznane przez nazistów za „nieprzydatne” dla społeczeństwa. Jej nazwa pochodziła od adresu berlińskiej centrali programu przy Tiergartenstraße 4.

FOT. IPN

Katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej przez dwa tygodnie prowadził prace na nieczynnym cmentarzu w Lublińcu

W Lublińcu w połowie 1942 roku utworzono Jugendpsychiatrische Klinik Loben, czyli dziecięcą klinikę psychiatryczną. Początkowo dzieci trafiały na oddział A, gdzie były diagnozowane i segregowane według nazistowskich kryteriów. Dzieci uznane za wymagające „leczenia” lub nierokujące poprawy kierowano na oddział B, gdzie dochodziło do ich zabójstw. Do uśmiercania wykorzystywano między innymi duże dawki luminalu i weronalu. Dokumentację medyczną fałszowano, wpisując jako przyczyny śmierci między innymi zapalenie płuc, grypę czy choroby układu krążenia.

Lekarze nie ponieśli kary

Zbrodnie popełnione w Lublińcu były częścią większego systemu stworzonego przez nazistowskie Niemcy. Medycyna została wykorzystana jako narzędzie eksterminacji osób uznanych przez reżim za „niegodne życia”.

Wśród osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie lublinieckiej kliniki szczególną rolę odgrywali niemieccy lekarze: dr Elisabeth Hecker oraz dr Ernst Buchalik.

Hecker kierowała Jugendpsychiatrische Klinik Loben w Lublińcu i była jedną z najważniejszych osób związanych z działalnością placówki. To lekarze decydowali o kwalifikowaniu dzieci, ich dalszym pobycie w klinice oraz kierowaniu na oddział, gdzie następowały zabójstwa.

Po wojnie Hecker nie została osądzona za działalność w lublinieckiej placówce. Kontynuowała karierę lekarską w Republice Federalnej Niemiec, a w późniejszych latach otrzymała Krzyż Zasługi RFN. Drugim lekarzem związanym z funkcjonowaniem kliniki i zbrodniczym procederem był dr Ernst Buchalik. Po wojnie, podobnie jak Hecker, nie poniósł odpowiedzialności karnej za zbrodnie dokonane w Lublińcu.

W czasie wojny podobne działania prowadzono w wielu zakładach psychiatrycznych na terenie okupowanej Polski. Szpitale i placówki opiekuńcze przekształcano w miejsca masowej eksterminacji pacjentów.

W samym Lublińcu ofiary zabijano między innymi przez podawanie zwiększonych dawek leków z grupy barbituranów. Według zachowanych danych do listopada 1944 roku na oddziale B barbiturany podano 235 dzieciom, a 221 z nich zmarło. O przebiegu zbrodni świadczyły między innymi relacje pielęgniarek zatrudnionych w czasie okupacji. W opracowaniu „Rozwój opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień. 120 lat działalności Szpitala Psychiatrycznego w Lublińcu” (Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2014) opisano wspomnienia osób pracujących w tamtym czasie w klinice. „Dzieci po otrzymaniu leków początkowo stawały się senne, apatyczne, obojętne na otoczenie. Później pojawiały się objawy zatrucia, a następnie śmierć” – brzmi fragment opracowania.

Proceder był ukrywany przed otoczeniem pod pozorem działań medycznych. Dzieci, które miały być leczone, w rzeczywistości stały się ofiarami nazistowskiego programu eksterminacji. Część zamordowanych dzieci pochowano w zbiorowej mogile obok obecnego Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublińcu. Obecne i kolejne badania archeologiczne mają dać odpowiedź na wiele pytań, które zostały pogrzebane w tym miejscu wraz z dziećmi.

eprasa.pl 59a12be518

FOLKLOR

Sto zespołów, 4 tysiące wykonawców, mnóstwo imprez, czyli rusza 63. Tydzień Kultury Beskidzkiej

Jacek Drost

Już w ten weekend w Beskidach rozpoczyna się najdłuższy tydzień na świecie, bo trwający aż... dziewięć dni. Mowa oczywiście o Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Będzie się działo!

FOT. ARC DZ

Tydzień Kultury Beskidzkiej rozpocznie się tradycyjnym korowodem, który przejdzie przez centrum Wisły w sobotę o godz. 15.00

Na największy i najstarszy festiwal folklorystyczny w tej części Europy, czyli Tydzień Kultury Beskidzkiej zapraszają w dniach 25 lipca - 2 sierpnia Wisła, Szczyrk, Żywiec, Maków Podhalański, Oświęcim, Ujsoły, Jabłonków w Republice Czeskiej, Istebna oraz Bielsko-Biała. Na estradach zobaczymy około 4 tysiące tancerzy, muzyków, śpiewaków, twórców ludowych, rzemieślników i rękodzielników.

– TKB to dziewięć niezapomnianych dni, w programie znajdą się koncerty z udziałem prawie 100 zespołów z Polski i całego świata oraz cała gama wydarzeń towarzyszących: uliczne korowody, potańcówki, warsztaty, wystawy, jarmarki, koncerty na górskich szczytach, plenery malarskie, biegi, degustacje kuchni regionalnej i wiele innych - poinformowała Sabina Słowiak-Wandzel z Biura Prasowego TKB Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej, który jest głównym organizatorem wydarzenia.

W Beskidy zawitają goście z USA, Meksyku, Chile, Kolumbii, Portugalii, Hiszpanii, Turcji, Bośni i Hercegowiny, Grecji, Bułgarii, Macedonii Północnej, Szwajcarii, Estonii, Czech, oraz Słowacji, a obok licznych przedstawicieli śląskiej i małopolskiej kultury będzie można zobaczyć folklor z województw: podkarpackiego, podlaskiego, mazowieckiego oraz lubuskiego.

Jak co roku, ramach TKB odbędą się też dwa wyjątkowe konkursy: jubileuszowe 35. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Żywcu z udziałem kilkunastu grup folklorystycznych z całego świata oraz 57. Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu, gdzie 29 wysokiej klasy zespołów oraz ponad 150 kapel, grup śpiewaczych i solistów rywalizować będzie o Złote Żywieckie Serca.

Tygodniowi towarzyszyły będą Festyn Istebniański w Istebnej (24-26 lipca), Wawrzyńcowe Hudy w Ujsołach (31 lipca-2 sierpnia) i 79. Gorolskie Święto w Jabłonkowie na Zaolziu (31 lipca-2 sierpnia).

TKB wywodzi się ze Święta Gór, którego pierwsza edycja odbyła się w... 1935 r. w Zakopanem. Na miejsce drugiej edycji wyznaczono Wisłę. O wyborze Wisły zadecydował szybki rozwój miejscowości. W latach 1928-1937 powstało połączenie kolejowe z Ustroniem, wybudowane zostały drogi na Równicę i Kubalonkę, zrobiono linię wysokiego napięcia Cieszyn-Kubalonka-Istebna. Powstały m.in. szkoły, sanatorium dla dzieci i zamek dla prezydenta RP na Kubalonce. Wszystko to podczas wielkiego kryzysu, który dotknął nie tylko Polskę. O przeniesieniu tu święta zadecydowały też bogate tradycje folklorystyczne i wysoki poziom miejscowych zespołów. Drugie Święto Gór odbywało się w Wiśle od 15 do 22 sierpnia 1937 r. Przygotowane zostało perfekcyjnie. Głośno było o nim w kraju, ale również poza granicami. Imprezie nadano nazwę Tydzień Gór, a odbyła się pod protektoratem prezydenta RP Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Sensacją był przyjazd do Wisły Jana Kiepury, który prawie dwie godziny stał na dachu samochodu i śpiewał arie. Ze względu na napiętą sytuację międzynarodową nie odbyło się Święto Gór w roku 1939. Do tradycji imprezy powrócono w Wiśle na początku lat 60., gdy przekształciła się w Tydzień Kultury Beskidzkiej.

REKLAMA 0011553698

eprasa.pl 59a12be518

PLEBISCYT

Oto często niewidoczny bohater lokalu, a zarazem jego serce

(ka)

Każde danie ma swoją historię. Zanim trafi na stół, powstaje nie tylko ze składników, ale też z pomysłu, doświadczenia, pasji i wielu godzin pracy człowieka, którego goście często nawet nie widzą.

To właśnie kucharz jest sercem restauracji. Osobą, która każdego dnia dba o to, by smak, jakość i estetyka potraw sprawiały, że goście chcą wracać.

To zawód wymagający zarówno talentu, jak również ogromnej determinacji, zaangażowania oraz wytrwałości. Praca w kuchni to nie tylko wiele etapów tworzenia dań, lecz także precyzja, odpowiedzialność, umiejętność działania pod presją czasu, współpracy z całym zespołem oraz planowania pracy. Menu może pozostawać niezmienne, ale każdy dzień jest inny, bo przynosi nowe wyzwania, a każdy gość ma swoje oczekiwania. Dobry kucharz potrafi jednak połączyć doskonale znane nam składniki w danie, które zostaje w pamięci na długo.

Choć najczęściej pozostają za drzwiami kuchni, ich praca budzi dobre emocje. To oni są autorami smaków, które zostają z nami na dłużej, przywołują wspomnienia z podróży, stają się częścią rodzinnych uroczystości i ważnych chwil. Kucharze mają swój udział w tych wspomnieniach, nawet jeśli pozostają w cieniu.

- Kucharze to często niewidoczni bohaterowie lokalu, a zarazem jego serce, dlatego w kolejnych dniach głosowania w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2026 postanowiliśmy właśnie ich pokazać. Sprawić, by poznali państwo ich twarze, nazwiska i historie, którymi się z nami podzielili - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją Mistrzowie Smaku od strony redakcyjnej: - W Mistrzach Smaku wyróżniamy osoby, które swoją pasją, talentem i codzienną pracą budują kulinarną markę naszego regionu. Poznajmy bliżej kandydatów do tytułu Kucharza Roku, dla których gotowanie to więcej niż praca.

KATEGORIA: KUCHARZ ROKU

Maciej Dobrociński z Bistro w Starej Aptece w Bielsku-Białej wspomina, że jego zainteresowanie gotowaniem zaczęło się już w dzieciństwie. Dużo czasu spędzał wtedy z babcią w kuchni, obserwując jej pracę i pomagając przy przygotowywaniu potraw. To właśnie te wspólne chwile oraz zainteresowanie programami kulinarnymi sprawiły, że po raz pierwszy pomyślał, iż gotowanie może stać się jego przyszłością.

W swojej pracy najbardziej ceni brak monotonii i niepowtarzalny rytm kuchni, która każdego dnia przynosi nowe wyzwania. Jak podkreśla, dzięki temu nigdy się nie nudzi, a największą nagrodą jest dla niego widok zadowolonych klientów po zjedzonym posiłku. - Pasta Primavera. Danie które zapadło mi w pamięci ponieważ zebrało bardzo dużo pozytywnych opinii. Nawet wśród włoskich klientów którzy przyznali że nawet w ich rodzinny miastach nie jedli lepszej pasty - wspomina.

Nominację w plebiscycie Mistrzowie Smaku przyjął z ogromnym zaskoczeniem i radością. Jak przyznaje, nigdy wcześniej nie brał udziału w podobnym wydarzeniu, dlatego wyróżnienie jest dla niego wyjątkowym doświadczeniem oraz potwierdzeniem, że jego praca i zaangażowanie są zauważane i doceniane.

KATEGORIA: KUCHARZ ROKU

- Najbardziej lubię to, że w kuchni zawsze można stworzyć coś nowego. Mogę eksperymentować, próbować różnych smaków i sprawiać radość innym jedzeniem. To dla mnie nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim świetna zabawa i sposób na wyrażenie siebie. Szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie robić w życiu niczego innego, gotowanie to moja największa pasja i coś, co daje mi ogromną satysfakcję każdego dnia - podkreśla nasza nominowana, Anna Wójcik (Kolorova, Bytom).

Największą satysfakcję ma wtedy, gdy przechodząc przez salę, widzi ludzi robiących zdjęcia potrawom, a chwilę później wracają do kuchni puste talerze. To dla niej najlepszy dowód, że to, co robi, ma sens.

- Najbardziej zapadł mi w pamięć moment, kiedy podczas warsztatów dyrektor dużej firmy wybrał moje danie do zdjęć promujących ich produkt. To było dla mnie ogromne wyróżnienie i utwierdziło mnie w przekonaniu, że idę w dobrym kierunku - wspomina. Nominacja do plebiscytu była dla niej dużym zaskoczeniem: - To dało mi jeszcze większą energię i chęć do dalszego działania.

MISTRZOWIE SMAKU 2026

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na:

www.dziennikzachodni.pl/mistrzowie-smaku

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU
1. **Bistro mała Pirania,** Zabrze, al. Korfantego18
2. **Bar Pierożek,** Bielsko-Biała, Rynek 24
3. **Stołówka Dioda,** Tychy, Dąbrowskiego 95

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU
1. **Fabrykawka Sosina,** Jaworzno, Bukowska 8E/2
2. **Fabrykawka,** Czeladź
3. **Fabrykawka,** Pogoria, Dąbrowa Górnicza

KELNER ROKU
1. **Robert Tanasiewicz,** Idziemy w gory, Sosnowiec
2. **Maria Miszczak,** Restauracja Atmosfera, Katowice
3. **Krzysztof Luber,** Stara Karczma, Jeleśnia

KUCHARZ ROKU
1. **Maciej Dobrociński,** Bistro w Starej Aptece, Bielsko-Biała
2. **Grzegorz Drużbański,** Laguna Restaurant, Zarzecze
3. **Juan Salvador Hernandez Tovar,** Restauracja GRONO, Częstochowa

LODY ROKU
1. **AVJA Lodziarnia,** Mysłowice, Piastów Śląskich 2
2. **Gelato di Milan,** Ziemięcice
3. **Gelato di Milan,** Bytom, Nickla 117B

PIZZA ROKU
1. **Pizzeria Ludowa,** Żory, Wodzisławska 117
2. **Pizzeria i Restauracja Zwadełka,** Gliwice, Główna 8
3. **Pizzeria Czaplomania,** Katowice, Mickiewicza 7

RESTAURACJA ROKU
1. **Karczma u Młynarza,** Bytom
2. **Idziemy w gory,** Sosnowiec, Lenartowicza 43
3. **Górniczo Gospoda,** Czechowice-Dziedzice, Górnicza 56

BARMAN/BARISTA ROKU
1. **Sara Muras,** Lodomania, Rybnik
2. **Paweł Kadłubowski,** Bez Cukru, Katowice
3. **Wojciech Barcik,** Hotel Klimczok Resort & SPA, Szczyrk

BURGER ROKU
1. **Śląska 9,** Wręczyca Wielka, Śląska 9
2. **Włoska Robota,** Częstochowa, 7-Kamienic 7A
3. **Garage 1820,** Częstochowa, al. Kościuszki 18/20

KEBAB ROKU
1. **PUB & KEBAB Sajonara,** Kalety, Paderewskiego 135
2. **LiAm Kebab,** Rybnik, Żorska 171
3. **Szybko i wściekle craft kebab,** Bielsko-Biała, Kustronia 27A

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU
1. **Diana Lukaniuk,** Restauracja Edelveys, Częstochowa
2. **Beata Tarnawa,** Trzy Ptaki, Wisła
3. **Aron Plewa,** Restauracja Barwy Śląska, Mikołów

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU
1. **Edyta Pałka,** Szajnowe szkolenia tortowe, Rybnik
2. **Sabina Bielak,** Oto Tort, Tychy
3. **Anna Tymcio,** Mysłowice

eprasa.pl 59a12be518

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udziały w kamienicach, domach i mieszkaniach. GOTÓWKA! Tel. 884 308 046

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 3800m^2, pięknie położona, przy trasie Poznań - Gniezno, pełne uzbrojenie, WZ, 883 635 324

KONIECPOL okolice, budowlana, pow. 1200 m^2 - 59.000 zł, tel. 660-220-855

ŚW. Anna okolice, budowlana, pow. 300 m^2 - 18.500 zł, tel. 660-220-855

Handlowe

ANTYKI

STARE - radia, porcelanę, szkło, zegarki, inne kupię, 504-061-130

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

FIRMA wentylacyjno -chłodnicza organizuje wyprzedaż magazynu. Zainteresowanych proszę o kontakt, 604-978-536

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

Drogowców oraz budowlańców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

PRACOWNIKA do dociepleń od zaraz, 507-482-032

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze oraz wypoczynkowe w atrakcyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

REMONTY dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011558883

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej
zwołuje sesję
Rady Miejskiej
w Dąbrowie Górniczej
w dniu 28 lipca 2026 roku o godz. 14.00
w Sali Sesyjnej
im. Adama Marcelego Piwowara
na I piętrze, w budynku Urzędu Miejskiego,
przy ul. Granicznej 21.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA 0011551348

REKLAMA 0011558660

Prezydent Miasta Sosnowca informuje,
iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od 24.07.2026 r. do 13.08.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) dot. nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej.

REKLAMA 0011557428

Wójt Gminy Klucze

Podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o I przetargu ustnym (licytacji) na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości w Kwaśniowie Górnym, Gmina Klucze

1. **Przedmiotem przetargu są niezabudowane nieruchomości ujawnione w księdze wieczystej KR1O/00079403/3 nr dz.:**
   - 1874/3 o pow. 0,2003 ha, cena wywoławcza 84.530,00 zł + 23% VAT
   - 1874/5 o pow. 0,2000 ha, cena wywoławcza 102.860,00 zł + 23%VAT
2. **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania nieruchomości** - zgodnie z Uchwałą Nr XLIX/305/2017 RADY GMINY KLUCZE z dnia 9 listopada 2017 r. w sprawie uchwalenia częściowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Klucze dla wyznaczonego terenu zabudowy letniskowej niskiej intensywności (ML2) w sołectwie Kwaśniów Górny

(…) § 20.

1. Wyznacza się teren zabudowy letniskowej niskiej intensywności, oznaczony symbolem 1ML2. 2. Dla terenu, o którym mowa w ust. 1 ustala się następujące przeznaczenie oraz zasady zabudowy i zagospodarowania: 1) Przeznaczenie podstawowe: zabudowa rekreacji indywidualnej; 2) Przeznaczenie dopuszczalne: a) obiekty i urządzenia sportowo-rekreacyjne, w tym place zabaw, b) garaże i budynki gospodarcze, c) zieleń urządzona, d) obiekty małej architektury, e) komunikacja wewnętrzna, f) parkingi, miejsca postojowe, g) sieci, urządzenia i obiekty infrastruktury technicznej; 3) Parametry i wskaźniki zagospodarowania terenu: a) maksymalny wskaźnik powierzchni zabudowy 20%, b) minimalny wskaźnik powierzchni biologicznie czynnej 70%, c) wskaźnik intensywności zabudowy: – minimalny 0,01, – maksymalny 0,2; d) nieprzekraczalna linia zabudowy zgodnie z rysunkiem planu w odległości 8 m od linii rozgraniczających drogi 1KDD; e) obowiązuje zachowanie odległości budynków od kompleksów leśnych zgodnie z przepisami odrębnymi w zakresie ochrony przeciwpożarowej; (…)
https://sip.gison.pl/klucze?zoom=16.6&lat=50.39059397435303&lng=19.609338580320827&l=31774,38380,190909,190910,190911&b=20789

3. **Data i miejsce przeprowadzenia I przetargu: 28.08.2026 r. o godz. 10^{00} - sala Pustynnego Centrum Informacji** w budynku Urzędu Gminy Klucze ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze
4. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść **wadium w pieniądzu w wysokości do jednej nieruchomości 6.000,00 zł (**słownie: sześć tysięcy zł) **w terminie do dnia 26.08.2026 r. włącznie.** Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym kwota wadium wpłynęła na konto Urzędu Gminy Klucze w Banku Pekao S.A. nr: 48 1240 4748 1111 0000 4868 2084 z podaniem tytułu wpłaty: „Przetarg – nieruchomość w Kwaśniowie Górnym".

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Klucze ul. Partyzantów 1, na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Klucze oraz na stronie Gminy Klucze www.gmina-klucze.pl

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Klucze ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, pok. 307, tel. 32 6428 508 wew. 56.

REKLAMA 0011540247

REKLAMA 0011558573

Miasto i Gmina Janów
Informuje,
iż w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszone jest ogłoszenie na przetarg ustny nieograniczony w dniu 24 sierpnia 2026 r. o godz. 9.00 na dzierżawę nieruchomości rolnej będącej własnością Miasta i Gminy Janów, położonej w obrębie Czepurka, na okres 1 roku. Kontakt: tel. 34/32 78 048 wew. 16.
Janów, dnia 22 lipca 2026 r.

eprasa.pl 59a12be518

REKLAMA 0011557383

Wójt Gminy Lyski

informuje,

że od dnia 24 lipca 2026 r. przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Lyski przy ul. Dworcowej 30 w Suminie oraz na stronie internetowej **www.lyski.pl** zostanie zamieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.**

REKLAMA 0011556222

Burmistrz Miasta Orzesze

informuje

o wywieszeniu w dniu 16.07.2026 r. na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miejskiego w Orzeszu przy ulicy Św. Wawrzyńca 21 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz BIP, pełnej treści wykazów obejmujących nieruchomości położone w Orzeszu przeznaczone do zbycia w trybie zamiany.

REKLAMA 0011556649

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonej **w Lublińcu przy ul. Wieniawskiego 6** - garaż nr 10 o powierzchni użytkowej 17,29 m² - przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-56.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211 40 24 • Fax: +48 12 211 40 05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011558118

HALDEX S.A.

HALDEX S.A. w Katowicach ogłasza nabór firm chcących świadczyć usługi w krajowym transporcie drogowym rzeczy pojazdami samochodowymi na jego rzecz w okresie do dwóch lat nie dłużej niż **do dnia 31.08.2028 r.**

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na stronie **https://www.haldex.com.pl** w zakładce: **Przetargi i Konkursy.**

Dokumenty można składać osobiście lub listownie w jednym egzemplarzu,w zamkniętym opakowaniu w siedzibie Spółki od dnia 24.07.2026 r.

REKLAMA 0011558276

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 20.07.2026 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców lokali mieszkalnych usytuowanych w jednorodzinnych domach mieszkalnych przy ul. Osiedlowej 2/14 i ul. Osiedlowej 2/15 wraz ze sprzedażą gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z tych lokali.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00
oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 34 27 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 518.

REKLAMA 0011558275

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 20.07.2026 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców lokali mieszkalnych usytuowanych w jednorodzinnych domach mieszkalnych przy ul. Osiedlowej 2/14 i ul. Osiedlowej 2/15 wraz ze sprzedażą gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z tych lokali.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30

czwartek w godz. 7.30 – 17.00

piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej *www.katowice.eu* i w Biuletynie Informacji Publicznej *bip.katowice.eu*

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 34 27 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 518.

REKLAMA 0011557538

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA SOSNOWCA

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Sosnowca

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ust. 8 oraz art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 538 z późniejszymi zmianami) art. 21 ust. 1, 2 pkt 2 i 7, art. 39 ust. 1 pkt 1, 2, 3, 4, 5, art. 54 ust. 2, art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670),

zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Sosnowca

w dniach: od 24 lipca 2026 r. do 20 sierpnia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sosnowcu od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu w budynku przy ul. Mościckiego 14, w sali nr 118 na pierwszym piętrze, oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej miasta Sosnowca w zakładce ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE/PLAN OGÓLNY i na Platformie Konsultacji Społecznych w Sosnowcu https://konsultacje.sosnowiec.pl/

Formami konsultacji społecznych dla projektu planu są:

1) Zbieranie uwag;
2) Spotkanie otwarte, które odbędzie się w budynku **Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Alei Zwycięstwa 20 w sali sesyjnej nr 319**
   a) w dniu **3 sierpnia 2026 r. w godzinach 17.30 – 19:30,**
   b) w dniu **8 sierpnia 2026 r. w godzinach 11.00 – 13:00,**
3) Dyżur projektanta w budynku **Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy ulicy Mościckiego 14 w sali 118:**
   a) **5 sierpnia 2026 r. w godzinach: 7:30 – 9:00**
   b) **10 sierpnia 2026 r. w godzinach: 16.30 – 17.30**
   c) **17 sierpnia 2026 r. w godzinach: 16.30 – 17.30**
   d) **18 sierpnia 2026 r. w godzinach: 7:30 – 9:00**

Uwagi, zgodnie z art. 8g ustawy, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty, poczty elektronicznej na adres: sekretariat.wpp@um.sosnowiec.pl lub osobiście, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20 sierpnia 2026 r.**

Formularz do składania uwag musi być zgodny z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2059), który dostępny jest w BIP urzędu – www.bip.um.sosnowiec.pl/wnioski do pobrania/Wydział Planowania Przestrzennego/ WPP 05-Wniosek dotyczący aktu planowania przestrzennego.

Realizacja obowiązku informacyjnego w związku z wymaganiami art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) dalej: RODO.

1. Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Sosnowca. Informacje o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu z siedzibą przy Al. Zwycięstwa 20.
2. Inspektorem Danych Osobowych wyznaczonym przez Prezydenta Miasta Sosnowca jest Agata Kozłowska. Można się z nią skontaktować w sprawie ochrony danych osobowych osobiście pod adresem: ul. Mościckiego 14, pokój 406, e-mail: iod@um.sosnowiec.pl, nr telefonu 515 041 778 lub 32 296 0 687.
3. Administrator przetwarza dane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w celu spełnienia obowiązków wynikających z art. 11 oraz 17 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie sporządzania dokumentów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w tym rozpatrzenia wniosków, rozpatrzenia uwag, sporządzenia dokumentacji prac planistycznych itp.
4. Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Jeżeli dane nie zostaną podane, wniosek lub uwaga nie zostanie rozpatrzona.
5. Dane są udostępniane podmiotom upoważnionym na podstawie przepisu prawa lub takim, z którymi Administrator zawarł umowę, w tym firmom informatycznym świadczącym usługi dla Urzędu, tj. Hyperview sp. z o.o., ul. Ligocka 103, Katowice, Madkom S.A., Przemysłowa 12, 30-701 Kraków.
6. Pani/Pana dane osobowe są przechowywane jedynie w okresie niezbędnym do sporządzania dokumentów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Po spełnieniu celu, dla którego dane zostały zebrane, tj. po przyjęciu ww. dokumentów, dane będą przechowywane jedynie w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Okres przechowywania w Urzędzie Miejskim danych osobowych w większości przypadków wynika z Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych i w tym przypadku jest to okres wieczystego przechowywania akt.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych istnieje prawo do żądania od administratora dostępu do nich, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz wniesienia sprzeciwu. Prawo dostępu do danych w zakresie informacji skąd administrator pozyskał dane przysługuje, jeżeli nie wpływa to na prawa i wolności innych osób. Pozostałe prawa mogą zostać ograniczone zgodnie z przepisami RODO. Administrator realizuje wskazane prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych na wniosek.
8. W przypadku uznania, że przetwarzanie danych narusza przepisy o ochronie danych osobowych, każdemu przysługuje prawo do wniesienia skargi wobec ich przetwarzania do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, z siedzibą w Warszawie przy ul. Stawki 2.
9. Dane osobowe nie są przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie są profilowane.

eprasa.pl 59a12be518

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie: przysłowie serbskie.

ROZWIĄZANIE: IM WIĘCEJ WŁADZY, TYM WIĘCEJ ZŁA.

eprasa.pl 59a12be518

PIŁKA NOŻNA

Trudne pytania przed startem sezonu

Dziś rozpoczyna się runda jesienna w PKO Ekstraklasie i Betclic 1. Lidze. Województwo śląskie w krajowej elicie reprezentują Górnik, GieKSa, Piast i Raków. Ruch, Polonia i Podbeskidzie wystąpią na pierwszoligowych boiskach

Redakcja

Postanowiliśmy znów zabawić się we wróżki i przewidzieć, jak spiszą się nasze drużyny.

Poprzedni sezon był dla nas znakomity. Wicemistrzostwo i Puchar Polski Górnika Zabrze, czwarte miejsce Rakowa, sensacyjna piąta lokata GKS-u oraz bardzo szczęśliwe utrzymanie Piasta, to kombinacja bez precedensu. Czy to był zbieg szczęśliwych okoliczności? A może rozpoczynające się rozgrywki potwierdzą, że jesteśmy (prawie) potęgą?

Jacek Sroka (dział sportowy DZ): Niestety do końcówki lat 80., gdy śląskie kluby zajmowały całe ligowe podium, wciąż nam daleko. Miejsca naszych drużyn w ścisłej czołówce tabeli w poprzednim sezonie wynikały zarówno z ich dobrej gry jak i kryzysu kilku faworytów rozgrywek i bardzo wyrównanej stawki. Do zdominowania ligi jeszcze daleka droga, ale uważam, że kluby w województwa śląskiego powinny za rok znów zagrać w europejskich pucharach.

Rafał Musioł (dział sportowy DZ): Nic dwa razy się nie zdarza. Poprzedni sezon był bardzo, bardzo nietypowy, bez drużyn zdecydowanie dominujących od początku do końca. Nikt nie uniknął całych serii wpadek, a rozstrzygnięcia zapadały dopiero w ostatniej kolejce. Nie przypuszczam, żeby taka sytuacja miała się powtórzyć i przewiduję znacznie mniej niespodzianek na mecie niż miało to miejsce w czerwcu. Bilans transferowy naszych klubów nie daje dużych podstaw do optymizmu. Duże obawy mam o utrzymanie Piasta, w którym wszystko zdaje się rozchodzić w szwach, prawdopodobny wydaje się spadek jakości w Rakowie, problemy na starcie może mieć Górnik, któremu zakładając inny sezon niż poprzedni, może być trudno później nadrabiać dystans, natomiast zagadką jest GKS, który zdaje się mieć największy potencjał mentalny.

Bartłomiej Romanek (zastępca redaktora naczelnego DZ): Moim zdaniem jeszcze nie jesteśmy potęgą, ale zrobiliśmy w ubiegłym roku krok do przodu i nie był to przypadek. Raków już od kilku lat zalicza się do krajowej czołówki, wrzucił do klubowej gabloty 5 trofeów, dobrze radził sobie w Europie, nic nie wskazuje na to, żeby wypadł z grona drużyn walczących o europejskiej puchary. Górnika przejął Lukas Podolski i mimo strat kadrowych (Hellebrand, Ambros), jestem pewien, że Zabrzanie będą się rozwijać ku radości licznych kibiców. GKS Katowice stał się klubem stabilnym z dobrze prowadzoną polityką transferową. Katowiczanom może trudno będzie powtórzyć awans do europejskich pucharów, ale poniżej dobrego poziomu nie spadną. W Gliwicach organizacyjnie wszystko postawione jest na głowie, ten klub w ostatnich latach zrobił wielki krok wstecz. Dlatego pewnie po raz kolejny będzie drżeć o utrzymanie.

Tomasz Kuczyński (dział sportowy DZ): Trudno będzie powtórzyć sukces z poprzednich rozgrywek, bo był ponad stan i wynikał też z bardzo specyficznego sezonu, w którym wszystko mogło się zdarzyć. Teraz wrócimy „do normy", czyli aż tak różowo dla nas nie będzie.

Wspomniane w pierwszym pytaniu wyniki oznaczają, że aż trzy nasze kluby reprezentują nas w europejskich pucharach. Często są one wiązane z „klątwą", będącą de facto kryzysem wynikającym z intensywności występów. Czy Górnik Zabrze, GKS Katowice i Raków Częstochowa mają kadry pozwalające grać co trzy dni i unikną problemów?

Jacek Sroka: Największe kłopoty z pogodzeniem gry w lidze i pucharach może mieć Górnik, który ma dość wąską kadrę. GKS Katowice dysponuje szerszym składem, ale występów na międzynarodowej arenie będzie się dopiero uczył i raczej nie awansuje do fazy ligowej Ligi Konferencji. Raków ma pucharowe doświadczenie i szeroką kadrę, a rozstawienie w kolejnych losowaniach powinno zapewnić mu awans do jesiennych spotkań LK, ale może przez to zaliczyć parę wpadek w PKO Ekstraklasie.

Rafał Musioł: Zasadniczą kwestią będzie oczywiście długość tej przygody. Komplikacje mogą się tak naprawdę zacząć w przypadku awansów do fazy ligowej. Trzeba też pamiętać o Pucharze Polski, który przy poważnym traktowaniu zajmuje kolejne terminy. Generalnie cała trójka może mieć problem z utrzymaniem jakości na wszystkich frontach. W zbyt wielu elementach kadrowych widać niestety efekt krótkiej kołdry. „Klątwy" zdecydowanie nie można więc wykluczyć.

Bartłomiej Romanek: Problemy wynikające ze zmęczenia mają największe kluby Europy. Świetny w ubiegłym sezonie Arsenal z tego powodu o mało nie wypuścił z rąk wszystkich trofeów. Uważam jednak, że nie są to już czasy, kiedy demonizowaliśmy łączenie gry w europejskich pucharach i w PKO Ekstraklasie. W ubiegłym roku z powodzeniem czyniły to Lech, Jagiellonia i Raków, które znów grają w pucharach. Legia zawiodła nie z powodu pucharów, bo była po prostu bardzo słaba. Częstochowianie mają największe doświadczenie i w ich przypadku puchary nie powinny być żadną wymówką, ale i Zabrzanie oraz Katowiczanie powinni sprostać zadaniu.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Josema z Górnika i Patryk Makuch z Rakowa w czasie finału STS Pucharu Polski. Czy nowy sezon będzie tak udany, jak poprzedni?

Tomasz Kuczyński: Według mnie problemy będzie miał Górnik, bo nawet w przypadku odpadnięcia z eliminacji Ligi Mistrzów, „wpadnie" w kolejne europejskie puchary. Do tego dochodzi kwestia braku doświadczenia w łączeniu gry na tych dwóch frontach. GieKSa też jest bez doświadczenia w Europie, co przełoży się na wpadki w PKO Ekstraklasie. Raków sobie poradzi, właśnie ze względu na to, że już wie, jak to „połapać".

Ruch Chorzów, Polonia Bytom i Podbeskidzie Bielsko-Biała. O co będzie walczyć pierwszoligowy tercet z naszego regionu?

Jacek Sroka: Miejsce choć jednej z tych drużyn w barażach o awans do grona najlepszych byłoby sukcesem. Najlepsze transfery latem zrobiła Polonia, ale pamiętajmy, że wiosną Bytomianie prezentowali się słabo. Ciekawe jak w tym klubie poradzi sobie nowy trener Konrad Gerega. Miejsce w pierwszej dziesiątce tabeli byłoby dobrym wynikiem. Ruch ma największe szanse na baraże, choć z pewnością nie jest kandydatem do bezpośredniego awansu, a dziewięciu nowych graczy potrzebuje czasu, żeby się wpasować w zespół. Dla beniaminka z Bielska-Białej sukcesem będzie spokojne utrzymanie się na zapleczu elity.

Rafał Musioł: Ruch o awans, może nawet bezpośredni, Polonia i Podbeskidzie o jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania. Jeśli ten cel zostanie rzeczywiście szybko osiągnięty wtedy nastąpi kolejna weryfikacja marzeń dotycząca walki o strefę barażową. Na szczęście dla naszej trójki zarówno spadkowicze, jak i beniaminkowie, nie stanowią konkurencji poza zasięgiem. Stawka - przynajmniej na papierze przed pierwszą kolejką - jest znacznie bardziej wyrównania niż miało to miejsce w poprzednich rozgrywkach.

Bartłomiej Romanek: O przetrwanie. Sukcesem Podbeskidzia Bielsko-Biała będzie utrzymanie, także Bytomianie raczej nie powtórzą wyników z jesieni ubiegłego roku i znajdą się w dolnej części tabeli. Jedynie Ruch może powalczyć o coś więcej, chociaż w jego wypadku będzie to raczej kolejny sezon przejściowy. Chorzowianie nie spadną, ale na awans raczej nie mają co liczyć. Awans Ruchu, przy obecnym potencjale organizacyjnym i kadrowym klubu, byłby dużą niespodzianką.

Tomasz Kuczyński: Ruch rozczarował w poprzednim sezonie, bo nie dostał się nawet do baraży, tracąc szansę w ostatniej kolejce. Kibice Niebieskich nie mają teraz wielkich oczekiwań, a ja... podzielam ich pesymizm. Czołowa szóstka dla Chorzowian będzie sukcesem. Niewiadomą jest Polonia ze względu na nowego trenera Konrada Geregę. On widzi swój zespół w barażach, ja - w grze o szybkie utrzymanie. Podbeskidzie też powinno się utrzymać.

Podsumowując: ile zespołów będziemy mieć w elicie za rok, w sezonie 2027/28, i ile będzie występować w europejskich pucharach?

Jacek Sroka: W PKO Ekstraklasie nadal będą występować cztery kluby z naszego regionu, w Betclic 1. Lidze też znajdą się cztery drużyny, bo wróci GKS Tychy, a awans do europejskich pucharów wywalczą dwa zespoły z województwa śląskiego.

Rafał Musioł: Dyplomatycznie odpowiem, że nadal cztery, niekoniecznie jednak w tym samym zestawieniu. O powiększenie grona ekstraklasowców będzie jeszcze trudniej niż przed rokiem, który - jako się rzekło w punkcie pierwszym, był po prostu niezwykły i bardzo specyficzny.

Bartłomiej Romanek: Nie lubię generalizowania prognoz, bo polska piłka jest tak nieprzewidywalna, że równie dobrze Piast może się włączyć do walki o podium, jak Raków czy Górnik zakręcić się wokół strefy spadkowej. Ale jeśli mam wskazać, to moim zdaniem w PKO Ekstraklasie pozostaną trzy nasze zespoły, bo Piast tym razem spadnie. Awans do europejskich pucharów wywalczą dwa nasze kluby, raczej Raków i Górnik niż GKS, ale nie skreślałbym Katowiczan. Dla śląskiej piłki dobrze byłoby, gdyby z Betclic 1. Ligi nie spadł żaden z naszych przedstawicieli i gdyby GKS Tychy wrócił na zaplecze ekstraklasy.

Tomasz Kuczyński: W pucharach na koniec sezonu będzie tylko Raków. GKS i Górnik skończą w górnej połówce tabeli. Piast? Tu mam dylemat. Może znów uwikłać się w grę o utrzymanie, ale też wystrzelić dzięki pracy Daniela Myśliwca, widocznej już wiosną. Jako region utrzymamy stan posiadania w krajowej elicie, ale to nie będzie już tak dobry sezon, jak poprzedni.

eprasa.pl 59a12be518

PIŁKA NOŻNA

Terminarz rundy jesiennej PKO Bank Polski Ekstraklasy

1. KOLEJKA - 24-27 LIPCA 2026

Radomiak Radom - Wieczysta Kraków (24.07, g. 18) .....
Pogoń Szczecin - Legia Warszawa (24.07, g. 20.30) .....
Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (25.07, g. 14.45) .....
Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (25.07, g. 17.30) .....
Lech Poznań - Cracovia (25.07, g. 20.15) .....
Raków Częstochowa - Wisła Płock (26.07, g. 14.45) .....
Widzew Łódź - Motor Lublin (26.07, g. 17.30) .....
Wisła Kraków - GKS Katowice (26.07, g. 20.15) .....
Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (27.07, g. 19) .....

2. KOLEJKA - 31 LIPCA-3 SIERPNIA

Wisła P. - Widzew (31.07, g. 18) .....
Motor - Jagiellonia (31.07, g. 20.30) .....
Piast - Wisła K. (1.08, g. 14.45) .....
Wieczysta - Lech (1.08 g. 17.30) .....
Legia - Zagłębie (2.08, g. 14.45) .....
Śląsk - Raków (2.08, g. 17.30) .....
GKS K. - Radomiak (2.08, g. 20.15) .....
Cracovia - Pogoń (3.08, g. 19) .....
Korona - Górnik (przełożony) .....

3. KOLEJKA - 7-10 SIERPNIA

Pogoń - Motor (7.08, g. 18) .....
Wisła K. - Wisła P. (7.08, g. 20.30) .....
Radomiak - Górnik (8.08, g. 14.45) .....
Lech - Piast (8.08, g. 17.30) .....
Korona - Legia (8.08, g. 20.15) .....
Raków - Zagłębie (9.08, g. 14.45) .....
GKS K. - Wieczysta (9.08, g. 17.30) .....
Jagiellonia - Widzew (9.08, g. 20.15) .....
Śląsk - Cracovia (10.08, g. 19) .....

4. KOLEJKA - 14-17 SIERPNIA

Widzew - Korona (14.08, g. 18) .....
Legia - Radomiak (14.08, g. 20.30) .....
Zagłębie - Śląsk (15.08, g. 14.45) .....
Wisła P.- Lech (15.08, g. 17.30) .....
Górnik - Wisła K. (15.08, g. 20.15) .....
Motor - GKS K. (16.08, g. 14.45) .....
Jagiellonia - Pogoń (16.08, g. 17.30) .....
Cracovia - Raków (16.08, g. 20.15) .....
Piast - Wieczysta (17.08, g. 19) .....

5. KOLEJKA - 22-23 SIERPNIA

Raków - Górnik .....
Piast - Legia .....
GKS Katowice - Wisła Płock .....
Cracovia- Wieczysta .....
Korona - Motor .....
Lech - Jagiellonia .....
Pogoń - Wisła Kraków .....
Radomiak - Zagłębie .....
Śląsk - Widzew .....

6. KOLEJKA - 29-30 SIERPNIA

Górnik - GKS Katowice .....
Raków - Jagiellonia .....
Motor - Piast .....
Legia - Śląsk .....
Radomiak - Cracovia .....
Widzew - Lech .....
Wisła Kraków - Wieczysta .....
Wisła Płock - Korona .....
Zagłębie - Pogoń .....

7. KOLEJKA - 5-6 WRZEŚNIA

Piast - GKS Katowice .....
Cracovia - Górnik .....
Lech - Raków .....
Jagiellonia - Śląsk .....
Korona - Wisła Kraków .....
Motor - Legia .....
Pogoń - Wisła Płock .....
Widzew - Radomiak .....
Wieczysta - Zagłębie .....

8. KOLEJKA - 12-13 WRZEŚNIA

Górnik - Lech .....
Raków - Motor .....
Radomiak - Piast .....
Zagłębie - GKS Katowice .....
Legia - Widzew .....
Pogoń - Wieczysta .....
Śląsk - Korona .....
Wisła Kraków - Jagiellonia .....
Wisła Płock - Cracovia .....

9. KOLEJKA - 19-20 WRZEŚNIA

GKS Katowice - Cracovia .....
Piast - Pogoń .....
Korona - Raków .....
Motor - Górnik .....
Jagiellonia - Legia .....
Lech - Radomiak .....
Widzew - Wieczysta .....
Wisła Kraków - Śląsk .....
Zagłębie - Wisła Płock .....

10. KOLEJKA - 10-11 PAŹDZIERNIKA

Raków - GKS Katowice .....
Piast - Widzew .....
Jagiellonia - Górnik .....
Cracovia - Zagłębie .....
Legia - Wisła Kraków .....
Pogoń - Korona .....
Radomiak - Motor .....
Śląsk - Lech .....
Wieczysta - Wisła Płock .....

11. KOLEJKA - 17-18 PAŹDZIERNIKA

Górnik - Piast .....
GKS Katowice - Pogoń .....
Wieczysta - Raków .....
Cracovia - Legia .....
Lech - Korona .....
Motor - Śląsk .....
Widzew - Wisła Kraków .....
Wisła Płock - Radomiak .....
Zagłębie - Jagiellonia .....

12. KOLEJKA - 24-25 PAŹDZIERNIKA

Piast - Cracovia .....
Korona - GKS Katowice .....
Widzew - Górnik .....
Wisła Kraków - Raków .....
Jagiellonia - Wisła Płock .....
Legia - Lech .....
Motor - Zagłębie .....
Pogoń- Radomiak .....
Śląsk - Wieczysta .....

13. KOLEJKA - 31 PAŹDZIERNIKA - 1 LISTOPADA

Górnik - Legia .....
GKS Katowice - Widzew .....
Raków - Pogoń .....
Wisła Płock - Piast .....
Cracovia - Motor .....
Lech - Wisła Kraków .....
Radomiak - Śląsk .....
Wieczysta - Jagiellonia .....
Zagłębie - Korona .....

14. KOLEJKA - 7-8 LISTOPADA

Górnik - Wieczysta .....
Jagiellonia - GKS Katowice .....
Legia - Raków .....
Śląsk - Piast .....
Korona - Radomiak .....
Lech - Zagłębie .....
Motor - Wisła Płock .....
Widzew - Pogoń .....
Wisła Kraków - Cracovia .....

15. KOLEJKA - 21-22 LISTOPADA

GKS Katowice - Lech .....
Raków - Widzew .....
Piast - Korona .....
Zagłębie - Górnik .....
Cracovia - Jagiellonia .....
Pogoń - Śląsk .....
Radomiak - Wisła Kraków .....
Wieczysta - Motor .....
Wisła Płock - Legia .....

16. KOLEJKA - 28-29 LISTOPADA

Raków - Piast .....
Górnik - Wisła Płock .....
Śląsk - GKS Katowice .....
Jagiellonia - Radomiak .....
Korona - Cracovia .....
Lech - Pogoń .....
Legia - Wieczysta .....
Widzew - Zagłębie .....
Wisła Kraków - Zagłębie .....

17. KOLEJKA - 5-6 GRUDNIA

GKS Katowice - Legia .....
Piast - Jagiellonia .....
Pogoń - Górnik .....
Radomiak - Raków .....
Cracovia - Widzew .....
Motor - Lech .....
Wieczysta - Korona .....
Wisła Płock - Śląsk .....
Zagłębie - Wisła Kraków .....

18. KOLEJKA - 12-13 GRUDNIA

GKS Katowice - Wisła Kraków .....
Piast - Zagłębie .....
Śląsk - Górnik .....
Wisła Płock - Raków .....
Cracovia - Lech .....
Korona - Jagiellonia .....
Legia - Pogoń .....
Motor - Widzew .....
Wieczysta - Radomiak .....

RUNDA WIOSENNA

Początek 30-31 stycznia 2027 r.
Ostatnia kolejka 22-23 maja
Baraże o awans do PKO Ekstraklasy
3 czerwca - półfinały
6 czerwca - finał.

TOK

Terminarz rundy jesiennej Betclic 1. Ligi

1. KOLEJKA - 24-27 LIPCA 2026

Polonia Bytom - Warta Poznań (24.07, g. 18) .....
Odra Opole - Arka Gdynia (24.07, g. 21) .....
Lechia Gdańsk - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (25.07, g. 15.30) .....
Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź (25.07, g. 15.30) .....
Stal Rzeszów - Chrobry Głogów (25.07, g. 15.30) .....
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Ruch Chorzów (26.07, g. 14.30) .....
Unia Skierniewice - Stal Mielec (26.07, g. 17) .....
Puszcza Niepołomice - Polonia Warszawa (26.07, g. 19.30) .....
Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biała (27.07, g. 19) .....

2. KOLEJKA - 31 LIPCA-3 SIERPNIA

ŁKS - Polonia B. (31.07, g. 18) .....
Lechia - Warta (31.07, g. 20.30) .....
Arka - Stal Rz. (1.08, g. 15.30) .....
Pogoń S. - Termalica (1.08, g. 15.30) .....
Polonia W. - Unia (1.08, g. 15.30) .....
Ruch - Miedź (2.08, g. 14.30) .....
Stal M. - Podbeskidzie (2.08, g. 17) .....
Pogoń G. - Puszcza (2.08, g. 19.30) .....
Chrobry - Odra (3.08, g. 19) .....

3. KOLEJKA - 7-10 SIERPNIA

Polonia B. - Pogoń S. (7.08, g. 18) .....
Polonia W. - Ruch (7.08, g. 20.30) .....
Miedź - Pogoń G. (8.08, g. 15.30) .....
Puszcza - Odra (8.08, g. 15.30) .....
Stal M. - Stal Rz. (8.08, g. 15.30) .....
Podbeskidzie - Lechia (8.08, g. 20.15) .....
ŁKS - Chrobry (9.08, g. 14.30) .....
Termalica - Warta (9.08, g. 17) .....
Unia - Arka (10.08, g. 19) .....

4. KOLEJKA - 14-17 SIERPNIA

Pogoń G. - Stal Rz. (14.08, g. 18) .....
Ruch - Lechia (14.08, g. 21) .....
Chrobry - Podbeskidzie (15.08, g. 15.30) .....
Odra - Warta (15.08, g. 15.30) .....
Pogoń S. - Polonia W. (15.08, g. 15.30) .....
ŁKS - Termalica (16.08, g. 14.30) .....
Stal M. - Polonia B. (16.08, g. 17) .....
Unia - Miedź (16.08, g. 19.30) .....
Arka - Puszcza (17.08, g. 19) .....

5. KOLEJKA - 22-23 SIERPNIA

Podbeskidzie - Odra .....
Polonia Bytom - Pogoń Grodzisk .....
Stal Rzeszów - Ruch .....
Termalica - Polonia Warszawa .....
Lechia - Pogoń Siedlce .....
ŁKS - Stal Mielec .....
Miedź - Arka .....
Puszcza - Unia .....
Warta - Chrobry .....

6. KOLEJKA - 29-30 SIERPNIA

Arka - Polonia Bytom .....
Chrobry - Ruch .....
Puszcza - Podbeskidzie .....
Odra - ŁKS .....
Pogoń Grodzisk - Termalica .....
Pogoń Siedlce - Stal Mielec .....
Polonia Warszawa - Lechia .....
Unia - Stal Rzeszów .....
Warta - Miedź .....

7. KOLEJKA - 5-6 WRZEŚNIA

Polonia Bytom - Podbeskidzie .....
Ruch - Unia .....
Arka - ŁKS .....
Termalica - Lechia .....
Miedź - Chrobry .....
Pogoń Grodzisk - Warta .....
Pogoń Siedlce - Puszcza .....
Stal Mielec - Odra .....
Stal Rzeszów - Polonia Warszawa .....

8. KOLEJKA - 12-13 WRZEŚNIA

Ruch - Podbeskidzie .....
Polonia Warszawa - Polonia Bytom .....
Chrobry - Pogoń Siedlce .....
Lechia - Miedź .....
Odra - Stal Rzeszów .....
Puszcza - ŁKS .....
Stal Mielec - Termalica .....
Unia - Pogoń Grodzisk .....
Warta - Arka .....

9. KOLEJKA - 19-20 WRZEŚNIA

Polonia Bytom - Ruch .....
Podbeskidzie - Unia .....
Termalica - Odra .....
Lechia - Stal Mielec .....
Miedź - Stal Rzeszów .....
Pogoń Grodzisk - ŁKS .....
Pogoń Siedlce - Arka .....
Polonia Warszawa - Chrobry .....
Warta - Puszcza .....

10. KOLEJKA - 10-11 PAŹDZIERNIKA

Podbeskidzie - Pogoń Siedlce .....
ŁKS - Ruch .....
Puszcza - Polonia Bytom .....
Arka - Polonia Warszawa .....
Chrobry - Pogoń Grodzisk .....
Odra - Miedź .....
Stal Mielec - Warta .....
Stal Rzeszów - Lechia .....
Unia - Termalica .....

11. KOLEJKA - 17-18 PAŹDZIERNIKA

Polonia Bytom - Chrobry .....
Ruch - Odra .....
ŁKS - Podbeskidzie .....
Termalica - Puszcza .....
Lechia - Arka .....
Miedź - Stal Mielec .....
Pogoń Grodzisk - Polonia Warszawa .....
Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów .....
Warta - Unia .....

12. KOLEJKA - 24-25 PAŹDZIERNIKA

Podbeskidzie - Stal Rzeszów .....
Ruch - Pogoń Grodzisk .....
Unia - Polonia Bytom .....
Arka - Termalica .....
Odra - Pogoń Siedlce .....
Polonia Warszawa - Miedź .....
Puszcza - Lechia .....
Stal Mielec - Chrobry .....
Warta - ŁKS .....

13. KOLEJKA - 31 PAŹDZIERNIKA - 1 LISTOPADA

Podbeskidzie - Warta .....
Polonia Bytom - Odra .....
Pogoń Siedlce - Ruch .....
Chrobry - Arka .....
Lechia - Unia .....
ŁKS - Polonia Warszawa .....
Miedź - Termalica .....
Pogoń Grodzisk - Stal Mielec .....
Stal Rzeszów - Puszcza .....

14. KOLEJKA - 7-8 LISTOPADA

Polonia Bytom - Lechia .....
Arka - Podbeskidzie .....
Stal Mielec - Ruch .....
Termalica - Chrobry .....
ŁKS - Stal Rzeszów .....
Odra - Unia .....
Pogoń Siedlce - Pogoń Grodzisk .....
Puszcza - Miedź .....
Warta - Polonia Warszawa .....

15. KOLEJKA - 21-22 LISTOPADA

Podbeskidzie - Termalica .....
Ruch - Warta .....
Stal Rzeszów - Polonia Bytom .....
Chrobry - Puszcza .....
Lechia - Odra .....
Miedź - ŁKS .....
Pogoń Grodzisk - Arka .....
Polonia Warszawa - Stal Mielec .....
Unia - Pogoń Siedlce .....

16. KOLEJKA - 28-29 LISTOPADA

Podbeskidzie - Pogoń Grodzisk .....
Arka - Ruch .....
Miedź - Polonia Bytom .....
Termalica - Stal Rzeszów .....
Chrobry - Unia .....
ŁKS - Lechia .....
Odra - Polonia Warszawa .....
Puszcza - Stal Mielec .....
Warta - Pogoń Siedlce .....

17. KOLEJKA - 5-6 GRUDNIA

Polonia Bytom - Termalica .....
Ruch - Puszcza .....
Polonia Warszawa - Podbeskidzie .....
Lechia - Chrobry .....
Pogoń Grodzisk - Odra .....
Pogoń Siedlce - Miedź .....
Stal Mielec - Arka .....
Stal Rzeszów - Warta .....
Unia - ŁKS .....

18. KOLEJKA - 12-13 GRUDNIA

Podbeskidzie - Miedź .....
Ruch - Termalica .....
Warta - Polonia Bytom .....
Arka - Odra .....
Chrobry - Stal Rzeszów .....
ŁKS - Pogoń Siedlce .....
Pogoń Grodzisk - Lechia .....
Polonia Warszawa - Puszcza .....
Stal Mielec - Unia .....

RUNDA WIOSENNA

Początek 6-7 lutego 2027 r.
Ostatnia kolejka 29-30 maja
Baraże o awans do Betclic 1. Ligi
1-2 czerwca - półfinały
5 lub 6 czerwca - finał.

TOK

eprasa.pl 59a12be518

RAJDY SAMOCHODOWE

Spotkania z fanami dają mi motywację

Pochodzący z Ustronia Kajetan Kajetanowicz po paru latach przerwy znów wystartuje w Rajdzie Polski. Nasz narodowy rajd przeniósł się z Mazur na Śląsk i 3-krotny mistrz Europy oraz 4-krotny mistrz Polski cieszy się, że pojedzie u siebie

Jacek Sroka

Rozmowa z Kajetanem Kajetanowiczem, który trzykrotnie wygrywał Rajd Polski.

Po decyzji o tym, że po wielu latach przerwy wystartuje pan znów w Rajdzie Polski nie ukrywał pan radości.

Ja po prostu uwielbiam się ścigać. Każdy zakręt, każde hamowanie, każda prosta nawet, bo po każdej prostej mamy zakręt i trzeba do niego odpowiednio się ustawić, przejechać go odpowiednim torem z odpowiednią prędkością, więc wyhamować, wytracić czasami prędkość. Na tych śliskich asfaltach nie jest to łatwe, ale ja uwielbiam rywalizację, im trudniej tym lepiej, więc cieszę się bardzo. Będziemy mieli zapoznanie z trasą, możemy przejechać każdy odcinek specjalny dwukrotnie i zamierzamy się dobrze skoncentrować na tych odcinkach, zanotować każdą komendę i później wykorzystać to, żeby móc przejechać je bardzo szybko.

Będzie się pan ścigał na swoich śląskich trasach...

Testowaliśmy auto blisko mojego domu, była bardzo fajna atmosfera. Popracowaliśmy z samochodem. Oczywiście tych kilometrów chciałbym przejechać jeszcze więcej, zawsze pozostaje niedosyt. Mam jednak nadzieję, że wkrótce solidnie się pościgamy, „feeling" będzie właściwy, a uśmiech z twarzy nie będzie znikał, bo czeka nas wielkie motorsportowe święto. Teraz koncentrujemy się na zapoznaniu się z trasą. Pomimo tego, że jesteśmy na moim terenie, dawno się tutaj nie ścigałem. Te drogi nieco się zmieniają, są bardzo zdradliwe, a fakt, że odcinki znane są prawie wszystkim, również europejskiej czołówce, sprawia, że ten rajd może być bardzo „wyścigowy".

FOT. LUCYNA NENOW

Kajetan Kajetanowicz w 82. Rajdzie Polski pojedzie Toyotą GR Yaris Rally2. Ustronianin wygrywał tę imprezę w latach 2010, 2011 i 2013

To będzie pana 11. start w Rajdzie Polski, więc doświadczenie ma pan spore.

Ja mam dużo doświadczenia w rajdach, ale paradoksalnie tutaj na tych odcinkach specjalnych nie, ponieważ w ostatnich 10 latach regularnie startowałem poza granicami Polski. Te odcinki specjalne na pewno znają natomiast zawodnicy regularnie startujący w mistrzostwach Polski, zatem będzie to ciekawa rywalizacja. Jestem gotów i głodny jazdy, głodny ścigania, kocham jazdę samochodem, kocham spotkania z kibicami, oni dają mi mnóstwo motywacji, więc cieszę się, że tu wystartujemy. Zapraszam wszystkich fanów do strefy ORLEN Rally Team w parku serwisowym. Zobaczycie tam Toyotę GR Yaris Rally2, taką, jaką aktualnie startujemy, oraz historycznego Peugeota 106, dokładnie tego, którym zadebiutowałem w mistrzostwach Polski właśnie na śląskich odcinkach.

Przypominają się panu trzy zwycięstwa odniesione w Rajdzie Polski?

Każdy rajd jest inny, każdy rajd jest nowym rozdaniem i tak do tego wyzwania podchodzę.

Przenosiny rajdu z Mikołajek na Śląsk to duża różnica dla kierowcy?

Na pewno jest to zupełnie inna nawierzchnia, ale dla mnie nie ma to znaczenia. Oczywiście, w ubiegłym roku ścigałem się przez cały sezon w mistrzostwach świata na nawierzchni szutrowej, lecz mam nadzieję, że szybko zaadaptuję się do asfaltu. Staram się z każdej nawierzchni czerpać przyjemność z jazdy.

Na asfalcie jeździ się szybciej?

Na asfalcie są większe przeciążenia, a to jak szybko się jedzie to zależy od konfiguracji drogi, od warunków, od tego jak śliski jest asfalt, ile mamy zakrętów. Bardzo dużo rzeczy ma wpływ na to z jaką prędkością jedziemy na odcinku specjalnym. To jakie opony dobierzemy też mają na to wpływ. Rajdy są sportem technicznym i musimy o tym pamiętać. Nie mamy wpływu na wiele czynników, na to jak spiszą się rywale i jak spisze się samochód. Oczywiście, mechanicy bardzo ciężko pracują nad tym, żeby ten samochód był jeszcze bardziej wytrzymały niż „fabryka dała", ale są sytuacje, i ubiegły rok w mistrzostwach świata to pokazał, że samochody są poddawane wielkim obciążeniom i dlatego niektóre elementy nie wytrzymują, zatem spodziewamy się niespodziewanego i cieszymy się każdym metrem drogi.

Mówił pan o tym, że ma nadzieję na polskie zwycięstwo w Rajdzie Polski, bo trochę już na nie czekamy. Od pana ostatniego sukcesu minęło już 13 lat, a ostatnim polskim kierowcą, który stanął na najwyższym stopniu podium był Miko Marczyk w 2022 roku.

Oczekiwania w sporcie są czymś bardzo naturalnym i my oczywiście to rozumiemy, ale nie poddajemy się presji. Wręcz przeciwnie - staramy się czerpać z niej motywację do walki.

W rajdzie jest 15 odcinków specjalnych. Mówi się, że dwa z nich są szczególne, czyli Katowice i Stadion Śląski. Jak pan do nich podchodzi?

Każdy odcinek specjalny jest ważny i do każdego podchodzę z wielką pokorą.

Ale na tych dwóch będzie najwięcej kibiców?

Tak, oczywiście to jest bardzo ważne, żeby było mnóstwo kibiców na trasie. Pierwszy odcinek przy Spodku nazywany jest super oesem. Tam będzie dużo kibiców, także tych przypadkowych, których też potrzebujemy, bo ten rajd jest przecież wielkim świętem motorsportu. Mam jedna nadzieję, że na każdym odcinku specjalnym fani dopiszą i że będzie to bezpieczny rajd dla wszystkich. Dlatego apeluję do kibiców, żeby starali się stać w jak najbardziej bezpiecznych miejscach, czyli kibicowali z głową.

RAJDY SAMOCHODOWE

Najlepsi kierowcy z całej Europy będą się ścigać na śląskich drogach

Jacek Sroka

Od piątku do niedzieli w naszym regionie rozegrany zostanie 82. Rajd Polski.

W imprezie wystartuje rekordowa liczba 148 załóg. 60 kierowców i pilotów ścigać się będzie w czwartej rundzie mistrzostw Europy (FIA ERC), a 39 załóg powalczy o punkty w KIQ Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski (RSMP).

Ceremonia startu odbędzie się w piątek o godz. 17.30 na ulicy Dworcowej Katowicach. Obok starego dworca pojawią się wszystkie samochody i uczestnicy zawodów. Dla kibiców to szansa, by „przybić piątkę" z kierowcami i pilotami. O godz. 18 zaplanowano sesję autografów ORLEN OIL na Placu Sławika i Antalla przed Spodkiem. O godz. 19.10 na widowiskowy odcinek specjalny, którego start znajduje się w Strefie Kultury, a meta przed Spodkiem, wyruszą pierwsze samochody. Rywalizację najlepszych zawodników zaplanowano w GZM Katowice powered by ORLEN OIL dwie godziny później. Wówczas na 2 km trasie pojawią się prowadzący w klasyfikacji generalnej mistrzostw Europy Fin Teemu Sunninen (Skoda Fabia RS) oraz Włoch Andrea Mabellini (Lancia Ypsilon Rally2), który w 2024 r. otwierał już szampana na mecie przy Superauto.pl Stadionie Śląskim. Pojadą także dwaj ostatni polscy zwycięzcy tej imprezy: Kajetan Kajetanowicz (Toyota GR Yaris), aktualny mistrz Europy Miko Marczyk (Skoda Fabia RS) oraz aktualny mistrz Polski Kuba Matulka i były mistrz naszego kraju Jarosław Szeja.

PROGRAM I TRASA 82. RAJDU POLSKI

Piątek, 24 lipca: (jeden odcinek specjalny)
17:30 - Ceremonia startu (Katowice, ul. Dworcowa)
18:00 - Sesja autografów ORLEN OIL Fan Zone (Przy Spodku)
19:10 - Start Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski (HRSMP - 2 km)
20:15 - Start Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski (RSMP - 2 km)
21:15 - Start Rajdowych Mistrzostw Europy (FIA ERC - 2 km)
22:40 - Nagrodzenie zwycięzców (ORLEN OIL Fan Zone)

Sobota, 25 lipca: (siedem odcinków specjalnych)
9:01 - OS 2: Jastrzębie-Zdrój 1 (17 km)
10:01 - OS 3: Ochaby 1 (11,2 km)
11:01 - OS 4: Gmina Jasienica 1 (19km)
15:01 - OS 5: Jastrzębie-Zdrój 2 (17 km)
16:01 - OS 6: Ochaby 2 (11,2 km)
17:01 - OS 7: Gmina Jasienica 2 (19km)
19:05 - OS 8: Superauto.pl Stadion Śląski (1,5 km)

Niedziela, 26 lipca: (siedem odcinków specjalnych)
8:22 - OS 9: Przegibek (6,5 km)
9:52 - OS 10: Kiczyce 1 (12 km)
10:45 - OS 11: Hażlach 1 (17,5 km)
13:05 - OS 12: Województwo Śląskie 1 (Marklowice Górne, 11,9 km)
14:02 - OS 13: Kiczyce 2 (12 km)
14:55 - OS 14: Hażlach 2 (17,5 km)
17:05 - OS 15: Województwo Śląskie 2 - Power Stage (Marklowice Górne, 11,9 km)
19:30 - Ceremonia mety - zakończenie rajdu i wręczenie nagród (Superauto.pl Stadion Śląski, Chorzów)

eprasa.pl 59a12be518

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR

Czy ma pani może taki kostium kąpielowy, który by się podobał mojej mamie, dopóki go na siebie nie włożę!

Nie, to nie jest nowy kostium - to jest mój zeszłoroczny, przerobiony przez mole!

Nie odwracaj się, gdy obcy mężczyzna ciebie woła...

Proszę wybaczyć, że nie przedstawię panią mojemu mężowi...

Nawet nie zauważyłeś, że mam na sobie nowy kostium! Jest w kolorze ciała!

- Cóż się panu tak podoba w moim kostiumie?
- Lokatorka!

Mogę się założyć, że ona pod spodem nic nie ma!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wykażesz się dzisiaj nadzwyczajną skutecznością. Będzie można odcinać kupony od tych sukcesów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że krytycznie spojrzysz na relacje łączące Cię z niektórymi osobami.

Baran (21.03 - 19.04)
Z nakłonieniem Cię do zmiany zdania trudności będą mieli nawet Twoi bliscy. Twój upór osiągnie wyżyny.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop zapowiada udany dzień.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ludzie nie będą podzielać Twojego zdania. Horoskop na dziś wróży, że może to stać się zarzewiem konfliktu.

Rak (22.06 - 22.07)
Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Twoja pomoc okaże się skuteczna.

Lew (23.07 - 22.08)
Ujawni się u Ciebie chęć mówienie wszystkiego „prosto z mostu". Niektórzy będą zaskoczeni Twoją postawą.

Panna (23.08 - 22.09)
Wykorzystasz dzień na łagodzenie napięć i konfliktów. Horoskop na dziś zapowiada, że nikt nie odtrąci Twojej ręki wyciągniętej do zgody.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wykażesz się dużą otwartością na potrzeby i oczekiwania innych osób.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie oceniaj nikogo na podstawie pierwszego wrażenia. Horoskop na dziś, to wskazówka, by swoje opinie opierać na wiedzy z kilku źródeł.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Przyda Ci się umiejętność trzymania jednoczesnej kontroli nad kilkoma zadaniami. Horoskop na dziś mówi, że będzie to trudne zadanie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie możesz liczyć na dłuższe chwile ciszy, spokoju i samotności. Horoskop dzienny na piątek mówi, że dużo będzie się wokół Ciebie działo.

REKLAMA 2711458854

Województwo Śląskie
Śląskie. DLA KOBIETY

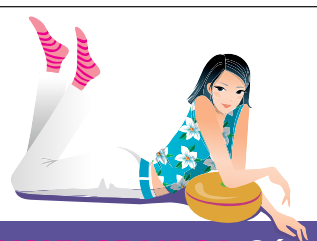

Odnowa zaczyna się w ruchu!
WARSZTATY,
BEZPŁATNE BADANIA I KONSULTACJE, CYTOBUS
TYCHY 25 LIPCA Ośrodek Wypoczynkowy Paprocany ul. Parkowa 17 | godziny: 10:00–12:00
ZAPISZ SIĘ WYPEŁNIJ FORMULARZ

eprasa.pl 59a12be518

Piątek
24.07.2026
WYD. 5
Beskidy

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 30

KATASTROFA LOTNICZA

Co się stało, że szybowiec Puchacz runął na ziemię?

Jest wstępny raport. Eksperci od lotnictwa wskazali okoliczności, w jakich doszło do tragedii **str. 4**

FOT. PSP W BIELSKU-BIAŁEJ

WYDARZENIA

Niezwykłe spotkanie dwóch osobistości

To wydarzyło się 90 lat temu. Jan Kiepura spotkał się w Wiśle z Ignacym Mościckim **str. 5**

FOT. JACEK DROST

INICJATYWY

Oddaj głos. Mieszkańcy Bielska-Białej sami mogą zadecydować, jakie lasy chronić **str. 6**

SPOŁECZEŃSTWO

Koniec sporu w T.Erre Polska w Czechowicach-Dziedzicach. Związkowcy wywalczyli podwyżki dla pracowników **str. 3**

TRADYCJA

Piękny jubileusz. Słynna pracownia złotnicza z Cieszyna działa już sto lat. Najlepszego! **str. 8**

FOT. STAROSTWO W CIESZYNIE

eprasa.pl 59a12be518

KRÓTKO

ZARZECZE

Akcja ratunkowa na Jeziorze Żywieckim

FOT.BESKIDZKIE WOPR ODZIAŁ ŻYWIEC

Z powodu gwałtownej burzy i silnego wiatru, który przeszedł nad regionem 19 lipca na Jeziorze Żywieckim wywróciło się kilka żaglówek i łodzi. Na pomoc ruszyli m.in. ratownicy Beskidzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i policyjni motorowodniacy.

- Sytuacja jest tragiczna. Wywróciło się kilka żaglówek, w tym kabinowe – poinformował nas jeden z ratowników WOPR.

Działania na akwenie były prowadzone przez kilka godzin, zakończyły się około 22.00.

- Przeprowadziliśmy bardzo dużo akcji technicznych. Była wywrotka dwóch jachtów kabinowych. Mieliśmy także różne inne zgłoszenia dotyczące między innymi łodzi żaglowych typu Omega czy rowerków wodnych – podsumował Bartłomiej Szczelina, prezes Oddziału Rejonowego Beskidzkiego WOPR w Żywcu.

Zwrócił także uwagę, że wielu ludzi ignoruje przychodzące alerty pogodowe i ostrzeżenia, wypływa na jezioro, a później trzeba ich ratować.

JAK

LIPOWA

Zginął 46-letni motocyklista

W minioną w niedzielę, 19 lipca, w Lipowej na Żywiecczyźnie doszło do wypadku, w którym zginął 46-letni motocyklista, mieszkaniec powiatu żywieckiego.

Młodszy aspirant Bogusław Rosa, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Żywcu poinformował Dziennik Zachodni, że do wypadku doszło o godz. 12.07 na ul. Lipowskiej w Lipowej.

Facebokowy profil Żywiec 112 nieoficjalnie ustalił, że motocyklista z nieznanych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi. Motocykl marki Honda wpadł do przydrożnego rowu, gdzie doszło do uderzenia w przepust.

Ulica Lipowska była zablokowana przez kilka godzin. Ruch został przywrócony kilka minut po godz. 16.

To kolejny tragiczny wypadek motocyklisty w naszym regionie. Policja apeluje o ostrożność. JAK

Przeżył, ale stracił narzędzie pracy. To był minibus z chłodnią

Arkadiusz Biernat
Bielsko-Biała

Powalone drzewo wylądowało na masce auta, za kierownicą którego siedział bielski raper Bubas. - Do kasacji jest auto, które jest narzędziem pracy - mówi córka Paulina, prosząc o wsparcie.

ZRZUTKA.PL

Bubas cudem uszedł śmierci podczas niedzielnej wichury, ale jego samochód nadaje się tylko do kasacji

Do tego niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę w Bielsku - Białej. Jedną z ulic samochodem jechał Mariusz Bubas, przedsiębiorca i bielski raper, popularny „Bubas". Można powiedzieć, że cudem uniknął śmierci, bo gigantyczne drzewo zwaliło się na maskę jego samochodu. W szoku cały i zdrowy zdołał z niego wysiąść.

- Wczorajsza potężna burza w Bielsku-Białej mogła skończyć się dla naszej rodziny niewyobrażalną tragedią. W trakcie jazdy na samochód mojego taty runęło ogromne drzewo. Dosłownie centymetry i ułamki sekund dzieliły go od śmierci. Najważniejsze jest to, że wyszedł z tego cało – jesteśmy za to z mamą niesamowicie wdzięczne. Niestety, samochód, którym jechał, został całkowicie zmiażdżony i nadaje się już tylko do kasacji - opisuje sytuację Paulina, córka przedsiębiorcy i rapera. Jak dodała, „dla wielu to po prostu auto, ale dla mojego taty Bubasa to był cały jego warsztat pracy - minibus z chłodnią".

- To właśnie nim każdego dnia jeździł po towar i dowoził do Waszych domów oscypki, sery, wędliny, miody oraz greckie przysmaki. Z dnia na dzień stracił narzędzie, bez którego nie jest w stanie pracować ani zarabiać, a to było jedyne auto w domu - podkreśla pani Paulina.

„Wielu z Was zna Bubasa z jego codziennych tras po mieście. Otrzymaliśmy już mnóstwo wiadomości ze wsparciem i pytaniami, jak można pomóc. Dlatego założyłam tę zbiórkę. Nie chcemy prosić o wiele – naszym jedynym celem jest zebranie środków na używanego busa z chłodnią, który pozwoli Bubasowi wrócić do pracy i do swoich klientów", czytamy w opisie załączonym do zbiórki.

Znajduje się ona na https://zrzutka.pl/w4nb5h

Celem jest 40 tys. zł. W chwili zamknięcia tego numeru było tam nieco ponad 16 tys. zł.

ZDJĘCIE TYGODNIA

KMP BIELSKO-BIAŁĄ

Sierżant sztabowy Bartłomiej Wyskanycz i posterunkowy Łukasz Wygnaniec z Komisariatu IV w Bielsku-Białej zostali skierowani do jednego z kompleksów leśnych, gdzie - wedle zgłoszenia, jakie otrzymał dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej - miała się znajdować młoda kobieta w poważnym kryzysie emocjonalnym zagrażającym jej życiu. Udało się im ją odnaleźć, nawiązać z nią kontakt, uspokoić i oddać pod opiekę ratowników medycznych. Warto wiedzieć, że w kryzysie emocjonalnym można zadzwonić chociażby pod numer 800 70 2222, pod którym całodobowo dyżurują psycholodzy i udzielają bezpłatnych porad. IS

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Jacek Drost;** Dziennikarz: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 59a12be518

NSZZ SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIE

Porozumienie podpisane. Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność FCA Poland odniosła sukces. Pracownicy spółki T.Erre Polska w Czechowicach-Dziedzicach dostaną podwyżki

PRACA ZAKOŃCZENIE SPORU ZWIĄZKOWCÓW Z PRACODAWCĄ

250 zł do każdej wypłaty oraz inne dodatki

Jacek Drost
Czechowice-Dziedzice

Trwający kilka miesięcy spór związkowców z pracodawcą w sprawie podwyżek wynagrodzeń w spółce T.Erre w Czechowicach-Dziedzicach zakończył się sukcesem. Pracownicy dostaną podwyżki , wzrośnie także dodatek stażowy.

Nasza organizacja od lutego była w sporze zbiorowym, w którym została sama, gdyż druga organizacja postanowiła biernie się przyglądać. Pierwsza propozycja wynosiła zero zł podwyżki w roku 2026. Po długich i ciężkich negocjacjach udało się wynegocjować podwyżki 250 zł od 1 lipca 2026 oraz zmodyfikowanie dodatku stażowego - mówi Grzegorz Maślanka, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność FCA Poland S.A.

W maju na łamach DZ przewodniczący Maślanka podkreślał, że protest w T.Erre Polska w Czechowicach-Dziedzicach to walka nie tylko o podwyżki, ale przede wszystkim o godność pracowników.

- Nie oczekuję cudów, ale racjonalnej podwyżki, a nie w okolicy najniższej krajowej. Najpierw pracodawca mówił, że nie będzie żadnych podwyżek, później dał 140 zł brutto, następnie mówił o 200 zł od maja lub czerwca. Pytaliśmy, dlaczego nie chce dać tej podwyżki od stycznia, skoro wszystkie koszty życia rosną. Pracodawca tłumaczy, że na początku nie miał środków, później zarząd zgodził się na 140 zł, ale od marca. Nasza organizacja tego nie zaakceptowała, więc dorzucił kolejne 60 zł, ale od połowy roku. Z naszej strony nie ma na to zgody - wyjaśniał wówczas Grzegorz Maślanka.

Szef Solidarności FCA Poland S.A. zwracał uwagę, że w firmie pracuje ponad 400 osób, powstają nowe filie, ostatnio firma podpisała kontrakt z Porsche. Tymczasem codziennośćć w T.Erre Polska to nieustanna rotacja personelu, wysokie wymagania wobec nowych pracowników, brak czasu na przyuczenie, co skutkuje tym, że ludzie pracują w stresie, często zwalniają się, bo nie wytrzymują tempa pracy. - Kolejna kwestia wiąże się z godnością. W T.Erre Polska jeden dzień L4, opieki czy urlopu na żądanie; każda forma nieobecności spowodowanej nagłym zdarzeniem losowym powoduje, że pracownik traci całą premię, czyli 500 zł i przez kolejne dwa miesiące musi tę premię odrabiać. Na dodatek jeśli ktoś jest na L4, to pracodawca pomniejsza mu stażowe. To chora sytuacja - mówi Grzegorz Maślanka.

Pod koniec roku ma być mowa o dodatkowej premii za brak jakiejkolwiek absencji. Taki zapis też znalazł się w porozumieniu

Najpierw związkowcy oflagowali zakład. Później do rozwiązania sporu włączył się mediator. Pod koniec czerwca związkowcy zorganizowali przed zakładem godzinną pikietę.

Po niecałym miesiącu od niej udało się stronom dojść do porozumienia. Na jego mocy pracodawca wprowadzi podwyżkę minimalnej płacy gwarantowanej dla każdego pracownika spółki o 250 zł brutto od 1 lipca. Również od 1 lipca spółka wprowadzi podwyżkę dodatku stażowego od 20 do 120 zł w zależności od stażu pracy.

- W czwartym kwartale 2026 r. strony zobowiązują się do spotkania, podczas którego poddadzą analizie możliwość wypłacenia dodatkowej premii jednorazowej w wysokości 200 zł brutto dla pracownika za brak absencji chorobowo/zasiłkowej w miesiącu grudniu 2026 r. - stwierdzono w podpisanym porozumieniu.

Likwidują osuwisko. Są utrudnienia dla kierowców

Jacek Drost
Zarzecze

Turyści wybierający się nad Jezioro Żywieckie muszą liczyć się z utrudnieniami. W środę, 22 lipca, zamknięta została droga powiatowa nr 1406 S, czyli ul. Beskidzka w Zarzeczu prowadząca wokół zbiornika.

Wakacje zbliżają się do półmetka. W upalne dni Jezioro Żywieckie jest oblegane przez miłośników plażowania. Sporo kierowców samochodów i motocyklistów urządza sobie przejażdżki wokół akwenu.

Dlatego warto wiedzieć, że na drodze powiatowej nr 1406 S, czyli ul. Beskidzkiej w Zarzeczu prowadzącej do Tresnej i dalej do Czernichowa wprowadzono tymczasową organizację ruchu. Droga ta została zamknięta z powodu prac związanych z zabezpieczeniem i stabilizacją osuwiska.

Wyznaczono objazdy drogami wojewódzkimi: DW 948 na odcinku Tresna – Oczków; DW 946 na odcinku Oczków – Żywiec oraz DW 945 na odcinku Żywiec – Zarzecze.

Trwają przygotowania do utworzenia parkingu dla samochodów osobowych.

- Przewidywany termin ponownego wprowadzenia stałej organizacji ruchu: istopad 2026 r. - poinformowało żywieckie starostwo powiatowe.

Wicestarosta żywiecki Stanisław Kucharczyk w rozmowie z Radiem Bielsko zaznaczył, że utrudnienia wpłyną na komunikację mieszkańców Zarzecza, Tresnej i tych, który jeżdżą w kierunku Czernichowa. Konieczne jest bowiem całkowite zamknięcie drogi dla samochodów. W rejonie inwestycji ma jednak zostać utrzymana komunikacja autobusowa.

- Samo zadanie jest bardzo trudne. Planowane jest tam palowanie, a sam wykop będzie miał kilka metrów. Prowadzenie prac będzie się niestety wiązało z całkowitym zamknięciem odcinka drogi powiatowej pomiędzy ośrodkami wypoczynkowymi Neptun i Fregata w Zarzeczu i wytyczeniem objazdów od Zarzecza do Tresnej przez Żywiec. Już teraz z góry przepraszamy mieszkańców i kierowców za utrudnienia i prosimy o uzbrojenie się w cierpliwość. Robimy dość trudną inwestycję, aby było bezpiecznie i w przyszłości nie doszło do całkowitego zniszczenia fragmentu tej drogi - podkreślił starosta Adrian Midor.

ARC

Zamknięty odcinek drogi można objechać wyznaczonymi drogami wojewódzkimi

eprasa.pl 59a12be518

TRAGEDIA WSTĘPNY RAPORT KOMISJI BADANIA WYPADKÓW LOTNICZYCH

Jak doszło do wypadku śmiertelnego na lotnisku w Aleksandrowicach?

Jacek Drost
Bielsko-Biała

8 lipca minął miesiąc od tragicznego wypadku szybowca „Puchacz" na bielskim lotnisku Aleksandrowice, w którym zginęła 37-letnia kursantka, a 57-letni instruktor doznał poważnych obrażeń ciała. Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych przedstawiła wstępny raport.

Z ustaleń przedstawicieli komisji wynika, że w poniedziałek, 8 czerwca, na bielskim lotnisku Aleksandrowice odbywały się zorganizowane przez Aeroklub Bielsko-Bialski loty szybowcowe - od 8.38 do prawie 15 za samolotem, a następnie w godzinach popołudniowych, na zachodnim krańcu lotniska, ustawiono wyciągarkę szybowcową.

- Od godz. 15.44 „ciągi" wykonywał kwalifikowany i doświadczony operator, którego po około 2 godzinach zastąpił zmiennik. Zmiennik, który nabył kwalifikacje wyciągarkowego w maju br., wykonywał ciągi pod bezpośrednim i stałym nadzorem pierwszego operatora. Do godz. 19.02 loty przebiegały normalnie. W tym czasie wykonano 11 ciągów z wykorzystaniem szybowca SZD-50-3 „Puchacz", SP-3256 oraz 11 ciągów z wykorzystaniem drugiego SZD-50-3, SP-3157. Loty były krótkie, trwały zazwyczaj po 4 min. - podano w raporcie.

Pod koniec dnia na miejscu startu pozostały jedynie dwa szybowce „Puchacz". Wykonywano na nich, na zmianę, loty szkolne, w ramach trwającego w aeroklubie od początku maja br. podstawowego szkolenia szybowcowego. Dwie grupy, 4- i 5-osobowa, szkoliły się równolegle. Instruktorami byli piloci z licencjami pilota szybowcowego i z uprawnieniami instruktorów lotniczych, którzy nie byli związani na co dzień z lotniskiem w Bielsku-Białej. Zostali zatrudnieni doraźnie przez aeroklub, żeby przeprowadzić szkolenie praktyczne.

Komisja podkreśliła, że na starcie, przez cały dzień lotny, przebywał także szef szkolenia aeroklubu - doświadczony instruktor szybowcowy. Koordynował operacje lotnicze, nadzorował szkolenie i kierował lotami. W zależności od potrzeb, wykonywał także loty szkolne i/lub sprawdzające z pilotami, a następnie z uczniami.

„Warunki pogodowe do lotów były dobre: w ciągu dnia występowała rozwinięta termika cumulusowa, którą wykorzystywali liczni tego dnia piloci szybowcowi. Pod wieczór wiatr i turbulencja ustały: powietrze było spokojne, doskonałe do lotów szkolnych", czytamy w raporcie.

O godz. 19.01 po 4-minutowym locie wylądował szybowiec „Puchacz" SP-3157. Jego lot przebiegł normalnie

Kilkadziesiąt sekund później, dokładnie o godz. 19.02.46 rozpoczął rozbieg za wyciągarką szybowiec „Puchacz" o numerze bocznym SP-3256. W kabinie znajdowali się 37-letnia kursantka oraz 57-letni instruktor, szef szkolenia aeroklubu. Wykonywał z nią drugi lot egzaminacyjny przed przewidywanym pierwszym w życiu wylotem samodzielnym. Dla uczennicy był to jej piąty lot w tym dniu.

- Zadaniem było sprawdzenie uczennicy w zakresie postępowania przy tzw. przerwanym starcie. Przed startem, drogą radiową, operator wyciągarki otrzymał informację o zamierzonym manewrze: „przerywany ciąg, 100 m". Rozbieg, oderwanie, przejście na łagodne, a następnie na strome wznoszenie przebiegały normalnie - ustalili przedstawiciele komisji.

Na wysokości około 120-140 m wyciągarkowy gwałtownie zredukował moc wyciągarki, przerywając ciąg.

„Szybowiec, znajdujący się w fazie stromego wznoszenia, zmienił trajektorię, przechodząc do lotu z dziobem tuż nad horyzontem. W trakcie zmiany kąta toru lotu została wyczepiona lina. Podczas przejścia ze stromego wznoszenia do lotu około-poziomego szybowiec znacząco wytracił prędkość. Na nagraniu wideo widoczna jest postępująca utrata prędkości i poważne zaburzenie równowagi poprzecznej (przechylenie na lewe skrzydło), następnie utrata kierunku w lewo i początek autorotacji", podano w raporcie.

Po wykonaniu jednego i jednej czwartej obrotu wokół osi pionowej w lewo, w najgorszej możliwej konfiguracji dla przeżycia załogi, szybowiec zderzył się z ziemią.

Świadkowie natychmiast pobiegli na pomoc. Powiadomili służby ratownicze, które dotarły na miejsce wypadku po kilkunastu minutach. Interweniował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

„ Obecny na lotnisku lekarz jako pierwszy podjął reanimację nieprzytomnej uczennicy.

Na nagraniu widać postępującą utratę prędkości i poważne zaburzenia równowagi, utratę kierunku w lewo i początek autorotacji

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA W BIELSKU-BIAŁEJ

Służby ratownicze pojawiły się na mejscu zdarzenia już po kilkunastu minutach

Reanimacja kontynuowana była przez ratowników. Nie powiodła się. Kobieta zmarła na miejscu zdarzenia. Instruktor, z bardzo poważnymi obrażeniami, w stanie zagrożenia życia, został przewieziony do szpitala", czytamy w raporcie.

Z ustaleń komisji wynika, że przygotowanie, rozłożenie i organizacja „startu" odbywały się zgodnie z przepisami i dobrymi praktykami. Do tzw. lotów łączonych wyznaczony był kierujący lotami. Do koordynacji startów i lotów stosowano komunikację radiową. Radiostacje na starcie, w szybowcu oraz na wyciągarce były sprawne, a komunikacja czytelna.

57-letni instruktor, który leciał „Puchaczem" miał stosowne uprawnienia, ważne badania lekarskie, od lat udzielał się w aeroklubie jako pilot szybowcowy i instruktor społeczny.

„Doświadczenie, kwalifikacje formalne i faktyczne oraz samopoczucie instruktora w dniu zdarzenia pozostają przedmiotem badania PKBWL", podano w raporcie.

Z kolei 37-letnia kursantka była uczestniczką podstawowego szkolenia szybowcowego, organizowanego przez Aeroklub Bielsko-Bialski. Ukończyła szkolenie teoretyczne. Feralnego dnia wszystkie loty wykonała na tym samym egzemplarzu szybowca, trzy ze swoim instruktorem prowadzącym szkolenie, później miała godzinną przerwę i dwa loty sprawdzające, z czego pierwszy przebiegał poprawnie, a drugi zakończył się tragedią.

Jeśli chodzi o szybowiec, który runął na ziemię, to został on wyprodukowany w 1983 r. , przeszedł stosowne przeglądy techniczne, został dopuszczony do lotów. Przedstawiciele komicji nie mieli także zastrzeżeń do stany wyciągarki - była sprawna i zadbana.

„Obaj operatorzy posiadali przeszkolenie na obsługę wyciągarki. Operator, który wykonał ciąg, po którym doszło do wypadku szybowca, pozostawał pod stałym i bezpośrednim nadzorem swojego poprzednika – doświadczonego operatora wyciągarki. Według oświadczeń operatorów wszystkie ciągi przebiegały normalnie i prawidłowo. Łączność radiowa funkcjonowała prawidłowo. Podczas jednego z wcześniejszych ciągów pilot poprosił o zwiększenie prędkości holowania", napisała komisja, która będzie prowadziła dalsze działania mające na celu wyjaśnienie przyczyn tragicznego wypadku.

Pierwsze dni były walką o życie instruktora

Jacek Drost
Bielsko=Biała

57-letni instruktor Adam Herzyk odniósł poważne obrażenia. Przez pierwsze dni walczył o życie, teraz czekają go długotrwałe leczenie i rehabilitacja. Trwa zbiórka pieniędzy, które mają m.in. pomóc mu wrócić do zdrowia.

Adam Herzyk to instruktor, który z katastrofy szybowca „Puchacz" wyszedł w bardzo ciężkim stanie. Miał złamane obie nogi, złamaną rękę, liczne złamania żeber, uszkodzone kręgi lędźwiowe oraz bardzo poważnie stłuczone oba płuca. Doszło również do niedowładu lewej ręki. W wyniku urazu głowy lekarze stwierdzili piętnaście krwiaków. Przeszedł cztery skomplikowane operacje.

Choć od katastrofy minął ponad miesiąc, Adam Herzyk nadal przebywa w szpitalu.

Przed nim miesiące intensywnej rehabilitacji, specjalistycznego leczenia i codziennej walki o odzyskanie sprawności, a także zmierzenie się z traumą po tym, co wydarzyło się 8 czerwca oraz działania związane z wyjaśnianiem następstw tego tragicznego wypadku.

Z szybownictwem Adam Herzyk związany jest od 1985 roku. Przez ponad cztery dekady zdobywał doświadczenie, rozwijał umiejętności i doskonalił warsztat pilota.

- Od 16 lat jako instruktor przekazuje swoją wiedzę kolejnym pokoleniom pilotów, ucząc nie tylko techniki latania, ale przede wszystkim odpowiedzialności, pokory i szacunku do lotnictwa. Dla wielu osób był pierwszym człowiekiem, który pokazał im świat widziany z kabiny szybowca i zaraził ich pasją, która trwa do dziś - mówią jego znajomi, dodając, że teraz zamiast szkolić i egzaminować kolejnych pilotów, każdego dnia walczy o odzyskanie sprawności i powrót do życia, jakie znał przed wypadkiem.

Na stronie szczytnycel.pl trwa zbiórka pieniędzy, które zostaną przeznaczone na leczenie, intensywną rehabilitację, wsparcie psychologiczne oraz pomoc prawną związaną z następstwami wypadku. Dotąd zebrano prawie 45 tys. zł.

eprasa.pl 59a12be518

WYDARZENIA DWIE WYBITNE OSOBISTOŚCI POJAWIŁY SIĘ W ZAMKU W WIŚLE CZARNEM DOKŁADNIE 90 LAT TEMU

Śpiewak Jan Kiepura i prezydent Ignacy Mościcki spotkali się na Zadnim Groniu

Jacek Drost
Wisła

Dokładnie 19 lipca 1936 roku znakomity śpiewak Jan Kiepura spotkał się w wiślańskiej prezydenckiej rezydencji na Zadnim Groniu z prezydentem RP Ignacym Mościckim.

W niedzielę, za sprawą inscenizacji, na zakończenie 2. Nadwiślańskiego Festiwalu Opery i Musicalu mogliśmy przenieść się w czasie i zobaczyć owo spotkanie dwóch wybitnych osobistości.

FOT. JACEK DROST

Inscenizacja przypomniała spotkanie prezydenta Ignacego Mościckiego z Janem Kiepurą i jego narzeczoną

Wiślanie owacyjnie powitali Jana Kiepurę

Urodzony w Sosnowcu Jan Kiepura, który był znanym na całym świecie śpiewakiem, przybył do Wisły pociągiem Luxtorpeda. Na dworcu w Wiśle był owacyjnie witany przez mieszkańców miejscowości, a później w Zamku Prezydenckim na Zadnim Groniu w Wiśle Czarnem spotkał się z prezydentem RP Ignacym Mościckim.

Z tego spotkania zachowała się w Narodowym Archiwum Cyfrowym tylko jedyna czarno-biała fotografia: prezydent Mościcki w jasnym garniturze, opierając prawą rękę na laseczce, siedzi po lewej stronie kadru. Z prawej strony widzimy z kolei uśmiechniętego legendarnego śpiewaka. O czym rozmawiali, jak długo trwało spotkanie, co działo się później? Tego nie wiemy.

Ale w niedzielę (19 lipca) w Salonie Pronaszki w Zamku Prezydenckim można było zobaczyć, jak takie spotkanie mogło przebiegać. Inscenizację przygotowała Fundacja Arte Viva, organizująca w Perle Beskidów Nadwiślański Festiwal Opery i Musicalu. Jego druga edycja zakończyła się właśnie w ten weekend.

– Dla mnie to był ogromny zaszczyt wystąpić w roli Jana Kiepury, tym bardziej, że mija dokładnie 90 lat od tego spotkania. Będziemy się starali odtworzyć te sceny. Piękna sprawa – mówił tuż przed inscenizacją Szymon Sadkowski, tenor w Zespole Pieśni i Tańca Śląsk.

FOT. JACEK DROST

Wiślanie przywitali prezydenta chlebem i miodem

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Archiwalne zdjęcie ze spotkania w 1936 roku

Na widowni w modernistycznym Salonie Pronaszki zasiedli m.in. minister w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski, wojewoda śląski Marek Wójcik, a także posłowie Szymon Szynkowski vel Sęk, Grzegorz Puda, Grzegorz Gaża i Grzegorz Matusiak, wiceburmistrz Wisły Katarzyna Czyż-Kaźmierczak oraz przewodniczący wiślańskiej Rady Miejskiej Janusz Podżorski.

Spotkanie dwóch wielkich postaci w Wiśle

– Tutaj miało miejsce spotkanie dwóch wielkich postaci XX-lecia międzywojennego – prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który tutaj na Zameczku przyjął Jana Kiepurę, dzisiaj powiedzielibyśmy gwiazdę popkultury – mówił minister Kolarski, dziękując Fundacji Arte Viva, że przygotowała inscenizację. – Skierowała snop światła, taki estradowy reflektor i wyciągnęła z mroków przeszłości fakt mało znany. Fakt, który jest częścią historii tego miejsca, jest częścią historii Rzeczypospolitej, Śląska i Wisły – dodawał.

Chwilę później Wiślanie w strojach regionalnych przywitali prezydenta Mościckiego chlebem i miodem.

– Niezmiernie się ciszę i porusza mnie bardzo wasza regionalna tradycja, święta polska gościnność i serca otwarte, dobre i życzliwe. Bardzo nam potrzebna jest jedność, więc bardzo was proszę, żebyście trwali w jedności i budowali wspólnie piękną, zasobną Polskę – mówił prezydent Mościcki, w którego wcielił się aktor Dariusz Niebudek.

Do Zamku w Wiśle Jan Kiepura przybył na spotkanie z prezydentem Ignacym Mościckim w kapeluszu i nieodłącznym płaszczu. Towarzyszyła mu jego narzeczona Marta Eggerth – w tej roli śpiewaczka operowa i operetkowa Joanna Szynkowska vel Sęk, prywatnie żona polityka PiS. Prezydent Mościcki dziękował Kiepurze za przyjazd do Wisły, a jednocześnie za rozsławianie Polski w świecie.

– Panie prezydencie, gdziekolwiek śpiewam, mówię o Polsce i będę mówił dalej – zapewniał śpiewak prezydenta Mościckiego, a później uraczył zebranych kilkoma swoimi piosenkami, w tym wielce popularną „Brunetki, Blondynki".

Można było poczuć ducha dawnych czasów

Krzysztof Korwin-Piotrowski, pomysłodawca Nadwiślańskiego Festiwalu Opery i Musicalu, jego dyrektor artystyczny, ale także człowiek, dzięki któremu inscenizacja doszła do skutku nie ukrywał przed zebranymi, iż cieszy się, że udało się im przybyć na to niezwykłe, wyjątkowe wydarzenie.

– Tutaj czuje się ducha dawnych czasów. Zamek został zbudowany przez Ślązaków i górali dla prezydenta naszego kraju i bardzo byśmy chcieli, żeby prezydenci jak najczęściej odwiedzali Wisłę – podkreślał Krzysztof Korwin-Piotrowski.

W inscenizacji wystąpili: Szymon Sadkowski jako Jan Kiepura, Joanna Szynkowska vel Sęk – Marta Eggerth, Dariusz Niebudek – prezydent Ignacy Mościcki, Gabriela Nawrocka – gospodyni Wisły, Ewa Morawetz – gospodyni, Monika Lipińska, Krzysztof Korwin-Piotrowski – wojsko-wy, Marcin Bogacz-Noras – kamerdyner. Scenariusz i reżyseria inscenizacji: Krzysztof Korwin-Piotrowski.

Honorowy patronat objęli nad nią: Kancelaria Prezydenta RP, wojewoda śląski Marek Wójcik, burmistrz Wisły Tomasz Bujok i Barbara Penderecka-Piotrowska.

Partnerami wydarzenia były instytucje kultury samorządu województwa śląskiego: Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej oraz Instytut Kultury im. Wojciecha Korfantego w Katowicach.

Na zakończenie publiczność mogła wysłuchać polskich przebojów w wykonaniu żorskiego zespołu AF Music.

Znany na świecie, ważny dla całego regionu

– Przed nami wiele wydarzeń związanych z upamiętnianiem Jana Kiepury – mówił wojewoda śląski Marek Wójcik, przypominając, że Kiepura był nie tylko śpiewakiem, aktorem, powstańcem śląskim, ale osobą absolutnie wyjątkową, wartą przypominania. – To bardzo ważna postać dla naszego regionu – podkreślał wojewoda Wójcik.

Dariusz Niebudek ocenił, że wprawdzie inscenizacja była krótka, bo nie było zbyt dużo czasu na przygotowania, ale panowała piękna atmosfera, a co najważniejsze udało się przypomnieć, że Kiepura właśnie w Zamku został uhonorowany przez prezydenta Mościckiego Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

– Tu gościem był ówczesny największy polski artysta na świecie. Najsłynniejszy Polak w tamtych czasach. Dzisiejszym językiem mówiąc – celebryta. Był absolutnie wielką gwiazdą i cieszę się, że w ten sposób uczciliśmy 90. rocznicę, bo to ważny moment świadomości narodowej dla mieszkańców Wisły i nie tylko – dzielił się swoimi wrażeniami Dariusz Niebudek.

eprasa.pl 59a12be518

Odpowie za zabójstwo partnera

PAP
Bielsko-Biała

O zabójstwo partnera oskarżyli śledczy 36-letnią Joannę G. Kobieta podczas kłótni zadała mu śmiertelny cios nożem w plecy. W śledztwie przyznała się do winy.

Do zbrodni doszło 2 lutego. W centrum miasta towarzysko spotkały się dwie pary. Policjanci informowali, że podczas zakrapianej alkoholem imprezy między Joanną G. i jej 31-letnim partnerem doszło do kłótni. Kobieta chwyciła nóż i zadała mężczyźnie cios w plecy. Rana była głęboka i – mimo wysiłków szybko wezwanych ratowników – okazała się śmiertelna.

Prokuratura zatrzymała wówczas trzy osoby, w tym napastniczkę. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu.

Weź udział w geoankiecie w sprawie tworzenia lasów społecznych

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Mieszkańcy Bielska-Białej i okolic mogą wziąć udział w geoankiecie, która jest 2. etapem wyznaczania lasów społecznych wokół największych aglomeracji w Polsce. To właśnie region Bielska-Białej jako pierwszy rozpoczyna ten proces.

Geoankieta pozwoli mieszkańcom wskazać na mapie miejsca w lesie, które mają dla nich szczególne znaczenie oraz odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego ten las jest dla Ciebie ważny?" To pierwszy w Polsce proces, w którym mieszkańcy mogą w tak bezpośredni sposób wskazać obszary leśne pełniące ważne funkcje społeczne - miejsca spacerów, rekreacji, kontaktu z przyrodą, ochrony klimatu, retencji wody czy edukacji przyrodniczej.

JACEK ZACHARA

Chodzi o wskazanie w lesie miejsc dla nas ważnych

- Lasy wokół Bielska-Białej są częścią codziennego życia tysięcy mieszkańców. Chcemy więc, aby ich głos został uwzględniony przy wyznaczaniu lasów społecznych - podkreśla Jacek Zachara, jeden z organizatorów społecznej akcji informacyjnej.

To najważniejszy etap powstawania lasów społecznych wokół Bielska-Białej. W zeszłym roku Ministerstwo Klimatu i Środowisko zatwierdziło ich zasięg terytorialny, proponowany przez stronę społeczną oraz samorządową, wciąż jednak nie wiadomo, z jakimi ograniczeniami w gospodarce leśnej na tym terenie będzie się to wiązać. To m.in. opinie wyrażone w geoankiecie zadecydują, jakie zmiany w okolicznych lasach będzie oznaczać ich nowy status.

Organizatorem pilotażu jest Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy, działający na zlecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Społecznicy skupieni wokół inicjatywy „Las Wokół Miast" prowadzą równolegle kampanię informacyjną zachęcającą mieszkańców do udziału w geoankiecie.

Udział w geoankiecie jest bezpłatny, anonimowy. Im więcej mieszkańców weźmie udział w konsultacjach, tym lepiej będzie można określić, które fragmenty lasów mają największe znaczenie dla lokalnej społeczności.

Geoankieta jest dostępna do wtorku, 4 sierpnia, na stronie www.laswokolmiast.pl/ankieta

REKLAMA 0011557751

Gmina Brenna

WÓJT GMINY BRENNA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. , poz. 399 z późn. zm.)

Informuje

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz oddania w dzierżawę wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77 oraz zamieszczonym na stronie internetowej

www.bip.brenna.org.pl

Informacji udziela Wydział Inwestycji i Infrastruktury, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pok. 23, tel. 33 853 62 22 wew. 223 lub 225

REKLAMA 0011557682

Bd.6720.1.2024

OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY BRENNA
z dnia 24 lipca 2026 r.
o przeprowadzeniu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Brenna

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr LXIII/507/24 Rady Gminy Brenna z dnia 22 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Brenna, Wójt Gminy Brenna zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Brenna.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 24 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r. i obejmą:
1) **zbieranie uwag** do projektu planu w terminie **od 24 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r.,**
2) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w Beskidzkim Domu Zielin „Przytulia" przy ul. Wyzwolenia 69 w Brennej, w dniu **4 sierpnia 2026 r. o godz. 17.00,**
3) **dyżury projektanta**, które odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy, s. 21, II p.
- w dniu **6 sierpnia 2026 r.** w godzinach **od 15.30 do 17.30,**
- w dniu **12 sierpnia 2026 r.** w godzinach **od 15.30 do 17.30.**

Projekt od 24 lipca 2026 r. zostanie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Brenna, w Referacie Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego, w godzinach pracy urzędu, na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brenna w zakładce: obwieszczenia i ogłoszenia, Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Rejestr Urbanistyczny, Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Konsultacje społeczne, a także w Rejestrze Urbanistycznym https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published/pog.

Uwagi do projektu planu składa się do Wójta Gminy Brenna na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego), który będzie dostępny na stronie internetowej Urzędu Gminy: https://bip.brenna.org.pl/article/wzory-wnioskow?m=144 oraz w Referacie Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego.

Uwagi można składać w formie papierowej, na adres 43-438 Brenna, ul. Wyzwolenia 77, lub elektronicznej, za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: poczta@brenna.org.pl, poprzez eDoręczenia: AE:PL-37490-44040-TJJFI-20, poprzez platformę ePUAP: (adres skrytki: /91m74ybwrz/skrytka).

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Brenna w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21 sierpnia 2026 r.**

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Wójt Gminy Brenna.**

WOJT GMINY BRENNA
Andrzej Kozieł

Na stronie internetowej Urzędu Gminy Brenna została zamieszczona informacja dot. przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 RODO https://mieszkaniec.brenna.org.pl/ochrona-danych-osobowych

REKLAMA 0011557671

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI www.ms.gov.pl

NIEODPŁATNE USŁUGI
-POMOC PRAWNA
-PORADY OBYWATELSKIE
-MEDIACJA

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA ORAZ MEDIACJA W POWIECIE ŻYWIECKIM

Starosta Żywiecki informuje, iż na terenie Powiatu Żywieckiego funkcjonuje 6 punktów, w których istnieje możliwość uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej oraz mediacji. W wyznaczonych lokalizacjach przez 5 dni w tygodniu dyżury pełnią prawnicy, którzy udzielają osobom uprawnionym bezpłatnych porad.

Aby otrzymać taką pomoc, konieczna jest wcześniejsza rejestracja terminu wizyty pod numerem telefonu (0-33) 860 50 21, bądź zgłoszenie na e-mail s8426@zywiec.powiat.pl

Każda osoba uprawniona, może samodzielnie zdecydować, czy chce skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej w formie stacjonarnej w punkcie, czy też w formie zdalnej (telefonicznie lub za pośrednictwem innych środków porozumiewania się na odległość)

PUNKTY NIEODPŁANEJ POMOCY PRAWNEJ NA TERENIE POWIATU ŻYWIECKIEGO W 2026 r.:

1. Żywiec, aleja Józefa Piłsudskiego 50 (budynek Przychodni Rejonowej – I piętro pok. nr 2)
Punkt czynny: od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 11.00
Punkt prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu. Porad prawnych udzielają adwokaci, radcowie prawni, aplikanci radcowscy, doradcy podatkowi oraz osoby, o których mowa w art. 11 ust 3 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.

2. Żywiec, aleja Józefa Piłsudskiego 50 (budynek Przychodni Rejonowej – I piętro pok. nr 2)
Punkt czynny: od poniedziałku do piątku w godzinach od 12.00 do 16.00
Porad prawnych udzielają adwokaci i radcowie prawni wyznaczeni przez Okręgową Radę Adwokacką oraz Radę Okręgową Izby Radców Prawnych.

3. Żywiec, ul. Ks. Pr. S. Słonki 24 (budynek Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Żywcu)
Punkt czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 15.00 do 19.00
Porad prawnych udzielają adwokaci i radcowie prawni wyznaczeni przez Okręgową Radę Adwokacką oraz Radę Okręgową Izby Radców Prawnych.

4. Łodygowice, ul. Plac Wolności 4
Punkt czynny: Poniedziałek 13.00 – 17.00, Wtorek 11.30 – 15.30, Środa 13.00 – 17.00, Czwartek 11.30 – 15.30, Piątek 08.00 – 12.00
Punkt prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu. Porad prawnych udzielają adwokaci, radcowie prawni, aplikanci radcowscy, doradcy podatkowi oraz osoby, o których mowa w art. 11 ust 3 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.

5. Węgierska Górka, ul. Zielona 37
Punkt czynny: Poniedziałek 15.00 – 19.00, Wtorek 8.00 – 12.00, Środa 8.00 – 12.00, Czwartek 8.00 – 12.00, Piątek 8.00 – 12.00
Porad prawnych udzielają adwokaci i radcowie prawni wyznaczeni przez Okręgową Radę Adwokacką oraz Radę Okręgową Izby Radców Prawnych.

6. Jeleśnia, ul. Plebańska 1 (budynek Urzędu Gminy w Jeleśni)
Punkt czynny: Poniedziałek 14.00 – 18.00, Wtorek 14.30 – 18.30, Środa 14.30 – 18.30, Czwartek 13.00 – 17.00, Piątek 14.30 – 18.30
Punkt prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu. Porad prawnych udzielają adwokaci, radcowie prawni, aplikanci radcowscy, doradcy podatkowi oraz osoby, o których mowa w art. 11 ust. 3 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.

UWAGA: w dniach ustawowo wolnych od pracy punkty nieodpłatnej pomocy prawnej będą nieczynne.
Z porad może skorzystać każda osoba, której nie stać na odpłatną pomoc prawną i która złoży stosowne oświadczenie.
Szczegółowe informacje w sprawie nieodpłatnej pomocy zawarte są na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Żywcu w zakładce nieodpłatna pomoc prawna.
Zadania nieodpłatnej pomocy prawnej są finansowane z budżetu państwa.

eprasa.pl 59a12be518

FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

Kultowy Kozubnik w Beskidach w wakacje przyciągał tysiące gości

Jacek Bombor
Kozubnik

To było Las Vegas PRL-u, ukryte w dolinie pomiędzy górami Kozubnik i Żar. Jednak nie każdy mógł się tutaj dostać.

W czasach PRL-u miejsce to uchodziło za enklawę luksusu, a jego budowa pochłonęła ogromne pieniądze hutników ze Zjednoczenia Hutniczych Przedsiębiorstw Remontowych. Kompleks rozciągał się na 7,5 hektarach, miał 11 hoteli z 500 łóżkami i infrastrukturę, której pozazdrościć mogły zachodnie resorty.

Nic dziwnego, wakacje spędzali tu komunistyczni notable, bywał Gierek, bywał syn Breżniewa.

Lata 90. to początek końca Kozubnika. Gdy państwowe zakłady przestały inwestować w Kozubnik, ośrodek oddano prywatnej firmie z „amerykańskimi korzeniami". Efekt? W ciągu kilku miesięcy narosły ogromne długi, a właściciele zniknęli jak kamfora.

Dawne ruiny PRL-owskiej świetności z roku na rok zamieniają się w nowoczesny kompleks wypoczynkowy. Inwestycja realizowana etapami przez Sawa Apartments to nie tylko powrót do życia zapomnianego kurortu, ale także próba stworzenia miejsca, które znów stanie się symbolem prestiżu – choć już w nowoczesnym wydaniu.

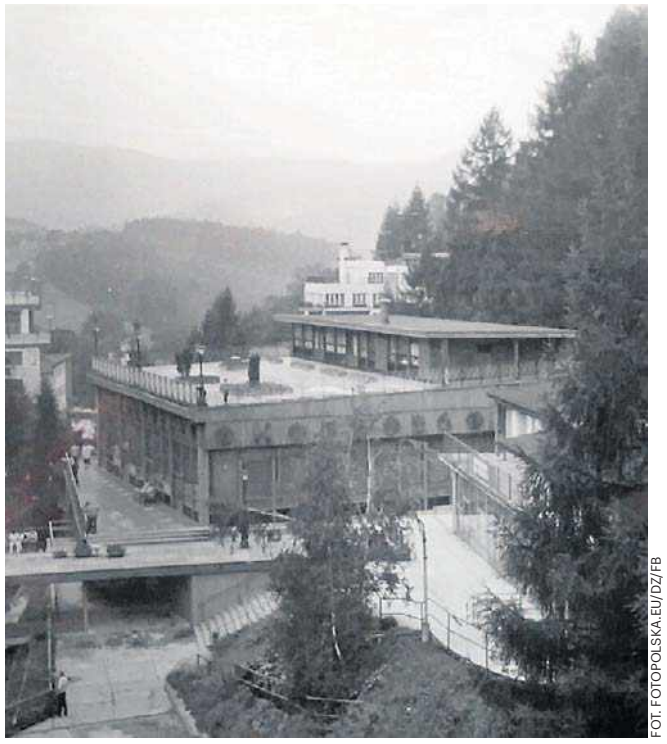
FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

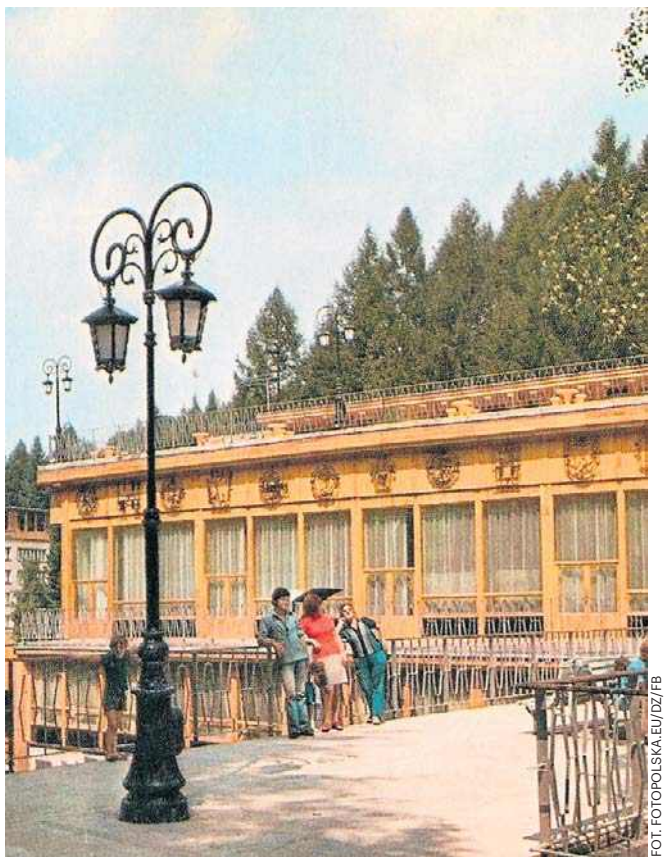
FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

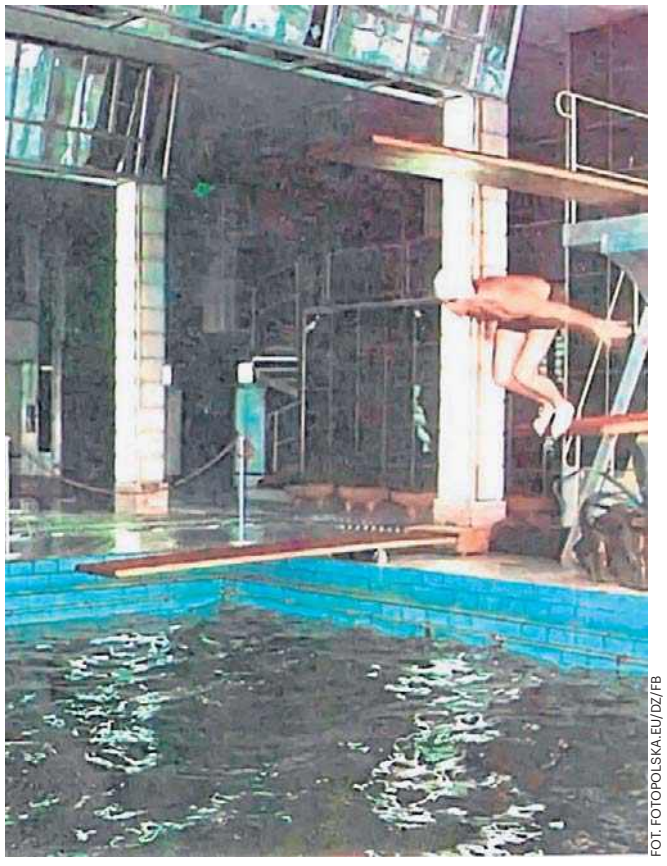
FOT. FOTOPOLSKA.EU/DZ/FB

eprasa.pl 59a12be518

TRADYCJA PIĘKNE HOCZKI, KRZYŻ DLA JANA PAWŁA II I PAS DLA KRÓLOWEJ ELŻBIETY WYSZŁY SPOD ICH RĄK

Słynna pracownia złotnicza ma już 100 lat

Jacek Drost
Cieszyn

Pracownia Złotnicza Pieczonka obchodzi 100-lecie. Od wieku kolejne pokolenia rodu robią hoczki, knefle, orpanty i napierśniki.

– Filigran od wieków zdobił suknie cieszyńskie. Podkreślał ich odświętny charakter, świadczył o kunszcie miejscowych złotników, a nierzadko także o pozycji i zamożności właścicielki. Do dziś pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli kultury Śląska Cieszyńskiego - podkreśliła Dorota Kohut, rzecznik prasowy cieszyńskiego starostwa. Dodała, że dla wielu rodzin srebrne ozdoby są pamiątkami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, częścią rodzinnej historii oraz znakiem przywiązania do miejsca, z którego się pochodzi.

Filigran cieszyński powstaje z cienkiego srebrnego drutu, ręcznie skręcanego, formowanego i lutowanego w misterne, ażurowe wzory. Każdy element wymaga precyzji, doświadczenia i artystycznego wyczucia.

– Nie ma tu miejsca na pośpiech. Jeden niewłaściwy ruch może zniweczyć wiele godzin pracy. Nie ma również dwóch identycznych wyrobów. Każdy powstaje ręcznie, a więc nosi ślad dłoni swojego twórcy – zdradził Wiktor Pieczonka, nestor rodu złotników.

Dorota Kohut przypomniała, że choć technika filigranu znana była już w starożytności, jej cieszyńska odmiana zaczęła rozwijać się w XVIII wieku. Sprzyjało temu położenie Cieszyna na ważnych europejskich szlakach handlowych oraz popularność miejscowego stroju, który wymagał bogatych srebrnych zdobień. W XVIII i XIX wieku złotnictwo należało do najmocniej rozwiniętych rzemiosł regionu. W Cieszynie, Jabłonkowie i okolicznych miejscowościach pracowało wielu złotników, których wyroby trafiały do mieszkańców całego Śląska Cieszyńskiego.

FOT STAROSTWO POWIATOWE W CIESZYNIE

Spotkanie w cieszyńskm ratuszu z przedstawicielami złotniczego rodu Pieczonków

– Z czasem tradycyjnych pracowni zaczęło jednak ubywać. Filigran był rzemiosłem czasochłonnym, trudnym i wymagającym wielu lat nauki. W świecie coraz szybszej i tańszej produkcji jego przyszłość stanęła pod znakiem zapytania - wyjaśniła Kohut.

Historia pracowni państwa Pieczonków rozpoczęła się sto lat temu od Franciszka Horaka. Z czasem tradycję przejęły kolejne pokolenia, a dziś kontynuują ją Wiktor Pieczonka, jego syn Marcin oraz wnuk Sławomir.

– W niewielkiej pracowni przy ulicy Wyższa Brama w Cieszynie nadal wykorzystuje się tradycyjne narzędzia i metody pracy. Wiedza przekazywana jest bezpośrednio - poprzez obserwację, praktykę i wieloletnie doskonalenie umiejętności - wyjaśnia rzeczniczka starostwa.

W pracowni powstawały nie tylko tradycyjne elementy stroju cieszyńskiego. Do najbardziej znanych dzieł należą krzyż podarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II i pas wykonany dla belgijskiej królowej Elżbiety.

W cieszyńskim ratuszu odbyło się spotkanie z przedstawicielami rodu Pieczonków. Jubileusz 100-lecia pracowni był okazją do wspomnień i gratulacji, lecz także rozmowy o przyszłości tradycyjnego rzemiosła.

– Trudno znaleźć mieszkańca Cieszyna i regionu, który nie znałby wyrobów jubilerskich państwa Pieczonków. Od stu lat z ogromną pasją i kunsztem pielęgnują oni jedno z najcenniejszych rzemiosł naszego regionu - filigran cieszyński, przekazując tę wyjątkową sztukę z pokolenia na pokolenie - mówiła Gabriela Staszkiewicz, burmistrz Cieszyna.

Starosta cieszyńska Janina Żagan zwracała uwagę, że w świecie masowej produkcji szczególnie mocno doceniamy to, co powstaje powoli, ręcznie i z sercem.

– Każdy filigran jest inny. Każdy ma swoją historię. I każdy niesie w sobie cząstkę Śląska Cieszyńskiego - podkreśliła starosta Żagan.

Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl

Kieszonkowe bóstwo

Co robi człowiek, który ma chwilkę wolnego czasu? Tak, wyjmuje smatrfona. W poczekalni u lekarza, na dworcu, w pociągu, na ławce w parku. To małe urządzonko towarzyszy nam we dnie i w nocy, służy do... krótszy byłby wykaz rzeczy, do których nie służy. Czasami do telefonowania, ale to wręcz marginalna funkcja.

Smartfon jest dla mnie małym tabletem, wygodną kieszonkową namiastką komputera. Kilkanaście lat temu modne były tzw. netbooki, czyli małe laptopy. I ja mam taki sprzęt, ale od lat leży odłogiem. Smartfon jest poręczniejszy. Do czego mi służy? Jak wszystkim, niemal do wszystkiego; najrzadziej do telefonowania, do tego mam klawiszowy. Płacenie wszelkich zobowiązań, przeglądanie map i wiadomości, kontrolowanie poczty i portali aukcyjnych. A sieci społecznościowe? U mnie – margines. Nie muszę się stresować, czy i jak ktoś zareagował na mój wpis. Ale i tak, wychodząc z domu bez smartfona, czuję się trochę tak, jakbym wyszedł bez kluczy. Bo wchodzę do sklepu i nie wiem, jakie są w nim promocje, bo może właśnie w pobliskej skrytce pojawiła się moja paczka...

Jeszcze tak niedawno żyliśmy bez tego ciągłego online. Dziś martwimy się o bliskich, jeśli wyszli z domu bez telefonu. Dla najmłodszej generacji życie bez internetu w kieszeni jest nie do wyobrażenia. Jest w ich odczuciu czymś wszechobecnym, wszechpotężnym i wszechwiedzącym. Przy tym jednak owianym mgiełką tajemnicy; któż wie, jak to naprawdę działa? Hmm... to przecież atrybuty boskie. Tak oto smatrfon stał się magicznym amuletem człowieka XXI wieku.

Tyle rzeczy robi za nas. Chętnie, za darmo... ale czy bezbłędnie? Nawigacja każe jechać pod prąd na autostradzie, niektórzy posłuchają. Wielu nie umie już korzystać z klasycznej mapy, papierowego rozkładu jazdy. Nie uczymy się otrografii i interpunkcji, choć z tą ostatnią nadal kiepsko sobie radzą systemy automatyczne. Potem mamy „jako, że".

Mam już swoje lata i pewnie to wszystko brzmi jak zrzędzenie starego zgreda, któremu odjechał pociąg. Dlaczego jednak kolejne kraje zakazują używania smartfonów w szkołach? Nie chodzi tylko o to, że młodzież każdą wolną chwilę trawi z nosem w telefonie. Samrtfony umożliwiają łatwe nagrywania filmików i natychmiastowe wrzucanie ich do sieci. Prowokujemy jakąś kompromitującą sytuację i wyciągamy telefon. Niewinne z pozoru żarty, które już nieraz skończyły się tragicznie.

Nie lubię zakazów, lubię wolność. Dlatego na wędrówkach z zasady korzystam tylko z mapy. Świat poczeka ma nasz powrót.

Cieszyńskie sytuacje
Władysława Magiera
cieszyn@dz.com.pl

Lekarz, wielki polski patriota

Dr Jan Władysław Kubisz (1885-1948) był synem poety, autora m.in. „Płyniesz Olzo". Urodzony w Gnojniku, po maturze w Cieszynie skończył medycynę w Krakowie. W czasie I wojny został wcielony do armii austriackiej i dostał się do niewoli rosyjskiej. Tam pełnił posługę lekarza wojskowego w wielu rejonach Rosji. Po powrocie pracował w klinice w Krakowie, a w październiku 1918 zgłosił się do armii polskiej i jako kapitan otrzymał przydział do Szpitala Wojskowego w Cieszynie. Tu w czasie wojny czesko-polskiej w 1919 r. uratował pacjentów i cały sprzęt chirurgiczny - znał dowódcę czeskiego oddziału.

Po demobilizacji w 1922 objął stanowisko lekarza oddziałowego w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Był wybitnym chirurgiem, życzliwym pacjentom, człowiekiem głębokiej wiary. Pierwszym polskim dyrektorem szpitala został 1 listopada 1930 r., funkcję sprawował do wybuchu II wojny oraz w latach 1945-1948, do swej śmierci. W okresie międzywojennym został osobistym lekarzem prezydenta Mościckiego w Wiśle, ale nie przyjął tego stanowiska w stolicy.

FO TWWW.IC-TESIN.CZ

DrJan Władysław Kubisz (1885-1945)

W czasie II wojny ukrywał się w Warszawie. Brał udział w Powstaniu Warszawskim i wraz z diakonisami ewakuował szpital ewangelicki, który był jedynym ocalałym szpitalem podczas powstania. Dzięki jego determinacji rannych bezpiecznie przetransportowano i ulokowano w placówkach polowych.

Po powstaniu opuścił Warszawę, 3 maja 1945 dotarł do Cieszyna i natychmiast organizował pracę w szpitalu. Jak w latach 30. zatrudniał, jako pielęgniarki, diakonise. Uruchomił nowe oddziały szpitalne, zatrudnił lekarzy. Służbę bliźniemu traktował jako służbę Polsce.

Umarł nagle, po krótkiej chorobie, w marcu 1948, a jego pogrzeb stał się manifestacją ludu Śląska Cieszyńskiego z obu stron Olzy.

eprasa.pl 59a12be518

Piątek
24.07.2026
WYD. 2
Zagłębie

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 30

INWESTYCJE

Szybka trasa ze Śląska i Zagłębia na Jurę nabiera kształtów

Mieszkańcy niecierpliwie wypatrują finału. Nowa droga skróci dojazd do celu o połowę **str. 5**

FOT. GDDKiA

POLITYKA LOKALNA

Do żłobka też w sobotę. Taka wygoda w Sosnowcu

Rodzice maluchów będą mogli skorzystać z możliwości już od września, jednak są warunki **str. 3**

FOT. ILUSTRACYJNE/ARCH. PP

DROGI

Na skrzyżowaniu przy M1 w Czeladzi stanęły kamery. Mają łapać piratów drogowych **str. 3**

INWESTYCJE

Kolba na dobre urządza się w Zagłębiu. Polski lider militariów buduje w Czeladzi wielkie centrum logistyczno- strzelnicze **str. 4**

POD PARAGRAFEM

Pijackie awantury, wyzwiska i groźby. 47-latek przez 1,5 roku znęcał się nad matką w Sosnowcu **str. 6**

FOT. ARCH.

eprasa.pl 59a12be518

KRÓTKO

ZAWIERCIE

Papaluca przeszła kuchenną rewolucję. Teraz to Bistro Chrupki Jungto

FOT.BISTRO CHRUPKI JUNGTO

Restauracja Papaluca, znana w Zawierciu przede wszystkim z placków ziemniaczanych, zakończyła udział w programie „Kuchenne rewolucje" Magdy Gessler. Efektem są nowa nazwa, odmienione wnętrze i całkowicie zmieniona koncepcja kulinarna. Teraz restauracja działa jako Bistro Chrupki Jungto. W karcie znajdują się m.in. tradycyjne specjały, jak bulion i wodzionka z gęsim smalcem, kotlet schabowy XXL, żeberka, makarony, sałatki, dania dla dzieci, desery. Lokal nadal oferuje również lunche dostępne od wtorku do piątku w godzinach od 12 do 16. Choć telewizyjna emisja odcinka zaplanowana została dopiero na jesień, lokal ma już za sobą najważniejszy etap programu – finałową kolację oraz odbiór restauracji przez Magdę Gessler. „Dziękuję Ci Władku za wspólne odczuwanie...:))) I ten odcinek! Oraz wszystkie następne, to jest bardzo udana współpraca! (...) @bistro_chrupki_jungto odebrane!! Próbujcie, Zawiercie zmiotło!!! Takim wpisem w mediach społecznościowych podsumowała kuchenną rewolucję w Zawierciu Magda Gessler . (RED)

NA SYGNALE

Pijany 19-letni Ukrainiec wjechał BMW w ogrodzenie posesji w Rudnikach

Do zdarzenia doszło w miniony weekend przy ul. Górniczej. Kierujący BMW wjechał w ogrodzenie jednej z posesji. Funkcjonariusze zastali go za kierownicą pojazdu. Mężczyzna był pijany, badanie wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Był agresywny, miał problemy z mówieniem, poruszaniem się i odmówił podania swoich danych.

Jak ustalili mundurowi, 19-latek był już wcześniej podejrzewany o krótkotrwałe użycie cudzego samochodu i porzucenie go po kolizji. Odpowie również za prowadzenie auta bez uprawnień, szereg wykroczeń drogowych oraz nieokazanie dokumentu potwierdzającego legalny pobyt w Polsce. W związku z powtarzającymi się naruszeniami prawa sprawę przejęła Straż Graniczna, która prowadzi procedurę wydalenia cudzoziemca z Polski. (RED)

Nowoczesny sprzęt z najwyższej półki w WSS nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu

Piotr Sobierajski
Służba zdrowia

Angiograf oraz ECMO o łącznej wartości ponad 4 milionów złotych trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu.

FOT. WSS NR 5

Sprzęt zakupiony został dzięki funduszom z KPO

- To znakomita informacja dla naszych pacjentów, bo wzbogacamy się o maksymalnie zaawansowane aparaty, które pozwolą nam jeszcze skuteczniej działać na rzecz chorych kardiologicznie - mówi dr n. med. Piotr Pączek, kierujący Oddziałem Kardiologii.

Terapia ECMO może ratować życie, jak i zmieniać sposób sprawowania opieki nad pacjentem. Pozaustrojowe natlenowanie krwi jest kluczową formą wsparcia czynności życiowych m.in. u chorych z niewydolnością oddechową czy wstrząsem kardiogennym. Taki sprzęt będzie służył pacjentom sosnowieckiej lecznicy w ramach Pracowni Hemodynamiki oraz Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Nowoczesny sprzęt zakupiony został dzięki funduszom z Krajowego Planu Odbudowy. W ramach inwestycji „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wysokospecjalistycznej i innych podmiotów leczniczych w obszarze kardiologii" Wojewódzki Szpital Specjalistyczny n r 5 w Sosnowcu otrzymał 19 milionów złotych.

Program KPO Kardiologia wspiera modernizację i rozwój infrastruktury szpitali realizujących świadczenia kardiologiczne, w tym zakup nowoczesnego sprzętu diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego. Ma to zapewnić jednolite standardy leczenia w całym kraju oraz lepszą koordynację opieki w ramach Krajowej Sieci Kardiologicznej.

Chirurgia robotyczna w ogólnopolskiej czołówce

To sukces całego zespołu, przeprowadzającego operacje z zakresu chirurgii kolorektalnej pod kierunkiem prof. Zbigniewa Lorenca.

- Rok 2025 był przełomowy, doceniliśmy przede wszystkim korzyści małoinwazyjnych zabiegów dla chorych z nowotworami jelita grubego: mniejszy uraz operacyjny, mniejsza utrata krwi i szybszy powrót do codziennego funkcjonowania - podkreśla prof. Zbigniew Lorenc kierujący Klinicznym Oddziałem Chirurgii Ogólnej, Kolorektalnej i Urazów Wielonarządowych.

Raport Modern Healthcare Institiute pokazuje dynamiczny rozwój nowoczesnej chirurgii robotowej w Polsce. W 2025 roku zabiegi z wykorzystaniem robotów chirurgicznych wykonywały już 93 szpitale, a liczba operacji przekroczyła 24,5 tysiąca.

ŁAWECZKA PAMIĘCI BASA TAJPANA

FOT. DARIUSZ NOWAK UMDG

W Parku Zielona w Dąbrowie Górniczej została oficjalnie odsłonięta wyjątkowa ławeczka poświęcona Damianowi Krępie, znanemu jako Bas Tajpan. Symboliczne miejsce pamięci powstało dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci artysty i ma przypominać mieszkańcom o jego twórczości, wartościach oraz silnym związku z rodzinnym miastem. Pomysł upamiętnienia muzyka wyszedł od jego przyjaciół i członków fundacji Primo Elemento, a realizacja była możliwa dzięki publicznej zbiórce oraz wsparciu miasta. Park Zielona był jednym z ulubionych miejsc Basa Tajpana; tu chętnie spędzał wolny czas z rodziną i przyjaciółmi. (ŁZ)

NT nasz tygodnik

Redakcja: **Agata Markowicz;** Dziennikarz: **Piotr Sobierajski;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;**
PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 59a12be518

Do żłobka także w sobotę. Taka wygoda dla rodziców tylko w Sosnowcu

Piotr Sobierajski
Polityka lokalna

We wrześniu Zespół Żłobka i Klubów Dziecięcych w Sosnowcu uruchomi w ramach „DemoTrendów" nowy pilotażowy program. Dzięki niemu maluchy w tym mieście znajdą opiekę także w jedną sobotę miesiąca.

FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

W lipcu został otwarty 10. oddział żłobka miejskiego w Sosnowcu, przy ulicy Kukułek 52

Program zakłada otwarcie danego oddziału w jedną sobotę miesiąca pod warunkiem, że w danym terminie zainteresowanie skorzystaniem z opieki wyrażą rodzice co najmniej pięciu dzieci.

Konieczne wcześniejsze zgłoszenie

Opieka będzie sprawowana w godziny 6 do godziny 16 lub 17. Rodzic, który będzie chciał skorzystać z takiej opieki, będzie musiał zgłosić taką wolę na dziesięć dni przed danym terminem.

- To ukłon w kierunku rodziców, którzy będą potrzebowali czasu, aby załatwić coś, być może będą musieli udać się do pracy, a nie mają możliwości opieki nad swoim dzieckiem - podkreśla Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Wkrótce szczegółowy harmonogram

Harmonogram funkcjonowania poszczególnych oddziałów żłobka miejskiego w soboty w okresie od września 2026 r. do czerwca 2027 r. zostanie już wkrótce udostępniony na stronie www.zlobekmiejski.sosnowiec.pl oraz na tablicach informacyjnych oddziałów.

Rodziców zainteresowanych skorzystaniem z opieki w soboty już teraz miasto zachęca do kontaktu z kierownikiem danego oddziału żłobka lub klubu dziecięcego.

Przypomnijmy, że obecnie Zespół Żłobka i Klubów Dziecięcych w Sosnowcu zapewnia opiekę nad dziećmi do trzeciego roku życia od poniedziałku do piątku w godzinach 6 – 17.

Ponadto w Oddziale Nr 7 przy ul. Suchej 23 realizowany jest program dwuzmianowości, gdzie maluchy są pod opieką w godzinach 6 – 17 oraz 10 – 20.

Od lipca działa nowa placówka przy ul. Kukułek

Wraz z początkiem lipca w Sosnowcu maluchy znalazły opiekę w nowym, dziesiątym już oddziale żłobka miejskiego, który powstał przy ulicy Kukułek 52. To jeden z ważnych elementów programu walki z depopulacją, który od kilku miesięcy konsekwentnie realizowany jest w największym mieście Zagłębia. Nowa placówka w sumie będzie mogła przyjąć 145 dzieci.

Bat na piratów drogowych. W Czeladzi na skrzyżowaniu przy M1 zamontowano kamery

FOT. PIOTR PODSIADŁO

Za przejazd na czerwonym świetle grozi mandat w wysokości 500 złotych oraz 15 punktów karnych

Łuasz Zalega
Drogi

Wkrótce ruszy tutaj system Red Light, który będzie rejestrować kierowców przejeżdżających przez skrzyżowanie na czerwonym świetle.

Nowoczesny system Red Light wykorzystuje kamery oraz czujniki zamontowane przy sygnalizacji świetlnej. Ich zadaniem jest automatyczne wykrywanie pojazdów, które wjeżdżają za sygnalizator po zapaleniu się czerwonego światła. Zarejestrowane wykroczenia trafiają następnie do odpowiednich służb, które prowadzą dalsze postępowanie.

Kiedy system na skrzyżowaniu przy M1 w Czeladzi zostanie uruchomiony? To zazwyczaj kwestia kilku tygodni od montażu - poinformował rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego Wojciech Król. Jak dodał, wkrótce odbędą się odbiory systemu, konfiguracja a potem testy.

Miejsce montażu kamer nie jest przypadkowe. Rejon centrum handlowego M1 należy do najbardziej ruchliwych w Czeladzi. Każdego dnia poruszają się tam tysiące samochodów, a skrzyżowanie obsługuje zarówno ruch lokalny, jak i tranzytowy. Celem instalacji systemu jest przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa oraz ograniczenie liczby niebezpiecznych sytuacji spowodowanych ignorowaniem czerwonego światła.

Za przejazd na czerwonym świetle grozi mandat w wysokości 500 zł oraz 15 punktów karnych.

Przejazd na czerwonym świetle jest jednym z najpoważniejszych wykroczeń drogowych i może prowadzić do groźnych wypadków, zwłaszcza na skrzyżowaniach o dużym natężeniu ruchu. Systemy Red Light działają już w wielu miastach w Polsce i skutecznie dyscyplinują kierowców.

Drogowa inwestycja w Gołonogu z kolejną nowością. Rondo zamiast skrzyżowania

Piotr Sobierajski
Remonty dróg

Dąbrowa Górnicza ma ambitny plan wyremontowania i przebudowania 30 miejskich ulic w trzy najbliższe lata, a więc od 2027 do 2029 roku.

Póki co, mamy jeszcze 2026 rok, w którym także nie brakuje drogowych inwestycji, istotnych dla mieszkańców i kierowców. Jedną z nich jest wymiana nawierzchni na ulicach Wybickiego i Wiśniowej. Początkowo taki był cały plan, ale ostatecznie miasto zdecydowało się także zrobić nowe rondo, którego zarys już widać.

- To jeden z elementów poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Innym będą wyniesione przejścia dla pieszych przez ulicę Wybickiego wraz z dodatkowym oświetleniem - informuje Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Po ułożeniu pierwszych warstw nowej nawierzchni na ulicy Wybickiego, teraz prace koncentrują się na Wiśniowej. Od nowa powstaje tam m.in. zatoka autobusowa, która docelowo zostanie wybetonowana, co zapobiegnie powstawaniu kolein.

- Wraz z zaplanowanym na sierpień końcem prac, mieszkańcy będą mogli korzystać nie tylko z miejsc postojowych wzdłuż pasażu handlowego. Ponad 20 dodatkowych miejsc do parkowania na stałe zostanie wydzielonych także na odcinku między Aleją Zagłębia Dąbrowskiego a ulicą Kwiatkowskiego - podkreśla dąbrowski prezydent.

Zmiany mają być możliwe między innymi dzięki niewielkiemu poszerzeniu jezdni. Po przebudowie oba pasy ruchu będą miały szerokość 3,5 metra, co pozwoli także zachować miejsca do parkowania ustawione prostopadle do jezdni.

FOT. DARIUSZ NOWAK UM DG

Na skrzyżowaniu ulic Wybickiego, Wiśniowej, Prusa i Tiereszkowej trwa budowa ronda. Ulice Wybickiego i Wiśniowa pokryje też nowa warstwa asfaltu

REKLAMA 0011546529

eprasa.pl 59a12be518

Irena Wojnikonis, pionierka kobiecego sądownictwa (1)

dr Magdalena Boczkowska
Historia

Kobiety w sądownictwie II Rzeczypospolitej pojawiły się stosunkowo późno, a ich droga do zawodu była długa i pełna oporu. W Sosnowcu szlak przecierała Irena Wojnikonis.

Przez pierwszą dekadę po odzyskaniu niepodległości obowiązywały przepisy, które wykluczały kobiety z aplikacji sądowej i z możliwości orzekania. Nawet absolwentki prawa z najlepszymi wynikami nie mogły rozpocząć kariery sędziowskiej, ponieważ zawód ten uważano za „z natury męski". W prasie prawniczej i środowisku sędziowskim dominowały argumenty, że kobiety są „zbyt emocjonalne", „niezdolne do zachowania autorytetu" czy „nieodpowiednie do sądzenia mężczyzn".

Zmiana przyszła dopiero wraz z reformą sądownictwa z 1928/1929 roku, która po raz pierwszy otworzyła kobietom drogę do aplikacji, egzaminu sędziowskiego i stanowisk asesorskich oraz sędziowskich w sądach grodzkich. Był to przełom, choć wciąż ograniczony – kobiety mogły orzekać wyłącznie na najniższym szczeblu, nie dopuszczano ich do sądów okręgowych, apelacyjnych ani do Sądu Najwyższego. Mimo to, już w 1929 r. pojawiła się pierwsza sędzia w Polsce, Wanda Grabińska, która rozpoczęła orzekanie w sprawach nieletnich w Warszawie. Wkrótce dołączyły do niej kolejne pionierki: Janina Csáky Brzozowska, Helena Lepiarzowa, Irena Wojnikonis, Wanda Kamińska i Maria Podolszyńska. Wszystkie one pracowały w sądach grodzkich, gdzie zajmowały się wykroczeniami, drobnymi przestępstwami, sprawami rodzinnymi i opiekuńczymi oraz postępowaniami pojednawczymi. Choć ich liczba była niewielka – w 1939 r. w całej Polsce było zaledwie siedem sędzi – ich obecność miała ogromne znaczenie symboliczne. Jednym z miast, w których orzekała sędzia był Sosnowiec, a tą pionierką była Irena Wojnikonis. Mieszkańcy widzieli tu kobietę w todze po raz pierwszy, a reakcje społeczne i środowiskowe były mieszane: jedni podkreślali skrupulatność i kompetencje, inni otwarcie kwestionowali zdolność do orzekania. Mimo to kobiety konsekwentnie udowadniały, że potrafią wykonywać ten zawód na równi z mężczyznami.

O samej Irenie wiadomo niestety nie za wiele. Urodziła się w Warszawie w 1904 r. jako córka Kazimierza Wojnikonisa i jego żony Zofii. Miała starszą o rok siostrę Dyaskorę, zwaną Deą (taki pseudonim miała także w Powstaniu Warszawskim). Siostry razem z ojcem mieszkały w Sulejówku w domu przy obecnej ulicy Dworcowej 67 i według wspomnień najstarszych mieszkańców rodzina zajmowała się hodowlą jedwabników. Dea miała także osiołka, który zaprzęgany był do małej bryczki.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego.

FOT. IZD

POLSKI LIDER MILITARIÓW NA DOBRE URZĄDZA SIĘ W ZAGŁĘBIU

Kolba stawia centrum logistyczno-strzeleckie w Czeladzi

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Łączna powierzchnia budowanego kompleksu zajmie ponad 10 tys. mkw

Piotr Sobierajski
Czeladź

Trzy nowoczesne strzelnice, magazyn broni i zaplecze biurowe. Tak będzie wyglądała nowa inwestycja firmy Kolba w Czeladzi. Na placu budowy właśnie pojawił się pierwszy ciężki sprzęt, co oznacza, że faza planowania zamienia się w realne prace w terenie.

Firma Kolba w 2021 roku otworzyła sklep przy ul. Wiejskiej w Czeladzi. Teraz rozpoczęła zapowiadaną budowę swojej nowej siedziby u zbiegu ulic Gdańskiej i Handlowej.

Będzie to centrum logistyczno-strzeleckie, które dla Kolby - lidera w sprzedaży sprzętu myśliwskiego, strzeleckiego i militarnego, wybuduje SKB LDR, specjalista w budownictwie przemysłowym. Łączna powierzchnia obiektów przekroczy 10 tys. metrów kwadratowych, a zakończenie prac planowane jest na czerwiec 2027 roku.

Magazyny, zaplecze administracyjne, obiekty szkoleniowe i strzelnice

Całe przedsięwzięcie w formule „zaprojektuj i wybuduj" zrealizuje SKB LDR. Będzie to nowoczesny kompleks biurowo-przemysłowy. Inwestycja obejmie czterokondygnacyjny budynek biurowy o rytmicznej fasadzie z pionowymi podziałami, zestawiony z przeszklonym parterem i dużym parkingiem, który stanie się centrum administracyjnym całego kompleksu.

W ramach inwestycji powstanie także przestronna hala magazynowa przeznaczona do składowania i logistyki oraz hala konfekcji. Integralną częścią projektu będzie magazyn broni i amunicji, wyposażony w długą strzelnicę. Pojawi się tutaj również dwukondygnacyjna strzelnica krótka, zapewniająca pełne możliwości treningowe i testowe.

Łączna powierzchnia obiektów wyniesie 10 168 metrów kw., co pozwoli na sprawną organizację wszystkich funkcji operacyjnych. Cały kompleks dostarczy nie tylko nowoczesne zaplecze logistyczno-operacyjne, ale także bezpieczne i funkcjonalne środowisko treningowe dla pracowników oraz partnerów Kolby, łącząc przemyślaną architekturę z wysokimi standardami użytkowymi.

W ramach inwestycji wybudowany zostanie czterokondygnacyjny biurowiec o powierzchni ok. 5 tys. metrów kw., magazyn wysokiego składowania (3 tys. metrów kw.), hala konfekcjonowania (1 tys. metrów kw.) i trzy strzelnice.

Firma Kolba prowadzi swoją działalność w Czeladzi przy ul. Wiejskiej od 2021 roku, gdzie przeniosła się właśnie w to miejsce. Otworzyła tam nowy sklep o powierzchni 500 metrów kw., wypełnionej bogatą ofertą broni palnej, noży, środków obrony osobistej, profesjonalnej odzieży.

Kolba to lider rynku; nie tylko broń i wyposażenie

Kolba sp. z o.o. z siedzibą w Czeladzi jest jednym z wiodących polskich dystrybutorów profesjonalnego sprzętu myśliwskiego, strzeleckiego, militarnego i outdoorowego. Firma działa zarówno w segmencie B2B, obsługując służby mundurowe, instytucje bezpieczeństwa i firmy ochroniarskie, jak i B2C, oferując produkty dla indywidualnych entuzjastów.

W ofercie Kolby znajdują się m.in. broń sportowa i myśliwska, optyka celownicza (lunety, kolimatory, noktowizory, termowizory), wyposażenie taktyczne, odzież outdoor i taktyczna, sprzęt survivalowy i bushcraft, repliki ASG, noże, latarki oraz narzędzia wielofunkcyjne. Firma jest oficjalnym dystrybutorem renomowanych marek, takich jak Vortex, HIKMICRO, Canik, Benchmade, Fenix czy Umarex.

Miejsca pracy i podatki do miejskiej kasy

Nowa inwestycja Kolby to dobre wiadomości dla lokalnego samorządu.

- Tym samym znów powiększy się zagospodarowanie Wschodniej Strefy Ekonomicznej, która w coraz większym stopniu stanowi o sile gospodarczo-ekonomicznej naszego miasta. Cieszy fakt, że Kolba, firma o zagłębiowskich korzeniach, rośnie w siłę, zwiększając swój potencjał - podkreśla Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

Jak dodaje tuż obok u zbiegu ulic 3 Szyb i Gdańskiej od kilku miesięcy swoją siedzibę buduje inna firma, która zajmować się będzie chłodnictwem. W obu firmach po wybudowaniu nowych obiektów powstanie wiele nowych miejsc pracy.

- Czekamy też, jakie będą decyzje firmy Compal Electronics, która przy ulicy Gdańskiej zbudowała już swój zakład i póki co zrezygnowała z jego uruchomienia. Niezależnie jednak od tego czy to Compal, czy ktoś inny wykorzysta obiekt na swoją działalność nasze miasto już czerpie korzyści z podatku od nieruchomości. A takie czy inne miejsca pracy też prędzej czy później tam powstaną - przyznaje burmistrz Czeladzi.

eprasa.pl 59a12be518

Nowa trasa na Jurę nabiera kształtów. Skróci drogę do celu o połowę. Tak dziś wygląda budowa obwodnicy Kroczyc i Pradeł

Piotr Sobierajski
Inwestycje

Przyspiesza budowa drugiego fragmentu obwodnicy Zawiercia, a także jej kontynuacji, a więc trasy omijającej dwie sąsiednie miejscowości, czyli Kroczyce i Pradła. Widać coraz więcej odcinków pokrytych asfaltem, powstają wiadukty, przepusty i cała niezbędna infrastruktura.

FOT. GDDKiA

Dzięki nowej inwestycji jadąc na Jurę nie będziemy tracić czasu w korkach

FOT. GDDKiA

Budowlańcy nie mają wakacji, tempo pracy imponuje

FOT. GDDKiA

Obwodnicę Kroczyc i Pradeł realizuje firma NDI z Sopotu

Trwa budowa trasy omijającej Kroczyce i Pradła. Ten fragment nowej trasy będzie łączyć się z powstającą właśnie w ramach drugiego etapu obwodnicą Zawiercia. Pierwsza część obwodnicy tego miasta i Poręby została otwarta w kwietniu 2025 roku. Za ponad 414 mln zł zrealizowała ją Grupa Mirbud.

To bardzo ważny odcinek obwodnicy, dzięki któremu omijamy 36 lokalnych skrzyżowań, 30 przejść dla pieszych, 8 sygnalizacji świetlnych i przejazd drogowo-kolejowy.

Po drodze kierowcy mogą skorzystać z dwóch węzłów drogowych: Kuźnica na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 796 i Kromołów na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 796. Powstało też skrzyżowanie w sygnalizacją świetlną w Porębie oraz 13 obiektów inżynieryjnych. To m.in. siedem wiaduktów i cztery mosty.

Obwodnica Kroczyc: roboty w terenie przekroczyły półmetek

GDDKiA szacuje, że do budowy jezdni obwodnicy Kroczyc wykorzystanych zostanie łącznie ok. 54 tys. ton mieszanki mineralno-asfaltowej. To odpowiednik ok. 900 wagonów kolejowych – czyli aż 13 pełnych składów towarowych.

Projekt zakłada budowę dwóch rond, w tym jednego w Żerkowicach, w miejscu skrzyżowania z drogą powiatową nr 1773S. Zakres inwestycji obejmuje również budowę jezdni dojazdowych, przebudowę istniejących dróg, wykonanie chodników, zjazdów oraz oświetlenia. W ramach projektu zrealizowane zostanie także pełne oznakowanie drogowe, barierki ochronne, ogrodzenia, ekrany akustyczne i przeciwolśnieniowe. Ponadto zaplanowano budowę nowego systemu odwodnienia drogi ze zbiornikami retencyjnymi oraz urządzeniami podczyszczającymi wodę opadową i roztopową.

Zaawansowanie robót przy budowie obwodnicy Kroczyc zbliża się do 58 procent. Dotychczas wykonano znaczący zakres robót drogowych, obejmujących m.in. budowę nasypów, wzmocnienia podłoża, warstwy konstrukcyjne nawierzchni, elementy odwodnienia oraz fragmenty nawierzchni bitumicznych. Prowadzone były także prace przy rondach, zatokach oraz elementach organizacji ruchu.

- Równolegle realizowane są roboty mostowe, które obejmują m.in. wykonanie płyt przejściowych, kap chodnikowych, izolacji oraz zasypek obiektów. W zakresie infrastruktury towarzyszącej trwają roboty sanitarne, elektroenergetyczne i teletechniczne, w tym budowa kanalizacji deszczowej, oświetlenia oraz kanału technologicznego - mówi Marcin Twardysko z katowickiego oddziału GDDKiA.

Obecnie prace skupiają się na dalszym wykonywaniu konstrukcji nawierzchni, kontynuacji robót mostowych, realizacji odwodnienia oraz przygotowaniu kolejnych odcinków do wprowadzenia docelowej organizacji ruchu.

- Zakończenie realizacji inwestycji planowane jest w drugim kwartale 2027 roku i termin ten pozostaje aktualny - zapewnia Marcin Twardysko.

Za realizację inwestycji odpowiada firma NDI z Sopotu, która zobowiązała się ją wykonać za 162,3 mln zł. Prace budowlane rozpoczęły się 17 października 2024 r., a poprzedziło je uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wydanej 3 kwietnia 2024 r. przez wojewodę śląskiego. Trasa o długości 9,1 km będzie przedłużeniem obwodnicy Poręby i Zawiercia, która powstaje w ramach RPBDK.

Obwodnica Pradeł: dwa ronda, wiadukt drogowy i most nad Krztynią

Zaawansowana jest także budowa obwodnicy Pradeł, będąca bezpośrednim przedłużeniem obwodnicy Kroczyc. Droga o długości 2,3 km połączy się z dalszym przebiegiem DK78. Północne obejście miejscowości zostanie zrealizowane po nowym śladzie. Będzie to jednojezdniowa droga wyposażona w dwa pasy ruchu o nawierzchni dostosowanej do przenoszenia obciążenia o nacisku 11,5 tony/oś.

- Przebudujemy także istniejący odcinek DK78 na długości ponad 1,2 km, zbudujemy jezdnie dodatkowe dla obsługi przyległego terenu oraz umożliwienia dojazdu do urządzeń związanych z obsługą drogi krajowej.

Powstaną na niej dwa ronda. Zbudujemy między innymi wiadukt drogowy nad drogą wojewódzką nr 794, most nad rzeką Krztynia i biegnącym wzdłuż niej szlakiem migracji zwierząt, a także przejście dla zwierząt dużych nad DK78. Powstaną także drogi dojazdowe, drogi piesze i pieszo-rowerowe, obustronne zatoki do kontroli pojazdów, zjazdy, kanały technologiczne, oświetlenie drogowe oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego - informuje GDDKiA.

Zaawansowanie robót zbliża się tutaj do 70 procent. Aktualnie przewidywany termin ukończenia robót to drugi kwartał 2027 roku. W ramach inwestycji realizowana jest budowa nowego odcinka drogi o długości ponad 2 kilometrów.

Za to przedsięwzięcie odpowiada także Grupa NDI. Inwestycja stanowi kolejny element nowego przebiegu DK78 między Siewierzem a Szczekocinami, który obejmuje około 50 km drogi.

eprasa.pl 59a12be518

Znęcał się nad matką w Sosnowcu. 70-latka przez 1,5 roku borykała się z wyrodnym synem

Jacek Bombor
Pod paragrafem

47-letni Bartosz J. regularnie wszczynał pijackie awantury, wyzywał swoją matkę i groził jej śmiercią. Gdy kobieta nie mogła już znieść bestialskiego traktowania, przerwała milczenie. Okazało się, że oprawca to recydywista, który wcześniej odsiadywał wyrok za to samo przestępstwo. Decyzją sądu agresor trafił za kratki.

Przez osiemnaście długich miesięcy w jednym z mieszkań na terenie Sosnowca rozgrywał się dramat, o którym najbliższe otoczenie mogło nie mieć pojęcia. Od stycznia 2025 roku do końca ubiegłego miesiąca 70-letnia kobieta była ofiarą systematycznej przemocy domowej.

Oprawcą okazał się jej rodzony syn, 47-letni Bartosz J. Mężczyzna, zamiast być oparciem dla starszej matki, zamienił jej codzienność w prawdziwe piekło na ziemi.

Jak wynika z ustaleń śledczych, scenariusz niemal zawsze wyglądał tak samo. Bartosz J. regularnie wracał do domu pod wpływem alkoholu, a wtedy uwalniały się w nim najgorsze instynkty. Wyzwiska, ordynarne awantury oraz wulgarne wygrażanie stały się codziennością starszej pani. Zastraszona kobieta musiała znosić terror psychiczny, w tym bezpośrednie groźby pozbawienia życia, które w ustach agresywnego 47-latka brzmiały śmiertelnie poważnie.

Dramatyczny apel o pomoc

W końcu nastąpił punkt zwrotny. Nie mogąc dłużej znieść bestialskiego traktowania, ciągłego strachu o własne zdrowie, 70-latka zdobyła się na heroiczną odwagę. Przełamała barierę wstydu i strachu, po czym złożyła oficjalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Reakcja organów ścigania była natychmiastowa i bezkompromisowa.

Zebrane dowody okazały się na tyle porażające i spójne, że pozwoliły na natychmiastowe przedstawienie Bartoszowi J. oficjalnego zarzutu z artykułu 207 § 1 Kodeksu karnego, dotyczącego znęcania się nad osobą najbliższą.

FOT. POGLĄDOWE/ ARCH PP

47-letni mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące

Recydywista, który nie wyciągnął żadnych wniosków

W trakcie dochodzenia na jaw wyszły kolejne bulwersujące fakty. Okazało się, że 47-latek to nie debiutant. Działał w warunkach tzw. recydywy. Bartosz J. był już w przeszłości prawomocnie skazany za dokładnie taki sam czyn – brutalne znęcanie się. Odsiedział za to wyrok półtora roku bezwzględnego pozbawienia wolności. Po wyjściu na wolność nie przeszedł jednak żadnej resocjalizacji i natychmiast obrał za cel swoją starszą matkę. Mężczyzna podczas przesłuchania próbował odwracać kota ogonem.

– Składając wyjaśnienia przed prokuratorem, Bartosz J. tylko częściowo przyznał się do zarzucanego mu czynu. Jednocześnie w rażący sposób umniejszał wagę swojego występku, całkowicie bagatelizując ogromną krzywdę wyrządzoną własnej matce – przekazał nam prokurator Bartosz Kilian.

Istniało realne ryzyko, że pozostając na wolności, Bartosz J. będzie próbował bezprawnie wpływać na świadków, zastraszać matkę i zmuszać ją do wycofania zeznań. Ponadto zachodziła uzasadniona obawa, że rozjuszony zgłoszeniem sprawy na policję mężczyzna mógłby ponownie, z jeszcze większą furią, zaatakować 70-latkę.

Prokurator uznał, że jedynym środkiem zapobiegawczym, który w pełni zabezpieczy prawidłowy tok śledztwa i odizoluje ofiarę od kata, jest najsurowszy środek izolacyjny. Sąd Rejonowy w Sosnowcu w pełni podzielił tę argumentację. Po zapoznaniu się z aktami sprawy, sędzia bez wahania uwzględnił wniosek oskarżyciela publicznego i wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Bartosza J. na okres 3 miesięcy. Na początku bieżącego miesiąca podejrzany trafił za kraty.

Co grozi za znęcanie się nad matką?

Zgodnie z literalnym brzmieniem art. 207 § 1 Kodeksu karnego, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jednak w przypadku Bartosza J. konsekwencje będą znacznie surowsze.

Z racji tego, że 47-latek dopuścił się tego ohydnego czynu w warunkach powrotu do przestępstwa (recydywy), kodeks przewiduje drastyczne zaostrzenie kary. Górna granica odpowiedzialności karnej zostaje w takim przypadku podwyższona o połowę. Oznacza to, że wyrodnemu synowi z Sosnowca grozi teraz nawet do 7,5 roku bezwzględnego więzienia. Dochodzenie w tej sprawie cały czas intensywnie trwa pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Sosnowiec - Północ.

Kiedyś mieścił się tutaj posterunek policji. Zabytkowa kamienica Reicherów w Sosnowcu przejdzie gruntowny remont

Piotr Sobierajski
Inwestycje

Kamienica Reicherów przy ulicy Piłsudskiego 2 to jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w Zagłębiu. Teraz, za niemal 8,5 miliona złotych, przejdzie gruntowną modernizację. Ponad 7 milionów złotych to wsparcie z funduszy europejskich.

Prace remontowe prowadzić będzie firma Maximus ZBH MUC Spółka Komandytowa z Siemianowic Śląskich, która została wyłoniona w drodze przetargu. W pierwszej kolejności firma opracuje dokumentacje projektową i uzyska wszelkie zgody.

Modernizacja od dachu po piwnice

W ramach umowy zmodernizowany zostanie dach, cały budynek zostanie objęty termomodernizacją, wymienione zostaną drzwi i okna z zachowaniem historycznego charakteru i podziałów elewacji.

Budynek będzie miał dostęp do centralnego ogrzewania, wymienione zostaną piony wodno-kanalizacyjne, a we wnętrzu budynek zyska oświetlenie LED. Koniec prac zaplanowany został na połowę wakacji w 2027 roku.

FOT. UM SOSNOWIEC

Po zakończeniu inwestycji do kamienicy wprowadzi się sosnowiecka Straż Miejska. Swoje miejsce znajdzie tutaj również centrum monitoringu miejskiego

Władze miasta mają świadomość, że to będzie trudna inwestycja. Budynek został wybudowany w 1929 roku. Ponieważ obiekt wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków, jego remont musi być prowadzony pod ścisłym nadzorem śląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Nadal będą tu rządzić służby mundurowe

Kamienica na rogu ulic Teatralnej i Piłsudskiego, wybudowana przez rodzinę zasłużonych przemysłowców, Reicherów, przez wiele lat była siedzibą komendy policji i dwóch Prokuratur Rejonowych - Północ i Południe. Dla tych jednostek wybudowano nowe budynki przy ul. Janowskiego, dlatego w 2022 roku opuściły one dotychczasową siedzibę.

Nowy budynek policji, wybudowany na terenach dawnej kopalni, kosztował około 50 mln zł i został wyposażony m.in. w strzelnicę, siłownię, sale operacyjne i rozległe parkingi. Wraz z przeprowadzką funkcjonariuszy, historyczna kamienica została przekazana miastu i oczekiwała na modernizację, która właśnie się rozpoczyna.

Aktualnie w budynku przy ulicy Piłsudskiego 2 swoją siedzibę ma Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości, a także oddział Straży Granicznej, który za kilka miesięcy przeniesie się do nowego obiektu w rejonie ulic Janowskiego i Kombajnistów.

Po zakończeniu zaplanowanych prac remontowych do zmodernizowanego budynku przy ul. Piłsudskiego ma trafić sosnowiecka Straż Miejska, a także centrum monitoringu miejskiego.

eprasa.pl 59a12be518

KOLEJOWE REMONTY GIGANTYCZNA INWESTYCJA PKP PLK NA TRASIE BĘDZIN–KATOWICE NIE ZWALNIA TEMPA

Jeszcze tylko pół roku i będzie finał. Póki co stacja Sosnowiec Główny cała w przebudowie

Piotr Sobierajski
Inwestycje

Ekipy remontowe i budowlane można dziś spotkać praktycznie na całym szlaku kolejowym od Będzina aż do Katowic. Wiele dzieje się także w Sosnowcu, gdzie powstaje nowy przystanek Środula, natomiast w śródmieściu całkowicie zmieniają się po wyburzeniu starych konstrukcji perony numer dwa i jeden.

ZDJĘCIA: PIOTR SOBIERAJSKI

Prace modernizacyjne peronów 1 i 2 w Sosnowcu potrwają do początku 2027 roku

Na stacji Sosnowiec Główny powstał całkowicie nowy peron nr 3. Tam przeniosła się teraz cała organizacja ruchu pasażerskiego, bo firma ZUE rozpoczęła jednocześnie przebudowę i modernizację dwóch pozostałych peronów na tej stacji. Najpierw prace koncentrowały się na peronie nr 2, a potem przeniosły na peron nr 1. Obecnie trwają w obu tych lokalizacjach.

Konstrukcje nowych peronów już gotowe

W styczniu tego roku zaczęła się przebudowa przejścia podziemnego i budowa nowego wejścia na peron 2. Po demontażu dawnych peronów nr 1 i 2 rozpoczęła się budowa nowych obiektów, które wyposażone zostaną w wiaty, ławki oraz czytelną informację pasażerską.

- Budujemy także nowe wejścia na perony ze schodami i windami, co ułatwi dostęp do kolei wszystkim podróżnym, w tym osobom z ograniczoną możliwością poruszania się – informuje Katarzyna Głowacka z kolejowej spółki PLK.

Widać obecnie, że konstrukcje nowych peronów są już gotowe. Przygotowane zostały również częściowo elementy, na których zamontowane zostanie w dalszej kolejności zadaszenie.

Peron nr 2 będzie znacznie dłuższy w stosunku do tego, co istniało tutaj dotychczas. Na początku tego roku zakończyła się natomiast już budowa nowoczesnej nastawni w ramach modernizacji linii kolejowej E65 na odcinku Będzin – Katowice Szopienice Południowe.

Docelowo, po zakończeniu przebudowy stacji, z nowego obiektu będą obsługiwane pociągi dalekobieżne i regionalne w kierunku Katowic. Prace modernizacyjne peronów 1 i 2 w Sosnowcu potrwają do początku 2027 roku.

Nowy przystanek Sosnowiec Środula ma ułatwić podróże koleją

W ramach modernizacji linii kolejowej E 65 na odcinku Będzin – Katowice Piotrowice powstanie w sumie pięć nowych przystanków kolejowych. Jeden z nich to Sosnowiec Środula, gdzie trwa dziś budowa peronów.

Piesi i rowerzyści korzystają tutaj już z przejścia pod torami, które połączyło ul. Chemiczną z ul. Piotrkowską. Obiekt wyposażony został w schody, pochylnie oraz windy, dzięki czemu jest dostępny dla wszystkich użytkowników.

Przejście podziemne powstało przy nowo budowanym przystanku Sosnowiec Środula, w miejscu przejazdu kolejowo-drogowego. Zwiększa bezpieczeństwo oraz usprawnia przejście na drugą stronę torów, bez konieczności oczekiwania przed zamkniętymi rogatkami. Ruch samochodowy skierowany został natomiast na wiadukt drogowy na DK94.

Nowy przystanek kolejowy Sosnowiec Środula ma zapewnić mieszkańcom Sosnowca lepszy dostęp do kolei. Powstaną dwa perony przystosowane do obsługi podróżnych o ograniczonych możliwościach poruszania się. Na antypoślizgowych nawierzchniach zamontowane zostaną ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących. Będą też wiaty, ławki i informacja pasażerska.

Pasażerowie mają po raz pierwszy wsiąść do pociągów z nowego przystanku Sosnowiec Środula w drugim kwartale 2027 roku.

Przejazd pod wiaduktem ulicą Nowopogońską znów zamknięty

Wybudowany został nowy wiadukt nad ul. Nowopogońską. Pod wiaduktem od grudnia ubiegłego roku jeździły samochody, a górą kursują pociągi. Na razie ruch samochodów pod nową konstrukcją został jednak wstrzymany, bowiem trzeba dokończyć przebudowę nawierzchni i chodników na dojazdowej ulicy Plac Kościuszki. Ułożona zostanie również ostatnia warstwa asfaltu na fragmencie ul. Nowopogońskiej. Te prace mają potrwać do końca lipca.

Na ul. Żeromskiego powstaje natomiast nowy, szerszy chodnik z miejscem pod ścieżkę rowerową. Poszerzona będzie też jezdnia, co wpłynie na usprawnienie komunikacji drogowej i tramwajowej. Przebudowa wiaduktu kolejowego w tym miejscu ma się zakończyć w pierwszym kwartale 2027 roku.

W maju br. otwarty został całkowicie przejazd pod modernizowanym wiaduktem w ul. Piłsudskiego. Więcej nie będzie już zamykany, a od niedawna kierowcy mogą korzystać tutaj ze wszystkich czterech pasów ruchu.

Katowice Airport bije rekordy przewozu paczek. Ponad 28 tysięcy ton

Dawid Wygas
Pyrzowice

Katowice Airport nie zwalnia tempa i umacnia się na pozycji krajowego lidera w segmencie przewozów komercyjnych cargo. Władze portu zapowiadają budowę drugiego terminala towarowego.

Liczby mówią same za siebie. Z danych Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego (GTL) wynika, że od 1 stycznia do końca czerwca 2026 r. w Pyrzowicach przeładowano dokładnie 28 356 ton ładunków. To o 6 402 tony więcej (wzrost o 29 proc.) niż rok wcześniej. Jest to najlepsze półrocze w całej historii śląskiego portu.

W tym czasie frachtowce wykonały na lotnisku 1 522 operacje lotnicze, podczas gdy w pierwszym półroczu ubiegłego roku było ich 1 432.

Zarząd lotniska ma ambitne plany i chce zamknąć obecny rok z wynikiem 50 tys. ton frachtu (w 2025 r. było to 46,5 tys. ton).

- Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia zakładanego celu. Cały czas intensywnie pracujemy nad projektem drugiego terminalu towarowego. Jego budowa powinna rozpocząć się w przyszłym roku - zapowiada Artur Tomasik, prezes GTL.

Obecna infrastruktura to terminal o powierzchni 12 tys. m kw. i nowoczesna płyta postojowa. Dzięki wdrożeniu systemu szybkiej odprawy celnej (IOOS H7), weryfikacja kilkudziesięciu tysięcy przesyłek z jednego rejsu zajmuje zaledwie 6-7 godzin.

Rozwój bazy cargo w Katowice Airport to efekt współpracy ze światowymi gigantami. Już w kwietniu tego roku GTL podpisało porozumienie z DHL Express. W efekcie, do końca 2028 r. powstanie zupełnie nowy terminal z bezpośrednim dostępem do płyty, który od 2029 r. będzie w stanie obsłużyć 6 tys. przesyłek na godzinę.

Z Pyrzowic całą południową Polskę obsługują też takie firmy jak UPS czy FedEx. Z kolei Lufthansa Cargo prowadzi tu ogólnopolski punkt integracji frachtu.

Kluczowe dla wyników portu są również bezpośrednie loty towarowe z Chin. Obecnie realizowane są średnio pięć razy w tygodniu. Szerokokadłubowe Boeingi linii Central Airlines (z Chengdu) oraz Suparna Airlines (z Nankinu) dostarczają za każdym razem około 100 ton towarów.

Prognozy GTL zakładają, że do końca dekady Katowice Airport będzie odprawiać nawet 100 tys. ton frachtu rocznie. Lotnisko świetnie radzi sobie także w ruchu pasażerskim - w 2025 r. skorzystało z niego 7,3 mln podróżnych, a szacunki na ten rok mówią o zbliżeniu się do granicy 7,9 mln osób.

eprasa.pl 59a12be518

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

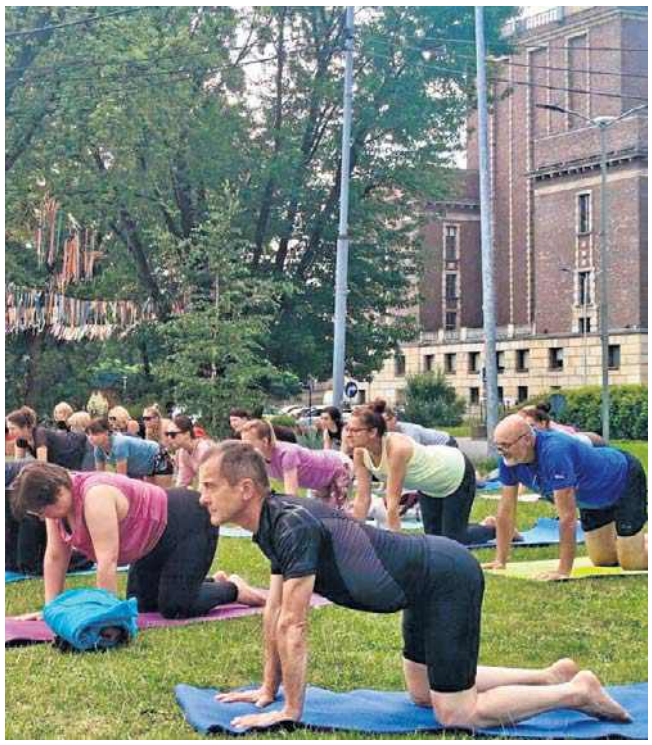

Poranna joga pobudza lepiej niż kawa. W Dąbrowie Górniczej dobrze to wiedzą

Igor Huta
Aktywnie

Na zielonych terenach Fabryki Pełnej Życia takie obrazki jak na zdjęciach obok można zobaczyć w każdy niedzielny poranek. Joga na trawie okazała się strzałem w dziesiątkę. Praktykują młodzi i seniorzy.

Wakacyjna „Joga na trawie" to inicjatywa, która już na stałe wpisała się w letni kalendarz Dąbrowy Górniczej. Cykliczne, niedzielne spotkania przyciągają miłośników tej formy aktywności, oferując świetną alternatywę dla tradycyjnych zajęć w zamkniętych salach.

Pod okiem instruktorów uczestnicy wykonują kolejne asany, skupiając się na oddechu, rozciąganiu i łapaniu pozytywnej energii na cały nadchodzący tydzień.

Joga w Dąbrowie Górniczej łączy pokolenia. Na trawie przed Fabryką Pełną Życia praktykują zarówno młodsi, jak i starsi mieszkańcy miasta. W zajęciach uczestniczą kobiety i mężczyźni.

Dołączyć do tej fantastycznej ekipy może każdy już w najbliższą niedzielę. To doskonała okazja, by rozpocząć dzień aktywnie, zrelaksować się na łonie natury i naładować organizm pozytywną energią. Wystarczą mata, wygodny strój do ćwiczeń i woda do picia. W jodze kondycja nie ma znaczenia, liczą się dobre chęci.

eprasa.pl 59a12be518

Piątek
24.07.2026
WYD. 6
Częstochowa

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 30

CZĘSTOCHOWA

Cel? Zbrojeniówka i nowe inwestycje

Huta Częstochowa wraca na pełne obroty i planuje ekspansję **str. 3**

FOT. PIOTR CIASTEK

CZĘSTOCHOWA

15 lat tradycji. Frytka OFF już jutro. Kto zagra?

Festiwal Frytka OFF to jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń w mieście **str. 2**

FOT. UM CZ-WA

PANKI

Zniszczyli bocianie gniazdo. Sąd wydał wyrok na wójta i pracownika Tauronu **str. 2**

CZĘSTOCHOWA

O tej przebudowie mógłby powstać serial. Radny pod lupą prokuratury **str. 4**

CZĘSTOCHOWA

Remont Promenady Niemena. Wizja urzędników a lokalny biznes **str. 5**

FOT. DAWID WYGAS

eprasa.pl 59a12be518

Zniszczyli bocianie gniazdo. Zostali skazani

oprac. Piotr Ciastek
Częstochowa, Panki

Zapadły dwa wyroki wobec osób, którym zarzucono usunięcie znajdującego się w Pankach gniazda i uniemożliwienie ptakom jego odbudowy .

Sąd Rejonowy w Częstochowie wydał wyroki w sprawie zniszczenia bocianiego gniazda w Pankach w powiecie kłobuckim. W dwóch odrębnych postępowaniach, prowadzonych w trybie nakazowym, skazano byłego wójta gminy Panki Zbigniewa W. oraz pracownika spółki Tauron Dystrybucja Jarosława S.

71-letni Zbigniew W. został skazany na karę 1 tys. zł grzywny za zniszczenie bocianiego gniazda poprzez usunięcie go ze słupa energetycznego. Z kolei 56-letni Jarosław S., pracownik Tauronu Dystrybucja, usłyszał wyrok 500 zł grzywny za płoszenie bociana białego oraz usuwanie gałęzi, które ptak przynosił do odbudowy gniazda.

Jak przekazał PAP rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie sędzia Dominik Bogacz, sprawy zostały rozpoznane bez przeprowadzania rozpraw. Wyroki są nieprawomocne. Jeśli skazani złożą sprzeciw, sprawy zostaną rozpoznane na rozprawach.

Do zdarzeń doszło pod koniec marca tego roku. Mieszkańcy zauważyli, że właściciel jednej z posesji płoszy bociana, uniemożliwiając mu odbudowę gniazda znajdującego się na słupie energetycznym. Następnego dnia na miejsce przyjechali pracownicy energetyki. Usunęli gałęzie przynoszone przez bociana, a na słupie zamontowali metalowy szpikulec, który uniemożliwiał ptakom ponowne założenie gniazda. Zaniepokojeni mieszkańcy zgłosili sprawę do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach.

Po ujawnieniu sprawy Tauron Dystrybucja wydał komunikat, w którym tłumaczył swoje racje: „w 2025 r. na pisemną prośbę Urzędu Gminy Panki i w uzgodnieniu z RDOŚ gniazdo zostało zdemontowane poza okresem lęgowym i odtworzone na przygotowanej wcześniej platformie, zgodnie z obowiązującymi przepisami". Taką wersję wydarzeń kwestionowali jednak mieszkańcy Panek. Również Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie potwierdziła tych wyjaśnień i zawiadomiła policję. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło informacje przekazane przez mieszkańców, co doprowadziło do skierowania aktów oskarżenia do sądu.

Bocian biały w Polsce objęty jest ścisłą ochroną gatunkową. Ochrona obejmuje nie tylko same ptaki, ale także ich siedliska i miejsca lęgowe. Przepisy nakładają obowiązek podejmowania działań służących zachowaniu gniazd oraz zapewnieniu ptakom bezpieczeństwa.

Z opublikowanych wiosną 2025 roku wyników ostatniego krajowego liczenia wynika, że w ciągu dekady liczba par lęgowych bociana białego zmniejszyła się o około 10 proc. Oznacza to ubytek ponad 4 tys. par. Obecnie w Polsce gniazduje około 45 tys. par tych ptaków.

ARC KŁOBUCKA.PL

Finał głośnej afery o bocianie gniazdo. Były wójt i pracownik energetyki z wyrokami

Frytka OFF w Częstochowie. Kto wystąpi na scenie w parku Lisiniec?

Katarzyna Stacherczak
Częstochowa

Jeśli lato, to i dobrze wysmażone frytki. W Częstochowie to już przecież tradycja. Tak, dobrze myślicie - tegoroczna Frytka OFF odbędzie się 25 lipca.

Festiwal Frytka OFF jest jednym z najważniejszych muzycznych wydarzeń organizowanych w Częstochowie. Takim, który zawsze gromadzi ogromną rzeszę fanów dobrego grania i z założenia ma gwarantować wysoki artystyczny poziom.

Impreza zazwyczaj organizowana była w czerwcu, rozpoczynając w symboliczny sposób start letniego wypoczynku. Dwie poprzednie edycje odbyły się natomiast w lipcu. Podobnie będzie i w tym roku. Wydarzenie zaplanowano na sobotę, 25 lipca. Na scenie w parku Lisiniec wystąpi pięciu artystów reprezentujących różne gatunki muzyczne.

FOT. UM CZ-WA

Na scenie w parku Lisiniec wystąpi pięciu artystów reprezentujących różne gatunki muzyczne

Tradycja festiwalu trwa od 2011 roku. Frytka znana była wówczas jako Częstochowski Festiwal Kultury Alternatywnej. Jej najbardziej charakterystycznym elementem był fakt, że nie była budowana wokół jednego nurtu muzycznego, a stawiała na różnorodność. I właśnie w tym roku mamy wreszcie powrót do korzeni. Organizatorzy na scenę zlokalizowaną w parku Lisiniec zaprosili artystów reprezentujących różne gatunki muzyczne - będzie więc można usłyszeć zarówno nowoczesny jazz, alternatywny pop, rap, jak i najcięższe brzmienia.

Tegoroczną Frytkę OFF otworzy Immortal Onion, trio zaliczane do najciekawszych przedstawicieli nowej fali polskiego jazzu.

Jedną z największych gwiazd tegorocznej Frytki OFF będzie IGO, czyli Igor Walaszek. Publiczność zna go z działalności w projektach Clock Machine oraz Bass Astral x IGO, a także z licznych koncertów w ramach Męskiego Grania. Na scenie zamelduje się również Daria ze Śląska, jedna z najważniejszych przedstawicielek młodego pokolenia polskiej alternatywy. Będzie też coś dla miłośników hip-hopu. Przed publicznością zaprezentuje się Opał, chorzowski raper, który przeszedł w ostatnich latach wyraźną artystyczną ewolucję – od surowych horrorcore'owych inspiracji do dojrzałych, osobistych tekstów i nowoczesnego brzmienia. Kulminacją festiwalu będzie nocny koncert projektu Batiuszka, znanego z niezwykle efektownych widowisk scenicznych.

Festiwalowi tradycyjnie towarzyszyć będzie zlot food trucków, którego symbolem są oczywiście frytki – znak rozpoznawczy imprezy.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. DAWID WYGAS

To już dekada, odkąd jurajski Olsztyn na jeden letni weekend zamienia się w stolicę trunków, lokalnego rzemiosła i włoskiej motoryzacji. 10. Festiwal Sztuki i Wina w ubiegłą sobotę i niedzielę przyciągnął na rynek tłumy turystów oraz mieszkańców regionu częstochowskiego. Obok degustacji wyrobów z winnic, ogromnym zainteresowaniem cieszył się widowiskowy zlot kultowych skuterów Vespa.
Dawid Wygas

NT nasz tygodnik
SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Piotr Ciastek;** Dziennikarz: **Katarzyna Stacherczak;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 59a12be518

HUTA CZĘSTOCHOWA WRACA NA PEŁNE OBROTY I PLANUJE EKSPANSJĘ

Cel? Zbrojeniówka i nowe inwestycje

Piotr Ciastek
Częstochowa

Huta Częstochowa zakończyła remonty średnie kluczowych instalacji i przywraca pełne moce produkcyjne. Zakład po przerwie remontowej wznowił także produkcję zbrojeniową i przygotowuje się do realizacji ambitnych planów.

FOT. PIOTR CIASTEK

Huta chce wykorzystywać swój potencjał w obszarze wyrobów specjalistycznych, w tym blach dla przemysłu obronnego

Huta Częstochowa zakończyła prowadzone od maja remonty średnie kluczowych instalacji zakładu.

Koniec remontów i nowe inwestycje

Jak poinformował prezes huty Adrian Sienicki, prace objęły stalownię oraz walcownię i pozwoliły na powrót do pełnej produkcji.

Remonty były możliwe po ustabilizowaniu sytuacji właścicielskiej spółki. 18 maja podpisano dokumenty kończące proces budowy docelowej struktury właścicielskiej Huty Częstochowa. 50,1 proc. udziałów przejął Węglokoks, natomiast 49,9 proc. Agencja Mienia Wojskowego.

Według prezesa Adriana Sienickiego uporządkowanie kwestii właścicielskich stworzyło podstawę do przeprowadzenia niezbędnych prac modernizacyjnych.

– Mieliśmy dość duże wyzwania w związku z tym, że części instalacji, głównie w walcowni, od lat nie remontowano, np. ostatni remont części technologicznej związanej z cięciem blach był robiony w 2008 r. Regeneracja części urządzeń zajęła nam dłużej niż zakładaliśmy – przyznał prezes.

Prace w stalowni udało się zakończyć wcześniej. Dłużej trwał remont części urządzeń walcowni, co przełożyło się na czasowe ograniczenie dostaw dla odbiorców.

– Natomiast w lipcu wstajemy i produkcja będzie już szła pełną parą. Jesteśmy absolutnie gotowi, żeby naszym klientom dostarczać towar tam, gdzie na rynku jest potrzeba – zadeklarował Adrian Sienicki.

Obecnie walcownia pracuje w oparciu o stal wyprodukowaną w stalowni, w której prace zakończyły się wcześniej. Poziom produkcji ma być już zgodny z planem. Zakład zakłada około 45 tys. ton blach miesięcznie z walcowni oraz 5 tys. ton wkładu dla Walcowni Blach Grubych Batory.

– Tegoroczny plan musimy nadgonić po słabszym czerwcu, gdzie remont przeniósł nam się z maja. Natomiast do nadrobienia nie jest dużo, plan, choć ambitny, jest absolutnie wykonalny. Uruchomiliśmy wielki projekt i teraz, żeby wejść na poziomy, które są nam potrzebne do utrzymania rentowności, musimy produkować i jeszcze raz produkować – podkreślił szef huty.

Huta Częstochowa rozwija produkcję dla obronności i nowych sektorów

Powrót pełnych mocy produkcyjnych ma być początkiem kolejnego etapu rozwoju zakładu. Huta Częstochowa chce wykorzystywać swój potencjał w obszarze wyrobów specjalistycznych, w tym blach pancernych dla przemysłu obronnego.

Zakład posiada już koncesję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na wytwarzanie oraz obrót wyrobami i technologiami o przeznaczeniu wojskowym i policyjnym. Od 1 czerwca huta, dzięki uzyskanej koncesji, rozpoczęła produkcję zbrojeniową z myślą o współpracy ze spółkami Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Jednym z odbiorców jest PGZ Stocznia Wojenna. Huta dostarczyła dla niej nowe blachy o podwyższonej udarności w ramach programu Miecznik i liczy na możliwość realizacji dostaw także dla programu Ratownik 2.

Zarząd zakładu analizuje również możliwości udziału w projektach związanych z energetyką jądrową. Ten sektor wymaga najwyższych standardów jakości, odpowiedniej certyfikacji oraz dużej powtarzalności produkcji.

Zakład ma już koncesję MSWiA na wytwarzanie oraz obrót wyrobami i technologiami o przeznaczeniu wojskowym i policyjnym

Wśród odbiorców cywilnych Huta Częstochowa współpracuje m.in. z Grupą Przemysłową Baltic, która dostosowała projekty wież wiatrowych, zarówno lądowych, jak i morskich, do możliwości produkcyjnych częstochowskiego zakładu w zakresie blach grubych.

Plany inwestycyjne i tereny wokół huty

W związku z sytuacją rynkową huta chce także mocniej postawić na produkcję blach cienkich, które obecnie są bardziej poszukiwane przez odbiorców.

Rozwój zakładu może wiązać się także z wykorzystaniem dodatkowych terenów znajdujących się w sąsiedztwie Huty Częstochowa.

Podczas spotkania pierwszego zastępcy prezydenta Częstochowy Zdzisława Wolskiego oraz zastępcy prezydenta Łukasza Kota z prezesem Huty Częstochowa Adrianem Sienickim przedstawiono plany inwestycyjne związane m.in. z gruntami miejskimi położonymi obok zakładu, a także działkami należącymi do państwowej spółki „Operator" Agencji Rozwoju Przemysłu.

Rozmowy dotyczyły możliwości wykorzystania tych terenów w kontekście dalszego rozwoju działalności huty. Zarząd zakładu deklaruje, że chce zwiększać produkcję i wykorzystać potencjał przedsiębiorstwa w obszarze wyrobów specjalistycznych.

Huta mierzy się z kosztami surowców i energii

Prezes Huty Częstochowa wskazuje jednak, że sytuacja rynkowa nadal przynosi wyzwania. Jednym z nich jest rynek złomu, w tym wysokie marże po stronie firm zajmujących się recyklingiem. Zakład oczekuje także rozwiązań dotyczących ograniczenia eksportu złomu.

Istotnym problemem pozostają również ceny gazu. Adrian Sienicki wskazał, że sytuacja związana z wydarzeniami w rejonie Cieśniny Ormuz przekłada się na wzrost kosztów gazu dla huty o około 2 mln zł miesięcznie.

Zakład stara się ograniczać wpływ tych kosztów poprzez współpracę z Koksownią Częstochowa Nowa i maksymalne wykorzystanie produkowanego przez nią gazu koksowego.

Huta Częstochowa jest jedynym w Polsce producentem specjalistycznych blach grubych, które mogą być wykorzystywane m.in. w przemyśle zbrojeniowym, okrętowym oraz energetyce wiatrowej. Zdolności produkcyjne zakładu wynoszą 700 tys. ton stali rocznie dla stalowni oraz 1,5 mln ton wyrobów rocznie dla walcowni.

Powrót zakładu do pełnej działalności jest efektem procesu rozpoczętego w listopadzie 2024 roku, kiedy Węglokoks wydzierżawił majątek upadłej Huty Częstochowa i wznowił produkcję po długiej przerwie.

Następnie, dzięki zastosowaniu przepisów Prawa upadłościowego, majątek służący działalności w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa państwa został kupiony przez Ministerstwo Obrony Narodowej i przekazany Agencji Mienia Wojskowego. Było to możliwe po wcześniejszym wpisaniu zakładu na listę przedsiębiorstw strategicznych.

Węglokoks w swojej strategii do 2030 roku zakłada przeznaczenie ponad 2,3 mld zł na rozwój działalności. Koncern chce koncentrować się na sektorze stalowym i logistyce, wzmacniając cały łańcuch produkcji: od przetwarzania złomu i produkcji półwyrobów stalowych po dalsze przetwórstwo.

Szczególną rolę w tych planach ma pełnić Huta Częstochowa, która ma być strategicznym aktywem segmentu stalowego oraz centrum produkcji półwyrobów. (PAP/Miasto Częstochowa)

eprasa.pl 59a12be518

POWRACAJĄCY TEMAT POSZŁO O DAWNĄ „GIERKÓWKĘ"

O tej przebudowie mógłby powstać serial. Radny pod lupą prokuratury

Katarzyna Stacherczak
Częstochowa

Mimo że o tym remoncie wszyscy chcieliby jak najszybciej zapomnieć, temat wciąż powraca jak bumerang. I to już tak trwa ładnych kilka lat. O co chodzi? O przebudowę dawnej „gierkówki".

Na początek musimy trochę powspominać. Przebudowa DK 91 była jak niekończąca się opowieść. Tak naprawdę mowa o zrealizowaniu tej inwestycji była już od dobrych kilku lat. Być może niewielu z nas pamięta, ale przetarg na przebudowę DK1 w Częstochowie rozpisano... w kwietniu 2016 roku! Sama umowa na realizację prac została podpisana w drugiej połowie 2018 roku. Wtedy termin zakończenia przebudowy alei Wojska Polskiego, która jest częścią dawnej trasy DK1, brzmiał: 31 sierpnia 2020 roku. Życie zweryfikowało te plany - do tego momentu nie udało się nawet rozpocząć inwestycji!

Prace oficjalnie ruszyły dopiero w sierpniu 2021 roku. Zakończenie planowano na drugą połowę 2023 roku. Nic z tego jednak nie wyszło.

Wiosną 2022 roku nad inwestycją zawisły czarne chmury, bo Miejski Zarząd Dróg w Częstochowie odstąpił od umowy z wykonawcą. Współpraca między podmiotami od początku się nie układała. Inwestycję przejął nowy wykonawca, który został wyłoniony w przetargu. Ten stwierdził, że aby zmieścić się w ustalonym terminie, musi całkowicie zamknąć remontowany odcinek. Od końca 2022 roku kierowcy w Częstochowie musieli się, więc mierzyć z drogowym armagedonem.

I w ten oto sposób doczekaliśmy się swoistego serialu „Przebudowa DK 91 w Częstochowie". Drogowcy serwowali nam kolejne odcinki oddając dawną „gierkówkę" fragment po fragmencie. Dopiero w lutym 2024 roku niemożliwe stało się faktem. Po niemal 2,5 roku przebudowy aleja Wojska Polskiego została oddana do użytku kierowcom i była w pełni przejezdna.

Miało być tak pięknie, a wyszło jak zwykle

Po perturbacjach związanych ze zmianą wykonawcy, problemem okazały się też pieniądze - z obliczeń wynikało, że na przebudowę będzie trzeba wydać o 135 mln zł więcej niż pierwotnie zakładano.

Ostatecznie przebudowa DK 91 w Częstochowie pochłonęła 359 mln zł. Inwestycja realizowana była z dofinansowaniem ze środków UE. Kwota zewnętrznego wsparcia przekroczyła 225 mln zł.

Choć miasto pozyskało te dotacje, ich faktyczny spływ do kasy Częstochowy mocno się skomplikował. Wszystko przez śledztwo prokuratorskie dotyczące potencjalnych nieprawidłowości przy współpracy miasta z pierwszym wykonawcą, w efekcie którego instytucje wstrzymały wypłatę blisko 159 milionów złotych z unijnej puli.

W rezultacie miasto zostało zmuszone do czasowego sfinansowania inwestycji z zaciągniętego kredytu bankowego i wkroczyło na drogę sądową (zawezwanie do próby ugodowej), aby odzyskać zamrożone fundusze unijne. Co więcej, realizujące inwestycję firmy również złożyły wobec miasta dodatkowe roszczenia za wykonane prace.

FOT. ARC

Miasto przeszło do ofensywy prawnej i złożyło zawiadomienie do prokuratury dotyczące radnego Piotra Wrony

Najpierw radny złożył zawiadomienie do prokuratury...

Prokuratorskie śledztwo, a co za tym idzie, wstrzymanie gigantycznej, unijnej dotacji, było pokłosiem zawiadomienia złożonego w 2022 roku przez radnego PiS, Piotra Wronę. Ten zarzucał między innymi dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie przekroczenie uprawnień, niedopełnienie obowiązków oraz uchybienia przy kompletowaniu dokumentacji z pierwotnym wykonawcą przebudowy dawnej „gierkówki". Ostatecznie jednak śledztwo dotyczące rzekomych nieprawidłowości zostało oficjalnie umorzone przez prokuraturę 14 kwietnia 2025 roku. Śledczy zbadali oba kluczowe wątki zgłoszone przez radnego i nie dopatrzyli się znamion przestępstwa w działaniach miasta. Dzięki temu udało się odzyskać zamrożone fundusze.

...teraz miasto składa zawiadomienie przeciwko radnemu

Teraz to miasto przeszło do ofensywy prawnej. Urzędnicy złożyli do prokuratury oficjalne zawiadomienie przeciwko radnemu Piotrowi Wronie, oskarżając go o złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie, które naraziło finanse publiczne na ogromne ryzyko i zablokowało unijne miliony.

- Zawiadomienie w tej sprawie trafiło do Prokuratury Okręgowej w Częstochowie 19 czerwca, a 24 czerwca zostało przekazane Prokuraturze Rejonowej Północ w Częstochowie zgodnie z właściwością miejscową i rzeczową celem przeprowadzenia postępowania w tej sprawie - przyznaje prokurator Piotr Wróblewski z Prokuratury Okręgowej w Częstochowie. - Zawiadomienie dotyczy możliwości popełnienia przestępstwa w postaci fałszywego oskarżenia i zostało złożone przez prezydenta miasta Częstochowy.

Prokurator prowadzący sprawę zlecił funkcjonariuszom policji przeprowadzenie wstępnych czynności.

- Aktualnie trwa postępowanie sprawdzające - dodaje prokurator Piotr Wróblewski.

Sam zainteresowany sprawy na razie nie komentuje. W rozmowie z nami przyznał, że o wszystkim dowiedział się z doniesień medialnych i na ten moment nie otrzymał żadnego wezwania w celu złożenia wyjaśnień.

KRÓTKO

AUTOSTRADA A1

Ekrany akustyczne w dwóch gminach

Hałas dobiegający z autostrady A1 od dawna jest jednym z problemów zgłaszanych przez mieszkańców terenów sąsiadujących z trasą.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poinformowała, że na jednym z odcinków autostrady przewidziano już realizację takiej inwestycji.

Chodzi o odcinek E w miejscowości Łochynia (gmina Mykanów), w rejonie ul. Długiej. Zadanie zostało objęte decyzją nakazową, a termin jego realizacji wyznaczono do końca 2027 roku. Równolegle trwa postępowanie związane z montażem dodatkowych zabezpieczeń przeciwhałasowych na odcinku F autostrady A1 pomiędzy węzłami Rząsawa i Blachownia.

Piotr Ciastek

CZĘSTOCHOWA

MOSiR w prokuraturze

Do Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Północ wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Częstochowie. Dokument został złożony przez dyrektora MOSiR, Tomasza Łuszcza, który kilka dni temu zakończył pracę w tej instytucji w związku z przejściem na emeryturę. Zawiadomienie dotyczy podejrzenia wyrządzenia szkody majątkowej o wartości około 70 tys. zł. Według prokuratury nieprawidłowości miały dotyczyć wykorzystywania ratowników wodnych do wykonywania zadań wykraczających poza zakres umowy zawartej z MOSiR.

Śledczy nie podjęli jeszcze decyzji, czy w tej sprawie zostanie wszczęte postępowanie przygotowawcze. Trwa analiza dokumentów przekazanych wraz z zawiadomieniem.

Piotr Ciastek

eprasa.pl 59a12be518

Wizja urzędników a lokalny biznes

Dawid Wygas
Częstochowa

Remont Promenady Niemena trwa. Dla urzędników to wielka unijna inwestycja. Dla lokalnych przedsiębiorców - walka o przetrwanie.

Cały deptak to jeden plac budowy. Dla urzędników to kluczowa modernizacja. Dla przedsiębiorców, którzy od lat prowadzą działalność wzdłuż deptaka, to walka o przetrwanie i festiwal absurdów. Konieczność remontu była bezdyskusyjna. Problemem okazała się organizacja prac. Lokalny biznes pyta wprost: dlaczego drogowcy rozkopali całą promenadę, zamiast prowadzić prace etapami?

- Tu ludzie żyją, chodzą do pracy, do kościoła, do szkoły. Najłatwiej dla budowy jest zamknąć cały odcinek. Ale czy miasto jest dla mieszkańców, czy dla firm budowlanych? - pyta jeden z przedsiębiorców, działający tu od 25 lat. - W zeszłym roku obroty spadły nam o 40 proc., a odcinek nie był jeszcze do końca rozkopany. Weszli w lipcu zeszłego roku. Ten rok mamy całkowicie w plecy. Rozkopali ten cały odcinek, ale jak sobie tak wyjdziemy, to pracują tylko fragmentami.

Urząd Miasta w Częstochowie stanowczo odpiera ten zarzut. Rzecznik prasowy UM, Włodzimierz Tutaj, wyjaśnia, że wejście wykonawcy na cały front robót było koniecznością technologiczną.

- Dokonał on rozbiórek w obrębie niemal całego zakresu zadania, ponieważ całej długości dotyczą prowadzone równocześnie, w różnym zakresie, prace - tłumaczy. - Aktualnie obejmują one m.in. układanie płyt betonowych. Jednocześnie wykonywany jest kanał technologiczny, oświetlenie promenady oraz infrastruktura niezbędna do monitoringu.

Szczególne emocje budzi kwestia ścieżki rowerowej. Z relacji przedsiębiorców wynika, że wykonawca obiecywał pozostawienie jej w spokoju, by umożliwić ruch pieszym.

- Mówili: „ścieżki rowerowej nie będziemy ruszali w ogóle, bo ludzie muszą mieć jak spacerować". Jest to logiczne - relacjonuje przedsiębiorca. - Po czym w zeszłym tygodniu okazało się, że przyjeżdża gość i frezują asfalt. Okazało się, że duży sprzęt nie może wjechać na ścieżkę, bo są drzewa. Wjechała tylko frezarka, która sfrezowała asfalt i rzuciła go na bok. Duży samochód ciężarowy nie mógł tego zebrać.

Magistrat uspokaja i zapowiada szybkie rozwiązanie tego konkretnego problemu. Włodzimierz Tutaj zapewnia:

- Masa bitumiczna na ścieżce rowerowej będzie ułożona do końca lipca.

Spacer rozkopaną Promenadą to także ogromne wyzwanie. Rzecznik zaznacza jednocześnie, że teren od ul. Kiedrzyńskiej do wiaduktu nad ul. Fieldorfa Nila to oficjalnie plac budowy.

- Żeby nie powodować nadmiernych utrudnień, wykonawca podjął decyzję, że nie będzie grodził całego terenu, ale przekazanie do użytku całości planowane jest dopiero po zakończeniu inwestycji.

FOT. DAWID WYGAS

Rozkopana Promenada im. Czesława Niemena. Spacer nią to wyzwanie, szczególnie dla starszych osób

Prace na skrzyżowaniu DK43 w Lgocie zrealizowane w 65 procentach. Drogowcy wkrótce zamkną prawy pas jezdni

Dawid Wygas
Lgota

Kierowcy jadący w stronę Kłobucka muszą uzbroić się w cierpliwość. Przebudowa skrzyżowania na DK nr 43 w Lgocie generuje potężne korki.

Wylotówka z Częstochowy na Kłobuck to jedna z najmocniej obciążonych tras w subregionie północnym. Obecnie przejazd tym odcinkiem wiąże się z gigantycznymi nerwami. Zatory na DK43 sięgają w godzinach szczytu popołudniowego nawet kilku kilometrów. Ciężki sprzęt i zwężenia sprawiają, że ucieczka przed korkami jest niemal niemożliwa.

Obecnie inwestycja jest zaawansowana w około 65 procentach. Na lewym pasie drogi drogowcy wykonali już blisko 90 procent zaplanowanych robót. Gotowa jest nowa zatoka autobusowa, ułożono warstwę wiążącą nawierzchni oraz przygotowano infrastrukturę pod przyszłą sygnalizację świetlną. Po tej stronie trasy powstały również nowe chodniki. Najbliższe tygodnie przyniosą jednak kolejne zmiany w organizacji ruchu.

Za czternaście dni drogowcy planują przenieść front robót na prawy pas jezdni. Finał prac nastąpi za około dwa miesiące.

FOT. DAWID WYGAS

Drogowcy wkrótce zamkną prawy pas jezdni

REKLAMA 0011557116

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ŻARKI

O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz UCHWAŁA NR II/17/2024 RADY MIEJSKIEJ W ŻARKACH z dnia 24 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Żarki, Burmistrz Miasta i Gminy Żarki zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Żarki.

Konsultacje prowadzone będą w dniach od **24 lipca 2026 r. do 24 sierpnia 2026 r.** w następujących formach:
- Zbieranie uwag w terminie od **24 lipca 2026 r. do 24 sierpnia 2026 r.,**
- Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 11 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Żarki pok. nr 19 o godzinie 16.00;
- Dyżur projektanta, który odbędzie się online w dniu 13 sierpnia 2026 r. w godz. 18.30 -19.30 – link do spotkania zostanie udostępniony na stronie urzędu w zakładce: **ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE** > **PLAN OGÓLNY> Konsultacje społeczne**

Projekt od **24 lipca 2026** r. zostanie udostępniony:
1) w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Żarki, pokój nr 11;
2) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu https://www.zarki.bip.jur.pl w zakładce: **ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE** > **PLAN OGÓLNY> Konsultacje społeczne**

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać na formularzu *Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.* Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Żarki, 42-310 Żarki, ul. Kościuszki 15/17, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu https://www.zarki.bip.jur.pl w zakładce **ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE** > **PLAN OGÓLNY> Konsultacje społeczne**

Uwagi można składać w formie:
1. **w postaci papierowej:**
   - osobiście na dzienniku podawczym w Urzędzie Miasta i Gminy Żarki
   - listownie na adres: Urząd Miasta i Gminy Żarki, 42-310 Żarki, ul. Kościuszki 15/17
2. **w postaci elektronicznej za pomocą:**
   - poczty e-mail: sekretariat@umigzarki.pl
   - **epuap:** /GminaZarki/skrytka
   - **e-doręczenia:** AE:PL-81782-19005-JFBDW-09

Osoba wnosząca uwagę podaje: imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można zawrzeć również dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres poczty elektronicznej, adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Burmistrza miasta i gminy Żarki w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 sierpnia 2026 r.**

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Żarki.

Burmistrz Miasta i Gminy Żarki
Adam Zamora

KLAUZULA INFORMACYJNA o przetwarzaniu danych osobowych

Na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, zwanego dalej RODO informujemy, że:

1. Administratorem Danych Osobowych jest: Burmistrz Miasta i Gminy Żarki z siedzibą: 42-310 Żarki, ul. Kościuszki 15/17; NIP: 577-19-64-543
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych pod adresem poczty elektronicznej iod@gimpmyszkow.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.
3. Podstawa prawna przetwarzania danych osobowych – art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130.)
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą komórki i jednostki organizacyjne Urzędu Miasta i Gminy Żarki, firmy współpracujące z Urzędem na mocy zawartych umów, a także zewnętrzne organy i instytucje na mocy obowiązujących przepisów prawa.
5. Dane nie są profilowane ani przekazywane za granice.
6. Posiada Pani/ Pan prawo dostępu do treści danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody wyrażonej przed jej cofnięciem.
7. Pełne informacje na temat Pani/Pana danych osobowych oraz przysługujących Pani/Panu praw udzielane są w siedzibie Administratora, można o nie pytać osobiście, listownie lub mailowo na adres Administratora: sekretariat@umigzarki.pl lub adres Inspektora Ochrony Danych: iod@gimpmyszkow.pl.
8. Przysługuje Pani/ Panu prawo skargi do organu nadzorczego, tj.: Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

W przypadku zebrania danych nie od osoby której dotyczą, przysługuje prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby od której dane pozyskano.

eprasa.pl 59a12be518

REKLAMA 0011556635

OBWIESZCZENIE
STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.206.2026 z dnia 16.07.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.), zawiadamia się – że na wniosek z dnia 24.04.2026, skorygowanego w dniu 20.05.2026 r. Zarządu Powiatu Myszkowskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika – pana Adama Braziewicza, Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 10/26 z dnia 16.07.2026 r. o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa drogi powiatowej 1711 S w miejscowości Bliżyce na odcinku drogi wojewódzkiej nr 789 do skrzyżowania z drogą powiatową nr 3807S”

Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

Tabelaryczny wykaz działek

LP	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstaną w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod inwestycję	Nr działek pozostających przy aktualnym właścicielu po podziale	Nr działek, które staną się własnością Powiatu Myszkowskiego	Nr działek, których przeznaczenie zostanie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszące realizacji inwestycji	Nr działek, objętych inwestycją do nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	80/2	Bliżyce							
2	116	Bliżyce	116/1, 116/2	116/1	116/2	116/1			
3	75/2	Bliżyce	75/3, 75/4	75/3	75/4	75/3			
4	113/2	Bliżyce	113/3, 113/4	113/3	113/4	113/3			
5	111/2	Bliżyce	111/3, 111/4	111/3	111/4	111/3			
6	109/2	Bliżyce	109/3, 109/4	109/3	109/4	109/3			
7	107/2	Bliżyce	107/3, 107/4	107/3	107/4	107/3			
8	104	Bliżyce	104/1, 104/2	104/1	104/2	104/1			
9	101/1	Bliżyce							
10	99/1	Bliżyce							
11	98/2	Bliżyce	98/3, 98/4	98/3	98/4	98/3			
12	94	Bliżyce	94/1, 94/2	94/1	94/2	94/1			
13	90	Bliżyce	90/1, 90/2	90/1	90/2	90/1			
14	86	Bliżyce	86/1, 86/2	86/1	86/2	86/1			
15	126	Bliżyce	126/1, 126/2	126/1	126/2	126/1			
16	124	Bliżyce	124/1, 124/2	124/1	124/2	124/1			
17	360/2	Bliżyce	360/3, 360/4	360/3	360/4	360/3			
18	373/2	Bliżyce	373/3, 373/4	373/3	373/4	373/3			
19	377/2	Bliżyce	377/3, 377/4	377/3	377/4	377/3			
20	381/3	Bliżyce							
21	119/2	Bliżyce	119/3, 119/4	119/3	119/4	119/3			
22	115/1	Bliżyce							
23	114/1	Bliżyce							
24	112/1	Bliżyce							
25	110/1	Bliżyce							
26	108/1	Bliżyce							
27	106/1	Bliżyce							
28	103/1	Bliżyce	103/7, 103/8	103/7	103/8	103/7			
29	101/2	Bliżyce	101/3, 101/4	101/3	101/4	101/3			
30	99/2	Bliżyce	99/6, 99/7	99/6	99/7	99/6			
31	97	Bliżyce	97/1, 97/2	97/1	97/2	97/1			
32	93	Bliżyce	93/1, 93/2	93/1	93/2	93/1			
33	89	Bliżyce	89/1, 89/2	89/1	89/2	89/1			
34	85	Bliżyce	85/1, 85/2	85/1	85/2	85/1			
35	44	Bliżyce	44/1, 44/2	44/1	44/2	44/1			
36	42	Bliżyce	42/1, 42/2	42/1	42/2	42/1			
37	399/2	Bliżyce							
38	374/2	Bliżyce	374/3, 374/4	374/3	374/4	374/3			
39	378/2	Bliżyce	378/3, 378/4	378/3	378/4	378/3			

eprasa.pl 59a12be518

REKLAMA 0011556636

40	383/5	Bliżyce							
41	118	Bliżyce	118/1, 118/2	118/1	118/2	118/1			
42	115/2	Bliżyce	115/3, 115/4	115/3	115/4	115/3			
43	114/2	Bliżyce	114/3, 114/4	114/3	114/4	114/3			
44	112/2	Bliżyce	112/3, 112/4	112/3	112/4	112/3			
45	110/2	Bliżyce	110/3, 110/4	110/3	110/4	110/3			
46	108/2	Bliżyce	108/3, 108/4	108/3	108/4	108/3			
47	106/2	Bliżyce	106/3, 106/4	106/3	106/4	106/3			
48	102/1	Bliżyce	102/9, 102/10	102/9	102/10	102/9	102/10		
49	100/1	Bliżyce							
50	99/3	Bliżyce	99/4, 99/5	99/4	99/5	99/4	99/5		
51	96	Bliżyce	96/1, 96/2	96/1	96/2	96/1			
52	92	Bliżyce	92/1, 92/2	92/1	92/2	92/1			
53	88	Bliżyce	88/1, 88/2	88/1	88/2	88/1			
54	84	Bliżyce	84/1, 84/2	84/1	84/2	84/1			
55	125	Bliżyce	125/1, 125/2	125/1	125/2	125/1			
56	123/5	Bliżyce	123/12, 123/13	123/12	123/13	123/12			
57	371	Bliżyce	371/1, 371/2	371/1	371/2	371/1			
58	375/2	Bliżyce	375/3, 375/4	375/3	375/4	375/3			
59	379/2	Bliżyce	379/3, 379/4	379/3	379/4	379/3			
60	384	Bliżyce	384/1, 384/2	384/1	384/2	384/1			
61	117	Bliżyce	117/1, 117/2	117/1	117/2	117/1			
62	76/6	Bliżyce	76/7, 76/8	76/7	76/8	76/7			
63	113/1	Bliżyce							
64	111/1	Bliżyce							
65	109/1	Bliżyce							
66	107/1	Bliżyce							
67	105	Bliżyce	105/1, 105/2	105/1	105/2	105/1			
68	102/6	Bliżyce	102/7, 102/8	102/7	102/8	102/7			
69	100/2	Bliżyce	100/3, 100/4	100/3	100/4	100/3			
70	98/1	Bliżyce							
71	95	Bliżyce	95/1, 95/2	95/1	95/2	95/1			
72	91	Bliżyce	91/1, 91/2	91/1	91/2	91/1			
73	87	Bliżyce	87/1, 87/2	87/1	87/2	87/1			
74	81	Bliżyce							
75	43	Bliżyce	43/1, 43/2	43/1	43/2	43/1			
76	358	Bliżyce	358/1, 358/2	358/1	358/2	358/1			
77	372/2	Bliżyce	372/3, 372/4	372/3	372/4	372/3			
78	376/2	Bliżyce	376/3, 376/4	376/3	376/4	376/3			
79	380/2	Bliżyce	380/3, 380/4	380/3	380/4	380/3			
80	383/3	Bliżyce					383/3		
81	399/1	Bliżyce					399/1		
82	383/7	Bliżyce					383/7		
83	383/5	Bliżyce							
84	400	Bliżyce					400		
86	370/2	Bliżyce					370/2		
87	361	Bliżyce					361		
88	40/2	Bliżyce					40/2		
89	323	Bliżyce					323		
90	325	Bliżyce					325		
91	309	Bliżyce							309
92	344	Bliżyce					344		
93	50/2	Bliżyce					50/2		

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 34 31 59 143) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.**

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszkowskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz **nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

eprasa.pl 59a12be518

FOT. DAWID WYGAS

FOT. DAWID WYGAS

Zenek Martyniuk i Łydka Grubasa na Jurajska Summer Festiwal

Dawid Wygas
Częstochowa

Tysiące osób bawiło się 18 lipca na Bulwarach Jurajskich w Częstochowie. Druga odsłona Jurajska Summer Festival przyciągnęła tłumy.

Druga odsłona Jurajska Summer Festival przyciągnęła prawdziwe tłumy, a wszystko za sprawą nieoczywistej i wybuchowej mieszanki muzycznej. Na scenie rządzili Zenek Martyniuk oraz rockowo-alternatywna Łydka Grubasa. Tegoroczny line-up zaskoczył, ale frekwencja pod sceną udowodniła, że organizatorzy trafili w dziesiątkę. Imprezę zdominowały mocne brzmienia i bezkompromisowe teksty.

Kiedy na scenę weszła Łydka Grubasa, pod sceną było już naprawdę gorąco. Zespół nie zawiódł swoich fanów, serwując im energetyczne show. Częstochowska publiczność wspólnie z wokalistą odśpiewała największe hity grupy, na czele z kultowym „Rapapara" oraz „Adelajdą". Zupełnie inny klimat zapanował na Bulwarach, gdy pojawiła się największa gwiazda muzyki tanecznej w Polsce. Można nie być fanem disco polo, ale jedno jest pewne – teksty piosenek Zenka Martyniuka znają wszyscy. To nie koniec wakacyjnych brzmień w Częstochowie. Organizatorzy już teraz zapraszają na sierpniowy finał festiwalu. 22 sierpnia na scenie przy Galerii Jurajskiej wystąpią Modelki oraz Bueno Clinic.

FOT. DAWID WYGAS

FOT. DAWID WYGAS

FOT. DAWID WYGAS

FOT. DAWID WYGAS

eprasa.pl 59a12be518

Piątek
24.07.2026
WYD. 4
Rybnik

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 30

RYBNIK

Budowa bloku gazowo - parowego zbliża się do końca

Zaawansowanie realizacji głównych obiektów inwestycji osiągnęło już 90 procent **str. 3**

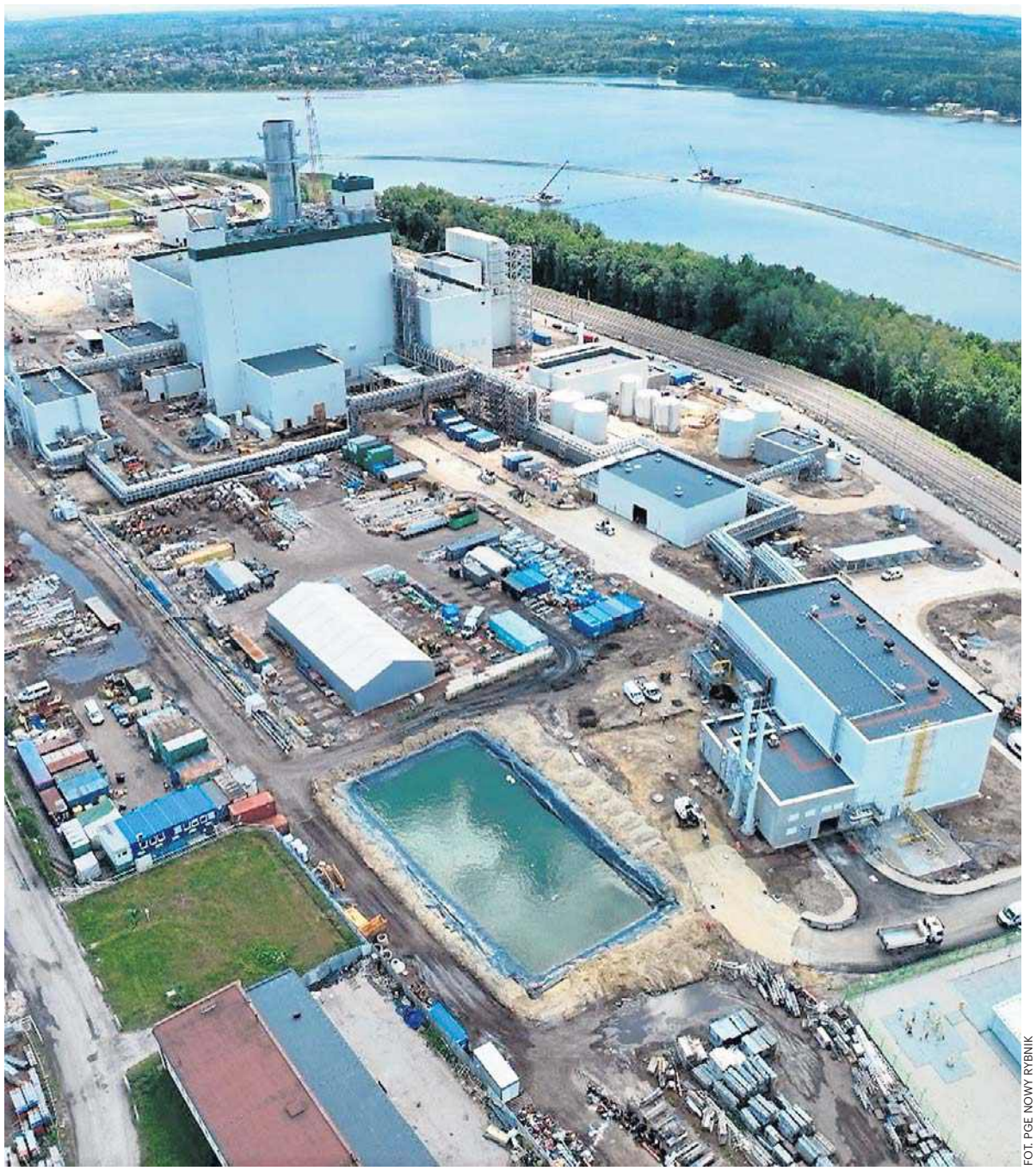

FOT. PGE NOWY RYBNIK

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Gorące brzmienia na Stadionie Aleja

Za nami 23. edycja festiwalu Najcieplejsze Miejsce Na Ziemi. Tak bawiła się publiczność **str. 4 - 5**

FOT. IRENEUSZ STAJER

ZDROWIE

Skradziono defibrylatory w Rybniku. Kiedy pojawią się nowe urządzenia? **str. 3**

DROGI

Dopiero co wyremontowano ul. Jagiełły w Jastrzębiu - Zdroju, a już ujawniła się wada konstrukcyjna. Drogę trzeba było naprawiać **str. 2**

TURYSTYKA

W weekend warto wybrać się w Beskid Morawsko - Śląski. Polecamy miasteczko Štramberk **str. 8**

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

eprasa.pl 59a12be518

SZYBKIE NEWSY

ŻORY

Narkotyki znalezione u dwóch osób

Dwie piątkowe interwencje policjantów zakończyły się zatrzymaniem dwóch osób z narkotykami. Ok. 1:00 na ul. Wodzisławskiej policjanci znaleźli u 45-letniego Żorzanina woreczek strunowy z substancją psychoaktywną. Mężczyzna został zatrzymany, a zabezpieczona substancja zostanie poddana szczegółowym badaniom laboratoryjnym. Tego samego dnia policjanci interweniowali na os. Sikorskiego po zgłoszeniu dotyczącym agresywnie zachowującej się 48-latki. Podczas interwencji mundurowi znaleźli przy niej środki odurzające. IS

FOT. KMP ŻORY

RACIBÓRZ

Policja zatrzymała trzech włamywaczy

Dyżurny komendy policji otrzymał zgłoszenie dotyczące włamania do wiaty znajdującej się przy jednym ze sklepów przy ulicy Głubczyckiej. Sprawcy dostali się do środka, skąd ukradli różnego rodzaju artykuły spożywcze, po czym oddalili się z miejsca zdarzenia. Sprawą zajęli się kryminalni. Dzięki przeprowadzonym czynnościom operacyjnym jeszcze tego samego dnia ustalili i zatrzymali trzech podejrzanych. Okazali się nimi dwaj 32-latkowie oraz 42-latek, wszyscy są mieszkańcami Raciborza. Zatrzymani usłyszeli zarzuty. O ich dalszym losie zdecyduje sąd. IS

ŻORY

Kredyt na ponad 200 tys. zł dla oszusta

24-letni Żorzanin uwierzył mężczyźnie podającemu się za pracownika banku. Wykonując jego polecenia, zaciągnął kredyt na ponad 200 tys. zł, a następnie wpłacił pieniądze za pomocą kodów jednorazowych. Dopiero później zorientował się, że padł ofiarą przestępstwa. - Oszuści zrobią wszystko, by wzbudzić strach, wywołać presję. Apelujemy o ostrożność – jedna rozmowa telefoniczna może kosztować oszczędności życia i pozostawić z długiem na lata - prosi policja. IS

W zeszłym roku przebudowali drogę. Teraz naprawiali to, co firma zrobiła źle

Ireneusz Stajer
Jastrzębie - Zdrój

Raptem w zeszłym roku miasto zmodernizowało ulicę Jagiełły. Poszło na to ponad 2,6 mln złotych, w tym blisko 680 tys. rządowej dotacji.

FOT. JACEK STEFANIAK

Przebudowana w 2025 roku ulica Jagiełły w Jastrzębiu - Zdroju po kilku miesiącach wymagała napraw

Jastrzębianie dziwią się ponownym pracom na ulicy Jagiełły. - W tym samym miejscu znowu utrudnienia, problemy z przejazdem – irytowali się kierowcy. Drogę przebudowano dopiero co w 2025 roku. I po kilku miesiącach użytkowania ponownie jest naprawiana...? Temat podchwycili radni Anna Hetman (była prezydent) i były jej zastępca - Roman Foksowicz, którzy skierowali interpelację do obecnego włodarza.

„Ulica została niedawno oddana do użytkowania po przeprowadzonej modernizacji. Tym większe zdziwienie mieszkańców wywołał fakt, że na odcinkach jezdni ponownie prowadzono roboty polegające na wycinaniu fragmentów nawierzchni, co powodowało utrudnienia w ruchu, a miejscami nawet czasową nieprzejezdność drogi" – czytamy w piśmie do Michała Urgoła.

Anna Hetman precyzuje, że prace prowadzono w rejonie studzienek kanalizacji deszczowej. - Wykopano tam dziury, więc albo studzienki były źle osadzone albo nieprawidłowo wykonano coś innego. Czy inwestycja została odebrana bez zastrzeżeń, a jeśli nie - jakie uwagi zostały zgłoszone podczas odbioru? – dopytuje radna.

Urząd miasta odpowiada, że prace prowadzone w tym roku na ul. Jagiełły to nie ponowny remont ani nowa inwestycja realizowana przez miasto. Ich zakres obejmuje usunięcie usterek ujawnionych w okresie gwarancyjnym po zakończeniu robót wykonanych w 2025 roku.

- Inwestycja została zrealizowana zgodnie z obowiązującymi procedurami i odebrana po zakończeniu prac. Jednocześnie należy podkreślić, że odbiór robót nie wyklucza możliwości ujawnienia się w okresie gwarancyjnym wad lub usterek, których usunięcie stanowi standardowy element procesu realizacji inwestycji budowlanych – mówi Jacek Stefaniak, rzecznik prasowy ratusza.

Jak zaznacza, wszystkie prace wykonywane na rzecz miasta w ramach zawartych umów objęte są gwarancją. W przypadku stwierdzenia usterek wykonawca jest zobowiązany do ich usunięcia na własny koszt. W związku z tym realizacja nie generowała dodatkowych kosztów dla jastrzębskiego budżetu.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. LA RMKS RYBNIK

Minione Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce potwierdziły siłę grupy treningowej miotaczy RMKS Rybnik prowadzonej przez trenera Aleksandra Wypióra. Szymon Zając zdobył dwa złote medale na MP U20 w Zamościu. W pierwszym dniu wygrał konkurs pchnięcia kulą 6 kg wynikiem 18,27 m. Poprawił w ten sposób swój rekord życiowy o ponad dwa metry. Kolejny złoty medal zawisł na szyi Szymona w jego koronnej dyscyplinie - rzucie dyskiem 1,75 kg. Posłał dysk na odległość 59,83 m. Wygrał o 11 centymetrów z liderem tabel. IS

NT nasz tygodnik

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 555 02 05;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 59a12be518

FOT. PGE NOWY RYBNIK

PGE Nowy Rybnik będzie jednym z największych bloków gazowo-parowych w Europie

ENERGETYKA NA PLACU BUDOWY PRACUJE DZIENNIE PONAD 1000 OSÓB

Najnowocześniejsza elektrownia w Europie

Ireneusz Stajer
Rybnik

Znany przez dekady z górnictwa, zmienia swoją twarz. Miasto stawia na zieloną energię – autobusy wodorowe, przestrzenie do rekreacji, a na miejscu elektrowni węglowej PGE Nowy Rybnik buduje blok gazowy.

Na tym placu budowy codziennie pracuje ponad tysiąc osób, a pierwsze instalacje technologiczne przechodzą już wstępny rozruch. Na terenie Rybnika kontynuowane są intensywne prace związane z budową bloku gazowo-parowego PGE Nowy Rybnik.

- Zaawansowanie realizacji głównych obiektów inwestycji osiągnęło już około 90 proc. Dobiega końca większość prac budowlanych, a około 15 proc. obiektów i urządzeń technologicznych zostało przekazanych do wstępnego rozruchu – informuje inwestor.

Obecnie kluczowym obszarem prac, wymagającym największego zaangażowania, są działania związane z podaniem napięcia z nowo oddanej linii 110 kV oraz rozprowadzeniem docelowego zasilania elektrycznego do wszystkich instalacji technologicznych powstającego bloku.

- W rejonie poboru wody chłodzącej finalizowane są zaawansowane prace przy budowie pompowni oraz montażu podwodnej części układu. W ramach tego zadania zamontowano już urządzenia zabezpieczające ujęcie wody, w tym kraty mechaniczne i sita obrotowe. Szczególną uwagę poświęcono również ochronie ekosystemu Zalewu Rybnickiego. W projekcie przewidziano zastosowanie specjalnych barier behawioralnych, które będą chronić ryby oraz zapewnią bezpieczną pracę układu chłodzenia – zaznacza spółka.

W ostatnich miesiącach zakończono realizację przyłącza gazowego budowanego przez GAZ-SYSTEM, co umożliwi rozpoczęcie procesu przygotowania do eksploatacji Stacji Przygotowania Gazu. Działania te planowane są na drugą połowę lipca. W związku z prowadzonymi pracami mogą wystąpić okresowe, krótkotrwałe emisje hałasu, o czym spółka PGE Nowy Rybnik poinformuje mieszkańców najbliższej okolicy inwestycji.

- Ze względu na fakt, że rybnicki blok gazowo-parowy będzie jedną z najbardziej zaawansowanych technologicznie jednostek tego typu w Europie, równolegle kontynuowany jest intensywny program szkoleń dla przyszłej kadry operacyjnej, wyłonionej przede wszystkim spośród pracowników elektrowni węglowej. W ramach tego procesu pierwsze dwie grupy uczestniczyły w specjalistycznych szkoleniach w centrum treningowym Siemens Energy w niemieckim Erlangen. Pod okiem doświadczonych instruktorów pracownicy zdobywali praktyczną wiedzą z zakresu obsługi nowych instalacji, korzystając z zaawansowanych symulatorów wiernie odwzorowujących rzeczywiste warunki pracy – przekazuje inwestor.

PGE Nowy Rybnik: W ostatnich miesiącach zakończono realizację przyłącza gazowego budowanego przez GAZ-SYSTEM

PGE Nowy Rybnik będzie jednym z największych bloków gazowo-parowych w Europie. Zapewni energię elektryczną dla około 2 mln gospodarstw domowych. Oddanie do eksploatacji zaplanowano na I kwartał 2027 r.

Defibrylatory wrócą na swoje miejsce

Ireneusz Stajer
Rybnik

Defibrylatory AED ratują życie ludzi, u których zatrzymała się akcja serca. Szczególnie bulwersująca była więc kradzież dwóch urządzeń w grudniu 2025 r. Zniknęły wtedy dwa automaty z kapsuł na Placu Wolności i koło sądu.

– Dlaczego trwa to tak długo, dlaczego jeszcze nie wróciły? – pytają Rybniczanie. Defibrylatory w sytuacji zagrożenia decydują o życiu lub śmierci. Tymczasem mija właśnie siódmy miesiąc odkąd kapsuły na przystankach Plac Wolności oraz Śródmieście Sąd są puste.

Nie wiemy, czy w tym czasie były potrzebne, czy ktoś nie potrzebował natychmiastowej pomocy... Jedno jest pewne, brak tych urządzeń nie służy bezpieczeństwu Rybniczan oraz przyjezdnych. Co na to urząd miasta, poszkodowany wskutek zeszłorocznej kradzieży?

Defibrylatory wrócą jeszcze w lipcu

- Zamówienie na nowy sprzęt zostało złożone przez urząd w styczniu. Dodam, że tego typu sprzęt (mobilny defibrylator) nie leży na sklepowych półkach - produkcję trzeba zamawiać. Realizacja zamówienia, zgodnie z umową, była przewidziana na kwiecień. Niestety producent spóźnił się i dostarczył sprzęt dopiero kilka dni temu. Trwają testy urządzenia. Najpóźniej do końca lipca defibrylatory trafią na swoje miejsca – odpowiada Agnieszka Skupień, naczelniczka Wydziału Informacji, Kultury i Promocji Urzędu Miasta w Rybniku.

Koszt skradzionych urządzeń to prawie 24 tysiące złotych

Jak dodaje, koszt skradzionych urządzeń to prawie 24 tysiące złotych. Defibrylatory były ubezpieczone - urząd otrzymał zwrot pieniędzy za sprzęt. Miał więc z czego kupić nowe urządzenia.

Szczególnie niepokojący jest fakt, że do kradzieży na przystanku Plac Wolności doszło w momencie, gdy przebywało tam wiele osób, jednak nikt nie zareagował. To pokazuje, jak ważna jest czujność i odpowiedzialność za wspólne dobro. Dzięki analizie nagrań z monitoringu udało się ustalić sprawczynię – okazała się nią 24-letnia kobieta. Urządzeń niestety nie odzyskano.

FOT. PKP PLK

OLZA

Dojście do peronów PKP przebudowane

Oddano do użytku wygodne dojścia do peronów na stacji kolejowej Olza w powiecie wodzisławskim. Powstała droga bezpośrednio łącząca peron 2 z ul. Dworcową. Nowe rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo korzystających ze stacji osób położonej na linii kolejowej 158 Rybnik Towarowy – Chałupki. Zadanie o wartości prawie 3 mln zł zrealizowano w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021 – 2026”. IS

eprasa.pl 59a12be518

KONCERTOWO PUBLICZNOŚĆ W SWOIM STYLU ROZKOŁYSAŁ MESAJAH; MANUEL RENGIFA DIAZ, MUZYK O PERUWIAŃSK

Najcieplejsze Miejsce na Ziemi przyciągn

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Późnym popołudniem wypogodziło się i Stadion Aleja w Wodzisławiu Śl. po raz kolejny stał się najcieplejszym miejscem na Ziemi.

Trzy lata temu wodzisławski festiwal reggae przeformatowano na wydarzenie prezentujące różne gatunki muzyki. Klamrą spajającą jest dynamika koncertów. To nie impreza dla gości preferujących smętne melodie. Tegoroczne Najcieplejsze Miejsce na Ziemi, której 23. edycja odbyła się na Stadionie Aleja, zaprosiło oprócz muzyki reggae, brzmienia rockowe, hip – hopowe, dancehall czy rap.

Świetna trwała do późnych godzin nocnych. Zaczął gliwicki Pozyton Sound. Potem sceną zawładnęły Jamajki ze swoją dynamiczną sekcją dętą i charyzmatycznym wokalem. Tłum w swoim stylu rozkołysał Mesajah, największa gwiazda wydarzenia. Potem wystąpiły kolejno: rockowe Strachy na Lachy, Tabu z Wodzisławską Orkiestrą Rozrywkową, trio Łona x Konieczny x Krupa oraz DrLove / Slaveah / Cheeba.

FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 59a12be518

ICH KORZENIACH. ŚWIETNA ZABAWA NA STADIONIE ALEJA TRWAŁA DO PÓŹNYCH GODZIN NOCNYCH

nęło tłumy. Deszcz tylko postraszył

eprasa.pl 59a12be518

Beskid Youth Orchestra powraca z międzynarodową orkiestrą muzyków

Ireneusz Stajer
Jastrzębie - Zdrój

45 młodych muzyków z Polski, Czech i Słowacji wystąpi na Beskid Youth Orchestra. W dniach 26–31 lipca uczestnicy będą pracować z wybitnymi muzykami czołowych europejskich orkiestr, przygotowując program zwieńczony koncertem.

FOT. MAT. PRASOWE

Uczestnicy warsztatów pracują z muzykami związanymi z czołowymi orkiestrami

Beskid Youth Orchestra powraca w 2026 roku jako międzynarodowy projekt edukacji orkiestrowej łączący młodych muzyków z Polski, Czech i Słowacji. Przedsięwzięcie rozwija współpracę artystyczną w Europie Środkowej.

- Podczas tygodniowych warsztatów uczestnicy pracować będą z muzykami związanymi z czołowymi orkiestrami Europy: London Symphony Orchestra, Royal Philharmonic Orchestra, Czech Philharmonic, Janáček Philharmonic Ostrava, NOSPR, Slovak Sinfonietta oraz solistą Ryanem Martinem Bradshawem – wylicza dr Paweł Kotla, dyrygent, prezes Fundacji Temida Arts & Business, organizatora projektu Beskid Youth Orchestra.

Ryan Martin Bradshaw to 19-letni słowacko-australijski pianista. Pierwszy raz wystąpił z orkiestrą w wieku ośmiu lat. Jest laureatem ponad dwudziestu międzynarodowych konkursów pianistycznych. Paweł Kotla jest dyrygentem symfonicznym i operowym, współpracującym m.in. z London Symphony Orchestra, Orchestre Philharmonique de Monte-Carlo oraz większością polskich filharmonii. Był założycielem i pierwszym dyrektorem artystycznym I, CULTURE Orchestra – jednego z najważniejszych projektów kulturalnych polskiej prezydencji w Radzie UE w 2011 roku. W kolejnych latach prowadził projekty łączące muzykę i dyplomację kulturalną, w tym koncert European Union Youth Orchestra w Parlamencie Europejskim w Strasburgu.

Inauguracyjny koncert Beskid Youth Orchestra 2026 odbędzie się w piątek 31 lipca o godz. 18:00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej przy ulicy Tadeusza Kościuszki 13a. 45 młodych muzyków z trzech krajów pokaże efekty blisko tygodniowych warsztatów. W programie usłyszymy: uwerturę „Bajka" Stanisława Moniuszki, koncert fortepianowy a-moll op. 54 Roberta Schumanna oraz IX Symfonię e-moll „Z Nowego Świata" Antonína Dvořáka. Dyrygent międzynarodowej orkiestry młodzieżowej Polski, Czech i Słowacji - Paweł Kotla, a na fortepianie będzie grał Ryan Martin Bradshaw ze Słowacji.

Patronaty honorowe nad projektem objęli ministrowie kultury Polski, Czech i Słowacji. Dodajmy, że Beskid Youth Orchestra to jeden z najwyżej ocenionych projektów programu „Edukacja artystyczna" MKiDN.

Pierwsza rocznica z zieloną strefą relaksu dla seniorów

Ireneusz Stajer
Rybnik

Dzienny Dom Pomocy Senioralnej podsumował pierwszy rok aktywności i oficjalnie udostępnił podopiecznym nową, zieloną strefę relaksu.

Dzienny Dom Pomocy Senioralnej świętował pierwszą rocznicę swojej działalności. Z tej okazji odbyła się uroczystość, której głównym punktem było otwarcie nowego ogrodu. To zielone miejsce powstało z myślą o integracji, odpoczynku oraz aktywności podopiecznych placówki. Uczestnicy domu seniora, ich rodziny, mieszkańcy Rybnika oraz wszyscy sympatycy wspólnie świętowali ten ważny dzień przy urodzinowym torcie, poczęstunku i przygotowanych atrakcjach.

Dzienny Dom Pomocy Senioralnej oferuje bezpieczne i przyjazne miejsce dla nieaktywnych zawodowo mieszkańców Rybnika w wieku 60 lat i więcej. Placówka pomaga w codziennym życiu, dba o aktywność fizyczną oraz przeciwdziała samotności. Wśród wielu atrakcji są zajęcia ruchowe oraz zabiegi kinezyterapii.

Dzienny Dom Pomocy Senioralnej: 32 439 93 07 lub 32 439 93 06, Klub Senior+: 505 122 543

FOT. UM RYBNIK A. GĄSIOR

Świętowali pierwszą rocznicę działalności DDPS

REKLAMA 0011556016

DOMARO ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

...Domaro Spółka z o.o. w Wodzisławiu Śląskim

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śl. przy ul. Bogumińskiej 4b oraz siedzibie Spółki przy ul. dr. L. Mendego 2 w Wodzisławiu Śl. zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399), wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nw. nieruchomości, stanowiącej własność Miasta Wodzisławia Śląskiego oraz własność …Domaro Sp. z o.o., przeznaczonych do oddania w najem:

1. Garaż nr 1 o pow. 17,50 m², położony przy ul. Plac Zwycięstwa w Wodzisławiu Śląskim, nr działki 2038/138.
2. Lokal użytkowy o pow. 43,12 m², położony przy ul. Kubsza 28 A w Wodzisławiu Śląskim, nr działki 1554/138, 2445/138.
3. Lokal użytkowy o pow. 22,00 m², położony przy ul. Targowej 1 w Wodzisławiu Śląskim, nr działki 661/324.

Wykaz został umieszczony na stronie BIP …Domaro Sp. z o.o.
oraz stronie Urzędu Miasta pod adresem:
http://domaro.bip.gmwodzislawsl.finn.pl,
https://wodzislaw-slaski.pl/aktualnosci-2/nieruchomosci-najem-dzierzawa-uzyczenie/

REKLAMA 0011556640

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)

Wójt Gminy Jejkowice

informuje iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Jejkowice został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Szczegóły na stronie internetowej bip.jejkowice.pl oraz pod numerem telefonu (32)4302002 wew. 37.

REKLAMA 0011556818

STAROSTA WODZISŁAWSKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku *o gospodarce nieruchomościami* (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

informuje

o zamieszczeniu na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim: https://www.powiatwodzislawski.pl/ (zakładka: ogłoszenia) i https://bip.powiatwodzislawski.pl/ (zakładka: komunikaty, ogłoszenia, obwieszczenia) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach: https://suw.bip.gov.pl/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-obrotu/, **wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do zbycia.**

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011557385

Wyciąg z ogłoszenia

Wójt Gminy Lyski

ogłasza

V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w jednostce ewidencyjnej Lyski, obręb Zwonowice stanowiącej własność Gminy Lyski.

Działki przeznaczona do sprzedaży w przetargu:

Nr działki	Powierzchnia (m²)	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)	Wysokość wadium
569/65	427	GL1Y/00064365/4	90.000,00 zł	9.000,00 zł

Termin i miejsce przetargu
Przetarg odbędzie się w dniu **3 września 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Gminy Lyski (ul. Dworcowa 4a, Lyski) – I piętro – Referat Ochrony Środowiska.
Ogłoszenie o przetargu oraz warunki wpłacenia wadium znajdują się: na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Lyski przy ul. Dworcowej 30 w Suminie, na stronie internetowej www.lyski.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.lyski.pl
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży można uzyskać: Urząd Gminy Lyski – Referat Ochrony Środowiska, ul. Dworcowa 4a, Lyski, oraz pod nr telefonu 32 430 00 51 w. 137 w godzinach pracy Urzędu.

Wójt Gminy Lyski
/-/ Sylwia Gabryelska-Ritzka

eprasa.pl 59a12be518

GÓRNICTWO PRODUKCJA WĘGLA NA POZIOMIE Z I KWARTAŁU 2026 ROKU

JSW w trudnej sytuacji finansowej. Ale nie ma zagrożenia upadłością

Arkadiusz Biernat
Jastrzębie - Zdrój

Status quo przy wydobyciu węgla, ale mniejsza produkcja koksu. JSW opublikowała wyniki za drugi kwartał 2026 roku. Sytuacja jest zła.

Wiceminister aktywów państwowych od górnictwa Grzegorz Wrona uspokaja jednak na łamach „Dziennika Zachodniego".

Grupa kapitałowa Jastrzębska Spółka Węglowa opublikowała wyniki za drugi kwartał 2026 roku. W kopalniach wydobyto 3,23 mln ton węgla oraz wyprodukowano 0,67 mln ton koksu. Narastająco po pierwszym półroczu produkcja wyniosła odpowiednio 6,46 mln ton węgla i 1,43 mln ton koksu, co oznacza realizację 48,6 proc. rocznego celu produkcyjnego dla segmentu węglowego oraz 41,6 proc. planu produkcji koksu.

- W segmencie węglowym produkcja utrzymała się na poziomie zbliżonym do pierwszego kwartału. Łączne wydobycie wyniosło 3,23 mln ton i było jedynie o 0,3 proc. niższe niż kwartał wcześniej. Produkcja węgla koksowego osiągnęła 2,76 mln ton, natomiast węgla do celów energetycznych 0,47 mln ton - informuje Jastrzębska Spółka Węglowa.

Sprzedaż węgla ogółem wzrosła kwartał do kwartału o 1,1 proc., osiągając poziom 2,97 mln ton. Jednocześnie sprzedaż węgla do celów energetycznych zwiększyła się do 0,56 mln ton, co oznacza wzrost o 23,3 proc. względem pierwszego kwartału oraz o 45,8 proc. rok do roku. Sprzedaż węgla koksowego wyniosła 2,41 mln ton, przy czym około 69 proc. całkowitego wolumenu sprzedaży trafiło do odbiorców zewnętrznych.

W segmencie koksowym produkcja wyniosła 0,67 mln ton, a sprzedaż 0,69 mln ton. Oznacza to odpowiednio spadek o 10,9 proc. i 10,7 proc. względem pierwszego kwartału 2026 roku. Po pierwszym półroczu 2026 roku Grupa zrealizowała 48,6 proc. rocznego planu produkcji węgla, w tym 47,5 proc. planu dla węgla koksowego oraz 56,1 proc. dla węgla do celów energetycznych. Produkcja koksu osiągnęła 41,6 proc. zakładanego celu na cały rok.

Wzrost cen węgla i koksu

Średnia cena sprzedaży węgla koksowego do odbiorców zewnętrznych wyniosła 767,40 zł za tonę (209,84 USD/t), co oznacza wzrost o 6,2 proc. względem poprzedniego kwartału i o 12,4 proc. rok do roku. Średnia cena węgla energetycznego osiągnęła 349,62 zł za tonę, rosnąc o 31,2 proc. kwartał do kwartału. Średnia cena sprzedaży koksu wyniosła natomiast 993,58 zł za tonę (271,69 USD/t), co oznacza wzrost o 7,6 proc. względem pierwszego kwartału.

- Otoczenie rynkowe pozostawało zróżnicowane. Wzrost cen węgla koksowego był wspierany ograniczeniem podaży w Chinach po wypadku w kopalni w prowincji Shanxi oraz zwiększonym importem tego surowca. Rosły również światowe ceny koksu, napędzane wyższymi kosztami surowca, natomiast europejski rynek stali nadal nie wykazywał wyraźnych oznak ożywienia pomimo pełnego wdrożenia mechanizmu CBAM - przekazała Jastrzębska Spółka Węglowa.

Sprzedaż węgla ogółem wzrosła kwartał do kwartału o 1,1 proc., osiągając poziom 2,97 mln ton. Produkcja koksu to 0,67 mln ton

CBAM (Carbon Border Adjustment Mechanism) to unijny mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO_2. Wprowadza on opłaty od śladu węglowego wbudowanego w towary importowane do Unii Europejskiej, wyrównując koszty ich produkcji z unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS).

Minister od górnictwa deklaruje: „Nie ma zagrożenia"

JSW boryka się z dekoniunkturą na rynku węgla, niskim wydobyciem będącym m.in. pokłosiem katastrof i podziemnych pożarów, przy wysokich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Sytuacji nie poprawia niski kurs dolara oraz konkurencja tańszego surowca z Azji, przed czym nie chronią regulacje Unii Europejskiej. W pierwszym kwartale JSW zanotowała 615 milionów złotych, a w 2025 roku było to 6 mld zł.

W związku z sytuacją JSW wprowadza program oszczędnościowy. 13 lutego w spółce podpisano porozumienia ze związkami m.in. zawieszające część świadczeń pracowniczych. Porozumienie zawieszające, przyjęte przez pracowników w referendum 12 lutego br., podobnie jak planowana sprzedaż części aktywów, jest elementem szerokiego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie jej przyszłości wobec trudnych warunków rynkowych.

Pod koniec lutego w ramach planu restrukturyzacyjnego przekazano, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgodził się na rozłożenie na 11 rat i odroczenie spłaty przez JSW składek za okres od maja do października 2025 roku. Aby pozyskać środki na bieżącą działalność JSW zamierza sprzedać dwie swoje spółki córki, a wkrótce może otrzymać 2,9 mld zł pożyczki od Agencji Rozwoju Przemysłu. W najbliższych miesiącach należy się spodziewać również odejść kilku tysięcy pracowników, którzy skorzystają z urlopów górniczych i jednorazowych odpraw pieniężnych w ramach znowelizowanej ustawy górniczej.

- Nie ma takiego zagrożenia, aby Jastrzębska Spółka Węglowa nie kontynuowała swojej działalności - zadeklarował wiceminister aktywów państwowych Grzegorz Wrona na pytanie „Dziennika Zachodniego". Zwrócił uwagę, że prowadzone są działania, jak zmiany w przepisach, aby wspomóc finansowo górniczego giganta ze Śląska.

ODCHODZĄ I BIORĄ 170 TYS. ZŁ ODPRAWY

Do końca maja - w ramach pierwszej tury odejść - z JSW odeszło 526 pracowników, którzy w zamian za pożegnanie się z branżą górniczą otrzymali 170 tys. zł jednorazowej odprawy pieniężnej. Na odejścia zdecydowało się więcej osób z powierzchni niż pracujących na dole. To: 183 pracowników fizycznych zatrudnionych pod ziemią, 16 inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią, 105 pracowników fizycznych zatrudnionych na powierzchni, 222 pracowników inżynieryjno-technicznych oraz administracji zatrudnionych na powierzchni. Program jest kontynuowany. W sumie w JSW z jednorazowych odpraw pieniężnych ma skorzystać 1156 osób.

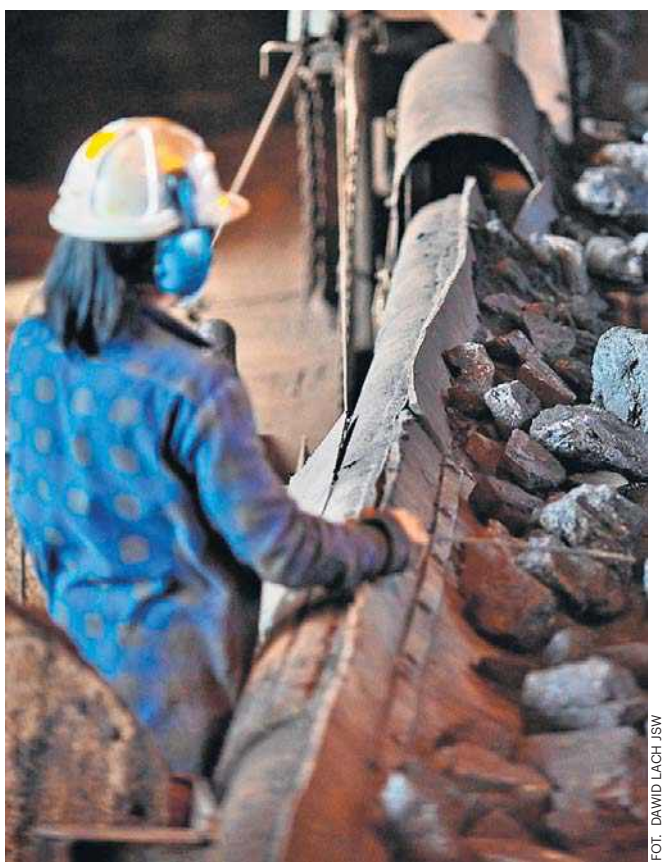

FOT. DAWID LACH JSW

Średnia cena węgla koksowego to 767,40 zł za tonę

FOT. DAWID LACH JSW

Grupa kapitałowa JSW opublikowała wyniki za drugi kwartał 2026 roku

eprasa.pl 59a12be518

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

To najpiękniejsze miasteczko z zamkiem w Beskidzie Morawsko-Śląskim

Arkadiusz Biernat
Štramberk

Znajdziesz je około godziny drogi od granicy. Štramberk to uważany jest za najpiękniejsze miasteczko w Beskidzie Morawsko - Śląskim.

Otoczone wzgórzami z wąskimi uliczkami, drewnianymi domami i malowniczą wieżą zamkową jest idealnym miejscem na wycieczkę, a na miejscu skosztujesz... uszu.

Mieszkańcy województwa śląskiego nierzadko na letnie wycieczki wybierają czeski kierunek. Z powodu bliskości najpopularniejszym celem jest Ostrawa. Dolne Witkowice, zoo, urokliwy rynek. Jeśli ktoś jeszcze tam nie był, to jak najbardziej polecamy.

Przy okazji, a nawet na osobną wycieczkę poleca się inna miejscowość - Štramberk. Znajduje się w kraju morawsko - śląskim, jest zamieszkiwana przez niespełna 4 tysiące osób. Miejscowość znajduje się około godziny drogi od granicy polsko - czeskiej.

Do granicy Ostrawy sprawne połączenie drogowe zapewniają autostrady. Jednak warto pamiętać, że czeska D1 jest bezpłatna tylko w obrębie ostrawskiej aglomeracji. Chcąc jechać dalej trasą szybkiego ruchu trzeba zaopatrzyć się w winietę lub wybrać inną trasę. Jadąc Ostrawy można tam dotrzeć drogą nr 58, a później 480 (ważne, aby bez winiety nie wjeżdżać na autostradę D-48, bo po zatrzymaniu przez policję może się to okazać najdroższa jednodniowa wycieczka w życiu).

Dojeżdżając do Štramberku odsłoni się górzysty krajobraz. Miejscowość otoczona jest beskidzkimi wzniesieniami, a co najważniejsze zachowała średniowieczny układ urbanistyczny.

Punktem docelowym przechadzki jest Štramberská Trúba. Są to ruiny gotyckiego grodu Strallenberg z XIII wieku, z którego do czasów dzisiejszych dochowała się tylko wieża cylindryczna z murami obronnymi.

Trzeba zejść z głównej ulicy przy której znajduje się m.in. remiza, czy sklepy i wybrać się na spacer wąskimi i krętymi uliczkami mieściny. Zachowane drewniane domy (lub częściowo drewniane) na niewielkich średniowiecznych parcelach zachwycają. Często otoczone są niezliczoną ilością roślin i kolorowych kwiatów. Przystankiem w drodze na zamkowe wzgórze jest prostokątny rynek o pochyłej płycie.

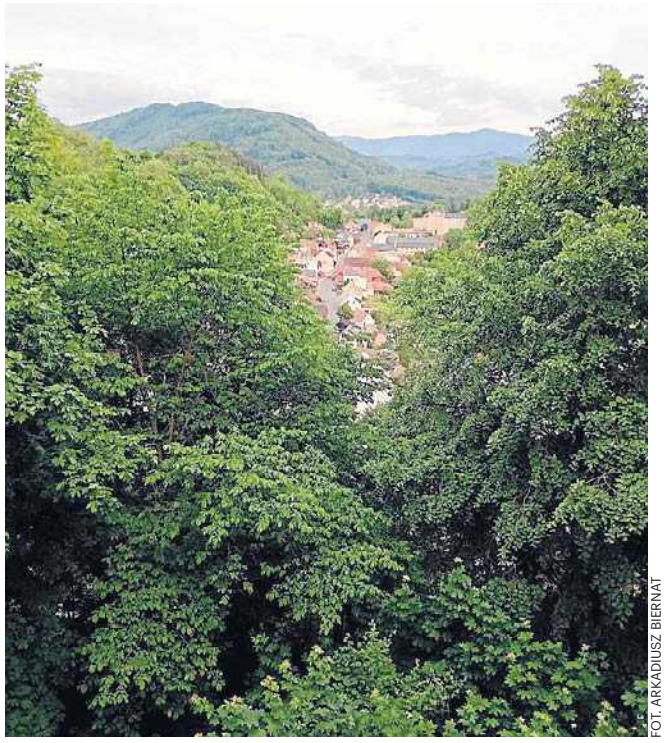

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

eprasa.pl 59a12be518

Piątek
24.07.2026
WYD. 1
Śląsk

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 30

KATOWICE

Wycinka drzew w centrum Katowic wstrzymana. Co dalej?

Miało być bardziej zielono na Warszawskiej, tymczasem stoi szpaler żółkniejących grabów. Pytamy, co poszło nie tak i co miasto zamierza z tym zrobić. **str. 5**

FOT. ANNA JAROCH/JAN ZAWADA

TYCHY

Pielgrzymi z Tychów zmierzają na Jasną Górę

42. Tyska Pielgrzymka Piesza trwa pod hasłem:„Jako uczniowie-misjonarze idziemy do Maryi” **str. 2**

JOLANTA PIERONCZYK

CHORZÓW

Ławki pilotażowo na chorzowskiej Wolce - zdania mieszkańców są podzielone **str. 3**

RUDA ŚLĄSKA

Wiadukt-gigant już jest na swoim miejscu. Akcja zakończona. Sama budowa N-S przekroczyła półmetek. **str. 3**

ORZESZE

Wieża wodna czeka na zasłużony remont. Są pieniądze na jej rewitalizację. **str. 6**

FOT. UM ORZESZE

eprasa.pl 59a12be518

KULTURA

LUBLINIEC

Muzycznie na Rynku. Warto przyjść

ALEKSANDER FIJAŁ-FOTOGRAFIA

Wakacyjny cykl „Muzycznie na Rynku" rozpoczął się w Lublińcu od koncertu pełnego rockowej energii.
Na scenie pojawili się młodzi muzycy, którzy zaprezentowali znane światowe i polskie przeboje, przyciągając na Rynek Miejski liczne grono słuchaczy. Rynek Miejski w Lublińcu ponownie stał się miejscem letnich spotkań z muzyką. 18 lipca, zainaugurowano tegoroczną edycję cyklu „Muzycznie na Rynku", który przez kolejne tygodnie będzie dostarczał mieszkańcom i odwiedzającym miasto różnorodnych muzycznych atrakcji. Pierwszy koncert miał wyraźnie rockowy charakter. Na scenie wystąpił Kazik Band (na zdjęciu), serwując publiczności dynamiczne brzmienia i repertuar oparty na dobrze znanych przebojach. Wydarzenie zgromadziło wielu miłośników muzyki, którzy wspólnie spędzili letni wieczór w centrum miasta. Zespół tworzą młodzi muzycy związani z Zespołem Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych w Lublińcu.
W skład Kazik Band wchodzą Maciek Mietelski, odpowiedzialny za gitarę i wokal, Michał Panek na gitarze, Przemek Pielorz grający na gitarze basowej oraz perkusista Bartek Kurczyk. Grupę współtworzą również przyjaciele spoza szkolnych murów. Podczas koncertu publiczność mogła usłyszeć zarówno światowe klasyki rocka, jak i popularne polskie utwory. W repertuarze znalazły się między innymi „Do I Wanna Know?", „Smells Like Teen Spirit" oraz „Kryzysowa narzeczona". Występ młodych artystów pokazał, że energia sceniczna, pasja i zaangażowanie potrafią stworzyć wyjątkową atmosferę i skutecznie zachęcić publiczność do wspólnej zabawy.
Inauguracyjny koncert był pierwszym z kilku wydarzeń zaplanowanych w ramach tegorocznego cyklu „Muzycznie na Rynku". Organizatorzy przygotowali program obejmujący różnorodne propozycje muzyczne, dzięki którym Rynek Miejski będzie tętnił życiem przez całe wakacje. W kolejnych tygodniach mieszkańcy będą mogli uczestniczyć w koncercie chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Halka", recitalu Oli Muchy, wakacyjnej potańcówce z oprawą muzyczną Grzegorza Henela i koncercie zespołu Terrarium.

Piotr Ciastek

42. Tyska Pielgrzymka Piesza trzeci dzień w drodze na Jasną Górę

Jolanta Pierończyk
Tychy

W środę spod bazyliki św. Marii Magdaleny w Tychach ok. 120 osób ruszyło pieszo na Jasną Górę. Dotrą tam jutro około południa.

JOLANTA PIEROŃCZYK

Pielgrzymka to spokój, wolna głowa. Ta droga jest wyzwoleniem. Rusza się z jakimś problemem, a podczas drogi on znika. W głowie jest już tylko jedno: dojść do celu. I ta satysfakcja, kiedy człowieka do tego celu dochodzi po 300 czy nawet 800 km - mówi Bernard Sobota, tyszanin z Hamburga, który pielgrzymowanie zaczął na emeryturze od przejścia z Porto do Santiago de Compostella. Potem była Pielgrzymka Nadziei ze Sieny do Watykanu, która odbywa się co 25 lat. Trzecia pielgrzymka to właśnie ta: na Jasną Górę z rodzinnych Tychów, z których wyjechał prawie pół wieku temu.

Tyska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę odbywa się po raz 42. Zainicjował ją ks. Stefan Nowok jako wikary w parafii św. Marii Magdaleny w Tychach, potem budowniczy oraz wieloletni proboszcz parafii św. Jadwigi i wtedy Tyska Pielgrzymka Piesza ruszała z tego właśnie kościoła, a prowadził ją sam ks. proboszcz Stefan Nowok. Dopiero po jego przejściu na emeryturę wychodzenie pielgrzymów wróciło do parafii św. Marii Magdaleny. W tym roku jest to pierwsze wyjście z bazyliki, ponieważ 11 listopada 2025 r. kościół św. Marii Magdaleny w Tychach stał się bazyliką - siódmą w archidiecezji katowickiej i 95. w Polsce.

JOLANTA PIEROŃCZYK

Hasło 42. Tyskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę brzmi: „Jako uczniowie-misjonarze idziemy do Maryi". Bierze w niej udział ok. 120 osób. Najstarszy pielgrzym ma 80 lat, najmłodszy - dwa latka (jest to dziewczynka imieniem Gabrysia). Wielu jest 70-latków, 60-latków. Są to najczęściej stali pielgrzymi, którzy z Tychów do Częstochowy idą po raz trzydziesty, a czasem i więcej. Wszyscy mówią zgodnie, że to, co ich nabardziej motywuje do podjęcia tego kolejnego wysiłku mimo upływu lat i może ubywania sił, to atmosfera i wspomniana przez pana Bernarda z Hamburga wolna głowa.

- Człowiek odrywa się od codzienności i zaczyna żyć w innym rytmie oraz innymi myślami w głowie - mówi Jarosław Jędrysik, który na pielgrzymi szlak ruszył po raz szósty.

- Bezcenne są też spotkania z ludźmi, którzy zaczynają tworzyć taką jedną wielką, życzliwą sobie rodzinę - powiedział Bernard Sobota.

42. Tyska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę ruszyła, jak zwykle, w środę, po mszy, która w bazylice rozpoczęła się o ósmej.

Pielgrzymów pobłogosławił ks. kanonik Janusz Lasok, a do Częstochowy prowadzą księża wikarzy Paweł Kaczmarczyk i Krzysztof Stala. Do celu dotrą w sobotę około południa.

Na Jasną Górę, jak zwykle, część pielgrzymów wejdzie w strojach śląskich.

JOLANTA PIEROŃCZYK

JOLANTA PIEROŃCZYK

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Marlena Polok-Kin;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 4207374;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 20 14 4 00, fax: 22 20 14 4 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 59a12be518

BUDOWA TRASY N-S TO WIADUKT KOLEJOWY W RUDZIE ŚLĄSKIEJ NA KLUCZOWEJ LINII KATOWICE-GLIWICE

Wiadukt-gigant już jest na swoim miejscu

Oprac. Marlena Polok-Kin
Ruda Śląska

Waga obiektu: ponad 5 100 tonDystans do pokonania: 49 metrów, prędkość operacji: do 2 metrów na godzinę, czas trwania: 2 doby. Akcja zakończyła się sukcesem. Gigantyczny wiadukt kolejowy został przesunięty.

Obiekt, który będzie służył jako wiadukt kolejowy w Rudzie Śląskiej na kluczowej linii łączącej Katowice z Gliwicami, został przesunięty. - Dzięki nowoczesnej inżynierii skracamy utrudnienia dla pasażerów kolei do minimum. Tradycyjna budowa wymagałaby wyłączenia tej ważnej linii z ruchu na aż 10 miesięcy - podkreśla prezydent Michał Pierończyk. A zakończyło się to przedsięwzięcie po 16 dniach.

- To skomplikowane wyzwanie inżynieryjne składało się z kilku etapów. W tym czasie firma rozebrała nawierzchnię kolejową i nasyp kolejowy, wzmocniła podłoże pod obiektem, nasunęła wiadukt w miejsce docelowe ze stanowiska prefabrykacji za pomocą specjalnie przygotowanych ślizgów i siłowników. Obecnie odtwarzane są zasypki, a potem ułożona zostanie nawierzchnia torowa – tłumaczy wiceprezydent Jacek Morek. Dzięki temu już wkrótce przywrócony zostanie ruch kolejowy na obydwu torach już po nowym obiekcie mostowym. Inwestycję w tym miejscu prowadzi Eurovia Polska S.A., generalny wykonawca.

- Realizacja obiektu WK-1 pokazuje skalę i stopień zaawansowania technologicznego tej inwestycji. To przedsięwzięcie wymagające precyzyjnego planowania, sprawnej koordynacji oraz ścisłej współpracy wielu zespołów, których wspólnym celem jest sprawne i bezpieczne przeprowadzenie największej operacji mostowej realizowanej na tej budowie. – mówi Robert Wach, kierownik budowy/kierownik projektu rozbudowy trasy N-S z ramienia Eurovia Polska.

Gigant w liczbach

Wiadukt jest ogromny - waży : ponad 5 100 ton, dystans do pokonania: 49 metrów, prędkość operacji: do 2 metrów na godzinę, czas trwania: 2 doby.

- To wyjątkowe wydarzenie, choć w historii naszego miasta to trzecie takie przedsięwzięcie. W 1968 roku ważący 1780 ton Wielki Piec Huty Pokój przesunięto o 19 metrów, dzięki czemu jego budowa trwała zaledwie 105 dni zamiast 1,5 roku. Operację uznano za jeden z największych sukcesów technicznych huty i jedną z pierwszych tego typu w Europie. Na terenie naszego miasta przesuwano w ten sposób także jeden z szybów kopalnianych. Teraz po raz pierwszy wykorzystaliśmy ten sposób do budowy kluczowej dla miasta drogi – tłumaczy prezydent Michał Pierończyk.

LUCYNA NENOW

Skomplikowane przedsięwzięcie inżynieryjne przeprowadzono w kilku etapach

Jak informuje Krzysztof Piecha, naczelnik Wydziału Kultury, Komunikacji Społecznej i Promocji Miasta, budowa rudzkiego odcinka trasy N-S od ul. Magazynowej do ul. Piastowskiej jest na półmetku. Wykonawca inwestycji przekroczył linię kolejową relacji 137. - Po zakończeniu budowy zyskamy bezkolizyjne połączenie autostrady A4 z Drogową Trasą Średnicową, łatwiej będzie dojechać do Bytomia, a co równie ważne, miasto otwiera dla inwestorów nowe tereny i jak pokazuje doświadczenie zyskują one szybko swoich nowych właścicieli – podkreśla Pierończyk.

Prace trwają. Kiedy finał?

Drogowcy rozpoczęli prace na tym odcinku trasy w lutym 2025 roku. To ponad 2 km odcinek od ul. Magazynowej do ul. Piastowskiej. Całe zadanie podzielone zostało na dwa odcinki: pierwszy od ul. Magazynowej do ul. Orzegowskiej oraz drugi od ul. Orzegowskiej do ul. Piastowskiej. Szacunkowa wartość zamówienia to ok. 143 mln zł, a miasto ma zapewnione finansowanie jego realizacji z budżetu państwa. Ta część trasy powinna być gotowa do połowy czerwca 2028 r.

- Szczególnie cieszy nas fakt, że jako lokalny partner możemy współtworzyć inwestycję o tak dużym znaczeniu dla mieszkańców miasta. To właśnie takie projekty pokazują, jak nowoczesna infrastruktura może podnosić komfort codziennego życia lokalnej społeczności i wspierać rozwój całego regionu – mówi Robert Wach, kierownik budowy/kierownik projektu rozbudowy trasy N-S z ramienia Eurovia Polska.

Jak przypomnina Krzysztof Piecha, w grudniu ub. roku miasto podpisało także umowę na dofinansowanie budowy trasy N-S, odcinka od ul. Piastowskiej do ul. Karola Goduli. Odcinek o długości 2 km według planu będzie kosztował ok. 111 mln zł. W tej kwocie jest planowane dofinansowanie z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości ok. 77 mln zł.

Powstanie dwujezdniowa droga wraz z jednopoziomowymi skrzyżowaniami z ulicami niższych kategorii. Wzdłuż drogi powstaną zatoki do kontrolowania (ważenia) pojazdów, chodniki i ścieżki rowerowe, a połączenie z ul. Karola Goduli nastąpi poprzez trójwlotowe rondo turbinowe. Fragment tego połączenia zakłada rozbudowę ul. Karola Goduli na odcinku ok. 300 m. Nad ul. Bytomską zostanie zbudowany wiadukt. Wzdłuż drogi powstanie oświetlenie, sieć kanalizacyjna, zbiornik retencyjny, zbiorniki retencyjne oraz przejścia dla zwierząt. Docelowo cała trasa N-S na tym odcinku domknie połączenie autostrady A-4 z Drogową Trasą Średnicową i drogą krajową nr 88. Zakończenie tego etapu budowy trasy N-S planowane jest na koniec 2028 roku.

Z kolei w październiku ub. roku podpisana została umowa na budowę połączenia trasy N-S do autostrady A4. Jej wartość wynosi blisko 195 mln zł. Większość z tych środków pochodzi z dofinansowania unijnego.

Kierowcy całością trasy od granicy z Bytomiem, przez DTŚ do autostrady przejadą pod koniec 2028 roku.

(Źródło: UM Ruda Śląska)

Ławki na chorzowskiej Wolce, a tramwaje jadą obok. To hit czy kit?

Marcin Śliwa
Chorzów

Na ul. Wolności w Chorzowie pojawiły się nowe ławki. Część z nich uważa, że postawienie ławek ok. 1,5 metra od torów tramwajowych nie jest najbezpieczniejszym rozwiązaniem.

Przy popularnym chorzowskim deptaku w lipcu stanęło 20 nowych ławek. Magistrat podkreśla, że to na razie „prototypowanie urbanistyczne".

- Chcemy w ramach prototypów wprowadzić w tą przestrzeń nowe ławki, wygodne z oparciami, w taki sposób, żeby nie służyły one tylko do szybkiego i krótkiego odpoczynku, ale również żeby można było spędzać tutaj czas, rozmawiać bezpiecznie w przestrzeni publicznej - mówi w mediach społecznościowych Michał Lorbiecki, urbanista Miasta Chorzów.

Ławki ustawione są w parach w różnych konfiguracjach, aby „umożliwiały integrację społeczną i obserwację ulicy".

- Konsultujemy z wami ich ułożenie, lokalizację oraz czy będą spełniać swoją funkcję w tej przestrzeni. Czekamy na wasze wszelkie sugestie. Macie czas do końca miesiąca - mówi Michał Lorbiecki.

Mieszkańcy mogą przesyłać swoje uwagi mailowo do piątku 31 lipca na adres: pk@chorzow.eu oraz w komentarzach pod tym postem w mediach społecznościowych miasta.

MARCIN ŚLIWA

Ławki stoją tuż obok tramwajowego torowiska

Wybraliśmy się na Wolkę, aby sprawdzić jak po kilkunastu dniach przyjęła się nowa inicjatywa miasta. Około południa na deptaku panował dość duży ruch. Większość ławek była jednak pusta. Pierwsze, co rzuca się w oczy to ich bardzo bliskie ustawienie przy torach tramwajowych. Skraj ławki od szyn dzieli jedynie 1,5 - 2 metry odległości. To w oczywisty sposób rodzi ryzyko wypadku zwłaszcza w kontekście dzieci, seniorów i osób z ograniczoną mobilnością. Na czas testów pozostaje nam trzymać kciuki za uważność Chorzowian i Chorzowianek. Takie ryzyko nie występuje jedynie w przypadku dwóch lokalizacji: przy Poczcie Głównej oraz nieopodal przystanków przy dawej restauracji McDonald's, gdzie odległość od torów tramwajowych jest dużo większa. Zapytaliśmy też spotkanych dziś Chorzowian i Chorzowianki o to, co sądzą mieszkańcy o nowej inicjatywie miasta.

- Uważam, że się przydadzą i jest to dobry pomysł. Przejeżdżający tramwaj mi nie przeszkadza - mówi Bożena, mieszkanka Chorzowa.

Jeden z naszych rozmówców zwrócił uwagę konkretnie na parę ławek przy skrzyżowaniu Wolki i ul. Dworcowej.

- Postawienie w tym miejscu tych ławek graniczy z wypadkiem, zwłaszcza dla seniorów, którzy często mają problemy ze słuchem i wolniej się ruszają. Wstając z ławki można wejść pod nadjeżdżający tramwaj - mówi Eugeniusz, przedsiębiorca z ul. Wolności. - To jest niewypał - dodaje.

W większości mieszkańcy wyrażali dość zrównoważone opinie. - Ławki jak ławki. Są trochę zbyt blisko torów, choć mi to nie przeszkadza, bo uważam i ludzie też powinni, ale nic by się nie stało, jakby były trochę dalej od torów, chociaż te 15-20 centymetrów - mówi Patryk, mieszkaniec Chorzowa. - Ważne, że coś jest i coś się w tym mieście dzieje - dodaje.

eprasa.pl 59a12be518

REKLAMA 0011557390

Prezydent Miasta Zabrze

Zabrze

ogłasza I ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu:
(wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: **ul. gen. Władysława Andersa 35/3**				
działka:	nr 740,1, 739/1, 737/1, 741/1, 744/1	pow.: 953 m²	arkusz mapy: 2 obręb: 0007, Rokitnica	prawo: własność	udział: 40/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 49,90 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 6,12 m²	
Cena wywoławcza: 240.000,00 zł	w tym:	95,59% stanowi cena lokalu	4,41% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 24.000,00 zł Termin oględzin: 14.08.2026 r. o godz. 8:00-8:30					

2.	adres: **ul. Budowlana 62/5**				
działka:	nr 3742/65	pow.: 1132 m²	arkusz mapy: 3 obręb: 0007, Rokitnica	prawo: własność	udział: 21/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 43,93 m²	pomieszczenia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 3,59 m²	
Cena wywoławcza: 220.000,00 zł	w tym:	97,05% stanowi cena lokalu	2,95% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 22.000,00 zł Termin oględzin: 14.08.2026 r. o godz. 9:00-9:30					

3.	adres: **ul. Budowlana 94/16**				
działka:	nr 4115/65	pow.: 291 m²	arkusz mapy: 3 obręb: 0007, Rokitnica	prawo: własność	udział: 48/1000
opis lokalu:	położenie: III piętro	pow.: 30,10 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 3,00 m²	
Cena wywoławcza: 170.000,00 zł	w tym:	97,76% stanowi cena lokalu	2,24% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 17.000,00 zł Termin oględzin: 14.08.2026 r. o godz. 10:00-10:30					

4.	adres: **ul. gen. Grota-Roweckiego 16/5**				
działka:	nr 880/1	pow.: 572 m²	arkusz mapy: 2 obręb: 0007, Rokitnica	prawo: własność	udział: 156/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 35,71 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 18,90 m²	
Cena wywoławcza: 180.000,00 zł	w tym:	86,55% stanowi cena lokalu	13,45% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 18.000,00 zł Termin oględzin: 14.08.2026 r. o godz. 11:00-11:30					

5.	adres: **ul. Jaworowa 5/3**				
działka:	nr 992/53	pow.: 929 m²	arkusz mapy: 3 obręb: 0010, Stolarzowice	prawo: własność	udział: 59/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 46,21 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 6,96 m²	
Cena wywoławcza: 200.000,00 zł	w tym:	92,30% stanowi cena lokalu	7,70% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 20.000,00 zł Termin oględzin: 14.08.2026 r. o godz. 12:00-12:30					

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:
Przetargi odbędą się w dniu **15.09.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 9^{00} według kolejności podanej w ogłoszeniu.

Wadium:
Wadium należy wnosić przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 9.09.2026 roku.**
UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.
Zgodnie z art. 24fa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i Informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" – „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" – „Lokale mieszkalne". Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

REKLAMA 0011557391

Prezydent Miasta Zabrze

Zabrze

ogłasza I ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu:
(wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: **ul. Józefa Chełmońskiego 12/5**				
działka:	nr 3940/62	pow.: 901 m²	arkusz mapy: 3 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 151/1000
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 62,98 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 9,20 m²	
Cena wywoławcza: 290.000,00 zł	w tym:	81,19% stanowi cena lokalu	18,81% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 29.000,00 zł Termin oględzin lokalu: 21.08.2026 r. o godz. 8:00-8:30					

2.	adres: **ul. Fryderyka Chopina 30a/2**				
działka:	nr 5867/110, 5869/112	pow.: 3276 m²	arkusz mapy: 4 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 113/10000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 29,29 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 2,63 m²	
Cena wywoławcza: 150.000,00 zł	w tym:	91,90% stanowi cena lokalu	8,10% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 15.000,00 zł Termin oględzin lokalu: 21.08.2026 r. o godz. 9:00-10:00					

3.	adres: **ul. Fryderyka Chopina 32c/2**				
działka:	nr 4482/111, 4397/112, 4484/112	pow.: 2564 m²	arkusz mapy: 4 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 150/10000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 38,75 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 3,99 m²	
Cena wywoławcza: 190.000,00 zł	w tym:	93,60% stanowi cena lokalu	6,40% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 19.000,00 zł Termin oględzin lokalu: 21.08.2026 r. o godz. 9:00-10:00					

4.	adres: **ul. Tarnopolska 70/4**				
działka:	nr 5150/118	pow.: 289 m²	arkusz mapy: 4 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 40/1000
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 21,75 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia	pomieszczenia przynależne do lokalu: brak	
Cena wywoławcza: 72.000,00 zł	w tym:	94,82% stanowi cena lokalu	5,18% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 7.000,00 zł Termin oględzin lokalu: 21.08.2026 r. o godz. 11:00-11:30					

5.	adres: **ul. Żwirki i Wigury 18/3**				
działka:	nr 1913/52	pow.: 293 m²	arkusz mapy: 2 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 146/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 56,51 m²	pomieszczenia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 7,10 m²	
Cena wywoławcza: 260.000,00 zł	w tym:	93,84% stanowi cena lokalu	6,16% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 26.000,00 zł Termin oględzin lokalu: 21.08.2026 r. o godz. 12:00-12:30					

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:
Przetargi odbędą się w dniu **17.09.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 9^{00} według kolejności podanej w ogłoszeniu.

Wadium:
Wadium należy wnosić przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 9.09.2026 roku.**
UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.
Zgodnie z art. 24fa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 662) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i Informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" – „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" - „Lokale mieszkalne". Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

eprasa.pl 59a12be518

Na Jarmark u Babci Anny na Nikiszu

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Jarmark u Babci Anny na Nikiszowcu. Organizatorzy apelują, aby nie przyjeżdżać samochodami. Na miejsce bez problemu dostaniemy się bezpłatnymi autobusami.

W niedzielę 26 lipca na Nikiszowcu w Katowicach odbędzie się Jarmark u Babci Anny. To jedno z najbardziej wyczekiwanych letnich wydarzeń w Katowicach. Stragany pomiędzy familokami wypełnią się rękodziełem i smakołykami. Nie zabraknie wielu innych atrakcji.

Miasto oraz organizatorzy gorąco zachęcają do pozostawienia samochodów na parkingach przesiadkowych. Z myślą o gościach uruchomione zostaną specjalne, całkowicie darmowe linie autobusowe. Specjalne autobusy będą kursować przez cały czas trwania imprezy, łącząc kluczowe punkty Katowic z przystankiem Janów Zamkowa Skwer, zlokalizowanym tuż obok wydarzenia.

Linia S1: Katowice Dworzec Janów Zamkowa Skwer. Z przystanku Katowice Dworzec (stanowisko nr 7) do Janowa: Autobusy odjeżdżają co 30 minut od 10:00 do 19:30.

Z przystanku Janów Zamkowa Skwer do Dworca: Odjazdy co 30 minut od 10:30 do 20:00.

Linia S2: Katowice Cmentarz Komunalny Centrum Przesiadkowe Zawodzie Janów Zamkowa Skwer. Ta linia dedykowana jest osobom, które chcą zostawić auto na parkingu i przesiąść się w darmowy transport.

W kierunku Janowa: Autobusy startują z przystanku Katowice Cmentarz Komunalny (od 10:00 do 19:30 co pół godziny), zatrzymują się na Centrum Przesiadkowym Zawodzie – Parking (od 10:05 do 19:35) i jadą na Janów.

W kierunku powrotnym: Odjazdy z Janów Zamkowa Skwer realizowane są od 10:10 do 20:10 co 30 minut (z postojem na CP Zawodzie).

KATOWICE MIASTO CHCE RATOWAĆ SCHNĄCE MŁODE GRABY W CENTRUM

Wycinka drzew na ulicy Warszawskiej wstrzymana

Anna Jaroch/Jan Zawada
Katowice

Zaplanowana na miniony weekend wycinka ponad 30 młodych grabów w centrum Katowic została wstrzymana. Drzewa przy Warszawskiej są w fatalnej kondycji. Co planuje miasto?

A. JAROCH/J.ZAWADA

Młode graby żółkną, wszystko wskazuje, że mają uszkodzony system korzeniowy. Czy uda się je uratować?

Jeszcze kilka lat temu ulica Warszawska w Katowicach była zdominowana przez samochody i służyła jako wielki parking. W 2022 roku władze podjęły próbę zmiany tego wizerunku, przeznaczając blisko 19 mln zł na przekształcenie tej przestrzeni w zieloną, przyjazną pieszym przestrzeń. Projekt sfinalizowano jesienią 2023 roku. W ramach prac posadzono tam 70 drzew, a także krzewy, trawy i byliny.

Graby schną

Zielona rewolucja miała za zadanie nie tylko poprawić estetykę i reprezentatywność, ale przede wszystkim schłodzić temperaturę już i tak nagrzanego, betonowego śródmieścia. Niestety, optymistyczne wizje szybko zderzyły się z rzeczywistością, a znaczna część tej kosztownej inwestycji poszła na marne. Dziś, po niespełna trzech latach, widać, że większość drzew jest w fatalnej kondycji, a ich stan pogarsza się na całym odcinku od ul. Szkolnej do ul. Francuskiej. Pierwszy z wysuszonych grabów znajduje się przy kamienicy pod adresem Warszawska 29, a kolejne uschnięte sztuki ciągną się aż do przystanku Katowice Rynek Teatr Śląski.

Ich system korzeniowy został uszkodzony. Korzenie ucierpiały zimą, kiedy drogowcy sypali sól na jezdni równoległej do pasów zieleni. Nadmierne zasolenie gleby osłabiło młode rośliny i uniemożliwiło im dalszy rozwój. Zarząd Zieleni Miejskiej zaplanował na 18 i 19 lipca usunięcie prawie połowy z nich – wytypowane zostały 33 graby kolumnowe. Z planów się jednak wycofano.

– Początkowo planowano ich usunięcie. Przeprowadzone oględziny wykazały, że najbardziej prawdopodobną przyczyną pogorszenia ich stanu jest wysokie zasolenie gleby, będące skutkiem zimowego utrzymania dróg – przekazała nam Malwina Kaczor w imieniu Zakładu Zieleni Miejskiej w Katowicach. – Obecnie rozważane są możliwości uratowania drzew. Jeśli pozwoli na to ich stan, jesienią zostaną przesadzone w miejsce, gdzie nie będą narażone na trudne warunki panujące w pasie drogowym, co zwiększy ich szanse na dalszy wzrost i rozwój – dodała.

Takim obrotem spraw nie jest zaskoczony prof. Piotr Skubała z Uniwersytetu Śląskiego. Według niego problem leży znacznie głębiej niż tylko w samej soli drogowej.

Co na to ekspert?

– Wsadzenie drzew w przestrzeni miejskiej wśród betonu i asfaltu jest w dużej części skazane na porażkę. Drzewa nie są samotnymi organizmami, lecz „istotami społecznymi", które do przetrwania potrzebują komunikacji i współpracy z grzybami mikoryzowymi. W ciasnych, betonowych nieckach przy ulicy Warszawskiej rozwój takiej mikoryzy jest praktycznie niemożliwy – ocenia ekspert.

Etyk środowiskowy, edukator ekologiczny, działacz na rzecz ochrony przyrody, aktywista klimatyczny zaznacza, że kolejnym błędem jest sam sposób aranżacji zieleni w przestrzeni publicznej. Podkreśla, że sadzenie drzew pojedynczo, w linii, jest sprzeczne z ich naturą. – Wsadzenie drzew w przestrzeni miejskiej wśród betonu i asfaltu jest w dużej części skazane na porażkę. Drzewa nie są samotnymi organizmami, lecz „istotami społecznymi", które do przetrwania potrzebują komunikacji i współpracy z grzybami mikoryzowymi. W ciasnych, betonowych nieckach przy ulicy Warszawskiej rozwój takiej mikoryzy jest praktycznie niemożliwy – ocenia ekspert.

Etyk środowiskowy, edukator ekologiczny, działacz na rzecz ochrony przyrody, aktywista klimatyczny zaznacza, że kolejnym błędem jest sam sposób aranżacji zieleni w przestrzeni publicznej. Podkreśla, że sadzenie drzew pojedynczo, w linii, jest sprzeczne z ich naturą. Wskazuje na różnicę między drzewami ze szkółek, a naturalnymi samosiejkami, które o wiele lepiej radzą sobie w miastach, choć często traktowane są jako niepożądane. Sugeruje, że miasto powinno postawić na tzw. czwartą przyrodę, czyli roślinność rozwijającą się spontanicznie, która jest trwała i nic nie kosztuje.

Będzie próba ratowania

Przedstawiciele miasta zapowiadają próbę ratowania chorych roślin poprzez przesadzenie ich z dala od ruchu drogowego. Czy przy Warszawskiej pojawi się zielone zastępstwo? – Bierzemy po uwagę możliwe rozwiązania, które pozwolą stworzyć trwałą i estetyczną zieleń na tym odcinku ulicy. Zanim jednak zostaną one wykonane, chcemy dokładnie przeanalizować, które gatunki będą miały największe szanse na prawidłowy wzrost w tak wymagających warunkach. W tym celu planujemy przeprowadzenie m.in. dodatkowych badań gleby – mówi Malwina Kaczor .

Zdaniem prof. Skubały kluczem do sukcesu „nie jest dobór innego gatunku drzewa do doniczki w betonie", lecz radykalna zmiana podejścia do miejskiej przestrzeni. Bez głębszego zrozumienia biologicznych potrzeb drzew, nawet wielomilionowe inwestycje mogą okazać się jedynie kosztownym, lecz krótkotrwałym zabiegiem estetycznym. – Trzeba więcej „odbetonowania"; odsłonięcia gleby, jakąś większą przestrzeń. A takie sadzenie, gdzie wokół jest tylko beton albo asfalt, jak widać, nie sprawdza się – komentuje ekspert z Uniwersytetu Śląskiego.

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011474277
AUTOZŁOM Helmet
zaświadczenia, przyjeżdżamy, dobrze płacimy
Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

REKLAMA 0011556208
WÓJT GMINY TWORÓG
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j.)
informuje, że:
w siedzibie Urzędu Gminy Tworóg przy ul. Zamkowej 16, na tablicy ogłoszeń, w okresie od dnia 24 lipca 2026 r. do dnia 14 sierpnia 2026 r., został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Tworóg, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.
Pełna treść wykazu została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Tworóg oraz na stronie internetowej www.tworog.pl.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Tworóg, tel. 32 285-74-93 wew. 41.

eprasa.pl 59a12be518

REKLAMA 0011556712

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz
nr 27/N/2026
nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia

Treści wykazów publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie
w menu przedmiotowym:
Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011557208

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 26/D-GMZ/2026
nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze
przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej
wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA 0011557068

Prezydent Miasta Zabrze

ogłasza

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze

(wyciąg z ogłoszenia)

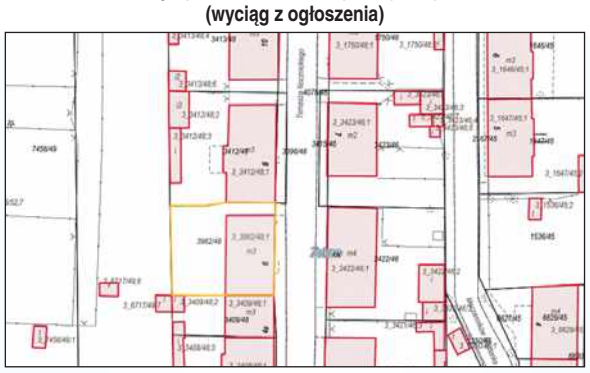

Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:
Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze, położona jest w Zabrzu przy ul. Tomasza Nocznickiego 6, obejmuje działkę nr 3962/48 o pow. 0,0525 ha, użytek B, obręb 0012 Zabrze, arkusz mapy 3, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:
Nieruchomość obejmująca działkę nr 3962/48 posiada kształt prostokąta, teren jest znacznie nachylony w kierunku południowym. Przedmiotowa działka zabudowana jest budynkiem mieszkalno-użytkowym, wybudowanym ok. 1880 r. oznaczonym w ewidencji gruntów i budynków jako budynki mieszkalne, o trzech kondygnacjach nadziemnych, podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 447,00 m² i powierzchni zabudowy 215 m². Budynek stanowi pustostan i przylega do budynku nr 4A. Budynek jest w złym stanie technicznym, zdewastowany. Posiada ściany nośne i działowe z cegły pełnej na zaprawie cementowo-wapiennej. Dach jest drewniany kryty deskami i papą. Klatka schodowa posiada konstrukcję stalową, stopnice są drewniane, dwubiegowe. W budynku brak jest sprawnych instalacji. Stropy zniszczone po pożarze, do wymiany. Brak jest drzwi wewnętrznych, ościeży niektórych okien. Elewacje są ceglane. Przez całą wysokość elewacji frontowej widnieje pęknięcie muru. Od strony podwórza elewacja jest tynkowana z ubytkami. Budynek jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków miasta Zabrze. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowi zabudowa mieszkaniowa wzniesiona przed 1939 rokiem. Okolica jest bardzo dobrze skomunikowana, blisko centrum miasta. Teren sąsiedni uzbrojony jest w sieć elektroenergetyczną, wodociągową, gazową, telekomunikacyjną, kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej ulicy Tomasza Nocznickiego. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Cena wywoławcza nieruchomości:
Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę 370.000,00 zł. Sprzedaż ww. nieruchomości objęta jest zwolnieniem od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Wylicytowaną cenę sprzedaży nieruchomości należy uiścić w całości, przed zawarciem umowy notarialnej.
Wysokość opłaty rocznej przekształceniowej wynosi 73,49 zł, do której doliczony zostanie podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień wpłaty.
Wysokość opłaty rocznej przekształceniowej jest równa wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego, która obowiązywałaby w dniu 1 stycznia 2019 r. Opłata jest wnoszona przez okres 20 lat, licząc od dnia przekształcenia. Opłatę wnosi się w terminie do dnia 31 marca każdego roku. Na wniosek złożony nie później niż 14 dni przed dniem upływu terminu płatności właściwy organ może rozłożyć opłatę na raty lub ustalić inny termin jej wniesienia, nieprzekraczający danego roku kalendarzowego. Obowiązek wnoszenia opłaty rocznej przekształceniowej obciąża każdoczesnego właściciela nieruchomości, przez okres pozostały do wnoszenia tej opłaty, począwszy od dnia 1 stycznia roku następującego po roku, w którym nastąpiło nabycie nieruchomości. Oznacza to, iż na każdym nowym nabywcy nieruchomości, w stosunku do której nie została wniesiona opłata jednorazowa, ciążyć będzie odpowiedzialność z tytułu tego obowiązku.
Opłata może podlegać waloryzacji zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Waloryzacji opłaty właściwy organ dokonuje z urzędu albo na wniosek właściciela nieruchomości, nie częściej niż raz na 3 lata od dnia dokonania ostatniej waloryzacji. O wysokości zwaloryzowanej opłaty właściwy organ zawiadamia właściciela nieruchomości. Zwaloryzowana opłata obowiązuje od dnia 1 stycznia roku następującego po roku, w którym dokonano waloryzacji. Właściwy organ może odmówić dokonania waloryzacji jedynie w przypadku, jeżeli stwierdzi, że wskaźniki, o których mowa w art. 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami, nie uległy zmianie w okresie od dnia przekształcenia lub ostatniej waloryzacji do dnia złożenia wniosku.

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **10 września 2026 r. o godzinie 9.00** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Oględziny nieruchomości odbędą się 25 sierpnia 2026 r. w godzinach 10.00-11.00.
Kontakt z administracją POM 3 w Zabrzu przy ul. Karola Miarki 5, tel. 32 373 47 33.

Wadium:
Wadium **w wysokości 74.000,00 zł** należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **do dnia 3 września 2026 r.** Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów.
Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.
Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" - „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" – „Inne".

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 477.

Wieża wodna doczeka się remontu

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Wieża wodna w Orzeszu przejdzie gruntowny remont. Miasto pozyskało na ten cel wysokie dofinansowanie, a prace mają zakończyć się do końca 2026 roku. Samorząd myśli już także o przyszłym wykorzystaniu obiektu, choć możliwości są ograniczone.

Jeden z charakterystycznych zabytków Orzesza zostanie odnowiony. Wieża wodna przy ul. Dworcowej przejdzie kompleksowy remont, który ma przywrócić jej dobry stan techniczny i zabezpieczyć obiekt na kolejne lata.

Zakres prac obejmuje naprawę i konserwację tynków, wykonanie nowej podłogi oraz nowych schodów wewnętrznych. Zaplanowano również oczyszczenie i zabezpieczenie elementów stalowych, wymianę zniszczonych części więźby dachowej i pokrycia dachu, a także montaż nowych okien oraz drzwi.

Inwestycja ma zostać zrealizowana do końca 2026 roku. Jej wartość szacowana jest na 1,2 mln zł. Samorząd pozyskał na ten cel 1 mln zł dofinansowania z programu „Ochrona zabytków" Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Co powstanie w zabytkowej wieży wodnej? Od lat pojawiają się pomysły dotyczące nowego przeznaczenia zabytkowej wieży. Jak podkreśla burmistrz Orzesza Mariusz Oleś, mieszkańcy wskazywali między innymi możliwość utworzenia tam muzeum lub niewielkiej kawiarni. Takie rozwiązanie napotyka jednak poważne ograniczenia.

– Mieszkańcy wielokrotnie zwracali uwagę, że wewnątrz wieży wodnej mogłoby powstać muzeum lub kawiarenka. Niestety, przestrzeń wewnątrz jest znacznie ograniczona ze względu na to, że znajduje się tam sporych rozmiarów zbiornik na wodę, który nie może zostać zdemontowany. To element zabytku, który ma zostać na swoim miejscu. W związku z tym rozważamy wykorzystanie wieży wodnej jako magazynu sprzętu na potrzeby obrony cywilnej – powiedział Mariusz Oleś.

Jak zaznaczył burmistrz, przystosowanie wnętrza do nowej funkcji będzie możliwe pod warunkiem pozyskania dodatkowego dofinansowania.

Wieża wodna przy ul. Dworcowej została uruchomiona około 1930 roku. Do lat 80. XX wieku zapewniała mieszkańcom Orzesza dostęp do wody.

W 2014 roku obiekt został przejęty od PKP przez Urząd Miasta Orzesze. Kolejnym ważnym krokiem było wpisanie wieży do rejestru zabytków województwa śląskiego w 2023 roku.

Obiekt znajduje się w sąsiedztwie centrum przesiadkowego, które łączy transport kolejowy z komunikacją drogową, zarówno publiczną, jak i indywidualną. (PAP)

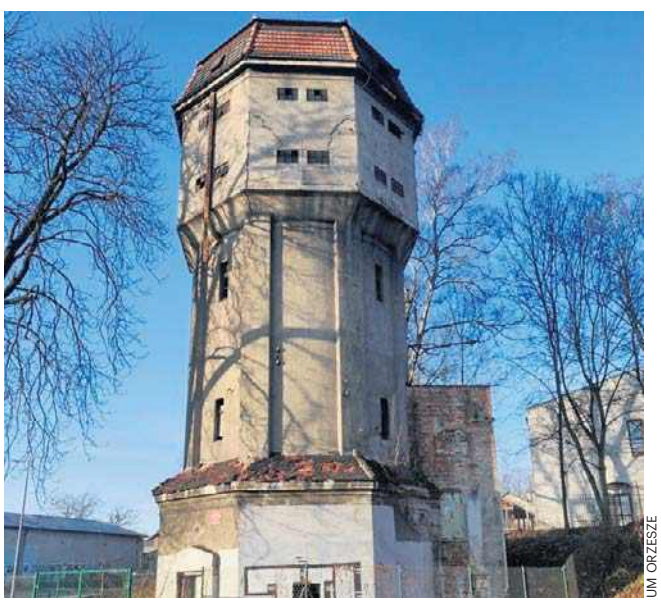

UM ORZESZE

Zabytkowy obiekt w Orzeszu przy ulicy Dworcowej przejdzie rewitalizację

eprasa.pl 59a12be518

Olimpijczyk szlifuje formę

FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Młodzi zawodnicy Olimpijczyka Nowe Chechło trenują w Poraju. Więcej na tarnowskiegory.naszemiasto.pl

Stanisław Wawszczak
Sport

Grupa młodych zawodników Olimpijczyka Nowe Chechło wyjechała wraz z czwórką trenerów na dwutygodniowy obóz sportowy do Poraja.

Tradycyjnie już od kilku lat przed najważniejszymi w sezonie zawodami klub organizuje obóz przygotowawczy na porajskim zalewie w miejscowości Jastrząb. W tegorocznym uczestniczy 15 młodych kajakarzy, a wśród nich kandydaci do startu w Mistrzostwach Polski juniorów, juniorów młodszych i młodzików. Juniorzy mł. i juniorzy w tym roku będą ścigać się w Bydgoszczy na obiekcie Brda Ujście w dniach 31 lipca – 2 sierpnia, a młodzicy tydzień później w Poznaniu na Malcie.

- Bazę mamy w ośrodku Jurajska Przystań. Moi kajakarze mają tu znakomite warunki, na wodzie trenujemy rano i po południu, dodatkowo organizujemy też zajęcia ruchowe w terenie. Są tu ze mną jeszcze Janina Francik, Paweł Czaja i Aleksandra Zymela. Po powrocie z obozu będziemy szlifować formę do imprez mistrzowskich na zalewie w Chechle. Liczymy na dobry start Mileny Janiak, Hanny Goli i Jakuba Kidy w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, będącej mistrzostwami Polski juniorów mł. – mówi Klaudiusz Kokot, trener Olimpijczyka.

W tym roku trójka najlepszych kajakarzy wyjechała w tym samym czasie do Wałcza na obóz sportowy kadry wojewódzkiej, gdzie przygotowuje się do Mistrzostw Polski juniorów i juniorów mł. Od minionego czwartku trenują tam Milena Janiak, Natalia Gruca i Zuzanna Cyrek. Cała trójka będzie tam trenować do samych MP, na które pojedzie bezpośrednio z Wałcza. - To był bardzo intensywny i pracowity miesiąc, ale determinacja, ciężka praca i charakter naszych młodych kajakarzy przyniosły świetne rezultaty – mówi Kokot. - Najważniejszym startem czerwca były mistrzostwa Śląska. Gospodarzem regat rozegranych w Dolinie Trzech Stawów był UKS 4 Katowice. Zawodnicy Olimpijczyka zaliczyli kolejny udany start w tym sezonie. Z Mistrzostw Śląska wrócili z dorobkiem 11 medali, 8 złotych, 2 srebrnych i 1 brązowego. Złote krążki i tytuły mistrzów Śląska wywalczyli Natalia Gruca w K1 juniorek na 500 m, Milena Janiak w K1 juniorek młodszych na 500 m, dwójka Natalia Gruca - Milena Janiak w K2 juniorek na 500 m, Zuzanna Dróżdż w K1 młodziczek na 500 m, czwórka Zuzanna Dróżdż, Milena Tur, Amelia Zymela i Agata Wróblewicz w K4 młodziczek na 500 m, Malwina Janiak w MK1 na 300 m dzieci (dziewczynki rocznik 2015), Paulina Kokot i Marta Gajda w MK2 na 300 m dzieci (dziewczynki rocznik 2014 i młodsze), Paulina Kokot, Marta Gajda, Maja Janiak i Malwina Janiak w MK4 na 300 m dzieci (dziewczynki 2014 i młodsze). Na drugim stopniu podium ze srebrnymi medalami stanęli dwójka Milena Janiak i Hanna Gola w K2 na 500 m juniorek młodszych oraz Milana Tur w K1 na 500 m młodziczek. Medalowy plon Olimpijczyka uzupełnił brąz wywalczony przez Maję Janiak w MK1 na 300 m dzieci (dziewczynki rocznik 2015) – dodaje.

REKLAMA 0011557733

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

WYKONUJĄCY ZADANIE Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7
został wywieszony wykaz nr 28/N/2026,
nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży
na rzecz jej użytkownika wieczystego
stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze
wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej nr 587//ON/2026.

Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej
pod linkiem: w menuhttps://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie
w menu przedmiotowym: Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011556017

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje:

od 24 lipca do 14 sierpnia 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykazy gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy i najmu w Tarnowskich Górach:

1) **w rejonie ulic Janusza Korczaka i Stefana Okrzei** – działki nr 5185/132, 5187/132,
2) **przy ulicy Władysława Hermana** – działka nr 1104/316,
3) **w rejonie ulicy Ludwika Solskiego** – działka nr 940/140,
4) **przy ulicy Wiśniowej** – działka nr 856/97,
5) **w rejonie ulic Pionierskiej i Kościelnej** – działki nr 2186/58, 2304/56.

Wykazy są dostępne:
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro),
- na stronie internetowej bip.tarnowskiegory.pl

REKLAMA 0011557061

Prezydent Miasta Zabrze

Zabrze

ogłasza

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze
(wyciąg z ogłoszenia)

Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:
Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze i obejmuje działkę nr 556/96 o pow. 0,0370 ha, użytek B, obręb 0012 Zabrze, arkusz mapy 16, położoną w Zabrzu przy ul. Dożynkowej 78, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:
Działka nr 556/96 posiada kształt prostokąta, jest ogrodzona, zabudowana murowanym budynkiem mieszkalnym, parterowym, częściowo podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 65,46 m^2 i powierzchni zabudowy 89 m^2, murowanym budynkiem garażowym o powierzchni użytkowej 16,80 m^2 i powierzchni zabudowy 20,00 m^2 oraz drewnianą wiatą o powierzchni użytkowej 17,73 m^2 i powierzchni zabudowy 18,00 m^2. Budynek mieszkalny jest w złym stanie technicznym: mury są zawilgocone, dach dziurawy, stropy zalane. Budynek ten składa się z trzech pokoi, kuchni, dwóch korytarzy, łazienki, WC, kotłowni i wiatrołapu. Od południa do budynku przylega garaż, a od strony północno-wschodniej przylega drewniana wiata, która wykorzystywana była na skład opału. Do nieruchomości doprowadzone są media w postaci wody, kanalizacji i energii elektrycznej. Dodatkowo w budynku mieszkalnym znajduje się niekompletna (brak grzejników) instalacja centralnego ogrzewania węglowego, z piecem znajdującym się w kotłowni. Całość przeznaczona jest do generalnego remontu. Dla budynku mieszkalnego zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej budynku nr SCHE/19930/108/2025, zgodnie z którym: wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową wynosi EU=408,50 kWh/(m^2·rok), wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową wynosi EK=451,03 kWh/(m^2·rok), wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną wynosi EP=1127,57 kWh/(m^2·rok), jednostkowa wielkość emisji CO_2 wynosi E_{co2}=0,3005 t CO_2/(m^2·rok), udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową wynosi U_{OZE}=0,00%.
Nieruchomość posiada pośredni dostęp do drogi publicznej ulicy Dożynkowej, poprzez gminną drogę wewnętrzną zlokalizowaną na działce o nr 295 oraz przez gminną działkę nr 557/96, która zostanie obciążona nieograniczoną w czasie odpłatną służebnością gruntową polegającą na prawie przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnego właściciela zbywanej nieruchomości. W najbliższym sąsiedztwie znajduje się podobna zabudowa jednorodzinna. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Cena wywoławcza nieruchomości:
Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę **190.000,00 zł.**
Sprzedaż ww. nieruchomości objęta jest zwolnieniem od podatki VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
Opłata jednorazowa za ustanowienie służebności gruntowej wynosi **1.000,00 zł.** Do jednorazowej opłaty za ustanowienie służebności gruntowej zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień wpłaty.
Wylicytowaną cenę sprzedaży nieruchomości i opłatę za ustanowienie służebności gruntowej wraz z podatkiem VAT należy uiścić w całości, przed zawarciem umowy notarialnej.

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **10 września 2026 r. o godzinie 9.30** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Pierwszy przetarg odbył się 26 maja 2026 r.
Oględziny nieruchomości odbędą się 27 sierpnia 2026 r. w godzinach 11.00-12.00. Kontakt z administracją POM 3 w Zabrzu przy ul. Karola Miarki 5, tel. 32 373 47 33.

Wadium:
Wadium w wysokości **38.000,00 zł** należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **do dnia 3 września 2026 r.** Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.
Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" - „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" – „Inne".
Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 454.

eprasa.pl 59a12be518

WYDARZENIA DWIE WYBITNE OSOBISTOŚCI POJAWIŁY SIĘ W ZAMKU W WIŚLE CZARNEM DOKŁADNIE 90 LAT TEMU

Śpiewak Jan Kiepura i prezydent Ignacy Mościcki spotkali się na Zadnim Groniu

Jacek Drost
Wisła

Dokładnie 19 lipca 1936 roku znakomity śpiewak Jan Kiepura spotkał się w wiślańskiej prezydenckiej rezydencji na Zadnim Groniu z prezydentem RP Ignacym Mościckim.

W niedzielę, za sprawą inscenizacji, na zakończenie 2. Nadwiślańskiego Festiwalu Opery i Musicalu mogliśmy przenieść się w czasie i zobaczyć owo spotkanie dwóch wybitnych osobistości.

FOT. JACEK DROST

Inscenizacja przypomniała spotkanie prezydenta Ignacego Mościckiego z Janem Kiepurą i jego narzeczoną

Wiślanie owacyjnie powitali Jana Kiepurę

Urodzony w Sosnowcu Jan Kiepura, który był znanym na całym świecie śpiewakiem, przybył do Wisły pociągiem Luxtorpeda. Na dworcu w Wiśle był owacyjnie witany przez mieszkańców miejscowości, a później w Zamku Prezydenckim na Zadnim Groniu w Wiśle Czarnem spotkał się z prezydentem RP Ignacym Mościckim.

Z tego spotkania zachowała się w Narodowym Archiwum Cyfrowym tylko jedyna czarno-biała fotografia: prezydent Mościcki w jasnym garniturze, opierając prawą rękę na laseczce, siedzi po lewej stronie kadru. Z prawej strony widzimy z kolei uśmiechniętego legendarnego śpiewaka. O czym rozmawiali, jak długo trwało spotkanie, co działo się później? Tego nie wiemy.

Ale w niedzielę (19 lipca) w Salonie Pronaszki w Zamku Prezydenckim można było zobaczyć, jak takie spotkanie mogło przebiegać. Inscenizację przygotowała Fundacja Arte Viva, organizująca w Perle Beskidów Nadwiślański Festiwal Opery i Musicalu. Jego druga edycja zakończyła się właśnie w ten weekend.

– Dla mnie to był ogromny zaszczyt wystąpić w roli Jana Kiepury, tym bardziej, że mija dokładnie 90 lat od tego spotkania. Będziemy się starali odtworzyć te sceny. Piękna sprawa – mówił tuż przed inscenizacją Szymon Sadkowski, tenor w Zespole Pieśni i Tańca Śląsk.

FOT. JACEK DROST

Wiślanie przywitali prezydenta chlebem i miodem

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Archiwalne zdjęcie ze spotkania w 1936 roku

Na widowni w modernistycznym Salonie Pronaszki zasiedli m.in. minister w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski, wojewoda śląski Marek Wójcik, a także posłowie Szymon Szynkowski vel Sęk, Grzegorz Puda, Grzegorz Gaża i Grzegorz Matusiak, wiceburmistrz Wisły Katarzyna Czyż-Kaźmierczak oraz przewodniczący wiślańskiej Rady Miejskiej Janusz Podżorski.

Spotkanie dwóch wielkich postaci w Wiśle

– Tutaj miało miejsce spotkanie dwóch wielkich postaci XX-lecia międzywojennego – prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który tutaj na Zameczku przyjął Jana Kiepurę, dzisiaj powiedzielibyśmy gwiazdę popkultury – mówił minister Kolarski, dziękując Fundacji Arte Viva, że przygotowała inscenizację. – Skierowała snop światła, taki estradowy reflektor i wyciągnęła z mroków przeszłości fakt mało znany. Fakt, który jest częścią historii tego miejsca, jest częścią historii Rzeczypospolitej, Śląska i Wisły – dodawał.

Chwilę później Wiślanie w strojach regionalnych przywitali prezydenta Mościckiego chlebem i miodem.

– Niezmiernie się cieszę i porusza mnie bardzo wasza regionalna tradycja, święta polska gościnność i serca otwarte, dobre i życzliwe. Bardzo nam potrzebna jest jedność, więc bardzo was proszę, żebyście trwali w jedności i budowali wspólnie piękną, zasobną Polskę – mówił prezydent Mościcki, w którego wcielił się aktor Dariusz Niebudek.

Do Zamku w Wiśle Jan Kiepura przybył na spotkanie z prezydentem Ignacym Mościckim w kapeluszu i nieodłącznym płaszczu. Towarzyszyła mu jego narzeczona Marta Eggerth – w tej roli śpiewaczka operowa i operetkowa Joanna Szynkowska vel Sęk, prywatnie żona polityka PiS. Prezydent Mościcki dziękował Kiepurze za przyjazd do Wisły, a jednocześnie za rozsławianie Polski w świecie.

– Panie prezydencie, gdziekolwiek śpiewam, mówię o Polsce i będę mówił dalej – zapewniał śpiewak prezydenta Mościckiego, a później uraczył zebranych kilkoma swoimi piosenkami, w tym wielce popularną „Brunetki, Blondynki".

Można było poczuć ducha dawnych czasów

Krzysztof Korwin-Piotrowski, pomysłodawca Nadwiślańskiego Festiwalu Opery i Musicalu, jego dyrektor artystyczny, ale także człowiek, dzięki któremu inscenizacja doszła do skutku nie ukrywał przed zebranymi, iż cieszy się, że udało się im przybyć na to niezwykłe, wyjątkowe wydarzenie.

– Tutaj czuje się ducha dawnych czasów. Zamek został zbudowany przez Ślązaków i górali dla prezydenta naszego kraju i bardzo byśmy chcieli, żeby prezydenci jak najczęściej odwiedzali Wisłę – podkreślał Krzysztof Korwin-Piotrowski.

W inscenizacji wystąpili: Szymon Sadkowski jako Jan Kiepura, Joanna Szynkowska vel Sęk – Marta Eggerth, Dariusz Niebudek – prezydent Ignacy Mościcki, Gabriela Nawrocka – gospodyni Wisły, Ewa Morawetz – gospodyni, Monika Lipińska, Krzysztof Korwin-Piotrowski – wojsko-wy, Marcin Bogacz-Noras – kamerdyner. Scenariusz i reżyseria inscenizacji: Krzysztof Korwin-Piotrowski.

Honorowy patronat objęli nad nią: Kancelaria Prezydenta RP, wojewoda śląski Marek Wójcik, burmistrz Wisły Tomasz Bujok i Barbara Penderecka-Piotrowska.

Partnerami wydarzenia były instytucje kultury samorządu województwa śląskiego: Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej oraz Instytut Kultury im. Wojciecha Korfantego w Katowicach.

Na zakończenie publiczność mogła wysłuchać polskich przebojów w wykonaniu żorskiego zespołu AF Music.

Znany na świecie, ważny dla całego regionu

– Przed nami wiele wydarzeń związanych z upamiętnianiem Jana Kiepury – mówił wojewoda śląski Marek Wójcik, przypominając, że Kiepura był nie tylko śpiewakiem, aktorem, powstańcem śląskim, ale osobą absolutnie wyjątkową, wartą przypominania. – To bardzo ważna postać dla naszego regionu – podkreślał wojewoda Wójcik.

Dariusz Niebudek ocenił, że wprawdzie inscenizacja była krótka, bo nie było zbyt dużo czasu na przygotowania, ale panowała piękna atmosfera, a co najważniejsze udało się przypomnieć, że Kiepura właśnie w Zamku został uhonorowany przez prezydenta Mościckiego Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

– Tu gościem był ówczesny największy polski artysta na świecie. Najsłynniejszy Polak w tamtych czasach. Dzisiejszym językiem mówiąc – celebryta. Był absolutnie wielką gwiazdą i cieszę się, że w ten sposób uczciliśmy 90. rocznicę, bo to ważny moment świadomości narodowej dla mieszkańców Wisły i nie tylko – dzielił się swoimi wrażeniami Dariusz Niebudek.

eprasa.pl 59a12be518